ranica polsko-czeska znów huczy od strzałów.

ta pocztowa uiszczona gotówką.

PRINTED IN POLAND

We Francji Fr. 3.00

Wydanie szóste.

Cena numeru w Krakowie: w kraju: 35 gr.

PRENUMERATA WYNOSI:
W Krakowie bez odnoszenia zł. 5.—
W Krakowie z odnoszeniem zł 5.50
W kraju . . . . . zł. 5'50

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

Telefony: Centrala dzienna (od g. 8—22) 150-60. Numery nocne: Redakcja (od g. 22—1) 150-61, 150-62, 150-63, 150-64 (od g. 1—8) 150-67.
Prenumerata miejscowa Nr. 150-69. Kierownik i prenumerata zamiejscowa Nr. 150-68.
Ekspedycja (od g. 22—8) 150-65. Portjer (całą noc) 150-66

Założyciel i Wydawca: Marjan Dąbrowski.

Konto P. K. O. 400.200

Kraków, Wielopole 1.

Konto pocztowe rozrachunkowe Nr. 1 Kraków. Urząd pocztowy 2

Sekretarjat Red. przyjmuje w dnie powsz. od 10—12 w poł. Rękopisów nie zwraca się. — Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

KONTA ŻYROWE:
Bank Gospodarstwa Krajowego w Krakowie.
Bank Zw. gdyb. Sp. zarobkowych w Krakowie.

ODDZIAŁY:
WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 551-90, 551-91, 551-92.
GDYNIA, ul. Świętojańska 44, telefon 12-79.
BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa 20, telefon 18-19.
TORUŃ, plac Bankowy, obok „Łuku Cezara", tel. 12-23.
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 116, tel. admin. i redakcji 179-48.
LWÓW, ul. Akademicka 14, tel. redakcji 249-58, telefon administracji 241-08.
SOSNOWIEC, ul. Piłsudskiego 8, tel. 625-29.
KATOWICE, ul. Marjacka 13, tel. 306-53 i 325-25
POZNAŃ, św. Marcin 48, telefon 17-22.
NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94.
WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82.
ZAKOPANE, Krupówki, telefon 327

Rok XXX. Kraków, poniedziałek 2 stycznia 1939 Nr. 2.

Świątynia Marjacka, kościół św. Barbary i wieża Ratusza krakowskiego w nocy.

Północ uderza... Nowy Rok
gwieździstą drogą jasną
na starej ziemi spływa mrok,
gdzie dobre światła gasną.

Na starej ziemi spływa krąg
spowity w krew i trwogę,
aby wskazaniem nowych rąk
nową jej wskazać drogę.

A ludzie patrzą poprzez mrok
na nowych wzruszeń obraz
i proszą, aby Nowy Rok
wskazał im drogę Dobra...

W. ZECHENTER.

Szczęśliwego
Nowego Roku
wszystkim naszym Prenumeratorom, Czytelnikom i Współpracownikom życzy
Wydawnictwo i Redakcja IKC

Co osiągnęliśmy i ku czemu idziemy?

Polska polityka zagran. i wewnętrzna.

KRAKÓW, 1 stycznia.

Sporządziliśmy już na tych łamach bilans **wydarzeń międzynarodowych** ubiegłego roku zarówno pod politycznym, jak i gospodarczym kątem widzenia i przeprowadziliśmy **analizę twórczych wysiłków polskich** w zakresie odbudowy i rozbudowy naszych sił ekonomicznych. Dziś chcielibyśmy jeszcze spojrzeć na rok ubiegły, jako na rok wysiłków Polski nad utrwaleniem stanowiska Rzeczypospolitej w rodzinie narodów i wzmocnieniem wewnętrznej struktury państwa. Od wyników, osiągniętych na tych polach, zależy bowiem niewątpliwie **przyszłość Polski**. Sprawy polityki zagranicznej i wewnętrznej, sukcesy na tem polu uzyskane, rozstrzygały **zawsze** o wszystkich innych zagadnieniach bytu zbiorowego. Ale w epoce, którą przeżywamy, która nadchodzi, sprawność aparatu ustrojowo-politycznego i mocne zakotwiczenie działań dyplomatycznych w historycznej racji stanu odgrywają rolę **jeszcze większą**, jeszcze bardziej **bezpośrednio** wpływając na kształtowanie się losów społeczeństw.

* * *

Litwa i Zaolzie

— oto w największym skrócie dwa nowe osiągnięcia polityki polskiej na terenie międzynarodowym.

Normalizacja stosunków z Litwą oznacza nie co innego, jak tylko **koniec wszelkich prowizorjów w stosunkach między Polską a jej sąsiadami.** Było rzeczą nienormalną, że Rzeczpospolita, która w najtrudniejszych warunkach dyplomatycznych uzyskała naprzód **zatwierdzenie swych granic** przez instancje międzynarodowe, a potem ułożyła pom[illegible] współżycie **z wielkimi sąs**

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Prez. Roosevelt wysłuchał raportu o sytuacji w Europie.

Ambasador Stanów Zjedn. w Londynie J. P. Kennedy przybył obecnie do Waszyngtonu, celem złożenia prez. Rooseveltowi raportu o sytuacji politycznej w Europie.

Wschodu i Zachodu, **nie mogła w stosunkach polsko-litewskich doprowadzić nawet do tego minimum**, którego symbolem są wzajemne **placówki dyplomatyczne i konsularne**, czy **linja kolejowa**, przewożąca ludzi, towary i pocztę z jednego kraju do drugiego.

Stan

„ni wojna, ni pokój“

między Polską a Litwą był **niezrozumiały dla nikogo.** Ze wspomnień dziennikarskich o słynnym pobycie Marsz:'ka Piłsudskiego w Genewie dla zlikwidowania sporu polsko-litewskiego w r. 1927, szczególną wymowę posiada następująca relacja, ogłoszona wówczas przez kilku obserwatorów wydarzeń.

Marszałek **Piłsudski** tłumaczył paradoksalność położenia przedstawicielom Anglji i Francji, sir Austinowi **Chamberlainowi** i Arystydesowi **Briandowi**. Argumenty były natury politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Największe jednak wrażenie wywarł argument natury... pocztowo-komunikacyjnej. Marszałek zapytał swych rozmówców czy wiedzą, że list wysłany z Kowna do Wilna, wędruje przez Łotwę czy Niemcy i dopiero **drogą okrężną** dostaje się do Polski, przyczem w państwie pośredniczącem nastąpić musi dopiero **zmiana adresu na adres polski.** Marszałek wspomniał przytem, jaka odległość geograficzna dzieli Kowno od Wilna. Miny obu zagranicznych mężów stanu zdradzały podobno wyraźną konsternację...

Wówczas, przed jedenastu laty, Marszałek spowodował, że ze stosunków polsko-litewskich **usunięto słowo „wojna“.**

Ale trzeba było dopiero dalszych lat jedenastu, dalszego wzrostu znaczenia i potęgi Polski, aby w stosunkach tych **nabrało właściwego znaczenia słowo: „pokój“.** Akcja dyplomatyczna i wojskowa Polski z marca 1938 **wypełniła lukę, jaka istniała na naszych granicach** i dokończyła pracy, pozostawionej jak gdyby w testamencie narodowi przez **Józefa Piłsudskiego.**

Odzyskanie **Śląska Zaolziańskiego** to

wypełnienie drugiej luki w naszych stosunkach granicznych,

to również **realizacja testamentu Wielkiego Marszałka,** to również **rozprawienie się z prowizorjum szczególnie dla nas bolesnem i krzywdzącem.**

Dwadzieścia lat czekała Polska cała na chwilę, w której powrócą do odrodzonego państwa ziemie rdzennie polskie, oderwane od Rzeczypospolitej przemocą i podstępem w r. 1918. Dla uczucia polskiego tkwiła jakaś szczególnie cierpka gorycz w zestawieniu wydarzeń r. 1918 na froncie ogólno-polskim i na odcinku śląskim. W roku tym **ciało Polski,** rozdarte przez trzech największych mocarzów Europy, **zrastało się w jedną całość.** Równocześnie **odrywano** od zrastającego się cudownie organizmu **kawałek żywego ciała.**

Odrywał go zaś **nie jakiś potężny, odwieczny wróg, ale sąsiad,** ale **naród sam dotąd ciemiężony,** z którym łączyło nas braterstwo uczuć w walce wspólnej przeciw wspólnemu ciemiężcy.

Stan wytworzony napadem czeskim na Śląsk Cieszyński był i musiał być tylko **stanem prowizorycznym.** W jesieni 1938 jątrzący cierń został usunięty. Śląsk Zaolziański powrócił do Polski. Nastąpiła normalizacja.

Oba te wydarzenia, tj. nawiązanie stosunków z Litwą i odzyskanie Zaolzia dokonane zostało **przy czynnej współpracy i współdziałaniu naszej**

dyplomacji i armji.

Ultimatum wysłane przez rząd Rzeczypospolitej do Litwy, poparte zostało mobilizacją częściową na granicy. Kampanję dyplomatyczną o powrót Zaolzia poparł w sposób decydujący **Naczelny Wódz,** którego symboliczny rozkaz **„maszerować“** w chwili przejmowania Śląska Zaolziańskiego pozostanie na wieki wymownym symbolem chwil dziejowych, które Polska w roku 1938 przeżyła.

* * *

W polityce wewnętrznej największy ciężar gatunkowy mają zmiany

na odcinku przedstawicielstwa narodowego.

Rozwiązanie w dniu 13 września 1938 Sejmu i Senatu i nowe wybory, dokonane w dniu 6 i 13 listopada, a wreszcie **wybory samorządowe,** dokonane w grudniu ubiegłego roku (a poprzedzone uchwaleniem **na czerwcowej sesji nadzwyczajnej** nowej ordynacji wyborczej do samorządów miejskich i wiejskich) — stanowią zdarzenia, nadające wyraz **profilowi politycznemu** ubiegłego roku.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w orędziu, towarzyszącem rozwiązaniu Sejmu i Senatu, zwrócił uwagę na **pożytek wciągnięcia do aktywnej współpracy państwowej jaknajszerszych wars[...] łeczeństwa** i potrzebę **uchwalenia [...] ordynacji wyborczej** do Sejmu i S[...]

Orędzie to było

apelem do najszerszych wars[...] ale także do działaczy polityc[...]

po obu stronach dawnej „linji pod[...] aby, porzuciwszy swary i uprze[...] stanęli do czynnej współpracy. [...] praca ta, doprowadzając do jak [...] niejszego oparcia nowych Izb o [...] czeństwo, miała w rezultacie **prz[...] utrwalenie kontaktu** z temi rz[...] przez **usunięcie błędów „elitarnej“ [...]nacji wyborczej do Sejmu i Senat[...]**

Orędzie Pana Prezydenta Rzeczy[...]litej wywołało

żywy oddźwięk w społeczeństwie,

który zaznaczył się zwiększ[...] znacznie frekwencją [...]borczą.

Niestety głębokie wskazania G[...] państwa **nie spowodowały zmian w [...]stawieniu przywódców opozycji pa[...]nej.** Sztaby stronnictw opozycji pol[...] ogłosiły **bojkot wyborczy,** tłumacz[...] wadliwa ordynacja wyborcza unien[...]wia im wzięcie udziału w akcie [...]wienia składu ciał ustawodawc[...] Uczyniły to **pomimo prób zapewn[...]im stosunku pozytywnego kolegjów [...]borczych do znacznej ilości kandyd[...]** zgłoszonych przez stronnictwa o[...]cyjne.

Wszyscy pamiętają tę akcję, łą[...] powszechnie z mowami katowic[...] wicepremjera **Kwiatkowskiego o p[...]bie zjednoczenia narodu przez porozu[...]nie sił, popierających reżim,** a wyka[...]cych w roku ubiegłym wzmożoną ak[...]ność, **z innemi odłamami zorganizow[...]go politycznie społeczeństwa polskie[...]**

Dziś po niewczasie opozycjoniści [...]mieją zapewne,

jak wielki błąd popełnil[...]

Ich nieobecność w Sejmie i Senacie, [...]kresie, gdy przyjdzie radzić nad zm[...] ordynacji wyborczej i nad donios[...] sprawami bieżącemi, **nie może być [...]łana za rzecz pożądaną** zarówn[...] stanowiska przywódców, działaczy i [...]patyków opozycji, jak i pod kątem wi[...]nia tej **ogólnej troski o wciągnięcie w[...]stkich do współpracy,** której wyraz[...]wało **orędzie Głowy państwa.**

Wybory samorządowe,

zwłaszcza do samorządów największ[...] miast polskich, mają również **swoją [...]mowę polityczną.**

Dowodzą one z jednej strony, iż rozł[...] polityczne społeczeństwa trwa i że w [...]szych warunkach **potrzebna jest s[...] wola czynników nadrzędnych,** któ[...] koordynowała pracę państwową i za[...]pieczała ciągłość działań polityczn[...] gdyż nie można najważniejszych sp[...] **rozstrzygać przy pomocy klucza pa[...]nego, zwłaszcza, że klucz ten,** w[...] układu sił, jest **szczególnie skompl[...]wany.**

Z drugiej jednak strony wybory te,

75k **UWAGA: Dla suchych włosów polecamy: „TRILYSIN Z TŁUSZCZEM“.**

ZYGMUNT NOWAKOWSKI.

Panie Ministrze,

najgoręcej przepraszam, że właśnie przy Nowym Roku ośmielam się pisać do Pana, Panie Ministrze, pragnę jednak donieść o pewnych rzeczach, które bezwarunkowo zainteresują Pana Ministra. Mam zamiar pisać przedewszystkiem o rzeczach miłych, jednakże druga część listu zawierać będzie i sprawy mniej pocieszające, ale takie, których zataić mi nie wolno.

Jeszcze raz proszę najuprzejmiej wybaczyć tę śmiałość, z jaką człowiek nieznany zwraca się do Pana Ministra! Nazwisko moje nic Panu nie powie, niech więc wystarczy, [...] pisze dziennikarz, taki sobie zwyczajny [...]nnikarz, który wszędzie wtyka swe trzy [...]ze. Ponieważ zaś nie raz już zwracał się [...]odobnym listem na łamach „I. K. C.“ do [...]oko postawionych osób, i ponieważ listy [...] dobry naogół odnosiły skutek, przeto [...]becnie piszący te słowa nie traci nadziei, list niniejszy pod właściwym kieruje adre[...]n.

Pragnę zameldować Panu Ministrowi, że [...]em temi dniami na Orawie i przy okazji [...] kilka szkół zarówno świeżo odzy[...] i dawnych, pozostających w naszych rękach od czasów plebiscytu, więc od r. 1920, jeśli mnie pamięć nie myli.

Wrażenie ogólne? Pogratulować wypada szkolnictwu polskiemu, że ma takich *dzielnych ludzi,* którym nisko się kłaniam. Zaimponowali mi ci nauczyciele żelazną wytrwałością, pracą, uporem niezachwianym, z jakim sieją t. zw. ziarno oświaty.

Ponieważ jednak ja nie mam na ustach kagańca oświaty, muszę powiedzieć w dalszym ciągu listu nieco o warunkach, w których ci naprawdę wyjątkowi ludzie pracują.

Lecz najpierw rzeczy miłe: nie wiem, czy Pan Minister jest szczegółowo poinformowany, do jakiego stopnia przejęcie szkół orawskich przez Polskę *odbyło się sprawnie, gładko i błyskawicznie,* donoszę zatem, że np. w takiej *Suchej Górze,* albo *w Głodówce,* gdzie byłem przed dwoma tygodniami, *dzieci śpiewają pieśni polskie jak z nut,* mając już wcale bogaty repertuar. W jaki sposób ci nauczyciele (p. *Słowakiewicz* w Suchej Górze, pp. *Michniewski* i *Jazowski* w Głodówce) potrafili dosłownie w ciągu kilku dni wyuczyć te bachory całej masy pieśni, pozostanie dla mnie tajemnicą.

Zawiódł mnie tam w piekielny, trzaskający mróz ks. *Machay* i dyr. *Chodorowski* z Komitetu Pomocy dla Spisza i Orawy, przemarzłem na kość, ale jakoś odrazu ciepło mi się zrobiło na wnątrzu, gdy małe bąki zaśpiewały *„Kiedy ranne...“, „Wśród nocnej ciszy“* i jakieś *piosenki legjonowe.*

Panie Ministrze, aby posłuchać tych piosenek w wykonaniu słuchaczy szkółki w Głodówce, warto nawet przeziębić się, co też niezwłocznie zrobiłem. Nie żałuję ani trochę! Trzeba samemu wsadzić palec w taką szkółkę, aby przekonać się, *do jakiego stopnia obszary te są polskie!* W głowie się nie mieści, *jakim cudem wsi owe mogły tak długo pozostawać pod panowaniem czeskiem.* Przecież te dzieci, które kilka lat chodziły do szkoły słowackiej, w ciągu kilku dni zaczęły *doskonale* czytać po polsku!

Bajecznie spisał się wspomniany *krakowski Komitet Pomocy dla Spisza i Orawy,* dostarczając natychmiast podręczników, które dzieci w szkole otrzymują w ten sposób, że za *obdartą czytankę słowacką daje się im nową polską.* Mam nawet wrażenie, że niektóre bachory cyganią, przynoszą do wymiany książki nie tylko szkolne, ale jakie popadną im w rękę. Byle dostać polską....

Komitet pomyślał o godłach państwowych, o portretach, o gąbkach, o kredzie, o bibljotekach, o gwiazdce. Myśli zaś przedewszystkiem o *budowie nowych szkół.* O ile bowiem Czesi teraz, nie bez żywej pomocy naszych berlińskich przyjaciół, wysilają się na antypolską propagandę, o tyle *przez lat osiemnaście nie wysilili się ani trochę na budowę szkół,* które nadto, *odchodząc, zrujnowali* gdzieniegdzie w sposób barbarzyński.

Np. w takiej *Suchej Górze,* gdzie szkoła mieściła się w jakimś dawnym zajeździe, czy karczmie, panuje wręcz *fantastyczna wilgoć,* piece zaś poniszczyli na odchodnem Wandale, nawet rusztom i szabaśnikom nie pardon[...] *Spalili także kancelarję szkolną.* [...] wójt chochołowski ogłosił zupełn[...] *téressement* w sprawie remontu, w[...]wiem *wójcia* z tamtych stron stanowią [...] a *niezbyt chlubny rozdział zagadnień oświ[...]wych.* Wartoby specjalnie scharakteryzo[...] taktykę zwłaszcza świeżo odznaczonych k[...]żami zasługi.

Wilgoć panuje także w jednej z sal sz[...]nych w Głodówce. Wieś ta narazie — to [...] nie także zainteresuje Pana Ministra — [...] *bez księdza,* ponieważ *ksiądz Słowak uc[...]* Zresztą dobrze zrobił, ale powinnoby się [...] na gwałt dać następcę, bo kościół bez księ[...] fatalne sprawia wrażenie.

Podły budynek szkolny ma również Ja[...]rzyna, miejscowość znana z pobytu Pana [...]zydenta i z licznych fotografij zameczku [...]śliwskiego. Chłopi nie posiadają tam włas[...]ści prywatnej, są *bezrolni i nawet bezdom[...]* mieszkają zaś w państwowych czworaka[...] szkołę więc musi zbudować państwo, czy [...] ktoś z zewnątrz.

Stosunkowo blisko stamtąd do *Leśnicy S[...]skiej,* gdzie setka dzieci pobiera naukę [...] *szkole położonej niejako na śmietnisku,* [...] też Czesi nie inwestowali w te sprawy nav[...] jednej marnej korony.

Tak więc prosiłoby się gwałtem *zbudow[...] bodaj cztery szkoły* w nowo odzyskany[...] miejscowościach. A wogóle, tak mniemam, [...]piej nie wymagać, aby oni witali chlebem [...] solą, lecz *pojechać do nich z chlebem,* myśl[...] także o soli — oświacie. Pośpiech byłby wsk[...]zany, ponieważ pobratymcza propaganda n[...] próżnuje. Rzecz prosta, niema i nie może b[...] takiej propagandy, którąby z tych rdzennyc[...] Polaków zrobiła Czechów, czy Słowaków, lec[...] wypada jej przeciwstawić coś więcej, n[...] puste słowa i ceremonje powitalne.

Takby wyglądały szkoły w tych wsiac[...]

Rozmiar str[...]nym [...]

Za[...]

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

re przekonały, iż w społeczeństwie, **obok silnego centrum**, jest również silna **prawica i lewica**, są wyraźnem stwierdzeniem faktu, iż **Polska nie może żeglować ani ku totalizmowi, ani ku monopartyjności**, dla których to form ustrojowych niema u nas warunków. Tradycja polityczna Polski, nakreślona pracami ustrojowemi Józefa Piłsudskiego, okazała się **tradycją najlepszą**. Polska musi mieć **silną władzę**, któraby potrafiła ukrócić warcholstwo, ale opierać się musi **na wolnych obywatelach**, posiadających prawo głosu i współdecyzji w państwie.

* * *

Wkraczamy teraz w rok nowy. U progu tego roku oglądnijmy się raz jeszcze poza siebie i —

wyciągnijmy pewne wnioski.

Wracamy znowu do sprawy **litewskiej** i do **Śląska Zaolziańskiego**. Nazwaliśmy wydarzenia, związane z temi nazwami: **doniosłemi sukcesami polityki Rzeczypospolitej**. Czy jednak sukcesy te usprawiedliwiałyby jakieś **osłabienie naszej czujności i spoczęcie na laurach?** Nie. Po stokroć nie!

Nie wolno nam bowiem zapominać o tem, że sukcesy dni marcowych i październikowych zbiegają się z innemi wydarzeniami na arenie międzynarodowej, a mianowicie:

z Anschlussem Austrji i z zajęciem Sudetów przez Niemcy.

W obu wypadkach powiększyła się w sposób bardzo znaczny **potęga polityczna i pozycja strategiczno-gospodarcza Niemiec**, naszego zachodniego sąsiada. Mapa Europy jest w tej chwili płynna, a dynamika wzmocnionych Niemiec i ich dalekosiężne plany stanowić muszą przedmiot **wytężonej uwagi rządu i społeczeństwa polskiego**. Wydarzenia na **Rusi Zakarpackiej**, agitacja na tle jakichś fantastycznych **planów ukraińskich** itd. — oto objawy, które nie pozwalają na lekkomyślny optymizm.

Polska polityka zagraniczna — co wy-

PHILIPS Super 7-39 z klawiaturą

przyłączonych, które zwiedziłem lub o których mam szczegółowe raporty i meldunki. Jak wglądają te sprawy na Spiszu i Orawie we wsiach, które posiadamy od lat osiemnastu? Niestety, kończą się w tem miejscu mego listu rzeczy miłe i pocieszające. Panie Ministrze, niema rady, ale *ktoś musi pojechać tam zaraz*, jak tylko *zelży mróz*. I to musi pojechać jakaś gruba ryba, wobec której sam wójt stanie na baczność i kpić ani sabotować spraw oświatowych nie będzie. Nie wystarczy *inspektor* czy nawet *wizytator*, który właściwie nie ma nic do gadania w starostwie, w wydziale powiatowym, czy w województwie. Najlepiej byłoby — przepraszam, że ośmielam się to sugerować — gdyby sam Pan Minister raczył się tam wybrać, to bowiem odniosłoby skutek bezpośredni.

W zaniedbaniu szkół orawskich niemal że doganiamy Czechów. Przykro to pisać, ale wróciłem stamtąd upokorzony głęboko, nawet chory na duchu. Do dziś dnia uspokoić się nie mogę. Pióro moje za słabe jest, aby przedstawić plastycznie tę *karygodną ospałość czynników samorządowych*, wobec uporu których władze szkolne są bezsilne. Trzeba koniecznie zrobić z tem raz porządek, a dla przykładu zanulować w tempie przyspieszonem pewne krzyże zasługi.

Komu się je daje i za co? Proszę sobie in extenso zacytować list, który pewien odznaczony, n. b. z centralnej Polski pochodzący, przysłał w podzięce do Rady Ministrów:

„Do
Szanownej Ekselecj Prezydum
Rady Ministrów
we Warszawie Stołecznej

Niniejszym uprzejmie proszę grzecznie, grzecznie, najgrzeczniej Szanownej Ekselecj Prezydum Rady Ministrów

Najsam przud przy wspomnieniu wysokiej, wyższej, najwyższej Władzy dziękując zatak liczne powiadomienie mnie o zasłudze orderu Krzyża złotego, srebrnego i Bronzowego za które Rycerzom, Bochaterą, Mędrcom nigdy nie zapomnianym w mojej sytuacj tak skromnej składam serdeczne pozdrowienie. Polecam się łaskawej Pamięci Władzy od Najniższy do Najwyższy i od Najwyższyj do najniższyj jakoż jestem tak malucki bowiem tak niecny w moich pewnych oczekujących zawiadomieniach, przy których zaznaczam nadminiając przysyłkę pieniędzy 38 zł. za ordery krzyża w komplecie z przysyłką tylko mi do odebrania.

Kłaniam się szczerze życzliwy
G. S.".

Lecz to tylko wesołe *intermezzo*, wracam więc do sprawy. Otóż niektóre z tych wsi są oddalone *zaledwie o półtora kilometra od granicy*, którą przechodzi przemyt nie tylko rzeczowy, ale i propagandowy, obecnie wzmocniony poważnie. Zważmy: *na izbę o powierzchni podłogi 25 m. kw. przypada przeciętnie 71 dzieci*, są zaś wsi, jak *Chyżne, Lipnica Wielka, Lipnica Mała, Jabłonka, Podsarnie, Zubrzyca, Piekielnik* itd., gdzie na jedną „s a l ę" o dwudziestometrowej powierzchni przypada *85 dzieci*, gdzieniegdzie *nawet 92*...

Jakże odbywa się nauka? Ano, przy *pięciu stopniach Celsjusza*... Daję słowo, że mówię prawdę, jak na świętej spowiedzi. To przeciętna temperatura zimowa w dwóch szkołach w Chyżnem, gdzie są tylko pojedyncze okna, a w Lipnicy Wielkiej także nie bywa prawie nigdy powyżej pięciu stopni. Brudem jednak i zaniedbaniem bije Chyżne wszystkie rekordy. W sali można urządzić istne *grzybobranie*, smród zaś panuje nieopisany Mamy dziwić się, że *dzieci dostają torsji*, skoro i ja po minucie wizji lokalnej uległem chorobie morskiej! I dziś, po upływie dwóch tygodni, słabo mi się robi na wspomnienie tego zaduchu, tego grzybal Po ścianach dosłownie leje się woda, podłoga zbutwiała doszczętnie, a wszystko przy temperaturze pięciu stopni Celsjusza powyżej zera... Ktoś przecież musi być za to odpowiedzialny!

W związku z dekretem prasowym bujnie zakwitnęło *pieniactwo, manja sprostowań*, a całe mnóstwo pokątnych adwokatów czytuje gazety wyłącznie w tym celu, aby wyłapywać *okazje do procesów*. Prawnicy ci ofiarowują swe usługi osobom rzekomo pokrzywdzonym, tak więc i feljeton mój może pociągnąć za sobą skutki sądowe. Nie boję się ich bynajmniej, pragnąłbym bowiem, aby dokoła stosunków szkolnych zrobił się *jakiś ruch*. Inaczej nie będzie porządku. Piszemy o dalekich kresach wschodnich, nie zdając sobie sprawy z tego, że *o dwie godziny drogi autem z Krakowa istnieją rezerwaty brudu, szkolne* fabryki aniołków i że nauka odbywa się w kloacznym zaduchu!

Niechże ktoś z władz pofatyguje się do tych nor, gdzie w mrozie syberyjskim, w smrodzie i piekielnej wilgoci uczą się, a raczej giną, dzieci. Kto tam nie był, nie uwierzy przenigdy, że w podobnych warunkach od wielu lat uczy bohater-nauczyciel, p. *Karol Bała*. Człowiek światły, inteligentny i pełen zaparcia się. Cierpliwie i cicho, nie skarżąc się, siedzi w tej ruinie i uczy naprzekór wszystkiemu. Trzeba być z podziwem dla niego, równie jak dla pp. *Wołoszynów* z Lipnicy Wielkiej, jak dla innych, o których pracowite a zasług cichych pełne życie nie zatroszczy się pies z kulawą nogą.

Panie Ministrze, proszę wybaczyć ten głos śmiały i prośbę o zwiedzenie tych szkół, prośbę, którą podyktował mi wstyd głęboki Widziałem w mojej publicystycznej działalności wiele okropnych szkół, jednak *szkoła w Chyżnem przechodzi nie tylko moje doświadczenie, lecz nawet fantazję* i zasób słów, jakiemi rozporządzam.

Jeszcze przy sposobności jedno, choć to już powinienem napisać do Pana Ministra Komunikacji: w poczekalni kolejowej w Czarnym Dunajcu do dziś dnia wisi tablica, pouczająca podróżnych o tem, że *przyjeżdżający z zagranicy, tj. z Suchej Góry*, muszą poddać się rewizji celnej... Czy kolej nie wie, że miejscowość ta *przyłączona jest do Polski?* Oraz o tem, że ten odcinek *kończy się i urywa właśnie w Suchej Górze?* Że n i g d z i e d a l e j n i e p r o w a d z i? Może w Czarnym Dunajcu nie czytają gazet, ale Sucha Góra oddalona jest zaledwie o jakichś pięć kilometrów, czyli byłby czas *dowiedzieć się o włączeniu tej wsi do Polski*...

Raczy Pan Minister przyjąć wyrazy najwyższego szacunku i głębokiej czci, z jakiemi kreślę się

Zygmunt Nowakowski.

P. S. Wszystkim Nauczycielom, pracującym cierpliwie i uparcie nad wielkiem dziełem oświaty, życzę z Nowym Rokiem nowych, pięknych szkół i czystych, wygodnych mieszkań, na które sobie dobrze zasłużyli.

Z. N.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

MORSZYN-ZDRÓJ GORZKI SEZON ZIMOWY GRUDZIEŃ - LUTY

Najsilniejszy Zdrój wód gorzkich. — Wskazania: schorzenia przemiany materii (dna, otyłość, cukrzyca), choroby żołądka i jelit, wątroby i nerek (kamica), schorzenia serca i naczyń, choroby kobiece, nerwice. — DOM ZDROJOWY o 100 pokojach, komfortowo urządzony, centralne ogrzewanie, winda — wszelkie urządzenia lecznicze. Ceny pokoi o 20% obniżone. Informacji udziela Zarząd Zdrojowy i wszystkie placówki „Orbisu" 76505

Wręczenie nagrody PUWF i PW.

W dn. 30 grudnia nastąpiło w Warszawie w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu W. F. i P. W. wręczenie nagrody publicystycznej P. U. W. F. i P. W. red. Włodzimierzowi Długoszewskiemu za całokształt działalności publicystyczno-sportowej. — Wręczenia nagrody dokonał dyrektor P. U. W. F. i P. W. gen. Sawicki w otoczeniu członków Komisji Nadawczej Nagrody, przedstawicieli Państw. Urzędu W. F. i P. W., związków sportowych oraz świata dziennikarskiego. Zdjęcie nasze przedstawia moment wręczenia nagrody red. W. Długoszewskiemu przez gen. Sawickiego.

kazywaliśmy niedawno na tem miejscu — jest **polityką równowagi.** Polska **daleka od wojen ideologicznych,** umiała we właściwym czasie **zawrzeć pakt o nieagresję z Niemcami,** jak i **pakt o nieagresję z Rosją sowiecką,** świeżo teraz przypomniany **wspólną deklaracją obu stron.** Polska nie wejdzie i w przyszłości na drogę awantur, tak, jak **nie dopuści do awanturowania się innych** kosztem naszego spokoju na zewnątrz i we wnątrz.

Dyplomację polską czeka w r. 1939 **niejedna próba sił i próba nerwów.**

I tu przechodzimy do drugiego kompleksu spraw, które naszkicowaliśmy w dzisiejszym artykule, do kompleksu spraw wewnętrznych.

Skoro bowiem rok 1939 będzie rokiem wysiłku dla naszej dyplomacji i rokiem wielkich zmagań o utrwalenie pozycji politycznej Polski w świecie, to bardziej, niż kiedykolwiek

potrzebne jest nam wzmocnienie wewnętrzne

i ułożenie w jak najbardziej harmonijny sposób naszych spraw wewnętrzno-politycznych. W sprawach tych nie wolno stawać na stanowisku **formalistycznem.** Było — jak to wspomnieliśmy — ciężkim i w skutkach swych dla samej opozycji bolesnym błędem jej upieranie się przy **doktrynerskich formułkach, utrudniających współdziałanie dla dobra państwa.**

Byłoby jednak również błędem, gdyby z drugiej strony uznano **stan,** wywołany błędami opozycji, **za normalny i nie wymagający żadnych zmian.** Uchwalenie w możliwie najkrótszym czasie nowej ordynacji wyborczej i umożliwienie w ten sposób

współdziałania w pracach politycznych i ustawodawczych

wszystkim żywiołom, pragnącym (po swojemu, ale uczciwie) dobra narodu i państwa — jest niewątpliwie **nakazem chwili.** Nie można spierać się o tygodnie, czy nawet o miesiące; idzie bowiem o rzecz **zasadniczą, o linję generalną,** ustalaną na dłuższy okres czasu i na daleką metę. W każdym jednak razie jest rzeczą konieczną, aby rok 1939 przyniósł w zakresie ideowym **powszechne zrozumienie potrzeby zespolenia żywych, twórczych sił narodu,** a w zakresie ustawodawczym **stworzył już podstawę prawną dla nowych Izb, dla nowego Sejmu i Senatu.**

Rok 1939 będzie rokiem doniosłym dla naszej przyszłości.

MAJSTER-KIEROWNIK
do dużej cegielni pod Warszawą
POTRZEBNY.
Oferty z referencjami pod: „Dobre warunki" do I. K. C. w Warszawie. 49

Konrad Wrzos.

U progu roku parlamentarnego.

Rozmowa z p. Marszałkiem Sejmu prof. Wacławem Makowskim.

Copyright by IKC. Przedruk nawet w wyjątkach bez podania źródła wzbroniony.

WARSZAWA, 1 stycznia.

W kuluarach parlamentarnych, łączących Izbę poselską z Senatem stoją popiersia pięciu marszałków Sejmu: **Wojciecha Trąmpczyńskiego, Macieja Rataja,** ś. p. **Ignacego Daszyńskiego, Kazimierza Świtalskiego** i ś. p. Stanisława **Cara.**

Z nazwiskami temi łączą się doniosłe okresy życia Polski odrodzonej. Pierwszy **okres budowania podstaw prawnych** państwa za marszałkostwa **W. Trąmpczyńskiego** — okres zmagań Odnowiciela Rzeczypospolitej **Józefa Piłsudskiego** z niechętnymi mu posłami; okres drugi **Macieja Rataja,** okres, w którym zginął tragicznie Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej ś. p. Gabryel Narutowicz i nastąpiły wypadki majowe; okres trzeci ś. p. Ignacego **Daszyńskiego,** największego parlamentarzysty w dawnem tego słowa znaczeniu, zakończony przeciwstawieniem się Józefowi Piłsudskiemu, którego przez wiele lat był stronnikiem; okres **Kazimierza Świtalskiego,** b. oficera do spraw politycznych przy Naczelniku Państwa i jego męża zaufania, okres zamknięty niby klamrą **uchwaleniem Konstytucji** z podpisem Pierwszego Marszałka Polski i wreszcie okres piąty ś. p. **Stanisława Cara,** jednego z tej Konstytucji współautorów.

Wkroczyliśmy w okres szósty, po którego zakończeniu galerja rzeźb, stojących w kuluarach parlamentarnych zostanie powiększona popiersiem prof. **Wacława Makowskiego.**

Obecny marszałek Sejmu był działaczem niepodległościowym w końcu ub. stulecia, obrońcą więźniów politycznych w okresie walki z zaborcą, twórcą pierwszych polskich sądów obywatelskich podczas okupacji, ministrem sprawiedliwości w Polsce niepodległej, współautorem zmian Konstytucji, jakie zaproponował Józef Piłsudski Sejmowi po przewrocie majowym, jest współautorem dzisiejszej Konstytucji, parlamentarzystą, mającym za sobą 10 lat praktyki parlamentarnej i profesorem prawa państwowego, a przedtem konstytucyjnego Uniwersytetu im. Józefa Piłsudskiego.

* * *

P. marszałek Sejmu przyjął nas po ostatniem, przedwakacyjnem posiedzeniu Sejmu; kończył właśnie korektę swojej nowej książki **„Nauka o Państwie".** Gdy ukończył pracę, odłożył ołówek i uniósł srebrzącą się już głowę.

Prof. Wacław Makowski, marszałek Sejmu. Fotografję opatrzył p. marszałek autografem.

Za oknami było biało, śnieg pokrył grubemi warstwami ogród sejmowy.

— Jak zdaniem Pana Marszałka odbiły się

kryzysy i zmiany,

jakie zachodzą w społeczeństwach współczesnych na parlamencie? — zapytałem.

— Różnorakie kryzysy, stanowiące charakterystykę naszych czasów, nie mogły oczywiście ominąć parlamentu — powiedział p. marszałek Makowski.

I zaznaczył:

— Niema potrzeby powtarzać znanych faktów z życia państw totalnych, gdzie parlament jest fikcją, jak w Rosji, uroczystem audytorjum dla mów programowych kanclerza, jak w Niemczech, albo gdzie miejsce Izby deputowanych zajmuje Izba korporacyj, jak we Włoszech itp. Ciekawszy natomiast jest obraz życia parlamentu i jego roli w takich krajach, jak **Francja lub Anglja.** Oto co pisze profesor porównawczego prawa konstytucyjnego, a zarazem sekretarz generalny Unji międzyparlamentarnej, najlepszy znawca współczesny zagadnień parlamentarnych, **Boissier.**

„Jeszcze dziś podręczniki uczą, że **rząd brytyjski** (władza wykonawcza) jest **wykonawcą ustaw uchwalanych przez parlament westminsterski** (władza ustawodawcza). Ale rzeczywistość jest zgoła inna. Nieustanna ewolucja

oddała Izbę Gmin prawie całkowicie pod opiekę rządu,

który ma w swych rękach zarówno władzę wykonawczą, jak ustawodawczą"

Twierdzenia swego p. Boissier nie wypowiada gołosłownie, przeciwnie, popiera je przekonywującą argumentacją i przykładami z życia politycznego Anglji.

— **A Francja?**

— Zna Pan Francję, nie trzeba więc Panu przypominać o stale powtarzających się poczynaniach rządów francuskich i społeczeństwa, **regulujących sprawy publiczne ponad parlamentem,**

z zachowaniem dla Izb tylko roli dekoracyjnej i formalnej,

jaką przyznawano dawniej konstytucyjnym monarchom. Związki zawodowe, związki płatników podatków Generalna konfederacja pracy, Generalna konfederacja przedsiębiorców i t. p., mają głos **merytorycznie decydujący,** po ustaleniu ich decyzji daje się ją niejako do **formalnego podpisu Izbom parlamentu** Przykładów jest mnóstwo, dostarczą ich wszystkie rządy ostatnich lat, od prawicy do lewicy, od Tardieu do Bluma i Chautemps.

— Czem wytłumaczyć to zjawisko?

— Ma ono głębsze przyczyny i jest w związku z przeobrażeniem życia politycznego wogóle — odparł p. marszałek Makowski. — **Zmieniła się mianowicie podstawa, na której opiera się organizacja życia i urządzeń politycznych**

Dawny parlamentaryzm wychodził z założenia odśrodkowych tendencyj jednostek i grup społecznych, przeciwstawianych wyolbrzymianemu widmu zachłanności państwa. Dzisiaj jesteśmy zdania, że

państwo, to forma współpracy obywatelskiej, a parlament powinien być organem tej współpracy.

Totaliści nie wierzą w to, aby parlament, obciążony pierworodnym grzechem walk partyjnych i zarażony demagogją, **mógł się dostosować do tych zadań** My natomiast **jesteśmy przekonani, że zgromadzenie obywateli obdarzone zaufaniem społecznem, jest niezbędnem ogniwem właśnie w organizacji celowej** i skutecznej współpracy dla powszechnego dobra. Ażeby temu zadaniu sprostać, musi oczywiście parlament **wyzwolić się z pierworodnego grzechu służenia egoistycznym interesom** partykularnym i uleczyć z zakaźnej choroby demagogji

Takie są **dwa negatywne wymogi,** którym ma odpowiadać nowoczesny parlament.

— A jakie są **pozytywne?** — zapytaliśmy.

— Oczywiście pozytywne są najważniejsze. Parlament, stosownie do naszej konstytucji — ciągnie nasz rozmówca — **uchwala ustawy, nakłada ciężary na obywateli i kontroluje rząd.** Pozytywnym wymogiem jest,

aby te wszystkie czynności spełniał dobrze.

Ustawa wtedy jest dobra jeżeli wynika **z potrzeby życia społecznego i odpowiada poczuciu prawnemu społeczeństwa;** t. zw. **„ciężary"** które nieść musi obywatel w państwie, są usprawiedliwione i słuszne, **jeżeli potrzebne są dla dobra powszechnego** i odpowiadają rzeczywistej sile

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

ANGIELSKI – NIEMIECKI – FRANCUSKI
opanuje się szybko i łatwo zapomocą płyt „Phonoglotte". Komplet z podręcz. 70 zł, na 6 rat 80 zł. Praktyczny podarek na Gwiazdkę „Radiovox". Kraków, Grodzka 4
6k

obciążonych, jeżeli nadto są **rozłożone sprawiedliwie**; k o n t r o l a wtedy jest należyta jeżeli **za kryterjum oceny bierze dobro powszechne** i zadania służby społecznej.

— Rola parlamentu...

— Parlament powinien u c h w a l a ć d o b r e u s t a w y, r o z k ł a d a ć s p r a w i e d l i w i e c i ę ż a r y i s p r a w o w a ć n a l e ż y t ą k o n t r o l ę.

Parlament reprezentuje zarówno Naród jak Państwo, zarówno Polaków, jak Polskę. Tu właśnie w parlamencie i jego pracach musi się

realizować jedność narodowa.

— A rola posłów?

— Posłowie nie przychodzą do Sejmu, aby „bronić" partykularnych interesów tej czy innej zorganizowanej partyjnie, czy skupionej demagogją grupy swoich wyborców, ale po to, żeby **zadość czynić zbiorowej potrzebie, służyć dobru powszechnemu.** A do tych zadań musi być

dostosowana także technika pracy parlamentarnej

zarówno pod względem formalnym jak pod względem psychicznego nastawienia i poczucia odpowiedzialności za całość wyników. Nie indywidualne popisy krasomówcze, nie demagogiczne wnioski i manifestacyjne wystąpienia, o których wiadomo z góry, że nie mogą być skuteczne, że obliczone są na popularność, ale **odpowiedzialna zbiorowa praca stanowić musi treść życia parlamentu**. Życie to może być mniej efektowne, ale napewno pożyteczniejsze.

Tu p. marszałek powiedział o Sejmie obecnym:

— Obecny Sejm nie tylko w swej olbrzymiej większości rozumie te swoje zadania, ale jestem przekonany, że potrafi wydobyć ze siebie najwyższy wysiłek, aby im sprostać. Zresztą już mamy tego dowody. W ciągu swego krótkiego jeszcze istnienia **zdążył już Nowy Sejm po rozpatrzeniu stanu walki z pryszczycą przekonać rząd o potrzebie użycia na ten cel większych środków** i uchwalić kredyt dodatkowy, powiększony o miljon dwieście tysięcy złotych. Pieniądze te to **nie tylko**

gwiazdka dla tych rolników,

którym pryszczyca zabiła może ostatnią krowę, to przedewszystkiem pomoc w walce z klęską społeczną, jaką jest zaraza zwierzęca w kraju rolniczym. W tym samym czasie Sejm poddał szczegółowej **rozwadze plan inwestycyj w zakresie budownictwa kolejowego** i również w interesie powszechnym skłonił rząd do **rozszerzenia najbliższych zamierzeń przez przedłużenie z 40 do 90 kilometrów szlaku jednej z projektowanych linij kolejowych.** Wogóle zagadnienie inwestycyj stanowi jedno z najżywszych zainteresowań Sejmu, który powołał specjalną komisję do rozpatrzenia projektu inwestycyj planowanych przez rząd w złożonym Sejmowi znanym wniosku wicepremjera **Kwiatkowskiego.** Komisja ta będzie mogła zapewne pracować równolegle z komisją budżetową.

Wreszcie powstała już także komisja **ordynacji wyborczej. Mam n a d z i e j ę, że** o p r a c a c h t e j k o m i s j i t a k ż e n i e d ł u g o u s ł y s z y m y. Mam nadzieję również — tu znaczącą uwagą zakończył swe cenne wyjaśnienia p. marszałek prof. Wacław Makowski — że **usłyszymy i o innych pozytywnych pracach Sejmu.**

Ważne dla radjosłuchaczy
TYLKO DO 10 STYCZNIA 1939 R.
można nabywać **„Radio Informator na rok 1939"**, objętości ponad 300 stron druku i ponad 400 ilustracyj, po zniżonej cenie o 50%, to jest za zł 1.— (jeden) zamiast ceny normalnej zł. 2.— (dwa). Wpłacić należy jeden złoty na konto P. K. O. Nr. 14 134 „RADIO-INFORMATOR". 7W

ŚLICZNE, BIAŁE **ręce**
to wynik stałego pielęgnowania. Po każdym myciu należy wcierać w skórę wydelikatniający i wybielający, odżywczy, chroniący przed czerwonością i opierzchnięciem
KREM
PRAŁATÓW
PERFECTION
4k

Na straży zdrowia
MOTOPIRYNA „MOTOR"

przeciw **GRYPIE, KATAROM, PRZEZIĘBIENIOM.**
851

Spełń nakaz serca i sumienia: Złóż grosz ofiarny na Pomoc Zimową.

Naszej Szanownej Klienteli
składamy najlepsze
ŻYCZENIA NOWOROCZNE
i zapewniamy, że nadal tak jak dotychczas ambicją i staraniem naszym będzie utrzymać wyroby nasze na najwyższym poziomie
E. WEDEL

Rośnie potęga Polski.

W kolebce polskiego okrętu podwodnego „Sęp"

(Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuryera Codziennego").

ROTTERDAM, w grudniu.

W olbrzymiem, reprezentacyjnem kinie „Grand Theater" w Rotterdamie spotkała mnie miła niespodzianka.

W wyświetlanym przed filmem głównym dodatku aktualności, zobaczyłem m. in. reportaż z uroczystości **wodowania wielkiego doku pływającego Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni.** Reportaż zaopatrzony był w krótki, lecz wymowny napis: **„50.000 kg — w 30.000 godzin".** Wykrzyknik towarzyszący napisowi świadczył najlepiej o szczerym podziwie Holendrów dla polskiej techniki i tempa pracy. To uznanie ludzi znanych z dokładności i precyzji w pracy było dla polskiego widza, w dodatku gdynianina, jedną z najmilszych niespodzianek holenderskich.

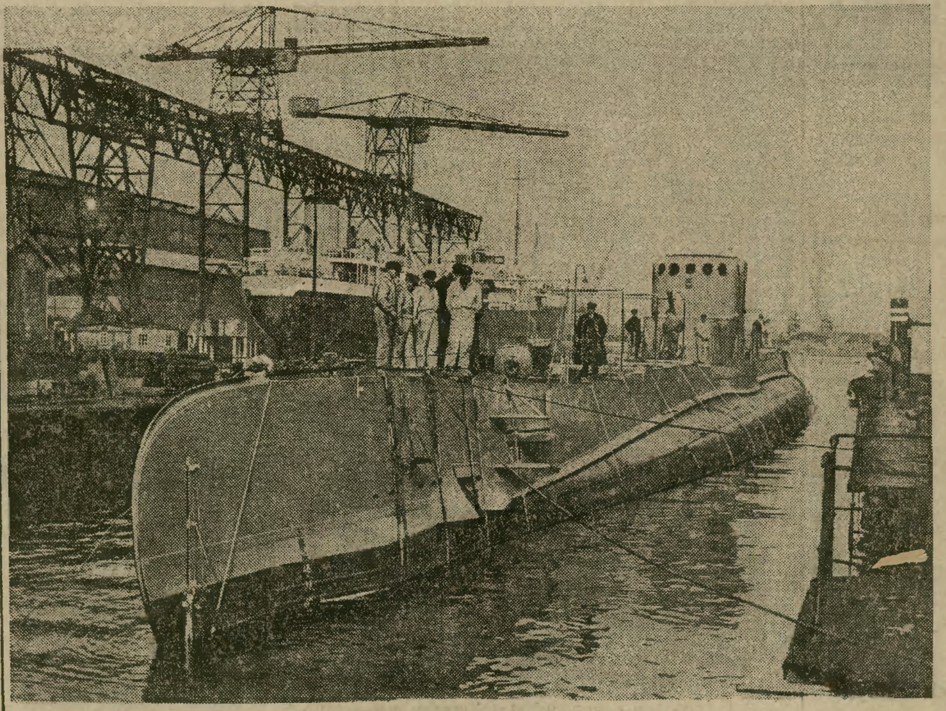

ORP. „Sęp" w doku.

Wspomniany dodatek holenderskiego PAT-a nasunął mi myśl odwiedzenia rotterdamskiej stoczni okrętowej **„Drogdock"**, w której buduje się **najnowszy okręt podwodny polskiej marynarki wojennej — O. P. „Sęp".**

Z miasta jedzie się na teren stoczni specjalnym statkiem-tramwajem rzecznym, kursującym co pół godziny. Statków takich uwija się po całym porcie niezliczona masa, to też nigdy nie czeka się na odjazd zbyt długo.

Olbrzymie dźwigi i doki stoczni „Drogdock" widać już z daleka. Ale dopiero z chwila zbliżania się do drugiego brzegu Mozy, odczuwamy **ogrom tej największej w Holandji stoczni okrętowej.** Kompleksy gmachów i hal fabrycznych z wysuniętemi ku przodowi otchłaniami suchych i pływających doków, tysiące świateł i ogłuszający wprost szum nigdy nieprzerywanej pracy, wszystko to sprawia wrażenie imponujące.

Biura budynków technicznych i administracyjnych zataczają tu wielkie koła wokół hal reperacyjnych i montażowych

W jednym z budynków, na piętrze, ciągnie się długi szereg pokojów i kreślarni, na drzwiach których widnieją

wszędzie napisy: „Poolsche marine".

Zresztą i bez napisów odczuwa się tu polską atmosferę. Zawsząd **słychać polską mowę,** wszędzie chodzą tam i z powrotem rośli i krzepcy mechanicy, elektrotechnicy, technicy, kreślarze — oficerowie i podoficerowie Mar. Wojennej z Gdyni, przydzieleni do kierownictwa budowy okrętu podwodnego „Sęp".

W głównym biurze kierownictwa budowy gawędzę długo i ciekawie z jednym z członków zarządu. Dowiaduję się miłych i jakże pokrzepiających wiadomości: **o uznaniu, jakiem cieszą się tu Polacy wśród skąpych naogół w pochwałach Holendrów,** o doskonałem przygotowaniu fachowem załogi, o **pierwszorzędnych walorach moralnych całego zespołu** i wielu, wielu innych. Dusza wprost rośnie, kiedy słyszy się powiedzenie jednego z inżynierów holenderskich: **„Wy Polacy jesteście zdolnym narodem, a w każdą pracę wkładacie całą duszę, wkładacie sentyment i polski patrjotyzm"** Mimowoli człowiek czuje dumę, że jest Polakiem. Trzeba zaś być zdala od kraju, aby naprawdę rozumieć co to znaczy.

Zawdzięczając uprzejmości kierownictwa zostaję zaproszony **na pokład O. R. P. „Sęp",** który spuszczony już na wodę przechodzi okres intensywnego montażu i prób technicznych.

Jeden z oficerów prowadzi mnie gościnnie w stronę okrętu, znajdującego się na krańcach stoczni. Z daleka widać

wydłużone, szare i groźne cygaro „Sępa"

kołyszącego się majestatycznie na falach. — Stalowa wieża pancerna, z długiem działem pośrodku, wzbudza nawet w laiku uczucie lęku. Już sam widok zewnętrzny tej najnowszej jednostki morskiej, sprawia wrażenie — to już istotnie nie łódź podwodna, ale **prawdziwy, potężny okręt podwodny.**

Uprzejmy gest oprowadzającego oficera i po chwili znajduję się na pokładzie „Sępa". Nic tu nie zwiastuje, że tam **wewnątrz trwa nieprzerwana praca,** tętnią potężne motory, uwijają się liczne postaci monterów, inżynierów i robotników w zabrudzonych bluzach i kombinezach. Tylko lekkie, ledwo odczuwalne drżenie kadłuba okrętu świadczy o utajonem w nim życiu, utajonej potędze jego maszyn.

Schodzę wolno w dół, czepiając się zmarzłemi rękami prostopadłych stalowych drabinek, prowadzących do wnętrza okrętu. W końcu tunelu włazowego uderza mnie w oczy

oślepiający blask elektrycznych i tlenowych aparatów.

które z wyciem i szumem krają, wiercą i topią grube płachty stali; w uszach huczy potężny zespół motorów diesslowskich, od których drży całe cielsko kadłuba; we wszystkich przedziałach wszędzie widać **ruch, tempo, pracę.**

Staję w jednym z przedziałów maszynowych ogłuszony i niemy z podziwu. Wszystko tu jest jakieś **potwornie skomplikowane, poplątane, niezrozumiałe.**

Niezliczone ilości kół, zaworów, kranów, turbinozespołów, tablic, tysiące kontaktów, kabli i innych, nieznanych przeciętnemu człowiekowi rzeczy — wszystko co składa się na całość nowoczesnej łodzi podwodnej, wszystko to sprawia na mnie jakieś niesamowite wrażenie.

Jest mi tu **ciasno, duszno, wprost strasznie.** Mimowoli wstrząsa mną dreszcz na myśl, że przecież cały ten potężny mechanizm, cała ta skomplikowana machina zdolna do poruszania się zarówno na, jak i pod wodą, wymyśloną została przez genjusz ludzki, jedynie dla niesienia straszliwej zagłady. Myśl, że ten ogromny zespół maszyn potrafi niespodzianie, skrycie, znienacka **wysłać nagle z głębin morskich śmiercionośną torpedę,** rozsadzającą najpotężniejszy nieraz pancernik — sprawia na mnie wstrząsające wrażenie.

Towarzyszący mi oficer obserwując mnie pilnie, widocznie wyczuwa moje intencje, gdyż łagodnie, z uśmiechem proponuje wyjście na powierzchnię. Z radością z dużem uczuciem ulgi niemal wyłażę na pokład „Sępa". Widać **stąd świat, widać morze i**

Dr med. ALFRED SYROP
przeprowadził się i ordynuje
w chorobach jamy ustnej i zębów 43k
Kraków, ulica GRODZKA L. 43, tel. 170-04.

— tych ludzi, którzy tam w dole wydali mi się bezdusznemi istotami, jednemi z wielu kół i kółeczek tego śmiercionośnego organizmu.

— „P r a g n i e s z p o k o j u — g o t u j s i ę d o w o j n y". To mnie uspokaja i już z dumą, niemal z miłością, patrzę na drzemiącego spokojnie podwodnego potwora. Abyśmy tylko mieli ich jak najwięcej.

W Holandji

budujemy obecnie dwa okręty podwodne,

przyczem pierwszy z nich O. R. P. **„Orzeł"** wkrótce już wyruszy z kolebki holenderskiej w **Vlissingen** do macierzystego portu w Gdyni. „Orzeł" jest — jak wiadomo — okrętem wybudowanym **ze składek całego społeczeństwa**, to też nie ulega wątpliwości, że powitany zostanie ze szczególnym sentymentem i entuzjazmem przez cały kraj, jako jeden z dowodów naszego zrozumienia dla potrzeby siły i potęgi państwa na morzu.

Patrząc na wykonanie obu okrętów, mimowoli odczuwamy **podziw dla jego wykonawców.** Zwłaszcza oglądany przeze mnie **„Sęp"** świadczy o **wysokich kwalifikacjach technicznych polskiego personalu** i kierownictwa budowy.

Wszystko to potwierdza, że **jesteśmy zdolnym narodem**, że należymy do rasy mocnej pod każdym względem.

Miejmy nadzieję, **że tak, jak potrafiliśmy** w ciągu niewielu lat zdobyć doświadczenie, **tak doświadczenie to potrafimy zamienić w twórczą pracę na polskiej stoczni.** Chwila ta nadchodzi — jest już bardzo bliska.

J. J.

CO DZIEŃ NIESIE?

1 Styczeń

Niedziela

Nowy Rok
Słowiański: Mieczysława
Ewangelicki: Nowy Rok
Grecko-kat.: 19 Bonifacego

Kalendarzyk astronomiczny.

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przybywa dnia	Przybyło dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
7 45	15 33	7 48	1 m	0 5	12 2	2 19	

W styczniu z jasnych planet są widoczne: **Merkury** w pierwszej dekadzie w ciągu 1 godz. na wschodzie o świcie. **Wenus** jako Jutrzenka na pd.-wschodzie przez 3 godz. jako najjaśniejszy po Słońcu i Księżycu objekt; **Mars** nad ranem na wschodzie od godz. 3; **Jowisz** na pn.-zach. wieczorami w ciągu 4 godz. oraz **Saturn** na południo zachodzie przez pierwszą część nocy. — Od 1-go do 4-go stycznia pojawią się gwiazdy spadające: Kwadrantydy.

Dane kalendarzyka astronom. podawane są w czasie środk. europ., odnoszą się do Warszawy. W nadchodzącym tygodniu Słońce wschodzi: w Gdyni o 24 min. później, w Krakowie o 6 min. wcześniej we Lwowie o 24 min. wcześniej, w Łodzi o 4 min. później, w Poznaniu o 17 min później, we Wilnie o 3 min. wcześniej, niż w Warszawie; Słońce zachodzi w Gdyni o 4 min. wcześniej w Krakowie o 14 min później, w Łodzi o 8 min. później, w Poznaniu o 16 min. później, we Wilnie o 31 min wcześniej, we Lwowie o tej samej porze, co w Warszawie.

Niesłychana dewastacja lasów.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Dużo się mówi i pisze o dewastacji młodych lasów świerkowych w związku z wycinaniem ich na **choinki świąteczne**, a zapomina się o tem, że **jeszcze większe szkody i spustoszenia w lasach czynią złodzieje**, którzy zaczynają grasować bandami całemi i to w b i a ł y d z i e ń.

Wycinają oni najpiękniejsze sztuki, uprawiają handel cudzem drzewem, a służba leśna i właściciele są bezradni, bo ustawa leśna z kwietnia 1936 o szkodnictwie leśnem i polnem wszystkie sprawy z tego zakresu przekazała postępowaniu administracyjnemu. **Sprawy leżą po starostwach i gminach całemi miesiącami**, kary są śmiesznie niskie. Oto przykład:

W maju 1938 roku w jednym z lasów podkrakowskich został schwytany St. B. **16 razy w ciągu miesiąca** na kradzieży leśnej; wartość rzeczywista wyrządzonej szkody wynosi do t y s i ą c a z ł. Na rozprawie w urzędzie gminnym w Cz. otrzymał **30 dni aresztu i 120 zł.** odszkodowania. A r e s z t u n i e o d s i e d z i a ł, s z k o d y n i e z a p ł a c i ł i k r a d n i e d a l e j.

Sytuacja jest rozpaczliwa. Jeżeli władze nie wkroczą i nie zmienią ustawy o szkodnictwie leśnym, za kilka lat będziemy musieli sprowadzać drzewo...

Pionierska droga do niezależności gospodarczej.

Budujemy z rozmachem i wiarą w przyszłość!

Hala długa, widna, pełna maszynowego szelestu i poszumu silników elektrycznych. Wzdłuż ścian stoją szeregi maszyn, ustawione w kolejności przemyślanej przez mózgi konstruktorów, przerachowanej zimnym rachunkiem kalkulatora, który odmierzył czas, przestrzeń i wysiłek robotnika tak, aby w czasie pracy wykluczyć zbędny ruch ramienia, zbyteczne pochylenie pleców.

W tej fabrycznej hali wre praca zracjonalizowana — wynik długoletnich doświadczeń sztabu współpracowników inż. Piotra Müllera, który jest prezesem zakładów fabrycznych i naszym przewodnikiem.

Prowadzi nas inż. Müller przejściem między maszynami i opowiada o swoim gospodarstwie, o Zakładach „Tudor" i „Piastów". Mówi z dumą człowieka, który docenia wartość swego dzieła. W pewnej chwili zatrzymuje nas:

— Tutaj, dziesięć lat temu, w tym miejscu kończyły się mury naszej fabryki. Dalej leżały pola. Teraz... — inż. Müller zatoczył ręką szerokie półkole — teraz jest nieco więcej. Dokładnie czterdzieści razy tyle zajmujemy miejsca, ile zajmowaliśmy w roku 1928.

Spojrzeliśmy w ślad za dłonią inż Müllera i oczy nasze ujrzały nowe szeregi maszyn, przy nich setki robotników, dalej szerokie wejścia, za którymi ciągną się nowe hale, nowe stropy, nowe setki robotników... Poza oknami dalsze budynki Zakładów, kominy, dźwigi... Piękny dorobek wielu lat pionierskiej pracy.

Zalążek obecnych Zakładów, to mała fabryczka, prawie warsztat, ochrzczony przez swego założyciela, inż. Müllera mianem „Tudor". Ten warsztat, który w przyszłości miał odegrać decydującą rolę na krajowym rynku sprzętu elektrycznego, powstawał w czasach, kiedy przemysł elektryczny był niemal całkowicie opanowany przez potężne koncerny zagraniczne, kiedy każda inicjatywa polskiej myśli twórczej i krajowego kapitału była przez te koncerny bezwzględnie zwalczana. Mimo to „Tudor" powstał. Z tą chwilą zaczęły działać obce koncerny, które puściwszy w ruch cały aparat swoich wpływów, starały się zgnieść w zarodku zalążek polskiej samodzielności w dziedzinie przemysłu elektrycznego. Trzeba było naprawdę człowieka o żelaznym uporze i ślepej wierze w dobro swojej pracy, aby nie załamać się i nie zwinąć warsztatu.

Takim człowiekiem był inż. Müller. Przetrwał i miał tę radość, że mógł oglądać pierwszy polski akumulator, wyprodukowany przez „Tudor". Niestety — radość ta nie była zupełna. Założyciel „Tudora", który postawił sobie za cel całkowite uniezależnienie się od zagranicy, musiał stwierdzić, że pierwszy akumulator za mało posiadał części w kraju wyprodukowanych, a wiele części należało jeszcze za grube pieniądze sprowadzać z Niemiec, Anglji i Włoch.

Następne lata istnienia „Tudora", to walka o zupełną niezależność. Walka niezwykle ciężka, ale dająca zdumiewające wyniki. Oto w miarę zmniejszania ilości części sprowadzanych z zagranicy, a zastępowania ich wykonywanymi u siebie — zwiększał się w „Tudorze" stan zatrudnienia robotników. Gdy np. przy wykonaniu pierwszego akumulatora „Tudor" pracowało 25 robotników, to po 2 latach pracowało ich już 70. Po czterech — 200. Po sześciu — 500.

Coraz bardziej samowystarczalny „Tudor" rozrastał się szybko. Rynek polski chłonął setki akumulatorów stacyjnych, radjowych, starterowych. 508 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej budynków „Tudora" musiano powiększyć do kilkudziesięciu tysięcy.

Znowu inż Müller miał tę radość, że mógł oglądać akumulatory, wyprodukowane już całkowicie z części krajowych. Wówczas powstała koncepcja stworzenia własnej fabryki wyrobów gumowych. Zadanie nie było łatwe. Brak odpowiednich urządzeń i wykwalifikowanego personalu zdawał się być trudnością nie do pokonania.

Lecz dla człowieka, który rozumiał, że dobrobyt i siła kraju oparte są na zdrowym, zbudowanym przez Polaków, a nie przez obcy kapitał przemyśle — nie mogły istnieć niepokonane trudności.

I okazało się, że „Piastów" ma jeszcze większe szanse rozwoju i większe pole do działania, niż fabryka akumulatorów „Tudor". Rynek polski, pozbawiony rodzimego przemysłu gumowego, okazał takie zapotrzebowanie na produkty wyrabiane przez „Piastów", że obroty tej niedawno powstałej fabryki przewyższają dzisiaj 2-krotnie obroty „Tudora". Obecnie „Piastów" produkuje części gumowe nie tylko dla „Tudora", lecz pokrywa zapotrzebowanie polskiego rynku, uniezależniając go prawie całkowicie od zagranicy i zyskując słuszną opinję znakomitych pod względem swej jakości.

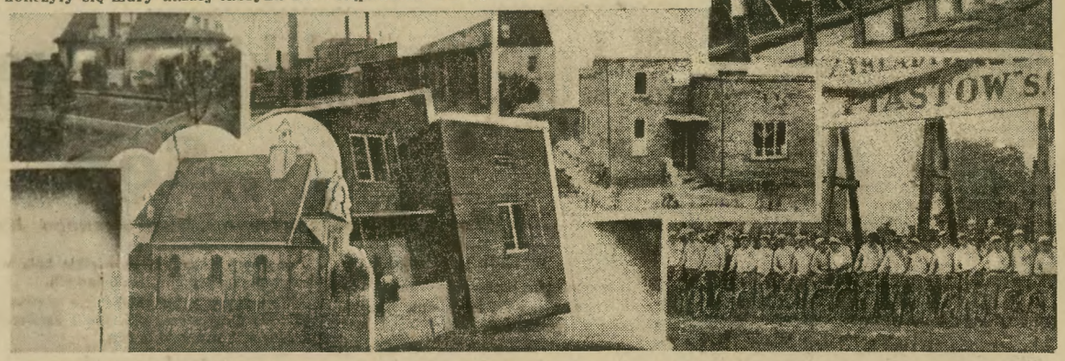

Inż. Piotr Müller prowadzi nas dalej, gdzie w pięknej sali teatralnej urządzona jest nowoczesna estrada, obok mieści się świetlica i czytelnia dla Zw. Rezerwistów, Strzeleckiego, Straży Pożarnej oraz Organizacji Sportowych. Z okien świetlicy widać szereg domków pracowniczych i robotniczych, których budowę finansował Zarząd fabryki, przyczyniając się wydatnie do polepszenia warunków mieszkaniowych osiedla podstołecznego.

Gdy patrzymy na szeregi maszyn, tysiące robotników zatrudnionych w Zakładach „Tudor" i „Piastów", na liczne organizacje o charakterze wojskowym, społecznym i sportowym — zdajemy sobie wówczas sprawę, że w Polsce jednak coś się robi, coś się buduje z rozmachem i z wielką wiarą w przyszłość, bez pomocy kapitału obcego i niepolskiego, z honorem spełniając zaszczytne obowiązki patrjotyczne i społeczne.

Z tego co się już zbudowało, można czerpać poczucie usprawiedliwionej dumy.

Samobójstwo rosyjskiego ziemianina

po wizycie tajemniczego gościa.

(p) Jak już donosiliśmy, w pow. zdołbunowskim popełnił samobójstwo właściciel majątku Rozważ, **Piotr Mirkowicz.** Mirkowicz był Rosjaninem. Przed wojną jako **generał rosyjski pełnił funkcje gubernatora woroneżskiej gubernji.** Uchodził za człowieka nabożnego. Był pracowitym, a swoje gospodarstwo w Rozważu postawił na wysokim poziomie. Gospodarka jego znaną jest z wzorowego nasiennictwa.

W krytycznym dniu do dworu przyjechał jakiś **obcy i nikomu nieznany osobnik.** Mirkowicz przyjął nieznajomego w swoim gabinecie i odbył z nim kilkugodzinną konferencję. O czem ze sobą mówili, na razie pozostaje tajemnicą. W pewnej chwili właściciel majątku pożegnał swego gościa, poszedł do sąsiedniego pokoju i celnym wystrzałem w serce pozbawił się życia.

Tajemniczy gość znikł bez śladu.

Historyczne atuty Kamieńca Litewskiego wysuwane przeciw likwidacji jego samorządu.

(S. A. P.) Co jakiś czas wysuwany jest projekt likwidacji **samorządu miejskiego Kamieńca Litewskiego.** Ostatnio mieszkańcy tego miasta wraz z zarządem miejskim znów interwenjują u właściwych władz na rzecz **utrzymania tego samorządu.**

Przy okazji tej należy przypomnieć, że Kamieniec Litewski ma własny ustrój samorządowy od r. 1503, t. j. **od chwili przyznania miastu przez króla Aleksandra prawa magdeburskiego.**

M. in. **dziadek naczelnika Kościuszki** był miecznikiem Kamienieckim, **Romuald Traugutt** był chrzczony w Kamieńcu Lit., a pierwszy Marszałek Polski, **Józef Piłsudski, był honorowym obywatelem Kamieńca.**

Cała Puszcza Białowieska stanowi naturalne zaplecze Kamieńca. Sama nazwa **„Białowieży"** pochodzi od **historycznej wieży Kamienieckiej z XIII** wieku, która była ongiś **„białą wieżą"**, a puszcza sięgała aż do Brześcia n/Bugiem. Królowie polscy, doceniając całkowicie rolę Kamieńca Lit., obdarzyli go wieloma przywilejami.

Mieszkańcy Kamieńca Litewskiego są zdania, że przeszłość historyczna miasta uchroni je przed pozbawianiem go samorządu miejskiego.

Piękna zima — dobrodziejstwem dla jednych, klęską dla innych. Wyrównaj krzywdę ofiarą na Pomoc Zimową.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

25 lat temu...

O CZEM PISAŁ ĆWIERĆ WIEKU TEMU „ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY"

dnia 1 stycznia 1914 r.

List otwarty prof. Zdziechowskiego: „czego mogą pragnąć Polacy od Marsa?"

Wychodzące w Petersburgu nowe czasopismo słowianofilskie „Ogniwo" zamieszcza list otwarty prof. **Zdziechowskiego** do znanego słowianofila Brianczaninowa p. t. **„Czego pragną Polacy w Rosji?"**

Profesor Zdz. pisze, że „pytanie zawarte w tytule **równoznaczne jest z pytaniem, czego pragnąć mogą Polacy od mieszkańców Marsa, niema bowiem cienia nadziei, aby urzeczywistnione być mogły pragnienia słowiańskie kilku szlachetnych marzycieli rosyjskich w stosunku do Polaków".**

—o—

WIĘZIENIE ZA ŚPIEW POLSKI. Z Wilna donoszą, że panie Barbara Rosenbergowa i Kobylańska zostały za demonstracyjne odśpiewanie w kościele św. Katarzyny polskiego hymnu w dniu rocznicy ostatniego powstania skazane na rok więzienia.

ZAKAZ TAŃCZENIA TANGA. Minister wojny w Wiedniu wydał rozkaz, zabraniający oficerom brania udziału w tańcu „tango"!

STUDENCI ZAGRANICZNI, A UNIWERSYTETY NIEMIECKIE. „Berl. Tagebl." we wstępnym artykule wypowiada się przeciw zamykaniu uniwersytetów niemieckich dla studentów zagranicznych. Twierdzenie, że Niemcy wychowują sobie niebezpieczną konkurencję zagraniczną nie wytrzymuje krytyki. Ograniczanie studentów zagranicznych na uniwersytetach niemieckich jest **małoduszności**ą, nie godną wielkiego narodu, jest szkodliwe pod względem gospodarczym i dowodzi braku naukowego idealizmu.

BEZROBOCIE DRUKARSKIE. Strajk drukarski objął dziś całą Austrję i trudno przewidzieć, jak długo potrwa, bo zarówno związek właścicieli drukarń, jak organizacja zecerów nie okazują ochoty do układów.

Organizacja zecerów, kierowana przez socjalistów posiada w Austrji znaczny **własny kapitał**, a liczy przytem na pomoc z socjalist. funduszów za granicą w wysokości do **17 miljonów k.**

W całej Austrji nie wychodzą dzienniki, względnie wydawane są wspólnie nie wielkie organa (w Krakowie „Chwila"). Z pism galicyjskich **jeden „I. K. C."**, choć z wielkim trudem, **wychodzi**, dzięki zmobilizowaniu wszystkich sił, w swej **normalnej** objętości, ale bez inseratów.

We Lwowie wychodzi jeden dziennik zbiorowy, oraz „Gazeta Wieczorna" i „Wiek Nowy" w jednej trzeciej swej normalnej objętości.

Jedynie w **Wiedniu** wychodzą większe dzienniki normalnie w własnych drukarniach, nie zajmujących się poza dziennikiem żadną inną robotą drukarską. Strajk nabiera coraz bardziej **charakteru politycznej walki.**

100 szkół kresowych otrzyma radjoodbiorniki.

Już w najbliższych dniach spodziewać się należy — jak pokrótce donosiliśmy — zarejestrowania w którymś z urzędów pocztowych pierwszego „miljonera" Polskiego Radja, a więc abonenta, który otrzyma kolejny numer 1.000 000.

Z tej okazji Polskie Radjo ofiarowuje dla najbiedniejszych szkół kresowych **100 odbiorników radjowych**, które przeznaczone będą dla województw: poleskiego, nowogródzkiego, lwowskiego, stanisławowskiego, wileńskiego i wołyńskiego

Ponadto miljonowy abonent Polskiego Radja **otrzyma premję** w formie książeczki oszczędnościowej P. K. O. na sumę 4 000 zł. Dwaj jego sąsiedzi, a mianowicie radjoabonenci nr. nr. 999 999 i 1.000 001 otrzymają książeczki oszczędnościowe po 1 000 zł. Również **dwaj najstarsi abonenci** Polskiego Radja, a mianowicie ci którzy zarejestrowali się w roku 1926 i 1927 i od tego czasu są bez przerwy abonentami Polskiego Radja — otrzymają jako premje książeczki oszczędnościowe po 1 000 złotych.

Rozszerzenie działalności polskich stacyj krótkofalowych.

Z dniem 1 stycznia b. r. Polskie Radjo **rozszerza o godzinę program nadawany przy pomocy polskich stacyj krótkofalowych na Europę.**

Dzięki zwiększeniu programu tych stacyj obie krótkofalówki europejskie pracować będą codziennie od godz. 20.00 do 23.30, z tem, że między godziną 20.00 a 21.00 nadawany będzie program specjalnie skonstruowany **pod kątem widzenia zainteresowań zagranicznych słuchaczy** Polskiego Radja i Polonji europejskiej, natomiast od godziny 21.00 transmitowany będzie, jak dotychczas — program Warszawy II.

Stacje krótkofalowe o zasięgu europejskim mają następujące znaki wywoławcze:

SP 31 (fala 31.49 mtr 9525 kc)
SP (fala 48.86 mtr. 6140 kc).

Cztery pozostałe stacje krótkofalowe, a mianowicie dwie z antenami kierunkowemi na Amerykę Południową i dwie z antenami kierunkowemi na Amerykę Północną pracować będą w godziach dotychczasowych, t. zn. codziennie od północy do 3-ej nad ranem.

Sofja odcięta wskutek mrozów — od świata.

(PAT) **Komunikacja między Bułgarją a Rumunją została na skutek mrozów przerwana**

Poczta z krajów środkowo-europejskich nie dochodzi do Sofji już od 5-ciu dni.

75% zniżki kolejowej z Zakopanego 11—20 luty **F. I. S.** otrzyma ten tylko kto zamówi hotel lub pensjonat do 10/I przez **WAGONS-LITS//COOK** Warszawa, Krak. Przedm. 42 i oddziały.

Wełtawa zamarzła.

Silne mrozy skuły i Wełtawę, unieruchamiając żeglugę. Oto widok Wełtawy w Pradze.

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI

TRZASKI, EVERTA i MICHALSKIEGO.

Najaktualniejsza książka w czasach, kiedy RASA i RASIZM stały się zagadnieniami nie tylko naukowymi, ale również podstawą polityki państw i narodów.

CZŁOWIEK JEGO RASY I ŻYCIE

WYDAWNICTWO ZBIOROWE ILUSTROWANE

w opracowaniu: Prof. Dra **Jana Czekanowskiego**, Doc. Uniw. J. K., Dra **Stanisława Klimka**, Doc. Uniw. J. P. Dra **Jana Mydlarskiego**, Prof. Uniw. Jagiell. Dra **Tadeusza Sulimirskiego**, Doc. Uniw. J. P. Dra **Stanisława Żejmo-Żejmisa.**

Jest pierwszym w Polsce wielkim dziełem antropologicznym, ujmującym zagadnienie rasy i rasizmu na szerokim podłożu badań naukowych.

Całość obejmie około 1.000 str. druku i ozdobiona będzie blisko 1.500 ilustr.

Człowiek, jego rasy i życie

ukazuje się zeszytami (64 stron druku każdy) i liczyć ich będzie najwyżej szesnaście do ośmemnastu.

CENA ZESZYTU ZŁOTYCH 4.80 ŁĄCZNIE Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ.

Po ukończeniu druku całości dzieła będą mogli P. T. Prenumeratorzy otrzymać ozdobne stylowe okładki po cenie b. niskiej.

ZAMÓWIENIE

Wyciąć, wypełnić i wysłać pod adresem:
Księgarnia Trzaski, Everta i Michalskiego
Warszawa, Krak. Przedm. 13.

Niniejszym zgłaszam prenumeratę na całość wydawnictwa pt: „Człowiek, jego rasy i życie". Prenumeratę za ..... zeszytów w kwocie zł. ..... wysyłam równocześnie.

Imię i nazwisko (czytelnie) .....
Zawód ..... Miejsce zamieszkania .....
Ulica ..... Nr. .... Podpis .....
data .....

Prenumeratę prosimy zgłaszać pod adresem:

KSIĘGARNIA WYDAWNICZA

TRZASKI, EVERTA i MICHALSKIEGO SP. AKC.

WARSZAWA, KRAK. PRZEDM. 13 — (GMACH HOTELU EUROPEJSKIEGO).

KIEDY ORGANIZM ZATRZYMUJE KWAS MOCZOWY...

zamiast go pospiesznie wydalać z ustroju, wytwarza się zła przemiana materii, zanieczyszczenie krwi, odkładanie się tkanki tłuszczowej, a z nią otyłość, wreszcie następnie upośledzone działanie innych organów. To niedomaganie ustroju wywołuje schorzenia artretyczne, reumatyczne i sklerotyczne, powoduje nieczystości cery, czyraki. Oddawna w tych niedomaganiach stosuje się znane zioła czyszczące krew i sprzyjające rozpuszczaniu się kwasu moczowego, zioła na przemianę materii Dra Breyera Nr. 2. Żądajcie wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków—Podgórze. 66k

Na drodze do wyświetlenia krwawego zajścia w pociągu.

(Z) Jak już „I. K. C." doniósł, pod Górkami, niedaleko Tczewa, **wyrzucona została z pociągu 20-letnia Klara Lorkowska w czasie biegu pociągu.**

Z opisu wypadku wynikało, że do przedziału usiłował dostać się jeden z kolejarzy, uchylił drzwi i pośliznął się. Chcąc uniknąć wypadku, chwycił za rękę siedzącą w przedziale Lorkowską, pociągnął ją za sobą i **oboje wypadli na na tor.** Upadając stracił przytomność, Lorkowska zaś rzuciła się do ucieczki, sądząc, że będzie przez niego ścigana.

Powiadomione władze bezpieczeństwa udały się natychmiast na miejsce wypadku. Znaleziono pantofelki, ślady krwi, kapelusz, torebkę i **palec ręki mężczyzny.** Przypuszcza się, że w chwili, kiedy osobnik leżał nieprzytomny, przejeżdżający pociąg zmiażdżył mu rękę, odcinając palec. Napastnik odzyskał przytomność i począł uciekać, padł jednak z wycieńczenia. Wkrótce natrafiono na jego ślad. **Brak palca u ręki przyczynił się do zidentyfikowania napastnika.**

Czy był kolejarzem, nie stwierdzono. Leży on w szpitalu w stanie nieprzytomnym. Czapkę miał kolejarską. Lorkowska nigdy go przedtem nie widziała.

Choinka na dalekich kresach.

Z Głębokiego nad Dzisną piszą nam, że dzięki staraniom **kadry komendy PW w Głębokiem** urządzono **piękną choinkę** dla dzieci. Przemówił do nich kapitan komendant P. W., życząc, by rośli na dzielnych żołnierzy i obywateli.

Równocześnie dostaliśmy od tamtejszych „strzelczyków" list następujący:

„My, strzelczyki kresowi, kochamy naszych Kopistów i dlatego będziemy **wytężać słuch i siły nasze do obrony naszych kochanych Kresów.**

Wesoło i ciepło spędziliśmy kilka godzin przy wspólnej choince, za co też dziękujemy bardzo".

Krociowa afera w stolicy Rumunji.

Wielką aferę oszukańczą, której jednym z bohaterów jest znany w stolicy Rumunji adwokat, ujawniły władze w Bukareszcie. Wszczęto śledztwo przeciw kupcowi **Georgowi Paschoff** i adwokatowi **Ionowi Dobremu** o wyłudzenie **miljonowych kwot** na szkodę licznych osób.

Obaj korzystając ze znajomości w sferach dziennikarskich, puścili w świat **bajkę o rzekomym spadku**, jaki przypadł w udziale Paschoffowi po zmarłej w Bułgarji ciotce. Aby zdobyć tem większe zaufanie naiwnych swych ofiar, **sfałszowali obaj oszuści czek, nadany w Sofji.**

Obu autorów oszukańczego tricku władze osadziły w więzieniu.

Z DNIA.

Kochany Mietuchno!

Chciałem — pod słowem — kupiłem nawet pięć kartek. Bardzo ładnych! Na jednej z nich była nawet tłusta świnka, przepasana szarfą z napisem: **Wesołego Nowego Roku!** Tę kartkę chciałem wysłać **jednemu z moich przyjaciół.** Przemiły chłopak. Tylko ma jedną wadę. Cierpi na zanik pamięci. Nie pamięta dnia wykupu weksli.

Za brzęczącą gotówkę kupiłem jeszcze znaczki. Prosiłem o te brązowe za 15 gr. z Jadwigą i Jagiełłą. Chciałem się szarpnąć na ten Nowy Rok. Mam przecież pewne zobowiązania w stosunku do moich przyjaciół. Przecież ci poczciwi ludzie dość często zapraszali mnie na kolacje, a i pamiętali też o imieninach. W jakiś sposób należało się im więc zrewanżować.

Sprzedawczyni brązowych znaczków oświadczyła mi, że szkoda rujnować się na 15 gr. Wystarczą zupełnie te fioletowe — za 5 gr. Przyznałem jej rację. Kupiłem więc **5 znaczków po 5 groszy.** Na pożegnanie sprzedawczyni, oprócz życzeń noworocznych, dorzuciła: tylko proszę pamiętać nie pisać więcej słów, **jak tylko pięć.**

— Wiem, wiem, pamiętam...

Wziąłem się do pisania. Złote pióro rzuciło kilkanaście liter. Czytam: **Kochany Mietuchno! Z nowym Rokiem życzę Ci wszystkiego najlepszego...**

Liczę słowa. Jest ich **dziewięć.** Zakląłem przy Starym Roku. Szkoda tylko kartki i tego fioletowego znaczka. Chwytam drugą i piszę: Teraz **skleiłam już niepotrzebne słowa.** Czytam: Mietku! Z Nowym Rokiem życzę Ci...

Dla pewności wystukuję takt butem. Pisakość znowu zadużo. W ten sposób psuję trzecią i czwartą świnkę. **Została mi ostatnia.** Jedyna jeszcze nadzieja. Ostrożnie prowadzę pióro. Kalkuluję jak mogę, ażeby jak najwięcej zaoszczędzić na każdem słowie. Nagle wpadłem na genjalny pomysł. Błyskawicznie skreśliłem tylko pięć słów:

Kochanymietku! Znowumrokiemprzesyłamci najserdeczniejszeżeczeniaszczęśliwegonowegoroku, pociechyżżonytwój — szczeryprzyjaciel Tolek!

P. S. Mam wrażenie, że mój przyjaciel szczerze ucieszy się tą kartką. Święcie jestem przekonany, że i **poczta nie wpadnie na ten świetny mój wynalazek.** Zresztą wkrótce dowiem się. Mój przyjaciel zawsze mi odpisuje...

Was.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

To, że
WYDAWCĄ
miesięcznika
„NOWA KSIĄŻKA“
poświęconego krytyce literackiej i naukowej oraz bibljografji
jest firma
TRZASKA, EVERT i MICHALSKI
daje najlepszą gwarancję, iż czasopismo to ma
zespół najwybitniejszych autorów
najwyższy poziom treści
najpewniejsze i najlepsze informacje o najnowszej literaturze,
a tym samym jest
pismem, które znaleźć się musi w każdym kulturalnym domu polskim.
Prenumerata całoroczna zł 15.—, półroczna zł 8.— (łącznie z przesyłką pocztową).
Zgłoszenia abonamentu prosimy nadsyłać pod adresem 8572k
TRZASKA, EVERT i MICHALSKI
WARSZAWA, KRAK. PRZEDMIEŚCIE 13.

Sambo będzie zbierał na Pomoc Zimową dla biednych dzieci.

Gdyński murzynek **Sambo** w Noc Sylwestrową witał gości w jednej z popularnych kawiarni w Gdyni. Za „honorarjum“ Sambo sprawi sobie jeszcze jeden garnitur.

Raz wyznał on, że „myśleć o Dabos“. Zrobił przytem tyle wysiłku, że najczystszą polszczyzną nader malowniczo **opisał swoją wioskę rodzinną w Sudanie** i jej mieszkańców.

Jest ona położona nad rzeką opodal gęstej dżungli, w której czyha śmierć i żyją dzikie drapieżne zwierzęta oraz gady. W rzece nie brak krokodyli i ryb. Domy są okrągłe z gliny, kryte słomą ryżową i liśćmi palmowemi. Bywają niekiedy święta, a wówczas przy zapalonych ogniskach bawią się mieszkańcy całej wioski. Taka zabawa przeciąga się do późnej nocy i wszędzie panuje wielka radość.

— Gdyby tak być dużo „ciop“ — snuje sennie Sambo — w Dabos być by dobrze...

Melancholijne te nastroje trwają jednak tylko wieczorem. Podczas dnia Sambo jest wesoły i często chodzi na pagórek, by razem z dziećmi saneczkować się. Podczas jazdy Sambo zanosi się ze śmiechu.

Kiedy murzynkowi wytłumaczono, że w Polsce **są duże góry w Zakopanem**, gdzie odbędą się wielkie zawody międzynarodowe FIS na śniegu, Sambo oświadczył, że... **wsiądzie na statek i pojedzie do Zakopanego...** Był bardzo zmartwiony, gdy dowiedział się, że w Zakopanem nie ma ani portu, ani statków i że jedzie się tam koleją.

Zrezygnował więc z zawodów i zainteresowania swe skierował na najbliższe otoczenie. Zobaczył np. małego, obdartego chłopca i **chciał mu oddać swój garnitur.** Kiedy mu nie pozwolono, rozpaczał. Wówczas to wyjawiono mu projekt zorganizowania sprzedaży pocztówek z jego podobiznami **na Pomoc Zimową dla biednych białych dzieci.** Sambo jest tym pomysłem oczarowany. Cieszy się jak dziecko i czeka z niecierpliwością na ukończenie druku pocztówek.

— Sambo się cieszyć, że biała biedna chłopca mieć dużo, dużo „ciop“ — zapewnia, rozumiejąc z przedziwną jasnością umysłu, czem jest niedola licznych rzesz głodnych biednych i że trzeba im pomóc.

Zgon chirurga, który asystował przy 5 pojedynkach Mussoliniego.

(Elk) W Medjolanie zmarł w wieku lat 68 znakomity chirurg włoski, prof. Ambrogio Binda, który w czasie wojny światowej **wyleczył z ciężkich ran kaprala Benito Mussoliniego.** Po wojnie prof. Binda nie stracił kontaktu ze swym ex-pacjentem, odwiedzał często Mussoliniego w słynnem „covo“ („jaskinia“ — tak nazywano wówczas główną kwaterę partji faszystowskiej w redakcji „Il Popolo d'Italia“ w Medjolanie) ,a jako szczery patrjota i zwolennik faszyzmu brał czynny udział w organizowaniu szturmówek faszystowskich przed marszem na Rzym.

Il Duce nie zapomniał nigdy długu wdzięczności wobec prof. Bindy. Ufał mu, jako lekarzowi i cenił w nim wiernego przyjaciela. W latach 1920—22 prof. Binda **asystował przy pięciu pojedynkach Mussoliniego** z przeciwnikami politycznymi faszyzmu, a po marszu na Rzym otrzymał tytuł generała milicji faszystowskiej.

Włoch zdobył dwa nowe rekordy lotnicze.

(PAT) Znany włoski rekordzista lotniczy ppłk. **Tondi,** ustanowił na 500-kilometrowej trasie Santa Marinella—Neapol—Monte Cava—Santa Marinella na **3-motorowym bombowcu** typu „Piaggio Pegna“ **dwa nowe** międzynarodowe **rekordy szybkości** dla samolotów z obciążeniem 5.000 kg.

Tondi osiągnął na przestrzeni 2.000 km. przeciętną szybkość na godzinę **403.908 km** oraz na przestrzeni 1.000 km — **405.359 km.**

Pierwszy rekord należał dotychczas do **Francji,** drugi zaś znajdował się już w posiadaniu **Włoch.**

Wielkie znaczenie obydwu tych rekordów widzi prasa przedewszystkiem w fakcie, iż zostały one ustanowione na samolocie bombowym, którego obciążenie bombami **pod czas wojny** wynosi nie mniej, jak 5,000 kg.

Wygoda i taniość — to hasło zimowej kuracji i pobytów w polskich uzdrowiskach 73k

POMYŚL O PRZYSZŁOŚCI
POLISA
POWSZECHNEGO
ZAKŁADU
UBEZPIECZEŃ
WZAJEMNYCH
CHRONI OD TROSK
OGIEŃ – GRAD – ODPOWIEDZIALNOŚĆ CYWILNA
NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI – KRADZIEŻ – AUTOCASCO
Zgłoszenia przyjmują Oddziały (Inspektoraty) we wszystkich większych miastach

Zły los prześladuje rodzinę książąt Mdivani.

(z) Pod nieszczęśliwą istotnie gwiazdą urodzili się członkowie gruzińskiej rodziny książąt Mdivani.

W tych dniach zmarła nagle w Lozannie **księżna Roussander** z domu księżniczka Mdivani, żona hiszpańskiego malarza Jose Serta. Przy łożu chorej czuwał do ostatniej chwili **jedyny jej żyjący jeszcze brat ks. Dawid Mdivani,** który w tym celu umyślnie przybył z Kalifornji do Europy.

Bracia Mdivani głośni byli już niejednokrotnie ze swych

częstych afer małżeńsko-rozwodowych.

Poświęcała im też sporo miejsca prasa całego świata. Ojciec młodych książąt Mdivani b. adjutant cara, gen. ks. Mdivani, zmarł przed 5 laty w Paryżu. Jak wiadomo, w sierpniu 1935 syn jego, **ks. Aleksy Mdivani,** który był swego czasu żonaty z Polą Negri, a potem z najbogatszą Amerykanką Barbarą Hutton (ostatnio rozwiedzioną żoną hr. Haugwitz-Reventlova),

poniósł śmierć w katastrofie samochodowej.

W towarzystwie jego znajdowała się podówczas zmarła właśnie obecnie w Lozannie jego siostra ks. Roussander, która od tej pory pozostawała stale pod wrażeniem tego strasznego wypadku.

W 8 miesięcy po tragicznej śmierci ks. Aleksego Mdivani zmarł na Florydzie jego brat **ks. Sergjusz Mdivani, jako ofiara wypadku podczas gry w polo.** Trzykrotnie żonaty i dwukrotnie rozwiedziony zmarł w ramionach swej ostatniej żony **Luizy van Allen,** z którą był zaledwie od miesiaca żonaty, a która była poprzednio małżonką jego brata Aleksego. W chwili zgonu ks. Sergjusz Mdivani

miał zaledwie 33 lata.

Pozostały dotąd przy życiu ostatni z książąt Mdivani, 38-letni **Dawid,** był już także kilkakrotnie żonaty. Jedną z jego rozwiedzionych żon była artystka filmowa **Mae Murray.**

Ze ściganego złemi losami rodu Mdivani pozostała jeszcze jedna siostra, **ks. Nina,** która zaślubiła niedawno Denisa Conan Doyle, syna sławnego ngielskiego pisarza.

Królowa włoska obdarowuje biedaków.

Królowa włoska Helena zorganizowała gwiazdkowe przyjęcie dla biednych rodzin w Rzymie, podczas którego sama rozdawała podarunki. — Na fotografji widzimy królową, rozmawiającą z ubogiemi matkami.

CZEKOLADA Fuchs MLECZNA LUX
najdoskonalszy wyrób krajowy
50k

FILMY WSPÓŁCZESNE.

Drukowano na wietrze, a mgłą przyciskano...

Ostatnia kartka zdarta z kalendarza, niby szlify z generała, który zdradzał przez 365 dni. Nowy „zdrajca“ nastał na jego miejsce.

Kalendarzu! Ty mój **pierwszy przewodniku w świecie humoru i satyry!** Już Krasicki zna „koncepty z kalendarza“. Ale z najlepszym konceptem kalendarzowym spotkałem się dopiero przed paru dniami. Jest to **druk z XVII wieku, zatytułowany „Kalendarz wieczny“,** pierwsza polska a może i światowa parodja kalendarzy. Musiały się już dać we znaki te kalendarzowe aspekty astrologiczne, wykazy jarmarków, przepisy higjeniczne — które były **jedyną bodaj lekturą Zagłobów i Rzędzianów,** a zwłaszcza **Helen i Basiek.** Stąd ten **koncept uczonego w alfabecie,** który chciał się wraz z całem towarzystwem uśmiać...

Czasy te jednak za ponure, aby to staropolskie specjalne wydanie „Wróbli na Dachu“ mogło zdobyć liczne edycje. Mimo to, zaczytano je tak, że z całego nakładu tego „Kalendarza Wiecznego“ został **jeden egzemplarz i to w Szwecji,** w miejscowości Strengäl, skąd wygrzebał go profesor gramatyki polskiej na U. J. dr **Łoś** w roku 1911 i wydał w Bibljotece pis. pol. Akademji Umiejętności.

Już sama wstępna informacja wyprowadza nas w odpowiedni nastrój. Motto na okładce brzmi:

Kalendarz na wieczny czas, z pilnością pisany,
W kamienicy, gdzie niemasz dachu ani ściany;
Roku nigdy byłego od początku świata,
Liczby kładąc, rachujcie, pókić służą lata.
Drukowano na wietrze, a mgłą przyciskano,
Deszcz papieru nie polał, przecie go wydano.

Parodjując owe słynne **„aspekty“ pór roku,** miesięcy i dni, taki stawia nasz anonimowy żartowniś **aspekt na luty.**

Na luty:

W lutym tańcuj, skacz w maszkarach
Jedno się strzeż być na marach...

Lipiec:

Już i z futrem do żyda w tym miesiącu może (można)
Już pościel świeże siano na ozdobne łoże.

Ale pytanie co w grudniu?, skoro:

Wierę, się już futro przyda,
Jeśli je żyd ze sklepu wyda.

Opisując rozmaite jarmarki tak je charakteryzuje:

Do Przemyśla na święty Piotr
Przyjdzie tam dobry i łotr!
A potem zaś na Trzy Króle
Zbędzie niejeden koszulę!

W jaki sposób parodja ta dostała się do Szwecji? Może zakochał się w tej książeczce **jakiś szwedzki oficer, który się nauczył po polsku i z innemi łupami powiózł ją do ojczyzny.** Musiał go pociągnąć dowcip tej książeczki silnie frywolny, tak, że w r. 1938 wogóle nie mogłaby się już okazać...

Tommy.

Młodzieży niemieckiej nie wolno pić, ani palić.

Przywódca niemieckiej młodzieży Baldur v. Schirach wydał **zakaz palenia,** obowiązujący młodzieńców w wieku lat 14 do 18, oraz dziewczęta w wieku od 14 do 21 lat.

W orędziu noworocznem przywódca młodzieży niemieckiej nie wydał wprawdzie bezpośredniego zakazu używania alkoholu, lecz wskazał młodzieży życie osobiste kanclerza Hitlera, jako wzór do naśladowania. Wiadomo zaś, że wódz Trzeciej Rzeszy **nie pije, ani nie pali.**

Przy zwapnieniu naczyń krwionośnych mózgu i serca osiąga się przez codzienne stosowanie niewielkiej ilości naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** łatwe wypróżnienie bez nadmiernego wysiłku. Zapytajcie Wasz. lekarza. 19k

Protokoły karne za mówienie po żydowsku.

(PAT) Policja **w Czerniowcach** przeprowadziła w okresie świątecznym — w czasie zwiększonego ruchu ulicznego — kilka **lotnych kontroli na ulicach,** celem stwierdzenia, czy **żydzi czerniowieccy** stosują się do nakazu **rozmawiania wyłącznie po rumuńsku.**

Przytrzymano wiele osób, używających w rozmowie języka żydowskiego i odstawiono do komisarjatów policji dla spisania protokołów.

* * *

(PAT) Jeden **z wielkich banków w Bukareszcie wymówił** z dniem 1 go stycznia 1939 r **posady wszystkim pracownikom żydom.** Pracownicy na kierowniczych stanowiskach otrzymali jednoroczną odprawę, niżsi urzędnicy — w zależności od lat pracy.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

ZEZEM.

ŻYCZENIE.

Jest chyba faktem,
że los nas nie rozpieszcza —
jedna nowina dobra,
a druga... złowieszcza!

Tedy pośród życzeń
to naprzód napiszę:
wśród zgiełku historji
prosimy o... ciszę!

JAN SINALCO.

Dlaczego żydzi ameryk. zwalczają głośnego „proboszcza radjowego"?

(Wer) Ataki na ks. Coughlin'a, znanego w całym świecie „proboszcza radjowego", odbiły się głośnem echem także poza Ameryką.

Obecnie okazuje się, że ataki te zorganizowane zostały przez żydowską finansjerę amerykańską z różnych przyczyn. Oto **ks. Coughlin miał odwagę uderzyć ostatnio bardzo gwałtownie na bankierów żydowskich.** Zarzucił im, że **finansowali rewolucję Kiereńskiego** przeciw caratowi, a później... **rewolucję Trockiego i Lenina** przeciw Kiereńskiemu.

Ks. Coughlin wskazał przytem na **firmę bankierską,** żydowską, **Kuhn, Loeb et Co.** w **Nowym Jorku,** która miała dostarczać bezpośrednio pieniędzy komunistom.

Zdemaskował on ponadto **właściwego autora rzekomego oświadczenia** znanego przemysłowca i miljonera. Henryka **Forda,** w obronie żydów, prześladowanych w Niemczech. Ks. Coughlin oświadczył w swem przemówieniu radjowem, wygłoszonem w dniach ostatnich, że autorem słynnego za oceanem „oświadczenia" jest... **rabin** Leon M. Franklin.

Takie są właściwe kulisy gwałtownych ataków, których przedmiotem stał się ostatnio ks. Coughlin.

FIS-ZAKOPANE-LUTY 84k

ostatnie wolne miejsca w pensjonatach rezerwują wszystkie placówki

ORBIS

ZNIŻKA KOLEJOWA 75 PROC.

„Rok przeszły był nieprzyjemny" — stwierdza Chamberlain.

(ch) W przemówieniu noworocznem określił premjer **Chamberlain rok przeszły** jako **nieprzyjemny.** Można się cieszyć, że **się uratowało pokój.**

Ze szczególnym zaś naciskiem podkreślił premjer, podobnie jak już w innem oświadczeniu noworocznem, że na schyłku tego roku Anglja jest silniejsza niż z początkiem roku i dokonała **potężnego dozbrojenia.**

Dojrzali mężczyźni w czepeczkach dla niemowląt.

(TP-m) Gdzie? w Turcji i naturalnie nie obecnie, lecz przed szeregiem lat, wtedy gdy zmarły niedawno, genjalny dyktator Turcji Atatürk europejzował swój kraj w sposób prawdziwie dyktatorsko-radykalny.

Rozpamiętywując wielkie zasługi i rozmaite, niespotykane naogół cechy charakteru swego wodza, przypomina prasa turecka **groteskową sytuację,** jak to Kemal Atatürk wydał rozporządzenie **odrzucenia azjatyckich fezów niemal z dnia na dzień i zaopatrzenia się w europejskie nakrycia głowy.** Kto nie podporządkował się temu rozkazowi, ryzykował wysoką grzywnę albo więzienie.

Cóż było robić? Strwożeni Turcy **zakupywali nagwałt co się dało,** zważywszy, że w Turcji było naówczas bardzo mało sklepów z kapeluszami, ponieważ ten dział przemysłu i handlu nie rentował się. W przejściowych dniach po dekrecie widywano więc „zeuropejzowanych" na rozkaz Turków **w damskich kapeluszach, w nocnych czepkach, w przestarzałych, paradnych cylindrach, a nawet... w czepeczkach dla niemowląt.** Ulice miast tureckich wyglądały wówczas, jak w okresie karnawału, przepełnione uczestnikami maskarady. Dopiero zczasem zdołali Turcy zaopatrzyć się w „dekretowe" kapelusze.

Piękna zima — dobrodziejstwem dla jednych, klęską dla innych. Wyrównaj krzywdę ofiarą na Pomoc Zimową.

Szczęście z Nowym Rokiem

może Ci przynieść los z kolektury

BRACIA SAFIER

Kraków, Rynek Główny 6.

Ciągnienie IV-ej klasy rozpoczyna się 5. stycznia.

Główna wygrana MILION Złotych. 77k

Ceny losów dla nowonabywcy: 1/5 losu zł. 40, cały los (5/5) zł. 200.
Losy wysyła się za uprzednią opłatą przypadającej należytości na konto P. K. O. Nr. 414.400 lub za zaliczką pocztową.

51k

3 i 4 lampowe odbiorniki sieciowe i bateryjne od 160 do 270 złotych gotówką — spłaty do 15 miesięcy.

Ratujmy tych,
którzy są głodni i zziębnięci.

Zagadnienie podziału pracy, dobro ogólne mającej na celu, między państwem a społeczeństwem — jest źródłem nieskończonych sporów. Jedni chcieliby, aby rząd ściągając podatki od nas, robił dla nas i za nas wszystko. Inni pragnęliby do minimum ograniczyć ingerencję państwa w nasze życie.

Życie samo i zdrowa logika często rozstrzyga te spory bezapelacyjnie. Tak się rzecz ma **w sprawie Pomocy Zimowej.** Akcja urzędowa musi być kierowana ustawowym przepisem **„martwą" literą prawa.** Mamy więc w sprawie zasiłków dla bezrobotnych **przepis, że uprawnionym do zasiłku jest pracownik, który przepracował 26 tygodni.** Warunki atmosferyczne pozwoliły na zatrudnienie przy robotach publicznych w listopadzie 199.000 ludzi. 100 proc. więcej, niż w listopadzie 1937 r. W grudniu sytuacja się zmienia. **Zgłasza się o zasiłki 4—5 razy tyle ludzi, co w listopadzie.** Zgłoszenia trzeba rozpatrzyć, sprawdzić, a tu robi się coraz zimniej. Minister Kościałkowski nakazuje przyspieszyć jak najbardziej załatwienie formalności i wydawanie zasiłków.

Wyłania się inne zagadnienie. Zgłaszają się ludzie, **którym brak kilku tygodni do ustawowej normy 26-ciu.** Dlaczego? Bo od pracy odeszli, żeby się zaciągnąć **do korpusu Zaolziańskiego.** A więc chęć złożenia ofiary życia dla odzyskania polskiej ziemi — ma być powodem pozbawienia zasiłku na zimę! I tu rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej usuwa krzywdę ludzką. **Ochotnicy Zaolziańscy dostaną zasiłki.** Czas w szeregach będzie zaliczony do czasu pracy. Widzimy więc, że kierownictwo może przeciwdziałać martwocie paragrafu, ale... w ramach przez paragrafy ograniczonych.

Tymczasem **natura nie zna respektu dla ludzkich przepisów.** Po łagodnym jesiennym dniu 15 grudnia obudziliśmy się rano 16-go przy kilkunastu stopniach mrozu. A więc **już nikt na roboty publiczne nie pójdzie,** już w izbie nieopalonej będzie nie do wytrzymania, **nędznie odziane dziecko do szkoły nie pójdzie.** A więc z godziny na godzinę trzeba to, co się robiło wczoraj, pomagając ludziom, rozszerzyć i **uwielokrotnić kilkadziesiąt razy!** Gdzie wczoraj były setki petentów — dziś będą ich tysiące. **I trzeba ludzi ratować** — nie pytając o żadne paragrafy — przed głodem i zimnem! Ratować dziś! Natychmiast!

Takiego zadanie może się podjąć **organizacja społeczna,** a więc wielokrotnie bardziej elastyczna od każdego urzędu, nawet takiego, który jest kierowany najlepszą wolą.

Gdy zwraca się o pomoc żywy człowiek — urząd musi mieć określone podstawy prawne do działania. Organizacja wyłoniona ze społeczeństwa może **wpierw człowieka nakarmić i ogrzać, a potem dopiero badać,** czy zadość uczyniła istotnej potrzebie. Badać po to, żeby nie dać się podejść po raz drugi i nie u[illegible]czupiać zasobów dla ratunku przed nę[illegible] prawdziwą.

Pomoc Z[illegible]a — ogarnia i ratuje te rzesze, którym [illegible]stawa nie przyznaje pomocy ze strony [illegible]ństwa. Weźmy dla lustracji luty ub. r. [illegible]jestrowanych bezrobotnych 546,8 tysięcy [illegible]iera zasiłki z urzędu 194,2 tysiące — [illegible]ysta z Pomocy Zimowej 338,7 tysięcy.

Z cyfr tych [illegible]ynika rzecz **bezsporna.** Zagadnienie **ratunku ludzi dotkniętych klęską bezrobocia** — podobnie jak wiele innych zagadnień wyrastających przed narodem, da się rozwiązać w sposób przynajmniej zadawalający, jedynie przez harmonijne współdziałanie rządu i samego społeczeństwa.

Tak przecina życie — ludzkie spory.

SÓL JADALNĄ

po cenach hurtowych

50 kg soli białej	zł. 14.51
50 kg soli szarej	zł. 9.07
(za worek lniany 1 zł. zastawu)	
10 kg soli stołowej zwykłej á 1 kg	zł 4.17
10 kg soli stołowej zwykłej á ½ kg	zł. 4.53
5 kg soli stołowej jodowanej á ¼ kg	zł. 4.07

nabyć można na ZAOLZIU w

KARWINIE, — Hurtownia P. M. Śl., Magazyny kolejowe, tel. 137
BOGUMINIE — G. Szewczyk, tel. 60
JABŁONKOWIE — I. Niedoba, Rynek 3
TRZYŃCU — Hurtownia związku kupców polskich, tel. 26 65k

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.

Odwilż.

(PAT) Komunikat meteorologiczny z soboty 31 bm.: Temperatura o godz. 14-ej wynosiła **od plus 1 stop.** w Wielkopolsce, **do —7 st. na wybrzeżu i Wileńszczyźnie.** W górach było od minus 4 st. w Zakopanem, do —13 st. na Kasprowym Wierchu. Wzrost temperatury w Wielkopolsce i na Śląsku i opady śnieżne w zachodniej połowie kraju zostały spowodowane napływem ciepłego powietrza polarno-morskiego z nad Niemiec. Powietrze to w g[illegible]rnych warstwach znajduje się nad Polską środkową.

Grubość warstwy śnieżnej w poszczególnych miejscowościach górskich wynosiła: 30 cm w Zwardoniu, 24 cm w Rabce, 25 cm w Zakopanem, 18 cm na Hali Chochołowskiej, 26 cm przy Morskiem Oku, 30 cm na Hali Gąsienicowej, 20 cm w Krynicy, 25 cm na Jaworzynie Krynickiej, 20 cm w Sławsku, 11 cm w Worochcie, 16 cm na Pop Iwanie, 75 cm na Zaroślaku.

Opady w ciągu doby ubiegłej notowano głównie na zachodzie i południu kraju, **lecz były** one naogół nieznaczne.

W Warszawie o godz. 11 notowano drobny opad śnieżny przy umiarkowanym wietrze południowo-wschodnim. Ciśnienie wynosiło 741.1 mm, **temperatura** —6.8 st., **wilgotność powietrza 91%.**

JAKĄ DZIŚ BĘDZIEMY MIELI POGODĘ?

Przewidywany przebieg pogody w niedzielę 1 stycznia:

Pochmurno z przejaśnieniami, miejscami opady śnieżne, na zachodzie śnieg z deszczem.

Temperatura na zachodzie i w środku kraju w pobliżu zera stopni, na wschodzie do minus 8 stopni. Umiarkowane wiatry przeważnie z południa.

* * *

Hamburg, 31 [illegible]rudnia. (ch) Wpływ północnej działalności w[illegible]ej rozszerzył się ku południowi aż po Alpy [illegible]znaczniejszej wysokości napłynęły wilkie [illegible]chłodnego powietrza morskiego, które na [illegible]koci 700 m nad Hamburgiem jest o 5 stop[illegible]niejsze. Powietrze to **uniemożliwia podnies[illegible] się temperatury.** Szczególnie **nocą będzie m[illegible]o.**

* * *

(PAT) **ZASP[illegible]ŚNIEŻNE W HISZPANJI.** Z Burgos (Hiszpa[illegible]) donoszą, że spadł tam śnieg, pokrywając gr[illegible] warstwą miasto i okolice. Z powodu zasp[illegible]nych przerwana została komunikacja P[illegible]ny z San Sebastian i z Saragossą. W wie[illegible]ejscach zerwane zostały przewody telefoni[illegible] i telegraficzne.

Na Nowy Rok — przybywa dnia na zajęczy skok.

(*mab*) Wigilja Nowego Roku, wypadająca na św. Sylwestra to według prastarej tradycji święto dziewcząt, pragnących wydać się zamąż. To też, gdy na świętego Andrzeja leje wosk i ołów młodzież obojga płci, wysnuwając z kształtów wylanych bryłek **wróżby na przyszłość,** w wigilję Nowego Roku wróżyły sobie przyszłość w podobny sposób tylko dziewczęta, a krzepnący wosk i ołów wskazywał, jaki będzie zawód i stan przyszłego oblubieńca. Z której strony domostwa psy szczekały, z tej strony napewno miał się zjawić w przyszłym roku mąż zesłany losem. Wylatująca w górę zapalona wiechetka lnu była oznaką, że zamążpójście pewne. Takich wróżb było **bez liku.**

Noworoczne życzenia w łączności z kolendowaniem suto opłacały się życzącej czeladzi, bo zawsze wpadały do mieszka hojne datki. Szlachta **wyjeżdżała na łowy** w przedzień Nowego Roku. W obfitości upolowanej zwierzyny była wróżbą spełnienia zamiarów i powodzenia w pracy w roku przyszłym.

Z Nowym Rokiem związane są liczne przepowiednie i starodawne przysłowia, tyczące się **przyszłych zbiorów.** Mawiano, że: „Nowy Rok pogodny, zbiór będzie dorodny", „Gdy na Nowy Rok jasno, w gumnach będzie ciasno", „Gdy Nowy Rok mglisty — jeść będą zboże glisty". — Wreszcie konstatowano, że **„na Nowy Rok przybyło dnia na zajęczy skok".** W niektórych okolicach mawiano, że „na skok barani", choć napewno przybyw[illegible]nia był i tu i tam jednakowy.

Zawsze jednak życzono sobie, aby mroźne dni styczniowe obfitowały w sute opady śnieżne. Śnieg dawał tu[illegible] tylko możność używania na sannie — zwłaszcza podczas wesołych staropolskich kuligów karnawałowych — ale także dobroczynną ochronę dla oziminy i nawodnienie gruntów, aby na wiosnę wydały bujne plony.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Z NOWYM ROKIEM.

Chciałabym do was biegnąć drodzy moi
Z życzeniem na Roczek Nowy,
Przez drogi pełne śmiesznych zawoi,
W ranek od świtu różowy...

Zapukać lekko do waszych okienek
wśród drzew, co szumią nad ziemią
I wam wyśpiewać cały snop piosenek,
Które w mej duszy drzemią.

W czapkę „niewidkę" ustroić swą głowę
I słuchać, jak brzmią wasze śmiechy,
I pod nią wracać przez zaspy śniegowe
Z sercem pełnem pociechy!

Marja Raynerówna.

Składki złożone w IKC zamiast życzeń świątecznych i noworocznych.

Na **„Zakład Ks. Kuznowicza" w Krakowie:** Dyr Artur Weryho Darowski, Kraków Zł 10'—.

Na **„T. O. M." Tow. Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą w Krakowie.** Bronisław Sawicki, Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie, Zł 40'—.

Na **„Fundusz Pomocy Zimowej":** Szankowscy, Wierzbno Zł 5.—. Dyrektor Giełdy Lwowskiej Dr. K. Pawłowski Zł 10.—; Komendant i Oficerowie Sztabu Komendy Wschodnio Małopolskiego Okręgu Straży Granicznej we Lwowie Zł 25.—.

„Na biednych Tow. św. Wincentego à Paulo (żeńskie)": Wilińska Stefanja, Lwów Zł 3.—

OSOBISTE.

PROMOCJA na Doktora Medycyny p. Strzemeskiej Zofji odbyła się dnia 19 grudnia w auli Uniw. Jagiell.

—o—

(Wer) **ROCZNICE BISKUPÓW NA ZIEMIACH POLSKICH.** W b. r. 1939 w katolickiej hierarchji kościelnej na ziemiach polskich przypada szereg rocznic. I tak: ks. biskup Karol Radoński obchodzi w b. r. 10 tą rocznicę objęcia stolicy biskupiej we Włocławku. Ks. biskup-sufragan podlaski, dr Czesław Sokołowski obchodzi 20-tą rocznicę swej sakry biskupiej, a ks. biskup-sufragan poznański Walenty Dymek 10-tą rocznicę tejże sakry.

SPECJALNE RUBRYKI DLA NOSTRYFIKANTÓW W SPISIE PRAKTYKUJĄCYCH LEKARZY. Ministerstwo opieki społ. wydało zarządzenie, dotyczące urzędowego spisu lekarzy praktykujących w Polsce, który się niebawem ukaże na podstawie danych wszystkich izb lekarskich. — W spisie tym uwidocznione mają być w specjalnych rubrykach dane dotyczące tych lekarzy, którzy nie ukończyli studjów wyższych w Polsce, a jedynie nostryfikowali dyplomy uczelni zagranicznych.

KIEDY WOLNO ZAPISYWAĆ LEKARSTWA WEDŁUG OBNIŻONEGO CENNIKA? Taksa aptekarska przewiduje w niektórych wypadkach obniżone stawki na lekarstwa, gdy są one zapisywane chorym niezamożnym. Obecnie wydane zostało wyjaśnienie do lekarzy, by zapisywali recepty z adnotacją „pro paupero", tylko w tych wypadkach, gdy sami udzielają choremu pomocy bezpłatnie, bądź też na warunkach ulgowych. Lekarstwa dla biednych zapisywane mają być tylko w razie stwierdzenia stanu niezamożności chorego.

KŁOPOTY Z NOWEMI PRZEPISAMI O OPŁATACH SĄDOWYCH. Zmiana przepisów o opłatach sądowych nastręczyła dużo kłopotu adwokatom. Dotychczas przy wnoszeniu do sądów powództw, podań i t. p. członkowie palestry korzystali ze swoistego kredytu, gdyż mogli oczekiwać na wezwanie do uiszczenia opłat. Obecnie opłaty muszą być odrazu uiszczane przy wnoszeniu pism sądowych. Wskutek tej zmiany, położony został kres trickom przy eksmisjach mieszkaniowych, polegającym na zapowiadaniu apelacji bez wniesienia opłat, co przewlekało sprawy eksmisyjne o wiele tygodni.

SUDETY CHCĄ HANDLOWAĆ Z POLSKĄ. Pomiędzy Polską a obszarami sudeckiemi, przyłączonemi do Rzeszy Niemieckiej, istniały dotychczas bardzo ożywione stosunki handlowe. Ze strony niemieckiej daje się zaobserwować dążenie do utrzymania wymiany towarowej pomiędzy Polską a Sudetami. W tym celu przyznano specjalne ulgowe taryfy kolejowe na przewóz rozmaitych towarów.

(—) **NOWE ZWYCZAJE GIEŁDOWE W POLSCE.** Z dniem 1 stycznia 1939 r. obowiązywać będą przy transakcjach giełdowych nowe warunki opracowane i ujednostajnione przez Radę Związku Giełd Zbożowo-Towarowych w Polsce. Nowe warunki zatwierdzone zostały przez wszystkie krajowe giełdy zbożowo-towarowe.

(—) **ZAROBKI ROBOTNICZE W POLSCE BĘDĄ DOKŁADNIE REJESTROWANE.** Główny Urząd Statystyczny podjął opracowywanie dokładnych zestawień, dotyczących zarobków robotniczych w Polsce. Statystyki zarobków robotniczych będą publikowane co pewien okres.

Z KRAJU.

1200 NOWYCH BUDOWLI ZBUDOWAŁA WARSZAWA W ROKU UB. W porównaniu z r. 1937 ruch budowlany w stolicy wzrósł prawie o 20 procent. Ten rozmach należy przypisać ulgom budowlanym, które wygasają obecnie z nowym rokiem.

(p) **UNIESIONY ZAZDROŚCIĄ** pchnął nożem „ukochaną": Amalję Mieszkowską w Zasławie na Wołyniu Władysław Posiyk na zabawie.

(rf) **POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO** z niestwierdzonego dotąd powodu Eudoksja Jaśkiewicz, żona inżyniera, działacza wśród rosyjskich emigrantów. Desperackiego kroku dokonała we własnem mieszkaniu w Równem.

ZE ŚWIATA.

ZARZĄDZENIA PRZECIWŻYDOWSKIE W CZECHACH. Czeskie kasy chorych wypowiedziały pracę z dniem 31 grudnia wszystkim lekarzom. Na nowo zostaną przyjęci jedynie lekarze aryjskiego pochodzenia.

Nigdy nie zawiodą Pani doskonałe krajowe preparaty kosmetyczne laboratorjum

72k

Mary Mayer

regenerują zwiotczałą skórę, głęboko oczyszczają, wspaniale odżywiają.

Do nabycia w centrali:

WARSZAWA — KRÓLEWSKA 2.

oraz w najbardziej pierwszorzędnych perfumerjach i drogerjach w całej Polsce.

P. K. O. dla bezrobotnych.

PKO przeznaczyła na Pomoc Zimową dla bezrobotnych na rok 1938/39 podobnie, jak w roku 1936/37 i 1937/38, kwotę 100.000.— złotych.

Poza tym PKO przychodzi każdego roku z bardzo wydatną pomocą dzieciom bezrobotnych. I tak od r. 1931 na przedszkola, prowadzone przez Tow. „Opieka" dla dzieci bezrobotnych, PKO przeznaczyła ogółem ponad pół miliona złotych.

Runęła tama na Filipinach

500 osób utonęło.

(PAT) **Tajfun**, który nawiedził wyspę Panay, należąca do archipelagu Filipińskiego, spowodował skutkiem powodzi i obsunięcia się ziemi **runięcie tamy** na jednej z rzek górskich.

Wezbrane fale **zalały miejscowość Calibo** oraz sąsiadujące z nią **osiedla.** Około **15.000 osób** zostało **pozbawionych dachu** nad głową, a **przeszło 500 utonęło.**

(Wer) **400-LECIE „BIAŁEGO CZŁOWIEKA" W ARIZONIE.** Tercjarze z miejscowości Phoenix w stanie Arizona, wystąpili z inicjatywą uczczenia czterechsetnej rocznicy przybycia do Arizony pierwszego Europejczyka. Tym pierwszym „białym człowiekiem" był O. Marek de Niza, Franciszkanin, który przybył do Arizony w r. 1539. Należy dodać, że w związku z tą rocznicą urządzają tercjarze wspomniani specjalny zjazd jubileuszowy.

„GERMANIA" PRZESTAŁA WYCHODZIĆ. W sobotę ukazała się po raz ostatni „Germania", wielki dziennik katolicki, który wychodził w Berlinie od 68 lat. Jeden z artykułów pożegnalnych podpisany przez b. kanclerza v. Papena, wskazuje na rozpaczliwe wysiłki utrzymania wydawnictwa w służbie idei katolickich i stwierdza, że zaprzestanie tej służby nastąpiło ze względów od redakcji niezależnych.

(KAP) **NAWRÓCENIE SIĘ ZNANEJ PISARKI AMERYKAŃSKIEJ.** W kościele św. Franciszka Ksawerego w Dublinie złożyła ostatnio uroczyste wyznanie wiary znana protestancka pisarka amerykańska Helen Landroth. Jest ona autorką bardzo cenionej powieści „Dear dark head", przepojonej silnie duchem katolicyzmu, chociaż autorka była podczas jej pisania jeszcze protestantką. Obecnie Helen Landroth przebywa w Dublinie i przygotowuje nową pracę, której tłem będzie Irlandja współczesna.

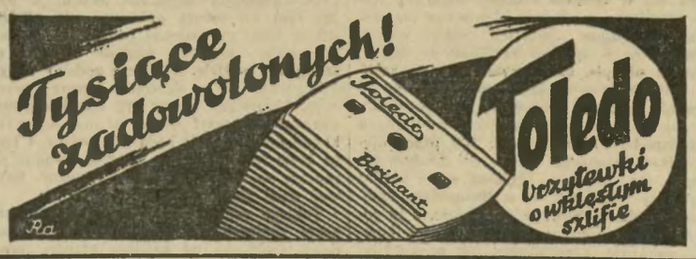

72k

TEATR ◆ LITERATURA ◆ NAUKA ◆ SZTUKA

Otwarcie wystawy pośmiertnej prof. Teodora Axentowicza w Krakowskiem Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

(mdd) W ubiegły piątek odbyło się w krakowskiem Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych uroczyste otwarcie zbiorowej wystawy 261 dzieł znakomitego artysty, użyczonych na wystawę przez 120 miłośników sztuki.

Uroczystość otwarcia rozpoczął wiceprez. T. P. S. P. prof. dr Franciszek Walter w zastępstwie nieobecnego w Krakowie prezesa Tow., red. nacz. „IKC" Marjana Dąbrowskiego. Prof. Walter w pięknem przemówieniu scharakteryzował działalność artystyczną Teodora Axentowicza, ściśle związaną z Krakowem i krakowską akademją, której był pierwszym rektorem.

„Wystawy dzieł zmarłych artystów-plastyków urządzane w Towarzystwie, nie są tylko zewnętrzną formą, ale dowodem głębokiego uznania dla ich twórczej pracy nad tworzeniem kultury narodowej. Wystawy owe przypominają społeczeństwu, iż nie tylko straciło osobę artysty, lecz również jednostkę, która tworzyła kulturę i powinna stać się wzorem dla następnych pokoleń. Teodor Axentowicz był wybitnym indywidualistą i prawdziwym przedstawicielem duchowej kultury, który wniósł do skarbnicy kultury narodowej nowe wartości artystyczne".

Następnie w im. Akademji Sztuk Pięknych rektor Fryderyk Pautsch stwierdził z wdzięcznością staranność i pietyzm w urządzaniu pośmiertnej wystawy Axentowicza przez krakowskie T. P. S. P. Mówca przypomniał m. in., że Departament kultury i sztuki zakupił do Zbiorów państwowych zaledwie jeden obraz Axentowicza, podczas gdy pewnemu artyście warszawskiemu zakupiono aż 36 obrazów!

Podobną tragedję przeżywa dziś większość utalentowanych plastyków w Polsce.

Następnie w imieniu Twa Artystów „Sztuki", którego zmarły był długoletnim prezesem, pełne głębokiej treści przemówienie wygłosił prof. Józef Mehoffer, stwierdzając, iż Axentowicz miał swój własny świat, a skala jego twórczości była bardzo szeroka. Axentowicz przedewszystkiem był malarzem kobiety, która na jego obrazie zjawiała się jak kwiat cieplarniany, lotny i mglisty, a zmysłowy. Ten świat jego daleki jest od dzisiejszych natchnień artystycznych.

Prof. Teodor Axentowicz: „Kompozycja".

Axentowicz tworzył w epoce młodej Polski, w okresie porywów „nagiej duszy", w epoce, w której anemiczny, a zmysłowy typ kobiety usiłował poddającego się fatalizmowi mężczyznę. Axentowicz wnosił doczesny ideał piękności i tem właśnie przyczynił się do wzbogacenia naszej sztuki. Przez wystawy „Sztuki" przepłynął potop jego własnej, odrębnej twórczości, odrębnej, a przedewszystkiem nawskróś artystycznej.

Dziś trzeci koncert symfoniczny w Starym Teatrze.

Dziś w niedzielę 1 stycznia br. punktualnie o godz. 12-ej w południe odbędzie się **w Starym Teatrze** III. koncert symfoniczny w wykonaniu **Krakowskiej Orkiestry Symfonicznej** pod dyrekcją znanego kapelmistrza **Olgierda Straszyńskiego,** a z współudziałem świetnego pianisty **E. Rossi-Vecchi.**

Teatry europejskie dążą do wzmocnienia repertuaru narodowego.

(jj) W Paryżu ukazuje się doroczny biuletyn, wydawany przez Societe Universelle du Theatre, przynoszący sprawozdania z ruchu teatralnego w różnych krajach Europy i niektórych pozaeuropejskich. Najnowszy biuletyn, obejmujący wydarzenia teatralne w sezonie 1936-37, omawia na łamach „Prosto z mostu" znany pisarz, Tadeusz Kudliński („Termometr teatralny").

Przeglądając sprawozdania z życia teatralnego w 20 krajach uderza przejawiający się w wielu państwach **prąd ku unarodowianiu twórczości scenicznej.** W niektórych państwach prąd ten wynika z naturalnego biegu rzeczy, z dawnej i wypróbowanej tradycji innych (np. we Włoszech), jest wynikiem planowej akcji.

We Francji repertuar francuski (dawny i współczesny) „króluje na deskach teatrów paryskich". Daje się zauważyć „harmonijne i ewolucyjne **łączenie śmiałego postępu z uparta tradycją**".

We Włoszech ministerstwo prasy i propagandy utworzyło Generalną Dyrekcję Teatrów, wyposażając ją w dwumiljonowy budżet. Cyfry dochodów, jakie wpłynęły do kas teatralnych, świadczą o tem, iż repertuar narodowy zyskuje na znaczeniu i sile. Podczas gdy w roku 1934-35 dochód ze sztuk krajowych wyniósł 7 miljonów lirów, w następnym sezonie podwoił się. Warto dodać, iż wbrew temu, co możnaby mniemać, większość sztuk włoskich, to poezja o zacięciu satyrycznem, nieskrępowana fantazja na tematy moralne, psychologiczne. Państwo nie narzuca tendencyj w doborze tematów.

Pożyteczną inowację wprowadzono pozatem, organizując tzw. „soboty", poświęcone przedstawieniom popularnym dla ludności niezamożnej po cenach najniższych.

(PIL) **POLSCY AUTORZY W TEATRZE WILEŃSKIM.** Teatr na Pohulance zapowiada graną obecnie w Warszawie nową sztukę Cwojdzińskiego pt. „Temperamenty". Następną premjerą mają być „Bogobójcy" J. Ostrowskiego — Teatr zamierza wystawić komedję zmarłego tragicznie śmiercią w wypadku żeglarskim autora, Wacława Pawłowskiego pt. „Świat kolorowy".

Bł. p.

Dr. Leon Rapoport

lekarz rentgenolog

ur. w Krakowie, zmarł dnia 15-go grudnia 1938, o czem zawiadamiają przyjaciół i znajomych w głębokim smutku pogrążeni

1L żona i rodzina.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Nowy CHEVROLET 1939

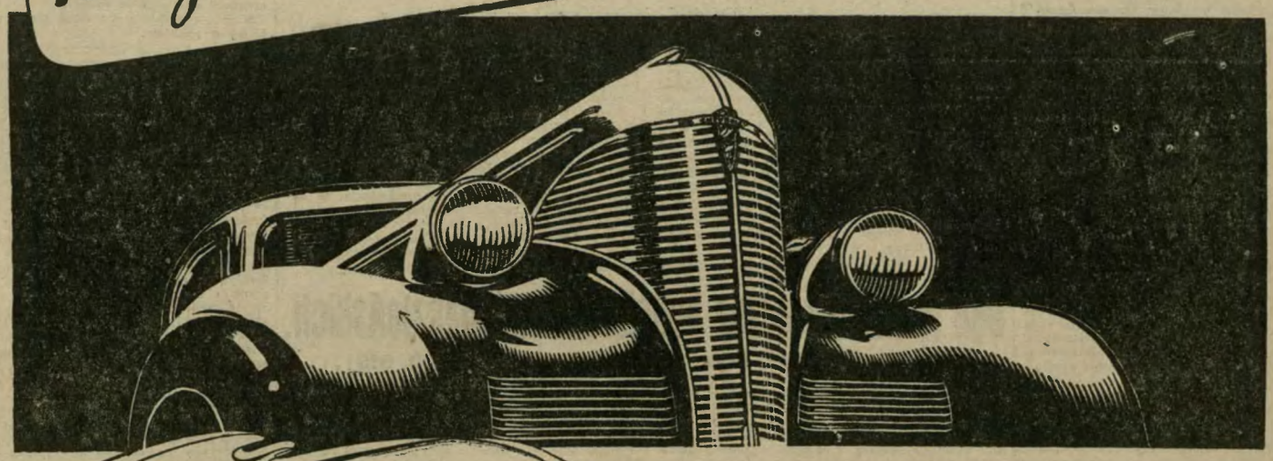

★

GWIAZDA PRZEWODNIA MOTORYZACJI W ROKU 1939

W SPRZEDAŻY — STYCZEŃ 1939

★ niezawodny, górnozaworowy, 6-cio cylindrowy silnik;

★ ulepszone hamulce hydrauliczne;

★ ulepszone niezależne zawieszenie;*)

★ ułatwiona zmiana biegów;*)

★ dłuższe i obszerniejsze wnętrze wozu;

★ nowa, piękna opływowa linia.

*) w modelach De Luxe

ŁARUM

MONTOWANE W ZAKŁADACH LILPOP, RAU i LOEWENSTEIN S. A., WARSZAWA, LICENCJA GENERAL MOTORS

SPRZEDAWCY: WARSZAWA, BIAŁYSTOK, BIELSK SL., BRZEŚĆ N.B., BYDGOSZCZ, CIESZYN, GDAŃSK, GDYNIA, GRUDZIĄDZ, KATOWICE, KIELCE, KRAKÓW, LUBLIN, LWÓW, ŁÓDŹ, ŁUCK, OSTRÓW WLKP., PIOTRKÓW, PŁOCK, POZNAŃ, RADOM, RÓWNE, SIEDLCE, STANISŁAWÓW, SOSNOWIEC, TORUŃ, WILNO, WŁOCŁAWEK.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

KURYER SPORTOWY

Mecz bokserski z Holandją ostatecznie odbędzie się w Warszawie.

Warszawa, 31 grudnia (A. Sz.) W sobotę odbyła się rozmowa telefoniczna między zarządem PZB w Poznaniu a zarządem warszawskiego okręgowego Związku Bokserskiego, podczas której ustalono ostatecznie, że mecz bokserski Polska — Holandja odbędzie się **definitywnie w Warszawie w dniu 15 bm. o godz. 12 w sali cyrku warszawskiego.**

Jednocześnie ustalono skład reprezentacji Polski, który wyglądać będzie następująco: waga muszа: **Rundstein** (Warszawa), waga koguciа — **Sobkowiak** (Warszawa), waga piórkowa — **Skalecki** (Poznań), waga lekka — **Sulczyński (Poznań), p-5, cmfwycmfw** waga lekka — **Tomczyński** (Warszawa), waga półśrednia — **Lelewski** (Inowrocław), waga średnia — **Sulczyński** (Poznań), waga półciężka — **Doroba** (Warszawa), waga ciężka — **Siatkowski** (Poznań).

Skład drużyny holenderskiej wiadomy będzie za kilka dni. Holendrzy przybędą do Warszawy w dniu 14 bm. wieczorem. Sędzią neutralnym meczu będzie przypuszczalnie p. Saenger.

Kto zdobędzie puhar Spenglera?

Davos, 31 grudnia. W przedostatnim dniu turnieju hokejowego o **puhar Spenglera** w Davos odbyły się dwa spotkania. W pierwszem **L. T. C. Praga** zwyciężyła drużynę szwedzką **Göta-Sztokholm 7:2 (3:0, 2:0, 2:2)**, w drugim **Züricher S. C. rozgromił drużynę Oxfordu 21:0 (6:0, 8:0, 7:0)**. W turnieju prowadzi **L. T. C. Praga** przy równej ilości punktów z **H. C. Davos**, lepszym stosunkiem bramek.

W Kandersteg (Szwajcarja) **Akadem. S. C. z Zurychu** pokonał drużynę uniwersytetu **w Cambridge** 7:8 (3:1, 1:1, 1:1).

ZMIANA KAPITANA SPORTOWEGO W P. Z. H. L. Wobec rezygnacji p. Czaplickiego ze stanowiska kapitana sportowego PZHL, obowiązki te pełnić będzie wiceprezes PZHL, prof. Paruszewski. (PAT)

(A. Sz.) **TRZYDZIESTOOSOBOWA EKSPEDYCJA GIER SPORTOWYCH WARSZAWSKIEGO A Z S WYJEŻDŻA W PONIEDZIAŁEK DO PAŃSTW BAŁTYCKICH** i grać będzie 4—5 stycznia w Rydze z Universitates Sports, a 7 stycznia w Tartu z A. S. K. w męskiej i kobiecej koszykówce i siatkówce.

O MECZ PŁYWACKI POLSKA—JUGOSŁAWJA. Jak w swoim czasie donosiliśmy, Jugosłowianie zaproponowali Pol. Zw. Pływackiemu rozegranie w roku 1939 meczu Polska—Jugosławja na terenie Polski. PZP zaproponował organizację tego meczu Katowicom, które odpowiedziały odmownie. Obecnie toczą się w tej sprawie pertraktacje z Poznaniem.

NOWA SIEDZIBA WARSZAWSKIEJ POLONII. Klub Sportowy Polonia przeniósł się do nowej siedziby, która mieści się przy ul. Królewskiej 33, m. 10, tel. 678—96. Biura Polonii czynne są codziennie w godz. 10—13 i 17—20. Sekretarjat Polonii przyjmuje zapisy do sekcji hokejowej, która prowadzi treningi na własnem lodowisku przy ul. Konwiktorskiej 6.

(A. Sz.) **WYDZIAŁ SPRAW SĘDZIOWSKICH POL. ZWIĄZKU HOKEJA LODOWEGO** wyznaczył nast. obsadę sędziowską na mecze pierwszej rundy rozgrywek o mistrzostwo Ligi hokejowej, które odbędą się 6 lub 8 stycznia, a mianowicie: we Lwowie Czarni — Warszawianka, sędziowie pp. Trytko i Skulicz — obaj ze Śląska, w Katowicach Dąb — Cracovia, pp. Kuchar i Sawaryn obaj ze Lwowa, w Wilnie Ognisko — ŁKS pp. Paruszewski i Lalewicz obaj z Warszawy, w Poznaniu AZS Poznań — Polonia pp. Latacz (Kraków) i Goncarzewicz (Pomorze). Mecze rewanżowe odbędą się 15 wzgl. 19 stycznia, a finały 21—23 stycznia.

POLSCY AKADEMICY STARTUJĄ W SZOSTYCH IGRZYSKACH ZIMOWYCH. W dniach od 19 do 26 lutego w Drontheim (Norwegja) odbędą się szóste akademickie igrzyska zimowe. Dotychczas wpłynęły zgłoszenia 12 państw, a mianowicie: Niemiec, Belgji, Finlandji, Francji, Holandji, Łotwy, Portugalji, Szwecji, Szwajcarji, Węgier, Norwegji i Polski.

118 wozów zgłoszono do rajdu do Monte Carlo

Tymczasowa lista zgłoszeń do 18-go międzynarodowego rajdu samochodowego do Monte Carlo obejmuje 118 wozów, które w dn. 17 stycznia wyruszą z krańców Europy, by po oblodzonych i zaśnieżonych drogach przybyć na słoneczne Południe.

Z ogólnej liczby zgłoszeń 38 **kierowców** podało jako punkt startu **Atenę**, skąd droga jest **najtrudniejsza**, ale równocześnie **najwyżej punktowana**. Za przebycie bowiem drogi z Aten do Monte Carlo otrzymują kierowcy **500 punktów**.

Z podróż tych 38 kierowców, 16 podało również drugi punkt startowy, **Palermo lub Reval i dopiero** w ostatnim terminie, zależnie od warunków atmosferycznych, zadecydują miejsce startu.

Z Paryża startować będzie **13 wozów**, za start z Palermo **liczy się** 497 pkt. Z Revalu (498 pkt) startować będzie **24 wozy**, z Bukaresztu (498 pkt) **3 wozy**, z John O'Groats (496 pkt) **21 wozów**, z Umea (496 pkt) **2**, ze Stavanger (497 pkt) **8**, z Amsterdamu (468 pkt) **25 wozów**.

Ze zgłoszonych 118 wozów ponad połowa, bo 70 przypada na kategorję **I**, tj. o pojemności **powyżej 1.500 ccm**.

Na drugą **kategorję**, od 701 do 1.500 ccm przypada 38 wozów i wreszcie na **kategorję** najniższą poniżej 700 ccm przypada 15 wozów.

Ostatnia kategorja, wprowadzona w obecnym rajdzie, po raz **pierwszy**, wzbudza **największe zainteresowanie** z uwagi na dużą pokupność i liczne zastosowanie wozów o małej pojemności.

Zaciekawia fakt, jak wozy te wytrzymają ciężką próbę rajdu w trudnych zimowych warunkach, a następnie jak przejdą przez próby techniczne. Z pośród marek samochodowych najliczniej reprezentowany jest „Ford", a to 37 wozów różnych typów, następnie 10 wozów „Simca" i in. Ogółem w rajdzie bierze udział 42 różnych marek samochodowych.

Uczestnicy rajdu reprezentują prawie **wszystkie kraje Europy**, liczny udział wezmą również **polscy kierowcy**, których listę podawaliśmy już uprzednio.

Druga tercja, aczkolwiek mija pod znakiem przewagi Ślązaków, to jednak przynosi **dalszy punkt dla Węgrów**. Strzelcem był znowu **Harsy**. W tej części gry drużyna węgierska stosuje **taktykę defensywną**, chcąc za wszelką cenę utrzymać wynik zwycięski. Przy pomocy nieudolnie grającego ataku śląskiego metoda ta daje Węgrom **pożądany efekt**.

Trzecia tercja toczy się przy **widocznem przemęczeniu graczy**, oczekujących z niecierpliwością końcowego gwizdka. Była to **najsłabsza część zawodów**, ale obfitowała **w bardzo ostre momenty**. W toku trzeciej tercji z niewiadomych przyczyn **zeszedł z lodu sędzia dr Skulicz** — tak, że resztę zawodów prowadził sam sędzi awegierski **Erdödy**.

Widzów około 600.

Echa dyskwalifikacji Kusocińskiego.

Warszawa, 31 grudnia (A. Sz.) W lokalu Polskiego Związku Lekkoatletycznego odbyła się konferencja w głośnej sprawie ukarania przez specjalną komisję Warsz. OZL: **Kusocińskiego i Zubera**, odsunięciem na trzy lata od piastowania godności w sporcie lekkoatletycznym w związku ze zbyt drogiemi nagrodami podczas biegu 5 km o mistrzostwo Polski.

W konferencji tej wzięli udział prezes PZLA inż. Znajdowski, członkowie zarządu PZLA, konsul Sośnicki i mec. Foryś oraz przewodniczący komisji WOZLA p. Nałęcz.

Po złożeniu dodatkowych wyjaśnień, dyskutowano jeszcze przez dłuższy czas na temat tej głośnej sprawy.

Zebrani doszli do przekonania, **że uchwała komisji była rzeczywiście niesformalna**, gdyż komisja nie miała prawa ani w ten sposób karać, ani też tak wysokiej kary nakładać, lecz mogła najwyżej wystąpić do **PZLA z odpowiednim wnioskiem**, a nie podejmować ostatecznej decyzji.

Zebrani doszli temsamem do przekonania, **że decyzja winna być zasadniczo zmieniona** i postanowili wysunąć tę sprawę na wtorkowe posiedzenie zarządu PZLA. Istnieje zatem możliwość, że cała ta sprawa zostanie załatwiona na tem posiedzeniu i odpowiednia decyzja będzie wydana.

Dąb pokonany przez hokeistów budapeszteńskich.

BBTE (Budapeszt)—Dąb (Katowice) 3:1 (2:1, 1:0, 0:0).

Katowice, 31 grudnia (Kl) W drugim dniu pobytu budapeszteńskich hokeistów na Śląsku odbył się na sztucznym torze w Katowicach mecz hokejowy pomiędzy mistrzem Śląska i członkiem państwowej Ligi hokejowej **Dębem**, a drużyną węgierską **BBTE**.

Spotkanie to, po nieciekawym przebiegu gry zakończyło się **sensacyjną porażką drużyny katowickiej**. Co prawda w czasie tego meczu Dąb **osłabiony był brakiem swego najlepszego napastnika Burdy**, to jednak poziom gry, jaki zaprezentowali przedstawiciele Śląska w Lidze hokejowej.

nie rokuje im sukcesu w meczach mistrzowskich.

Bramkarz **Tarlowski**, zapowiadający się na godnego następcę Stogowskiego, w meczu tym **wypadł katastrofalnie i przyczynił się swą nerwową, niepewną grą do porażki swej drużyny.**

Obrona **Arit i Kasprzycki**, dzięki ofiarnej i rozumnej grze ostatniego była **najlepszą linją drużyny.**

Pierwszy atak w składzie **Nowak, Jarecki i Urzoń** robił co mógł w kierunku pozbycia się krążka. Przez cały czas meczu atak ten nie przeprowadził **ani jednej przemyślanej akcji**. Częściowo tłumaczyć to należy przemęczeniem młodych zawodników, którzy w tym tygodniu mieli za sobą kilka meczów o mistrzostwo Śląska w klasie A.

W drugim ataku, który grał w składzie: **Ziaja, Ney i Piechota**, dzięki indywidualnym zagraniom Kanadyjczyka i poświęceniu Piechoty były akcje składniejsze. Mimo to i ta linja nie była w stanie zachwycić nielicznie zeszłą zebraną publiczność.

W drużynie węgierskiej, poza **Harayem i Szamosym**, będących na należytym poziomie, reszta zawodników **wypadła bez wyrazu**. Najlabszą częścią drużyny było trio obronne, przyczem **bramkarz** zdaje się tylko okolicznościowo zajmował swoje stanowisko, zdradzał on bowiem inklinacje do gry w polu i rzadko kiedy przebywał w bramce.

Sam przebieg gry, jak zaznaczyliśmy na wstępie, był

nieciekawy i blady.

W pierwszej tercji już w pierwszej minucie Węgrzy przy wydatnej pomocy Tarłowskiego, zdobywają dwie bramki ze strzału **Harayа i Szamosy'ego**. Utrata dwóch bramek wywołuje

konsternacja w szeregach Dębu.

Drużyna jest bardzo speszona i nie może zdobyć się na planową grę, to też hokeiści budapeszteńscy utrzymują swoją przewagę i stale niepokoją bramkę Dębu. Jedynie skutkiem niezaradności ataku węgierskiego, Węgrzy nie zdołali uwidocznić cyfrowo swej przewagi.

Z końcem pierwszej tercji Dąb otrząsa się z przewagi Węgrów i inicjuje kilka ataków. Jeden z nich przytomnie przeprowadzony przez Kasprzyckiego, kończy się **zdobyciem honorowej bramki**. Był to

najładniejszy moment całego meczu,

a **zdobycie** tej bramki świadczy, że możliwości Kasprzyckiego są **duże**.

Sokół—Cracovia.

Dziś o godz. 12-tej odbędą się ciekawe zawody hokejowe między starymi rywalami Krakowa. Cracovia wystąpi **w pełnym składzie**, za wyjątkiem Kowalskiego, będzie to jej ostatni mecz przed zawodami mistrzowskiemi. Zobaczymy więc **Kasprzaka, Wołkowskiego, Marchewczyka, Maciejkę, Michalika** i innych. Sokół, po ostatnich wzmocnieniach przeciwstawi **dobry skład drużyny.**

Mecz odbędzie się **na torze Cracovii o godzinie 12-tej w południe.**

TRENINGI NA WALCACH ORGANIZUJE KRAKOWSKA LEGJA dla kolarzy z dniem 2 stycznia. Odbywać się one będą w lokalu klubowym, ul. Dunajewskiego 5, dwa razy w tygodniu od godz. 7.15 do 8.15 wieczór.

MIESIĄC PROPAGANDY SEKCJI NARCIARSKIEJ K. S. CRACOVIA. Zarząd sekcji narciarskiej Cracovii, chcąc uprzystępnić miłośnikom sportu narciarskiego należenie do sekcji, urządza miesiąc propagandy w miesiącu styczniu, obniżając wkładkę roczną i wpisowe do zł. 3. Wpisy przyjmuje sekretarjat sekcji, ulica Felicjanek 6, od godz. 19—21.

DRUGI MECZ HOKEJOWY KRAKOWSKIEGO SOKOŁA W KRYNICY Z DRUŻYNĄ KTH zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0, 0:1, 1:0). Zważywszy ten wynik, jak i poprzedni 1:2 z Jaworzyną, a więc dwoma klubami klasy wyższej, uznać należy rezultaty sekcji hokejowej Sokoła za korzystne. Wyróżnili się w tej drużynie znakomity bramkarz Bieniek, Bezard i Wilczyński.

NOWOROCZNY MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ HOKEJOWY W KRYNICY. W dniach od 1 do 6 stycznia rozegrany zostanie w Krynicy doroczny międzynarodowy turniej noworoczny hokeja lodowego. W turnieju udział wezmą: BTE (Budapeszt), Telephon Club, mistrz Rumunji, reprezentacja Krynicy, Pogoń lwowska oraz reprezentacja AZS-ów. Ta ostatnia drużyna wzmocniona będzie Dolewskim z Warszawianki, który dostał warunkowe zwolnienie do reprezentacji AZS. (PAT)

BEN JOHNSON NAUCZYCIELEM HISTORJI. — Słynny czarny sprinter amerykański, Ben Johnson, w roku ubiegłym ukończył wydział historji na uniwersytecie Columbia. Obecnie mianowany on został nauczycielem historji w New Jersey.

(PAT) **NORWEDZY ZWYCIĘŻYLI W ZAWODACH NARCIARSKICH W KRYTEJ HALI W LONDYNIE.** W Londynie w krytej hali odbyły się międzynarodowe zawody narciarskie w skokach. Zawody toczyły się o tytuł mistrza Europy i odbyły się przy udziale zawodników europejskich oraz przedstawicieli Kanady i Stanów Zjednoczonych. Zawodom przyglądało się każdego dnia około 25 tys. widzów. Pierwszych pięć miejsc zajęli skoczkowie norwescy w następującej kolejności: Kolterud, Sandvig, Fossnes i Olaf Amundsen.

(PAT) **BOKSERSKI MISTRZ ŚWIATA W WADZE CIĘŻKIEJ, JOE LOUIS**, bronić będzie w roku przyszłym swego tytułu trzykrotnie, a mianowicie: 27 stycznia w Nowym Jorku w walce z mistrzem świata wagi półciężkiej Johnem Lewisem, następnie z b. mistrzem świata — Baerem, a wreszcie ze zwycięzcą spotkania Lou Nova — Tommy Farr, a więc Lou Nova.

Piotr Boileau.

„SEN BACHUSA"

(Powieść odznaczona we Francji: „Grand Prix Du Roman D'Aventures 1938").

Z upoważnienia autora przełożyła
HELENA HELLERÓWNA

26

Pan Mercier zaczął snuć najrozmaitsze domysły:

— Ale co mogło się stać? „Żelazna Ręka", zamknięty w swej przegródce, nie mógł przecie...

— Wykluczone.

— Jeśli nie było jednak nikogo na ulicy?

— A nawet gdyby wspólnicy więźnia tam czekali, nie zdążyliby w jednej minucie, którą Achilles zużył na dojście do bramy, napaść na samochód i odjechać z nim razem.

— Nie, nie, oczywiście.

Pan Mercier spojrzał błędnym wzrokiem na swego rozmówcę.

— Innemi słowy musimy przyjąć, iż samochód zapadł się w ziemię, albo przedostał się przez ściany, jak...

Przerwał, nie śmiąc wyrazić myśli, która wydawała mu się szalona. I dopiero inspektor zakończył:

— Jak „Sen Bachusa", jak mężczyzna w gumowym płaszczu.

ROZDZIAŁ IX.

Nadzieja.

Po wyjściu z gmachu sądu hrabia de Moncelles udał się w towarzystwie swego adwokata do piwiarni przy ulicy Echevins. Wyrok zadowolił w zupełności hrabiego i chciał koniecznie wyjaśnić swemu towarzyszowi właściwy powód swego zadowolenia.

— Proszę mnie źle nie rozumieć, panie mecenasie, nie jestem człowiekiem krwiożerczym i nie mogę oczywiście cieszyć się z wysłania kogoś na szafot, nawet gdyby ten ktoś popełnił wielkie przestępstwo. Ale ogłoszony wyrok wzbudził we mnie znów nadzieję. Rene Béchin, skazany na najcięższą karę, nie ma już powodu dłużej milczeć. Dlaczego miałby on nadal oszczędzać swych wspólników? A pozatem czy w obliczu śmierci nie załamują się najsilniejsze postanowienia?

— Jestem tego samego zdania, co pan — odparł mecenas Sougrès. — Ten człowiek spodziewał się zapewne, że dzięki niemożliwości udowodnienia mu kradzieży, której śledztwo wyjaśnić nie zdołało, nie zostanie ukarany tak surowo. Ale obecnie będzie robił wszystko celem uzyskania rewizji swego procesu.

Dwaj mężczyźni gawędzili nad bombami piwa. Nagle adwokat przerwał, a wzrok jego utkwił w jednym punkcie. Od jakiegoś czasu zauważył niezwykły ruch wokół gmachu sądu oraz jakichś ludzi, ciągle wchodzących na posterunek policji i wychodzących stamtąd.

— Co to się właściwie dzieje? Pan hrabia pozwoli?

Adwokat wyszedł z kawiarni i spiesznie przeszedł przez plac. Jego nieobecność nie trwała długo. Gdy mecenas Sougrès wrócił do swego klienta na jego twarzy malowało się wzburzenie.

— No i co, panie mecenasie? Pan mnie przeraża...

— Samochód celkowy znikł.

— Znikł? Co pan chce przez to powiedzieć?

Adwokat, chwilami nie panując nad wzruszeniem, powtórzył wszystko, czego zdołał się dowiedzieć. Dla hrabiego de Moncelles ta wieść stanowiła istny cios. Czyż ucieczka więźnia nie odbierała mu ostatniej nadziei?

— To chyba, panie mecenasie, szofer lub strażnik byli z więźniem w zmowie?

— Podobno są to ludzie, których nawet nie można podejrzewać.

— Ale z drugiej strony twierdzi pan, że nikt nie mógł napaść na samochód...

— I że dojechał on do bramy więzienia. Tak było.

— Ależ niech-że pan mecenas się zastanowi... To niepodobieństwo.

— Tak, wszyscy powtarzają to słowo. A jednak jest tak.

Hrabia de Moncelles zbladł, jak trup; drżał nerwowo.

— Mam nadzieję, że rozpoczęto poszukiwania.

— Ależ oczywiście. Wszystkie żandarmerje są zaalarmowane, drogi strzeżone i przeprowadza się obławy w całej okolicy.

— Proszę mi powiedzieć szczerze, panie mecenasie... Przypuszcza pan, że będzie można coś wykryć?

— Sądzę, że wkrótce odnajdą samochód, ale oczywiście pusty zupełnie... Mam na myśli „Żelazną Rękę", gdyż nie śmiem mówić o biednym szoferze, ani o strażniku...

I adwokat dodał w zamyśleniu: Przy znam się panu, że nie dziwiłbym się, gdyby wszystkie wysiłki policji okazały się daremne. Spryciarze, którzy odważyli się na tego rodzaju czyn, nie są ludźmi, którzyby dali się zaskoczyć. Nie można wiedzieć, czy samochód nie znajduje się już w jakiejś bezpiecznej kryjówce. A ponieważ niepodobna przeprowadzać rewizji u wszystkich okolicznych mieszkańców...

— Tak, w bezpiecznej kryjówce razem z moim obrazem — szepnął biedny hrabia, który po tych słowach popadł w stan takiego wyczerpania, że poważnie zaniepokojony adwokat nie śmiał pozostawić go samego.

Wieść o zniknięciu samochodu rozeszła się po mieście. Na placu zaczęły się tworzyć grupy i ludzie podnosili głos. Tłum denerwował się, w wielu miejscach wybuchały sprzeczki. Policjanci poczęli rozpraszać ludzi, stojących w pobliżu gmachu sądu.

Paryski pociąg przywiózł pierwsze wydania wieczorne. Uliczni sprzedawcy przebiegali z krzykiem. Mecenas Sougrès kupił jakąś gazetę.

Na trzech kolumnach widniały słowa, wydrukowane grubemi literami:

„Dziś wieczór wyrok".

— Co dziennikarze powiedzą jutro? — szepnął adwokat.

Otworzył swą gazetę i przeglądał ją machinalnie. Nagle jego oczy zatrzymały się na krótkiej wiadomości z „ostatniej chwili".

— Proszę, proszę... Niech pan hrabia spojrzy.

A kiedy Gilbert de Moncelles nie ruszał się, dotknął lekko jego ramienia. Pogrążony w swych smutnych rozważaniach dziedzic drgnął i zwrócił ku swemu towarzyszowi zmienioną bólem twarz. Mecenas Sougrès wskazał mu palcem notatkę i hrabia przeczytał:

(C. d. n.)

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Redakcja i Administracja „I. K. C." w Warszawie ul. Krak. Przedmieście 9

KRONIKA WARSZAWY

Telefony warszawskiego Oddziału „I. K. C." 551-90, 551-91, 551-92

Niedziela, 1 stycznia 1939 r.

Pozbawienie wykonywania prawa aptekarskiego.

(A). Państwowa Służba Zdrowia podała do wiadomości władz admin. **o pozbawieniu prawa wykonywania zawodu** znanego aptekarza warszawskiego, który skazany został prawomocnym wyrokiem sądowym **za udział w aferze handlu narkotykami.**

B aptekarz mgr. farmacji, Stefan Michelis, skazany został **na pozbawienie prawa wykonywania zawodu aptekarskiego** do 23 lipca 1944 roku.

Przesiedział 23 lata w więzieniach

(AK) Donosiliśmy już o aresztowaniu na pl. Teatralnym **przebiegłego złodzieja i oszusta**, udającego **Henryka Iwińskiego**, który pod pretekstem pośrednictwa mieszkaniowego **okradał mieszkania.**

Jak się dowiadujemy, rzekomy Iwiński nazywa się... **Henryk Ankersztejn**, pochodzi z Pabjanic i jest **jednym z najgroźniejszych przestępców międzynarodowych!** Już jako 14-letni chłopiec był skazany **na dom poprawczy za... udział w napadzie rabunkowym.**

Z domu poprawczego **zbiegł po 6 latach.** Grasował przez jakiś czas zagranicą, poczem wrócił do kraju i dokonał kilku zuchwałych napadów rabunkowych z bronią w ręku.

Schwytany i **osadzony w więzieniu na Świętym Krzyżu**, przebył tam 10 lat. Znalazłszy się na wolności, „zawarł umowę" z fałszerzami pieniędzy i **znów trafił do więzienia.** Ogółem **przesiedział w więzieniu 23 lata.**

Ukrywał starannie swoje nazwisko, poszukiwany był bowiem **za napad bandycki pod Tomaszowem.** Groźnego bandytę osadzono w więzieniu.

Czytajcie ASA

Dobrze przygotowane — ale się nie udało...

Wykrycie szajki fałszerzy książeczek oszczędnościowych.

(AK) Władze śledcze sparaliżowały w zarodku zakrojoną na szeroką skalę akcję fałszowania książeczek oszczędnościowych jednej z poważnych instytucyj kredytowych oraz **aresztowały bandę fałszerzy**, składającą się z trzech osób. Szczegóły zlikwidowania bandy są następujące:

Stanisław Sieradzki zamieszkały przy ul. Moniuszki 6 namówił **Tadeusza Zarzyckiego** (Lubelska 30) do fałszowania **książeczek oszczędnościowych**, dowodząc, że specjalny system doskonała organizacja „pracy", wykluczają ryzyko i bez trudu można będzie

podjąć kilkanaście tysięcy złotych.

Do pomocy zwerbowano jeszcze żonę Sieradzkiego. Fałszerze kazali sobie sporządzić **pieczęcie instytucji kredytowej** i dla uniknięcia podejrzeń **połączyli tekst pieczęci** z tekstem o charakterze prywatno handlowym, następnie **odcięli zbędną część** i w ten sposób stali się posiadaczami **łudząco podobnej pieczęci.**

Banda **wyrobiła sobie po kilka książeczek oszczędnościowych.** Na książeczki wpłacono **drobne sumy**, a po „przestudjowaniu" podpisów kasjerów... przystąpiono do fałszerstwa, polegającego na wpisywaniu fikcyjnych wkładów i wycofywaniu ich z instytucji.

Pierwsze „sukcesy"... zgubiły fałszerzy.

Dyżurujący w hallu instytucji wywiadowca policji **zaobserwował podejrzanych interesentów i zatrzymał ich.** Skonsternowane towarzystwo zaprowadzono do komisarjatu. Jednocześnie zawiadomiono instytucję kredytową, która po sprawdzeniu kont oszczędnościowych, **stwierdziła fałszerstwo na sumę 700 zł.**

Cała trójka przyznała się do fałszerstwa. Z polecenia sędziego śledczego osadzono w areszcie **Sieradzkiego i Zarzyckiego**, Sieradzką zaś oddano pod dozór policji.

Fałszywe paszporty po 2—5.000 zł.

„Dobrodziej" nielegalnych cudzoziemców osiadł w areszcie.

(AK) Wielką sensację wywołało aresztowanie Władysława Malinowicza, urzędnika samorządu jednego z miast prowincjonalnych. Malinowicz aresztowany został **pod zarzutem współdziałania z bandą fałszerzy paszportów.**

Afera polegała na **wydawaniu cudzoziemcom,**

którym kończył się termin pobytu w Polsce

paszportów polskich, za co pobierano **od 2 do 5000 zł.**

Na trop fałszerstwa wpadła policja przypadkowo. W hotelu Angielskim w Warszawie **zatrzymano niej. Hirszhorna**, przybyłego z Niemiec, o którym wiedziano, że termin pobytu w Polsce **skończył mu się przed 2 tygodniami.** Ku wielkiemu zdziwieniu organów bezpieczeństwa, Hirszhorn wylegitymował się polskim dowodem osobistym.

Wszczęto natychmiast energiczne dochodzenia i

wykryto sprawców fałszowania dowodów.

Stwierdzono jednocześnie, że Malinowicz ma przyjechać do Warszawy, by **„zainkasować od Hirszhorna resztę należności** za wyrobiony paszport **w sumie 2000 zł.**

Malinowicza aresztowano na dworcu w pociągu, gdy z **„zainkasowaną" gotówką zamierzał wrócić do domu.**

Niesumiennego urzędnika osadzono w więzieniu, gdzie znalazł się **również Hirszhorn.** Cudzoziemiec po odcierpieniu kary

będzie wysiedlony z Polski.

Jednocześnie osadzono w więzieniu **dwóch naganiaczy**, którzy wyszukiwali nabywców paszportów.

Nazwiska ich ze względu na dobro toczące się w dalszym ciągu śledztwa **trzymane są na razie w tajemnicy.**

Spodziewane są dalsze aresztowania

nie tylko współwinnych fałszerstwa, **ale i tych cudzoziemców**, którzy zdołali zaopatrzyć się **w fałszywe polskie dowody osobiste.**

Zabity przez godnego siebie kompana.

(AK) W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o tajemniczej śmierci **Witalisa Kulczyńskiego**, międzynarodowego przestępcy, kasiarza i włamywacza, zwolnionego niedawno z więzienia w Cieszynie.

Zwłoki przestępcy **z raną postrzałową głowy** znaleziono na ul. Targowej, a koło zabitego leżał rewolwer z magazynem bez jednej kuli, co początkowo nasunęło domysł, że **Kulczyński popełnił samobójstwo.**

W dochodzeniach upadła jednak ta wersja. Stwierdzono, że **Kulczyńskiego** zastrzelił w sprzeczce jego **kompan nieznanego nazwiska**, który po zbrodni **podrzucił rewolwer** przy zwłokach swej ofiary.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie i jest już na tropie mordercy.

Z kraju od korespondentów I. K. C.

Jaka jest pogoda na Kasprowym Wierchu?

Jeszcze jedna inwestycja Zakopanego.

(Ts) Ostatni dzień starego roku przyniósł **niespodziankę o możliwościach otrzymywania wiadomości o stanie pogody i warunkach narciarskich w Tatrach.**

W zakopiańskim urzędzie telekomunikacyjnym zainstalowano

aparat, pierwszy tego rodzaju w Polsce,

wedle projektu inż. Tadeusza Kerne, wykonany przez państw. instytut telekomunikacyjny w Warszawie, który

automatycznie są wywołaniem numeru telefonicznego (01) podaje wiadomości o stanie pogody i warunkach narciarskich w Tatrach. Wiadomości te są codziennie **dwukrotnie zmieniane** na podstawie komunikatu PIM-a, a to od 8 rano można otrzymywać wiadomości o warunkach narciarskich i stanie pogody od godz. 4 po południu **o przewidywanym stanie pogody na następny dzień.**

W dzień Sylwestrowy w godzinach popołudniowych przez telefon podawano **komunikat na 1 stycznia 1939 r.** następującej treści:

W niedzielę **opady śnieżne, lekki mróz, chwilami przejaśnienia.** Wiatry słabe, w górach przejściowa mgła, mroźno, wiatry słabe, widzialność słaba.

Inowacje te przyjmą z zadowoleniem rzesze narciarzy i gości przybywających do Zakopanego, gdyż wiadomości te

otrzymywać można również przez centralę zamiejscową,

która połączy z numerem 01.

Dodać należy, iż możliwe jest **obsłużenie kilku abonentów równocześnie.** Wynalazek ten zainstalowano po raz pierwszy w Polsce, **drugi taki aparat ma być wysłany na wystawę w Nowym Jorku.**

Wzgórza Lipek i popod Reglami pełne są zwolenników sportu narciarskiego. — Narciarze podążają **również tłumnie na Kasprowy Wierch.**

Najbardziej jednak ożywiony jest

ruch narciarski na Gubałówkę.

Od wczesnego rana wagoniki kolejki linowej wyjeżdżają **pełne gości na Gubałówkę, która do czasu uruchomienia kolejki linowej stale się najulubieńszym terenem wycieczek narciarskich.**

Obecnie w Zakopanem

bawi powyżej 7.000 osób

wedle zestawienia biura meldunkowego. W godzinach popołudniowych główne ulice miasta, **a zwłaszcza Krupówki, przypominają najruchliwsze punkty Warszawy**, jezdnią suną setki sanek.

Nowa fala gości poświątecznych.

Dni poświąteczne przyniosły nową falę gości do Zakopanego. Na ulicach uzdrowiska panuje **niebywale ożywiony ruch.** W godzinach porannych

przewijają się setki narciarzy

na deskach, w sankach i autobusach.

B. generał carski — włóczęgą i żebrakiem.

(Or) W sobotę przed sądem grodzkim w Łodzi stanął niezwykły żebrak i włóczęga.

Zmienne koleje losu sprawiły, że **b. carski generał, 62-letni Iwan Englintt**, zatrzymany przez policję w czasie **obławy na włóczęgów**, odpowiadał przed sądem łódzkim **za żebraninę.**

Z wyjaśnień złożonych przez podsądnego okazało się, że **pochodzi on z Kurlandji.** Po przewrocie bolszewickim wyjechał do Czechosłowacji, gdzie **był prześladowany przez tamtejszych komunistów**, poza tem nie znalazł poparcia wśród emigracji rosyjskiej.

Z Czechosłowacji przybył do Polski i tu **przez 4 lata daremnie poszukiwał pracy.** Zwracał się również do głównego komitetu emigracji rosyjskiej w Paryżu, lecz i tam starania jego nie odniosły skutku.

Znajdując się w coraz cięższem położeniu **zmuszony był wkońcu do włóczęgi i żebraniny.**

Englintt w ostatniem słowie prosił o skierowanie go do przymusowego Domu Pracy.

B. kadet — obecnie robotnik ceglarski

Ponowny wyrok na upadłego młodzieńca.

(C) Przed trybunałem apelacyjnym we Lwowie odbyła się rozprawa karna, będąca echem **głośnej kradzieży mieszkaniowej** na szkodę **właścicielki dóbr Marji Bilińskiej**, której

skradziono biżuterje, wartości 10.000 zł.

Jako oskarżeni wystąpili: **Zygmunt Kluger**, b. uczeń szkoły kadeckiej, obecnie **robotnik ceglarski** oraz właściciel zakładu elektro-technicznego **Ignacy Fleischman.**

Kluger, zaproszony na nocleg przez przyjaciela, pod którego opieką pozostawało chwilowo mieszkanie p. Bilińskiej, **zabrał biżuterję i wręczył ją Fleischmanowi**, który **sprzedał ją za 4000 zł**, dając Klugerowi 700 zł, za resztą zaś...

kupił sobie samochód.

Sąd okr. skazał w swoim czasie Klugera **na półtora roku więzienia** z zawieszeniem wykonania kary. Fleischmana, który był inicjatorem kradzieży, **na półtora roku bezwzględnego więzienia.**

Trybunał apelacyjny **wyrok I instancji zatwierdził.** Oskarżał wiceprok. Hryniewicki, bronili adw. Latoszyński i Sywulak.

17-letni wykolejeniec.

(Fa). 17-letni Stanisław **Buckiewicz**, uczeń liceum im. dra Tytusa Chałubińskiego w Radomiu, uciekł z domu do Warszawy, gdzie utrzymywał się z kradzieży itp., a zdobyte pieniądze wydawał na hulanki!...

Po kilku miesiącach Buckiewicz **wrócił do Radomia** i przybrał sobie za towarzysza... **kolportera gazet, Henryka Nowaka.** Obaj zdobywali pieniądze **oszustwami oraz szantażem.**

W ub. sobotę Buckiewicz i Nowak znaleźli się przed sądem okr. karnym, który **przeprowadził rozprawę przy drzwiach zamkniętych i skazał Buckiewicza** na umieszczenie w **Domu poprawy** przez lat 5, a **Nowaka na rok więzienia** z zawieszeniem kary przez 5 lat.

Kronika lwowska.

Skazani przemytnicy.

(C) W sądzie okr. zakończył się w sobotę dwudniowy **proces szajki przemytników sacharyny i zapalniczek.**

Głównego oskarżonego, **Motla Gimlakiewicza**, skazano na **2 i pół roku więzienia** oraz 5000 zł grzywny z zamianą na więzienie w razie nieściągalności.

Dziesięciu jego towarzyszy skazano na różne kary aresztu i grzywny, dwaj zaś **Ajzyk Herbst i Golda Palek** zostali uwolnieni. Wszyscy skazani odpowiadać będą jeszcze za **przemytnictwo w sądzie krakowskim i łódzkim.**

Połknął rozbitą żarówkę...

(C) W aresztach policyjnych przy ul. Jachowicza **usiłował pozbawić się życia... połykając szkło z rozbitej żarówki elektr., Józef Żurowski.**

Pogotowie przewiozło go do szpitala.

Schwytanie złodziei z Katowic.

(C) We Lwowie, aresztowała policja sprawców włamania kasowego do państw. Instytutu pedagogicznego oraz do Spółki Brackiej w Katowicach, dokonanego w pierwszych dniach października b. r.

Aresztowanych kasjarzy: Franc. **Soję**, Ant. **Paradiuka**, Jana **Szweca** i Pawła **Bożka** odstawiono do wydziału śledczego w Katowicach.

Kronika stanisławowska.

Spłonęła fabryka gipsu pod Stanisławowem.

(ZJ) Na przedmieściu Stanisławowa w **Wolczyńcu wybuchł groźny pożar w fabryce gipsu**, stanowiącej własność **Benna Susmana.**

Spłonęły doszczętnie **wszystkie budynki** fabryczne wraz z całem urządzeniem. — Szkoda wynosi **około 28.000 zł.**

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Z kraju od korespondentów „Ilustrowanego Kuryera Codziennego".

Kronika nowosadecka.

Zastrzelił ukochaną, poczem popełnił samobójstwo.

(S. K.) Niezwykły, jak na stosunki wiejskie, dramat, rozegrał się dnia 29 bm. w Białej Wodzie pow. Nowy Sącz.

W klasztorze SS. Dominikanek w Białej Niżnej zatrudniony był w charakterze służącego **Andrzej Krok**, 26 lat liczący, wieśniak z Szalowej. W czasie pobytu w Białej Niżnej poznał **Marję Durlak**, córkę miejscowego gospodarza, do której przez dłuższy czas się zalecał. Nie spotkał się jednak w swej miłości z wzajemnością, gdyż Durlakówna na oświadczyny jego wręcz oznajmiła, że nigdy go nie poślubi. Ta odmowa doprowadziła zakochanego służącego do rozpaczy, w której zrodził się w jego umyśle plan zabicia ukochanej, a następnie popełnienia samobójstwa.

W wykonaniu tego planu udał się Krok 29 grudnia do mieszkania Durlakównej, której ponowił propozycję małżeńską. Odmowne w dalszym ciągu stanowisko Durlakównej, spowodowało sprzeczkę, w czasie której **Krok dobył nagle rewolwer i oddał do Durlakównej strzał, — trafiając ją w pierś.** Celny strzał spowodował, że **Durlakówna runęła martwa na ziemię. Następnie Krok skierował rewolwer do siebie i usiłował się zastrzelić. Rewolwer jednak zaciął się tak, że strzał nie padł.** Wówczas Krok chwycił leżący na stole duży **nóż kuchenny i zadał sobie nim 6 ran w klatkę piersiową.** Gdy na odgłos strzału zbiegli się domownicy, zastali leżące na ziemi zwłoki Durlakównej i broczącego obficie Krwią Kroka, dającego jednak jeszcze znaki życia. Mimo natychmiastowej pomocy Krok zmarł zanim zdołano go przewieźć do szpitala.

Kronika tarnowska.

(JM) **ZAGADKOWA ŚMIERĆ REEMIGRANTA.** Na torze kolejowym w Dębicy znaleziono zwłoki reemigranta z Francji Antoniego Skrzypczaka, przy którym nie znaleziono żadnej gotówki. Policja prowadzi energiczne dochodzenia, gdyż zachodzi podejrzenie, że dokonano na S. morderstwa rabunkowego.

Kronika trzebińska.

KINO „SOKÓŁ" W TRZEBINI wyświetla w niedzielę 1 stycznia 1939 o godz. 16 i 18.30 wspaniałą komedję wiedeńską p. t. „Nieusprawiedliwiona gędzina" z Gusti Huber.

Kronika chrzanowska.

„W KRAINIE KWITNĄCEJ WIŚNI". Akademickie koło T. S. L. im. St. Żeromskiego urządza dnia 5 stycznia tradycyjną zabawę akademicką p. t. „W krainie kwitnącej wiśni". Zabawa odbędzie się w salach Sokoła, początek o godz. 21-szej.

Kronika śląska.

(H) **WIELKIE INWESTYCJE PRZEMYSŁOWE.** W r. 1938 wykonano w powiecie rybnickim wiele inwestycyj przemysłowych. Koszta tych inwestycyj sięgają 9 miljonów zł. Do większych inwestycyj w tym powiecie należą: szyb wyciągowy w Jodłowniku pod Rybnikiem, urządzenia skipowe na kopalni Emma w Radlinie, dom mechanicznego wydobywania węgla z podziemi kopalni na wozy kolejowe, urządzenia taśmowe w podziemiach kopalni Charlotta, Emma, Rymer i Anna, płuczkarnia na kopalni Donnersmarck i Knurów, wreszcie nowa fabryka skór w Rybniku, pogłębienie kopalni „Ignacy" i powiększenie rybnickiej fabryki maszyn.

Kronika wileńska.

Jankiel Brojdo — kwestarz do własnej kieszeni...

(Hr) W związku ze **zbieraniem ofiar na żydów-uciekinierów z Niemiec, Jankiel Brojdo** postanowił „wyzyskać tę okoliczność" i zaopatrzywszy się w sfałszowane dokumenty, **objeżdżał miasteczka Wileńszczyzny** i w imieniu komitetu głównego w Wilnie **inkasował ofiary pieniężne**, składane przez żydów.

W ten sposób **B. uzyskał dość poważną sumę** i wreszcie powinęła mu się noga i w jednem z miasteczek **został aresztowany.**

Kronika bydgoska.

(Ag) **NIEZWYKŁY JUBILEUSZ.** W Gniewiskach odbyła się niecodzienna uroczystość jubileuszu 350-lecia posiadania zagrody włościańskiej w jednej rodzinie. W r. 1582 rodzina p. Karola Lipczyńskiego otrzymała zagrodę włościańską w darze od miejscowego dziedzica za uratowanię mu życia. Od tego czasu zagroda ta pozostaje w rękach tejsamej rodziny. Lipczyńscy prowadzą bardzo ciekawe notatki, dotyczące drzewa genealogicznego z wykazem każdorazowego właściciela zagrody. Obecny właściciel jest 23 z kolej posiadaczem zagrody.

Kronika lubelska.

„Tępienie pośredników skarbowych"...

(Ul) W sobotę w Izbie skarbowej **w czasie dużego ruchu** interesentów podczas wykupu świadectw przemysłowych, **aresztowano dwoje notorycznych „pośredników"** znanych na terenie lubelskich urzędów skarbowych.

Są to: niej. **Weinberg** i jego wspólnicka, **znana pod nazwiskiem Goldsteinowej.** Aresztowania te są dalszym ciągiem energicznej akcji władz skarbowych, zmierzających do **usunięcia raz na zawsze pośrednictwa** pomiędzy interesantami a urzędami skarbowemi.

TELEGRAMY.

Mimo zapewnień Pragi

Granica polsko-czeska znów huczy od strzałów.

Cieszyn, 31 grudnia.

(H) W nocy na 31 grudnia br. około godz. 3-ciej nad ranem na odcinku granicznym Radwanice—Szonów w powiecie frysztackim **bojówkarze czescy dali kilkanaście strzałów karabinowych w kierunku granicy polskiej oraz rzucili kilka granatów ręcznych.** Po pewnym czasie zaatakowali bojówkarze pełniący na granicy Polski **patrol graniczny, który został ostrzelany.**

Również tej samej nocy w **okolicy Michałkowic został ostrzelany przez dywersantów czeskich polski patrol graniczny.** Strażnicy polscy odpowiedzieli również strzałami. Jest rzeczą charakterystyczną, iż **przedpole oświetlał w nocy czeski samochód wojskowy. Ze strony polskiej ofiar w ludziach nie było.**

Nieustające napady dywersyjne bojówek czeskich świadczą o tem, iż mimo solennych przyrzeczeń rządu czeskiego oraz dyrekcji policji w Morawskiej Ostrawie bojówkarze czescy w dalszym ciągu hulają, przyczem w ciągu jednej nocy dokonano napadów dywersyjnych w powiecie frysztackim i cieszyńskim.

Zbrodniczy zamach bombowy bojówki czeskiej.

Cieszyn, 31 grudnia. (H). W nocy z 30 na 31 grudnia ub. r., o godz. 23 **rzucono granat ręczny do mieszkania restauratora Karola Folwarcznego w Szombarku**, w pow. cieszyńskim. Skutkiem wybuchu zdemolowane zostało mieszkanie, a **pogrążony we śnie właściciel** Karol Folwarczny i jego żona Emilja **odnieśli ciężkie rany.** W czasie przeprowadzania wizji lokalnej i dochodzeń znaleziono **odłamki granatu wojskowego pochodzenia czeskiego.** Ślady sprawców prowadziły w kierunku lasów ku granicy polsko-czeskiej.

W ostatnich dniach rozpoczął się znów **ożywiony kolportaż bezmyślnych ulotek czeskich** na Śląsku Zaolziańskim, które skonfiskowano.

Program pracy min. przemysłu i handlu

Przemówienie min. Romana.

Warszawa, 31 grudnia. (n) W sobotę licznie zebrani urzędnicy i urzędniczki min. przemysłu i handlu **składali p. ministrowi Antoniemu Romanowi noworoczne życzenia.**

W imieniu zebranych zabrał głos wiceminister p. **Sokołowski**, rekapitulując wybitny dorobek pracy, dokonanej w ministerstwie przemysłu i handlu za rok ub. i podkreślając, że wszystko to, co zależało w tej pracy od człowieka, zostało wypełnione.

W odpowiedzi p. **minister Roman**, dziękując za życzenia, podkreślił w swem przemówieniu **kilka ważniejszych momentów**, jakie należy mieć na uwadze przy rozpoczynaniu nowej karty w księdze prac ministerstwa w roku 1939.

Między innemi p. minister Roman podkreślił **konieczność pogłębienia zagadnień, dotyczących rzemiosła, chałupnictwa oraz drobnego i średniego handlu.**

Nastepnie p. min. Roman wskazał na konieczność jeszcze większego **zintensyfikowania pracy w zakresie uprzemysłowienia kraju**, wskazując drogi, jakiemi należy kroczyć, ażeby osiągnąć to, co jest niezbędne dla gospodarki narodowej Polski.

P. minister, poruszając te zagadnienia, podkreślił, iż praca nad unarodowieniem życia gospodarczego powinna odbywać się w atmosferze powagi, **bez jakiejkolwiek demagogji i zadrażnień.**

Bardzo silny akcent w swojem przemówieniu położył p. minister na wielki **sukces Polski polityczny i gospodarczy** w związku z przyłączeniem Śląska Zaolziańskiego do Polski, jak również i na obowiązki, jakie w związku z tem przypadły na ministerstwo przemysłu i handlu.

Kończąc swe przemówienie, p. min. Roman z zadowoleniem podkreślił bardzo rozwinięty czynnik społeczny wśród urzędników ministerstwa, jak również atmosferę koleżeństwa, jaka panuje w ministerstwie.

Projekt ustawy o parcelacji zadłużonych majątków ziemskich

Warszawa, 31 grudnia (PAT). Opracowany przez rząd **projekt ustawy o parcelacji zadłużonych nieruchomości ziemskich** w istotnej swej części dotyczy nieruchomości, których **zadłużenie przekracza 100 proc. ich wartości szacunkowej**, a właściciele nie wywiązują się z zobowiązań płatniczych. Nieruchomości te mogą być przekazane Państw. Bankowi Rolnemu, o czem decyduje urząd rozjemczy, prawo występowania z wnioskami w tej sprawie do urzędu rozjemczego służy m. in. wojewodzie.

Prawa wierzycieli zabezpieczone są wpływami z parcelacji, które składa się do depozytu sądowego celem podziału pomiędzy wierzycieli. Pewnem pogorszeniem praw wierzycieli w porównaniu z ich sytuacją przy egzekucji z nieruchomości jest **wypłata części wierzytelności nie w gotówce, lecz w obligacjach 3 proc. państwowej renty ziemskiej.** Nabywcy działek z parcelacji będą mogli bowiem tylko część ceny płacić w gotówce (z reguły jednak nie mniej — według projektu ustawy — niż 30 proc.), na pokrycie zaś reszty ceny kupna otrzymają pożyczki w obligacjach państwowej renty ziemskiej. W tym samym stosunku otrzymają wierzyciele spłate swych należności częściowo w gotówce, częściowo w obligacjach.

Jak informuje tyg. „Polska Gospodarcza", projekt ustawy **przewiduje termin 3-letni do zakończenia parcelacji** — z tem, że jeżeli termin ten nie będzie zachowany, nieruchomość winna być nabyta przez fundusz obrotowy reformy rolnej lub sprzedana z licytacji.

Omawiany projekt zawiera ponadto **przepisy, które bez stosowania przymusu pozwolą na racjonalną parcelację majątków mniej zadłużonych.** Będzie to parcelacja komisowa, prowadzona przez Państwowy Bank Rolny na wniosek właściciela nieruchomości. Przy takiej parcelacji — podobnie jak przy parcelacji przymusowej — działki wydziela się **bez obciążeń**, a za obciążenia odpowiadają złożone do depozytu wpływy z parcelacji.

Warunki sprzedaży i pomoc kredytowa dla nabywcy są takie same, jak przy parcelacji przymusowej nieruchomości, zadłużonych ponad 100 procent.

P. Prezydent R. P. doktorem h. c. uniwersytetu w Sofji.

Sofja, 31 grudnia (PAT). **Senat uniwersytetu świętego Klemensa w Sofji na wniosek rektora prof. Aleksandra Stanisława uchwalił wczoraj jednogłośnie, przez entuzjastyczną aklamację, nadanie Panu Prezydentowi R. P. Prof. Ignacemu Mościckiemu tytułu doktora honoris causa uniwersytetu sofijskiego wszystkich wydziałów.**

W związku z uchwałą senatu jedynego uniwersytetu bułgarskiego, **rektor Stanisew oświadczył** przedstawicielowi P. A. T., co następuje:

„Senat akademicki naszego uniwersytetu, przyjmując mój wniosek nadania tytułu doktora honoris causa jego Ekscelencji Panu Prezydentowi Mościckiemu przez niezwykła serdeczna i entuzjastyczna aklamację, pragnął przez to dać wyraz zarówno swemu uznaniu **dla wysoce cennej i bogatej pracy naukowej dostojnego uczonego, jak i serdecznej i głębokiej przyjaźni i wdzięczności dla narodu polskiego** za jego przyjazne i bratnie odnoszenie się do narodu bułgarskiego i jego kultury".

Aktu doręczenia dyplomu Panu Prezydentowi prawdopodobnie dokona specjalna delegacja uniwersytetu sofijskiego z rektorem na czele, która ma się udać w tym celu do Warszawy.

—o—

Szef gabinetu min. Becka na Rwierze.

Warszawa, 31 grudnia (J) **Dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych, hr. Michał Łubieński, wyjechał** na Rwierę w związku z pobytem tam p. ministra Becka.

—o—

Poseł Sidor za skrystalizowaniem stosunków z Polską.

Praga, 31 grudnia (Li) W sobotę odbyły się **w całej Słowacji wielkie manifestacje gwardji hlinkowskiej** ku czci poległych w czasie ostatnich incydentów z Węgrami Słowaków. Naczelny wódz gwardji **Sidor** wygłosił w Bratysławie przed mikrofonem radja przemówienie, w którem zaatakował ostro Węgrów za ich stanowisko w odniesieniu do słowackiej mniejszości narodowej, podkreślając równocześnie **konieczność skrystalizowania stosunków polsko-słowackich.** Sidor wezwał członków gwardji do modłów na intenecję zabitych Słowaków, zakończywszy swoje przemówienie hasłem gwardji „Na straż" Po przemówieniu Sidora odbyła się wielka parada gwardji hlinkowskiej.

Ruch kolej. przez Czacę od 9 stycznia.

Warszawa, 31 grudnia (PAT). W wyniku konferencji rozkładów jazdy, która odbyła się w ubiegłym tygodniu w Warszawie, **normalny ruch kolejowy między Polską a Słowacją przez Czacę** zostanie otwarty **od 9 stycznia 1939 r.**

(PAT) **WŁOSKI ATTACHE HANDLOWY W KOWNIE.** W związku z rozwojem litewsko-włoskich stosunków gospodarczych, rząd włoski mianował attache handlowego na Litwę w osobie p. Basile. Będzie on rezydował stale w Sztokholmie.

Ostatnie chwile śp. kard. Kakowskiego.

Warszawa, 31 grudnia (Mt). Koniec roku okrył katolicką Warszawę ciężką żałobą. Wiadomość o śmierci śp. ks. kardynała Kakowskiego, metropolity warszawskiego, która nastąpiła w piątek wieczorem dziś rano dotarła wszędzie.

O ostatnich chwilach dostojnego arcypasterza takie zebraliśmy wiadomości: **Grypa**, na którą zapadł śp. ks kardynał przeszła w zapalenie płuc, które miało **przebieg ciężki** i wobec sędziwego wieku dostojnego pacjenta nie dopuszczało optymizmu. Stan metropolity

pogarszał się codziennie.

Już w pierwszy dzień Bożego Narodzenia dla lekarzy było rzeczą oczywistą, że ks. kardynał **nie wyjdzie z ciężkiej choroby**. Tylko dzięki niespożytym siłom duchowym i fizycznym Dostojny chory **mógł walczyć jeszcze przez kilka dni** z ciężką chorobą.

Przez cały czas śp. ks kardynał zachowywał **przytomność umysłu i pogodę ducha**. Doskonale zdawał sobie sprawę ze zbliżającej się śmierci. Wydawał ostatnie polecenia, **błogosławił tych, którzy go odwiedzali**, pocieszał strapionych jego ciężką chorobą.

Agonja rozpoczęła się w piątek o g. 4.30 po poł.

U łoża Najdostojniejszego Arcypasterza zebrali się **członkowie kapituły metropolitalnej warszawskiej**, rodzina i najbliższe otoczenie. Rozpoczęto modlitwę za konających. Jego Eminencja wziął w modłach udział.

Koło g. 5-tej przybył do pałacu arcybiskupiego **J. Em. ks. Nuncjusz arcybiskup Cortesi** w towarzystwie radcy nuncjatury **ks. prałata Paciniego**. Ks nuncjusz udzielił choremu błogosławieństwa. Ks. kardynał otworzył w tej chwili oczy i wypowiedział po włosku kilka zdań. Mówił, że zawsze jako arcybiskup wpajał w duchowieństwo i wiernych **zasady prawdziwej wiary oraz miłości i posłuszeństwa dla Stolicy Apostolskiej.**

„Polska — mówił konający arcypasterz — będzie silną o ile dochowa wierności nauce Chrystusa Pana i wskazaniom Kościoła. Kto nie jest w najściślejszej łączności ze Stolicą Świętą — **jest poza Kościołem**“.

Ostatnie słowa gasnącego arcypasterza wywarły na wszystkich zebranych **głębokie wrażenie**. Słuchano ich ze łzami w oczach. Po dwóch godzinach nastąpił **drugi atak serca** i o g. 9.15 wieczorem Jego Eminencja arcypasterz Warszawy zakończył życie.

Zebrani kapłani ubrali zmarłego księcia Kościoła w **szaty pontyfikalne**, przenieśli zwłoki do prywatnej kaplicy pałacu arcybiskupiego. Przez całą noc modlili się przy zwłokach zmarłego zakonnicy, a w sobotę od rana odprawiane były w kaplicy Msze św., które w dalszym ciągu odprawiane będą w niedzielę, poniedziałek i wtorek.

W przeddzień zgonu t. j. we czwartek, **J. Em. ks. kardynał Kakowski** w obecności swego lekarza dra Stefanowskiego i otoczenia

przepowiedział, że umrze nazajutrz t. j. w piątek!

* * *

Kapitula metropolitalna zarządziła, aby 1, 2 i 3 stycznia bito w dzwony wszystkich świątyń archidjecezji warszawskiej 3 razy dziennie przez kwadrans o **godz. 7-ej rano, 12-tej w południe i 7-mej wieczorem.**

W sobotę od rana na ręce kapituły metropolitalnej napływają kondolencje z całego kraju i zagranicy.

Do dziekana kapituły metropolitalnej **JE. ks. arcybiskupa Stanisława Galla** przybył p. **minister Roman**, zastępujący nieobecnego prezesa rady ministrów i wyraził **w imieniu władz państwowych kondolencje.**

J. Em. ks. kardynał prymas August Hlond nadesłał depeszę kondolencyjną.

W sali pałacu arcybiskupiego **wyłożono księgę kondolencyjną**, w której składali podpisy **przedstawiciele sfer rządowych, korpusu dyplomatycznego**, wojskowi oraz liczni przedstawiciele katolickiej społeczności stolicy.

Komitet pogrzebowy i Akcja Katolicka **zwracają się do całego społeczeństwa** o zachowanie głębokiej powagi i o unikanie w okresie dni żałobnych i pogrzebu arcypasterza warszawskiego wszelkich rozrywek nielicujących z żałobą stolicy.

Zgodnie z wolą ś. p. kardynała Kakowskiego śmiertelne jego szczątki pochowane będą na

cmentarzu Bródzieńskim wśród najuboższych.

Do czasu jednak przygotowania grobu na cmentarzu, trumna ze zwłokami Dostojnego Arcypasterza metropolity warszawskiego złożona będzie w podziemiach katedry św. Jana.

* * *

Po zgonie ś. p. kardynała Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa metropolity warszawskiego, zgodnie z prawem kanonicznem władza archidiecezji przeszła w **ręce kapituły metropolitalnej warszawskiej**. Kapituła pod przewodnictwem **JE. ks. arcybiskupa Stanisława Galla** mianowała w sobotę jako wykonawców swoich XX. prałatów: dra **Aleksandra Fajęckiego** i dra **Zygmunta Choromańskiego**, do czasu wyboru wikarjuszu kapitulnego, co nastąpi po uroczystościach pogrzebowych, które odbędą się we wtorek.

Komitet pogrzebowy i Akcja Katolicka zgodnie z wolą śp. ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego proszą o składanie, zamiast wieńców i kwiatów na trumnie,

ofiar na rzecz najuboższych stolicy

do katolickiego związku „Charitas“

Kondolencja P. Prezydenta R. P.

Jaworzyna Spiska, 31 grudnia. (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej z powodu śmierci J. Em. ks. kardynała Kakowskiego przesłał na ręce ks. arcybiskupa Galla **depeszę kondolencyjną** nast. treści:

J. E. ks. arcybiskup Stanisław Gall — Warszawa.

Do głębi wzruszony wiadomością o zgonie J Eminencji ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego przesyłam kapitule metropolitalnej wyrazy najszczerszego współczucia w żalu, który jednoczy cały nasz naród wobec straty arcypasterza i wielkiego obywatela, którego dostojna postać w ciężkich nieraz chwilach świeciła Polsce przykładem godności i poświęcenia. (—) Ignacy Mościcki

* * *

(PAT) Z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej szef kancelarji cywilnej min. dr. Stanisław **Łepkowski** udał się w sobotę do J. E. ks. arcybiskupa Galla, ażeby wyrazić mu osobiste uczucia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z powodu zgonu ś. p. kardynała Aleksandra Kakowskiego.

* * *

Warszawa, 31 grudnia (PAT). W imieniu p. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza złożył na ręce J. E. ks. arcybiskupa Stanisława Galla kondolencje p. generał brygady Emil **Przedrzymirski-Krukowicz.**

Dalsze kondolencje nadesłali: prem. **gen. Sławoj-Składkowski, marszałkowie Senatu i Sejmu**, min. W. R. i O. P. **Świętosławski**, szef OZN. gen. **Skwarczyński**. Imieniem p. min. spraw zagr. **Becka** zastępca szefa prot. dyplomatycznego złożył kondolencje **ks. nuncjuszowi apostolskiemu.**

Żałoba Stolicy Apostolskiej.

Rzym, 31 grudnia (Elk). Wiadomość o śmierci ks. kardynała Kakowskiego **przyjęto w Stolicy Apostolskiej z objawami głębokiego bólu**. Szczególnie boleśnie odczuł tę stratę Kościoła katolickiego **Ojciec św.**, który nazywał Zmarłego swoim ojcem duchowym. Jak wiadomo, obecny papież otrzymał sakrę biskupią z rąk kardynała Kakowskiego.

„Osservatore Romano“ i cała prasa włoska zamieszcza obszerne życiorysy zmarłego, nazywając go świetnym księciem Kościoła, wielkim Polakiem.

* * *

Warszawa, 31 grudnia (PAT). Dnia 3 stycznia o godz. 18.40 dla uczczenia pamięci ks. kard. Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa metropolity warszawskiego, **organizuje Polskie Radjo z Poznania audycję żałobną**, w czasie której „wspomnienie o kardynale Kakowskim“ wygłosi **ks. prymas dr. August Hlond.**

Francja wyrwała się z pęt bolszewizmu.

Sensacyjny artykuł b. ministra wojny Fabryego.

Paryż, 31 grudnia.

(ch) W artykule noworocznym „Matina“ oświadcza b. minister wojny i senator **Fabry**, że **rok 1939 musi ostatecznie uwolnić Francję od komunizmu**. Rok 1938 kończy się odwrotem tych, którzy się podjęli dzieła zniszczenia.

Próba zsowietyzowania Francji została odparta.

Francuzi uwolnili się stopniowo od polityki, inspirowanej przez zagranicę, a kryjącej w sobie maksimum ryzyka wojny. Ostatni tydzień roku 1938 wybił godzinę śmierci dla inspirowanych z Moskwy i zamaskowanych zwiastunów rewolucji bolszewickiej owych „czystych lub tylko namiastkowych rządów Frontu Ludowego“.

Tydzień ten będzie też oznaczał koniec paktu francusko-sowieckiego. Francja nie chce już ani słyszeć o rządzie Frontu Ludowego, ani o polityce zagranicznej Leona Bluma, która w związku z paktem francusko-sowieckim przyspiesza niebezpieczeństwo wojny. Francja wykazuje coraz więcej nieufności względem paktu sowieckiego.

Pierwej wierzono, że z Sowietami można pertraktować, w **rzeczywistości zaś pertraktowano tylko z partją komunistyczną** Stalin podpisał pakt jako zwierzchnik Sowietów, ale go nadużywał przez Dymitrowa jako szef kominternu do agitacji i do destrukcji.

Pod kierownictwem istotnie francuskiego **rządu Daladiera, który ma cały naród za sobą, obalono wielki zamiar bolszewizacyjny.** Sowiecki „korpus ekspedycyjny“ rozwiązuje się we Francji. Niech rząd postępuje naprzód i niech się odważy wystąpić przeciw komunizmowi; wtedy też Francja wyjdzie z awantury, która pod hasłem „Pokoju, wolności i chleba“ doprowadziła robotnika do bramy nędzy, a samą Francję na próg wojny.

Zła przemiana materii przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijanie, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznych zaparciach, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyźmie mają zastosowanie zioła lecznicze

CHOLEKINAZA
H. Niemojewskiego

Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjolog. chem.
„Cholekinaza“ H. Niemojewskiego
Warszawa, Nowy Świat 5
oraz apteki i składy apteczne.

181

Polskie rozwiązanie kwestji żydowskiej żywo interesuje Rumunję.

Bukareszt, 31 grudnia (PAT). W związku z ekspose rumuńskiego ministra spr. zagranicznych Gafencu, w którem poruszona została m. in. kwestja emigracji żydowskiej w Rumunji, **tutejsze koła neosyjonistyczne** zwracają uwagę na **podobieństwo problemu żydowskiego w Polsce i Rumunji**. Z podobieństwa tego wypływa równoległość i ścisła zależność akcji politycznej nowej organizacji syjonistycznej w obu krajach.

Jednocześnie podkreślają, iż rumuńskie **czynniki oficjalne**, z któremi przedstawiciele neosyjonistów utrzymują stały informacyjny kontakt polityczny, **okazały dużo zainteresowania** dla mającego odbyć się w Warszawie w lutym **„parlamentu syjonistycznego“** przedstawicieli żydostwa Europy środkowej i wschodniej. Konferencja ta, zwołana z inicjatywy prezydjum światowego nowej organizacji syjonistycznej, ma na celu **rozładowanie terytorjalne** problemu żydowskiego przedewszystkiem w Polsce i Rumunji drogą umożliwienia masowej emigracji do Palestyny.

Noworoczne orędzie kanclerza Hitlera.

Berlin, 31 grudnia.

(PAT) **Kanclerz Hitler wystosował z** Berchtesgaden z okazji Nowego Roku **orędzie do narodu niemieckiego**, w którem po podkreśleniu, iż w r. 1938 danem było Rzeszy Niemieckiej załatwić najważniejsze problemy swej polityki zagranicznej — **wskazuje na przyszłe zadania**, któremi są: wychowanie narodu w duchu narodowo-socjalistycznym, wzmocnienie sił zbrojnych i realizacja ekonomicznego planu 4-letniego.

W dalszym ciągu orędzia podkreślił kanclerz **pełne zrozumienie narodu niemieckiego dla historycznej roli jaką odegrał Mussolini dla utrzymania w tym roku pokoju** oraz wyraził wdzięczność dla innych mężów stanu, którzy współpracowali z Niemcami w poszukiwaniu rozwiązań dla niecierpiących zwłoki problemów.

Orędzie stwierdza, że **polityka zagraniczna Niemiec opiera się na pakcie antykominternowskim** i kończy się zapewnieniem, iż Niemcy pragną się przyczynić do ogólnego uspokojenia świata.

„Te same dążenia ożywiają Włochy“.

Rzym, 31 grudnia (Elk). Noworoczny manifest kanclerza Hitlera do narodu niemieckiego **przyjęto w Rzymie z zadowoleniem.** Manifest ten — zdaniem prasy włoskiej — wskazuje, że blok obu mocarstw totalnych jest nadal zwarty.

Urzędowa „Giornale d'Italia“ stwierdza, że po raz pierwszy w r. 1938 **potęga Niemiec i Włoch zwróciła się przeciwko państwom, posiadającym nadmiar kolonij i monopol światowy na większość surowców.**

Dziennik przewiduje, że w r. 1939 Niemcy dążyć będą przedewszystkiem do otwarcia nowych szlaków ekspansji i zdobycia „nowych ziem i terenów pracy dla swego narodu“. Ponieważ zaś po likwidacji sprawy sudeckiej kanclerz Hitler oświadczył, że w Europie wszelkie rewindykacje terytorjalne są już zaspokojone, przeto przyszłe roszczenia Niemiec dotyczyć mogą tylko **terytorjów pozaeuropejskich.**

W dalszym ciągu „Giornale d'Italia“ stwierdza, że **„te same potrzeby, idee i dążenia ożywiać będą w r. 1939 Italję faszystowską“**.

Słowa kanclerza Hitlera o zobowiązaniach wobec Italji, wynikających z przyjaźni państw osi przedstawia urzędówka włoska, jako ostrzeżenie, by Paryż nie próbował spekulować na rzekomem osłabieniu solidarności włosko-niemieckiej, w celu „uchylenia się od niezwłocznego wykonania obietnic poczynionych Włochom w r. 1915“.

„Pokój zostanie zachowany“ — mówi prezydent Francji.

Paryż, 31 grudnia. (PAT). W obecności premjera **Daladiera** i ministra spr. **zagr. Bonneta**, prezydent **Lebrun** przyjął na uroczystej audjencji członków korpusu dyplomatycznego, którego dziekan nuncjusz apostolski **Valeri** złożył mu życzenia noworoczne, podnosząc w przemówieniu, iż ubiegły rok groził powszechnym konfliktem, oraz wyrażając nadzieję, że rok obecny przyniesie poprawę.

Prezydent Lebrun oświadczył w odpowiedzi, iż fakt, że udało się udaremnić wojnę, **został wszędzie powitany z uczuciem ulgi.** Należy mieć nadzieję, iż **pokój zostanie zachowany** nie tylko pomiędzy krajami które go nie pogwałciły, lecz, że nastąpi również **pomiędzy krajami rozdzielonemi zbrojnym konfliktem.**

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Zastraszenie Anglji, Ameryki i Z. S. R. R.

mają na celu żądania Niemiec w sprawie łodzi podwodnych.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Londyn, 31 grudnia.

W sprawie rozmów berlińskich na **temat niemieckich żądań co do tonażu łodzi podwodnych** w Londynie akcentuje się **następujące punkty:**

1) Berlin uznał, że w chwili obecnej powstała „konieczność" wzmocnienia zbrojeń morskich, która usprawiedliwia parytet w dziale łodzi podwodnych z Anglją.

2) Układ morski osiąga obecnie maksymalne niejako granice wytrzymałości, przez co Niemcy chcą dać do poznania, że **niewiele brakuje do rozbicia układu.**

Londyn rozumie dobrze pogróżki Berlina. Powstaje pytanie

dla jakich celów

dokonuje Rzesza kroku, na skutek którego będzie miała przy identycznym tonażu co Anglja, znacznie większą ilość łodzi podwodnych, buduje bowiem mniejsze jednostki.

Obserwatorzy tutejsi szeregują w ten sposób powody niemieckiego postępowania: 1) **Chęć zastraszenia Anglji,** gdzie grozę łodzi podwodnych pamięta się doskonale z czasów wojny światowej. Równocześnie Berlin chce dać do zrozumienia Anglji, że n i e l ę k a s i ę b l o k a d y b r y t y j s k i e j.

2) G e s t p o d a d r e s e m z b r o j ą c e j s i ę g w a ł t o w n i e n a m o r z u A m e r y k i, z którą stosunki stają się coraz bardziej naprężone.

3) **Pogróżka Sowietom,** posiadającym największą dotychczas flotę podwodną na świecie.

Z. Grabowski.

Błędne koło.

Wznowienie wyścigu zbrojeń morskich

– oto odpowiedź na akcję niemiecką.

Londyn, 31 grudnia.

(PAT). Komentując zapowiedziane przez Niemcy rozszerzenie programu morskiego w zakresie budowy łodzi podwodnych, „Times" zaznacza, że o ile w wyniku rozmów berlińskich Niemcy w pełni skorzystają z prawa, jakie im przysługuje na zasadzie traktatu morskiego z 1935 r., to w Anglji **nie wywoła to zaniepokojenia.**

Dziennik sądzi, że rozbudowa ta może mieć bardziej niepokojący efekt **w innych krajach,** gdzie może pociągnąć za sobą **wznowienie wyścigu zbrojeń morskich.**

„Daily Telegraph" zaznacza, że proponowany krok niemiecki bynajmniej **nie wywołał zadowolenia** w Londynie. Dziennik wyraża nadzieję, że przedstawiciele brytyjscy zdołają, być może, skłonić admiralicję niemiecką **do zmiany stanowiska** co do nagłości programu rozbudowy floty niemieckiej.

Według „Daily Telegraph'u", w kołach admiralicji brytyjskiej podkreślają, że w razie wykonania niemieckiego programu zbrojeń morskich, W. B r y t a n i a z m u s z o n a b y ł a b y z n a c z n i e r o z s z e r z y ć s w ó j p r o g r a m w z a k r e s i e j e d n o s t e k m o r s k i c h, m o g ą c y c h z w a l c z a ć ł o d z i e p o d w o d n e.

Francja zgłasza się również.

(Specjalna służba inform. „St" dla „IKC").

Paryż, 31 grudnia.

W urzędowych kołach francuskich podkreślają, iż w razie gdyby Niemcy podniosły obecny tonaż swych łodzi podwodnych, to i **Francja będzie musiała pomyśleć o zwiększeniu tonażu** tego rodzaju broni morskiej.

Gdyby niemiecka flota podwodna miała się zrównać z angielską, to Francja będzie musiała pomyśleć o takiej budowie swej floty, by dała ona **gwarancję bezpieczeństwa** francuskich dróg morskich, zarówno na Atlantyku, jak i na morzu Śródziemnem.

Metoda faktów dokonanych.

(Specjalna służba inform. „St" dla „IKC").

Londyn, 31 grudnia.

Tonaż łodzi podwodnych **angielskich** wyraża się liczbą **76.000 tonn,** tonaż łodzi podwodnych **niemieckich** liczbą 28.000 tonn. **Włochy** mają obecnie 120 łodzi podwodnych liczących razem 100.000 tonn i zamierzają **powiększyć** ich liczbę **do 170 łodzi** do roku 1940.

Przypuszcza się, że Niemcy chcą przed rozmowami rzymskiemi postawić Londyn i Rzym wobec pewnego rodzaju **faktu dokonanego.**

Niewątpliwie bowiem w rokowaniach w sprawie **ograniczenia** dalszych zbrojeń morskich, które mają być jednym z punktów rozmów rzymskich, przyjętoby za punkt wyjścia istniejący stan rzeczy.

Olbrzymia bitwa powietrzna

na froncie katalońskim.

Lerida, 31 grudnia.

(PAT). **Wczoraj rano stoczono nad miejscowością Granadella jedną z największych od wybuchu wojny hiszpańskiej bitew powietrznych.**

O godz. 8.30 **70 samolotów rządowych** korzystając z gęstej mgły, dokonało nalotu na pozycje powstańcze, ostrzeliwując z karabinów maszynowych koncentracje wojskowe. Z odsieczą pospieszyły natychmiast **cztery powstańcze eskadry lotnicze,** poczem wywiązała się bitwa powietrzna, w której **lotnicy rządowi utracili 8 samolotów, powstańczy zaś 2.**

Powstańczy 15 nieprzyjacielskich samolotów.

30 zabitych w Barcelonie po nalocie bombowców.

Barcelona, 31 grudnia. (PAT). Samoloty gen. Franco bombardowały w sobotę dwukrotnie **Barcelonę.**

Ofiarą nalotów, według dotychczasowych doniesień, **padło 30 zabitych i 80 rannych.**

Stały rozwój ofensywy wojsk narodowych.

Salamanka, 31 grudnia. (PAT). Komunikat powstańczy kwatery głównej:

Wojska powstańcze zajęły w piątek wieczorem na froncie Leridy miejscowość **Bobera,** położoną na południe od Granadella. Na innych odcinkach frontu katalońskiego odbywały się postępy wojsk powstańczych **w tem samem tempie,** co w dniach poprzednich.

Na odcinku Tremp zajęli powstańcy miejscowość Camarrasa, położoną o 10 klm na półn. wschód od Balaguer, miejscowość Terms oraz kilka ważnych strategicznie wyniosłości terenowych.

Na drodze, wiodącej do granicy francuskiej, oddziały powstańcze **dotarły aż do miejscowości Cubelle.**

Ogólna liczba wziętych dotychczas jeńców **przekracza 17 tysięcy.** Wśród zdobyczy wojennej znajduje się również kilka czołgów, kilkanaście ciężkich dział oraz setki karabinów maszynowych.

Lotnictwo powstańcze bombardowało w czwartek objekty wojskowe w Barcelonie i w Cartagenie, gdzie zostały **uszkodzone dwa rządowe krążowniki** oraz **jeden kontrtorpedowiec.**

W walce powietrznej **strącili lotnicy pow-**

Hiszpanja nar. nie da odszkodowania za uszkodzone okręty angielskie.

Londyn, 31 grudnia. (ch). Gen. **Franco** odpowiedział na **nową skargę Londynu z powodu uszkodzenia angielskich okrętów handlowych w czerwonych portach hiszpańskich.**

„Times" ogłasza pewne szczegóły z tej odpowiedzi, której oficjalnie jeszcze nie ogłoszono. Zdaniem „Timesa" Hiszpanja narodowa stoi nadal na zajętem już dawniej stanowisku, że **nie może być mowy o kompensatach przed końcem wojny.**

Hiszpanja narodowa oświadcza, że rzucanie bomb na okręty angielskie **nigdy nie było umyślne,** czego może dowieść także bez pomocy angielskiej komisji śledczej.

Żydzi sprzedają „Mein Kampf" Hitlera

Praga, 31 grudnia. (PAT). Według statystyki **największych popytem** cieszyła się w ostatnich czasach na rynku księgarskim w Pradze książka Hitlera „Mein Kampf".

Charakterystycznem zjawiskiem jest fakt, że również w księgarniach **żydowskich** umieszczano książkę na widocznem miejscu.

Po 259 latach istnienia przestał wychodzić dziennik w Pradze.

Praga, 31 grudnia. (PAT). Z dniem 1-ym stycznia przestaje wychodzić w Pradze **5 dzienników,** mianowicie: **najstarszy dziennik niemiecki „Bohemia",** wychodzący tu od **111 lat,** oraz **najstarsze pismo czeskie,** przypuszczalnie jedno z najstarszych w środkowej Europie, wychodzące od **259 lat „Praske Noviny",** które były **oficjalnym organem rządu.**

Ponadto zawieszone zostały: **„Prager Presse",** założony przez b. prezydenta Benesza przed 18-tu laty, dotychczasowy organ socjal-demokratyczny **„Pravo Lidu"** (po 49 latach istnienia) oraz **„Prager Abendblatt"** wychodzący w języku niemieckim organ półoficjalny. „Prager Tageblatt", ma się stać organem urzędowym. Na miejsce zlikwidowanego „Prava Lidu" ukazał się pierwszy numer organu nowego narodowego stronnictwa pracy p. t.: „Narodni Prace".

Tylko 700 bombowców miała Anglja w czasie konferencji monachijskiej.

Praga, 31 grudnia (Li). Zamieszczony w jednym z czasopism londyńskich artykuł wybitnego rzeczoznawcy wojskowego kapitana **Liddel-Harta,** wywołał w Pradze wielkie poruszenie. Wedle relacji oficera angielskiego, **posiadała W. Brytanja w chwili konferencji monachijskiej jedynie tylko 700 bombowców,** z których tylko część zdolna była do użytku. Poza tem Anglja posiadała **jedynie 100 dział przeciwlotniczych,** z których połowa była nie do użytku. Autor artykułu dochodzi do konkluzji, że w takiej sytuacji **nie mogła Anglja ryzykować wojny z Niemcami,** nie będąc do niej odpowiednio przygotowana. Dziś postąpiły zbrojenia Anglji o poważny krok naprzód.

Węgry występują z Ligi Narodów?

„Nie można wyznawać jednocześnie dwóch ideologji".

Budapeszt, 31 grudnia.

(PAT) **W noworocznym numerze „Pester Lloydu", węgierski minister spraw zagr. hr. Csaky czyni aluzję do możliwości wystąpienia Węgier z Ligi Narodów oraz ich przyłączenia do paktu antykominternowskiego.**

„Uznajemy — pisze min. Csaky — i wysoko cenimy **doniosłość** paktu antykominternowskiego, a jednocześnie od przeszło 10 lat jesteśmy świadkami **upadku** Ligi Narodów Opinja światowa zaczyna się krystalizować dokoła **dwóch sprzecznych idei,** natomiast nie ulega wątpliwości, iż n i e m o ż n a w y z n a w a ć z t y m s a m y m p r z e k o n a n i e m d w ó c h i d e o l o g j i j e d n o c z e ś n i e".

Stwierdzając przywiązanie Węgier do osi Berlin—Rzym, min. Csaky pisze, że **przyjaźń polsko-węgierska** opiera się na solidnych podstawach, zaś dawny szacunek Węgier dla narodu jugosłowiańskiego **wzmocnił** się w rezultacie jesiennego kryzysu.

Odnośnie Rumunji i Czechosłowacji min. Csaky poczynił aluzję w słowach: „Stosunki Węgier z innymi sąsiadami zależą w pierwszym rzędzie, co pragnę podkreślić w pierwszym rzędzie, od traktowania i losu mniejszości węgierskich".

—o—

Amnestja za przestępstwa polityczne na obszarach zajętych przez Węgry.

Budapeszt, 31 grudnia (Ch). Węgierska agencja telegraficzna donosi: **Wszyscy obywatele czechosłowaccy** bez względu na to, czy są narodowości czeskiej, słowackiej, czy ruskiej, którzy byli skazani za **przestępstwa polityczne** lub za dezercję czy szpiegostwo itd., **otrzymali indywidualne zawiadomienie z podpisem regenta Horthy'ego o zastosowaniu wobec nich amnestji.**

Decyzja ta została powzięta w wykonaniu umowy o amnestji, zawartej między Węgrami a Czecho-Słowacją dnia 23 grudnia w celu polepszenia stosunków pomiędzy oboma krajami.

Otwarcie portu w Kłajpedzie dla dorzecza Niemna.

Kowno, 31 grudnia (PAT). „Lietuvos Aidas", omawiając polsko-litewski układ handlowy, zaznacza, że układ ten **wytycza podstawowe kierunki dalszego rozwoju stosunków gospodarczych** między obu krajami i **otwiera jednocześnie port kłajpedzki dla górnego basenu Niemna,** naturalnie ciążącego w kierunku tego portu. W umowie handlowej — stwierdza dalej pismo — transport i tranzyt zajmują jedno z naczelnych miejsc.

Na mocy układu **uregulowane zostały szerokie podstawowe zagadnienia,** związane z tranzytem towarów polskich drogami lądowemi i kolejowemi w stronę portu kłajpedzkiego. Tranzyt ten powinien — zdaniem pisma — wpłynąć dodatnio na litewską gospodarkę narodową.

„Lietuvos Aidas" twierdzi dalej, że biorąc ogólnie, litewsko-polski układ handlowy należy **ocenić dodatnio.** Widać, że żadna ze stron nie próbowała wygrać czegokolwiek kosztem strony drugiej, lecz że obie starały się znaleźć równowagę w obustronnej wymianie towarowej.

Litwa buduje nową linję kolejową.

Kowno, 31 grudnia (PAT). Ministerstwo komunikacji opracowało plan budowy **linji kolejowej, która ma połączyć Kozłową Rudę z Taurogami** poprzez Szaki i Jurborg. Linja ta będzie miała długości 200 km. **Budowa trwać ma 7 do 8 lat** i będzie kosztowała 40 miljonów litów. Pierwsza rata na budowę tej linji jest już przewidziana w preliminarzu budżetowym min. komunikacji na rok 1939.

Ustawa o neutralności Litwy.

Kowno, 31 grudnia (PAT). Rada ministrów **przyjęła projekt ustawy o neutralności,** podobny do ustawy, ogłoszonej już na Łotwie i w Estonji.

—o—

Represje wobec żydów w Rumunji.

Czerniowce, 31 grudnia (PAT). Izba Handlowa w Gałaczu **pozbawiła 33 firmy handlowe i przemysłowe,** których **właściciele-żydzi** utracili obywatelstwo rumuńskie, **prawa prowadzenia przedsiębiorstwa.**

—o—

„Rok ciężkiej pracy" zapowiada Goering.

Berlin, 31 grudnia. (PAT). Feldmarszałek **Goering** z okazji Nowego Roku wydał odezwę, w której wzywa do okazania bezgranicznego zaufania kanclerzowi Hitlerowi oraz wiary w wieczystą przyszłość Niemiec. W związku z trzecim rokiem czteroletniego planu gospodarczego, feldmarszałek Goering wzywa każdego poszczególnego Niemca do maksymalnej ofiarności, zapowiadając, iż rok 1939 będzie rokiem ciężkiej pracy

—o—

Izba deputowanych uchwaliła budżet.

Paryż, 31 grudnia (PAT). **Izba deputowanych 352 głosami przeciwko 229 przyjęła budżet na rok 1939.**

—o—

Skazanie romantycznego Anglika w Sowietach.

Londyn, 31 grudnia. (PAT). Reuter donosi z Moskwy, iż zakończył się tam w sobotę proces inżyniera angielskiego **Grovera,** który swego czasu, pracując w Sowietach jako specjalista, **poślubił Rosjankę.** Gdy inż. Grover opuszczał Sowiety, władze **nie zezwoliły na wyjazd jego żony,** która pozostała obywatelką sowiecką. Po wyjeździe inż. Grover długo starał się o wizę na wyjazd do ZSRR, celem odwiedzenia żony, która pisała mu, iż cierpi nędzę. Wówczas inż. Grover **wystartował do Sowietów samolotem** i wylądował w odległości 200 km. od Moskwy. Po wylądowaniu został **aresztowany** przez władze sowieckie i stawiony przed sądem, który skazał go **na 1500 rubli grzywny, konfiskatę samolotu** oraz zakaz powrotu do ZSRR w ciągu pięciu lat.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Przegląd prasy.

Aktywność Polski w krajach środkowej Europy.

„Kurjer Poznański" omawiając naszą politykę zagraniczną, uważa, że należy zacieśnić w tej chwili nasze stosunki z Francją:

Trzeźwe przewidywanie i rozum polityczny winny Paryżowi, tak samo, jak Warszawie *podyktować spojrzenie na stosunki polsko-francuskie* ze stanowiska obecnego położenia międzynarodowego i spowodować nadanie stosunkom tym treści i kształtu, których wymaga dobro zarówno Francji, jak Polski.

Polityka polska winna niezależnie od tego wykazać jak największą aktywność w krajach Europy środkowej i wschodniej, by się w nich zaznaczyło zaufanie do Polski i zaważył na zaufaniu zbudowany wpływ państwa polskiego.

* * *

Rewizja obywatelstwa żydów z Rosji.

„Słowo" wileńskie donosi:

W kołach politycznych uważa się za bardzo prawdopodobne wniesienie na obecnej sesji sejmowej *projektu ustawy, pozbawiającej obywatelstwa wszystkich tych żydów, którzy uzyskali obywatelstwo polskie po roku 1918.*

Projekt ten dotyczyłby w pierwszym rzędzie **żydów rosyjskich**, którzy w bardzo znacznej liczbie przybyli do Polski po zawarciu traktatu ryskiego w r. 1921.

* * *

Kilka projektów ordynacji wyborczej.

Jedna z agencyj zbiera pogłoski o nowych projektach ordynacji wyborczej i pisze:

Wśród znających obecnie stosunki sejmowe panuje przekonanie, że w najbliższym czasie zostanie zgłoszonych do laski marszałkowskiej *kilka projektów ordynacji wyborczej* do Sejmu i Senatu. Dwa projekty mają wpłynąć z grupy niezależnych posłów, a jeden z OZN, poza tem mówi się, że mniejszości zechcą zgłosić swój projekt jako demonstrację.

* * *

Polityczne spotkanie.

Agencja „Echo" notuje następującą plotkę polityczną:

Rozeszły się pogłoski, że w okresie świątecznym spotkać się mieli w jednej z miejscowości prowincjonalnej prof. Rybarski i sen. Dąbkowski. Mieli oni przeprowadzić rozmowy polityczne.

* * *

„Grupa trzecia".

„Gazeta Polska" w artykule pod tym tytułem rozróżnia w Europie trzy grupy państw. Pierwszą stanowią **państwa zachodnie**, do drugiej grupy należy zaliczyć **Niemcy i Włochy**, a do trzeciej państwa na wschód położone od Niemiec **z Polską na czele**.

Trzecia grupa tych państw znajduje się w okresie rozwoju zupełnie odmiennym od poprzednich:

Państwa te, oparte przeważnie na *jednolitej tradycji historycznej i na jednolitym trzonie narodowym*, posiadają jednakże zarazem specyficzne problemy narodowościowe, często bardzo trudne, a u niektórych z nich — na południe od Polski leżących — groźne nieraz dla samej zasady jedności państwowej.

Problem etniczny w państwach na wschód od Niemiec położonych, posiada znamiona *zupełnie odrębne* i miara z zachodu importowana, przyłożona do tych skomplikowanych zjawisk, mogłaby się raczej przyczynić do *bałkanizacji* tego obszaru i utrzymywania go w stanie zamętu, podczas gdy w interesie całej Europy i całej ludności naszego obszaru leży polityka konstruktywna i wzmacnianie *fundamentów* tego porządku politycznego, którego wyrazem są państwa dzisiaj istniejące. Pracują one od czasu zawarcia pokoju z imponującemi i coraz lepszemi rezultatami nad podniesieniem cywilizacyjnem tych obszarów europejskich i czynią z nich coraz bardziej pozytywny i dynamiczny element współżycia narodów.

Do konkretnej sytuacji, w której się znajdują, do ich sytuacji i wielkich celów narodowych dostosowany też został typ ich ustrojów *politycznych*. Trzeba stwierdzić, że grupa trzecia państw europejskich, z Polską na czele, wykształciła albo kształtuje specyficzny *typ ustroju autorytatywnego*, który jest wyrazem z jednej strony ich wewnętrznej jedności politycznej, a z drugiej odpowiada tym zadaniom, które różnorodność problemów etnicznych, religijnych i cywilizacyjnych stawia przed niemi do spełnienia.

(f) **FINLANDJA KUPUJE KILKADZIESIĄT SAMOLOTÓW.** Rząd fiński w początkach 1939 roku zakupić ma zagranicą kilkadziesiąt samolotów wojskowych za sumę 35 do 37 miljonów marek fińskich.

BATA ZAKUPIŁ DAWNĄ DRUKARNIĘ KOMUNISTYCZNĄ. Firma Bata zakupiła wielką drukarnię rozwiązanej partji komunistycznej. Równocześnie toczą się rokowania między dyrekcją dziennika „Narodne Noviny" a dyrekcją fabryki Bata o kupno tego dziennika.

Dziś 1-go stycznia uroczysta Premiera w Kinie „APOLLO" **POLA ELIZEJSKIE** Niedościgniony majstersztyk francuskiego kunsztu i artyzmu! — Najsłynniejszy film świata!
Potężne widowisko wyczarowane w blasku mistrzowskiego pięknal W tym czarodziejskim obrazie występuje świetny zespół 80 gwiazd i asów francuskiej sceny i ekranu, a na ich czele popularny i głośny pisarz, aktor i reżyser SACHA GUITRY.
Poranki z powyższego filmu dnia 1, 6, 7 i 8 bm. — Ceny od 50 groszy. 69k

Wielka rozgrywka w kwestji afrykańskiej rozpocznie się już w styczniu.

Przewidywania rzymskich kół politycznych.

Rzym, 31 grudnia.

(Elk) **W kołach politycznych Rzymu panuje przekonanie, że pierwsze już dni r. 1939 stać będą pod znakiem wielkiej rozgrywki afrykańskiej.**

Koła te informują, że Niemcy w tym samym stopniu poprą roszczenia włoskie w sprawie Tunisu, Suezu i Dżibuti, w jakim stopniu Italja obiecała poprzeć rewindykacje Rzeszy w Afryce.

W Rzymie podkreśla się ponadto, że bez wyjaśnienia otwartych problematów afrykańskich nie może być mowy o pacyfikacji Europy — ponieważ zaś polityka premjera Chamberlaina dąży konsekwentnie do stabilizacji stosunków w Europie, przeto nie brak głosów, iż w rozmowach ministrów brytyjskich z Mussolinim wyłonić się może **koncepcja zwołania porozumiewawczej konferencji mocarstw na temat zagadnień afrykańskich.** Być może, że sprawa powyższa stanowić będzie jeden z ważniejszych punktów rozmów rzymskich.

Wątpić jednak należy, by podobna konferencja mocarstw nastąpić mogła przed odprężeniem stosunków między Paryżem i Rzymem.

W sobotę w południe **hr. Ciano przyjął ambasadora angielskiego lorda Perthа,** z którym odbył dłuższą rozmowę, utrzymaną w bardzo serdecznym tonie. Jak słychać, rozmowa ta dotyczyła pewnych szczegółów wizyty premjera Chamberlaina w Rzymie.

Nie Włochy, lecz Niemcy mogą sprawić Europie niespodziankę.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Londyn, 31 grudnia.

(ZG) **Londyn żegna rok 1938 w minorowym nastroju** nie tylko dlatego, że zarówno interesy, jak prestiż Anglji doznały w r. 1938 poważnej szkody, ale i dlatego, że rok ten nie położył podwalin pod poprawę sytuacji w r. 1939. **Elementy ewentualnego konfliktu nie zostały usunięte,** ambicje mocarstw totalnych nie wykazują osłabienia, zaufanie nie wróciło w stosunkach międzynarodowych a wszelkie pakty i układy mają charakter niepewny.

„Daily Telegraph" stwierdza z melancholją, że **trwanie paktu w dobie obecnej nie jest dłuższe od trwania paszportu.** W tych warunkach prognoza na rok 1939 nie wygląda w Londynie optymistycznie.

Uważa się, że

rok ten będzie rokiem nowej próby sił między osiami.

W rachunek włącza się nawet jakiś kryzys międzynarodowy, którego powstanie nie jest na razie umiejscowione.

Pomimo zadrażnienia włosko-francuskiego nie sądzi się tutaj, aby sprawcą tego kryzysu była Italja. Dynamizm Niemiec traktuje się dalej jako niebezpieczniejszy i bardziej gotowy do sprawienia Europie niespodzianek.

Ogłoszony przez Berlin zamiar uzyskania parytetu w łodziach podwodnych z Anglją jest poważnem zaskoczeniem dla Londynu. Istnieją wszelkie powody do przypuszczeń, że **Rzesza albo posiada już ten parytet albo ma 45.000 tonn łodzi podwodnych w budowie tak,** że cofnięcie się ze swego stanowiska będzie dla Berlina bądź niemożliwe, bądź tylko teoretyczne. Praktyka ostatnich 5-ciu lat uczy, że **Rzesza nigdy nie zapowiada faktu, który albo nie jest już faktem dokonanym, albo w pełni przygotowanym.** Dla wielu obserwatorów tutejszych krok Niemiec nie był niespodzianką. Tempo niemieckich zbrojeń morskich jest podejrzanie ostre, a wykorzystanie wszelkich luk i marginesów układu morskiego z Anglją, praktykowane jest nie od dzisiaj.

Chiny nawiązują rokowania z Japonją.

Tokjo, 31 grudnia.

(PAT) **Agencja Domei komunikuje, iż wiceprzewodniczący rady naczelnej Kuomintagu, Wang-Czing-Wei, wyjedzie z Hongkongu do Szanghaju.**

(Red.) **Jak wiadomo Wang-Czing-Wei jest zwolennikiem porozumienia z Japonją i radzi od dłuższego czasu marsz. Czang-Kai-Szekowi zawarcie pokoju.**

Pogłoski o udziale Goeringa w rozmowach belgradzkich.

Praga, 31 grudnia (Li). Wedle pogłosek ze źródeł jugosłowiańskich, w polowaniu urządzonem przez premjera Stojadinowicza w czasie wizyty hr. Ciano w Belgradzie, w dniu 20 stycznia **wziąć ma udział również premjer Goering.** Oznaczałoby to, że **Niemcy pragną włączyć się do rokowań włosko-jugosłowiańsko-węgierskich,** jakie toczyć się będą w Belgradzie w czasie wizyty hr. Ciano nad żywotnemi zagadnieniami Europy Środkowej, nie chcąc pozostawiać inicjatywy wyłącznie w rękach dyplomacji włoskiej. Urzędowe sfery belgradzkie nie potwierdzają na razie pogłosek o planowanem przybyciu Goeringa do Jugosławji, ani też jej nie dementują.

Moskwa i Leningrad bez węgla.

Moskwa, 31 grudnia (Kz). „Izwiestja" donoszą, że w związku z **katastrofalnym brakiem węgla w Moskwie i Leningradzie,** komisarz ludowy ciężkiego przemysłu Kaganowicz wydał rozporządzenie przepuszczenia poza kolejnością przez wszystkie stacje pociągów z węglem. Pierwsze 10 pociągów, **jako pospieszne,** wysłano do Moskwy. Taką samą ilość skierowano do Leningradu.

W DUBLINIE ZMARŁA NAGLE małżonka prezydenta Irlandji p. Hyde.

Kronika telegraficzna.

(PAT) **URLOP MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO.** P. minister W. R. i O. P. prof. dr. Wojciech Świętosławski rozpoczął kilkudniowy urlop wypoczynkowy.

(PAT) **DO POLAKÓW ZAGRANICĄ.** Dorocznym zwyczajem prezes światowego Związku Polaków z zagranicy, wojewoda Władysław Raczkiewicz wygłosił w dniu 31 grudnia b. r. przed mikrofonem Polskiego Radja okolicznościowe przemówienie noworoczne dla Polaków zagranicą.

(f) **ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAGADKOWEGO ZGONU** sekretarza kłajpedzkiego sejmiku powiatowego Klossa wykazało, iż Kloss popełnił samobójstwo. Przyczyny samobójstwa nie są znane.

(PAT) **W PRADZE PANUJE EPIDEMJA GRYPY.** Według urzędowych danych zgłoszono przeszło 400 wypadków. Przebieg choroby wykazuje w tym roku znaczny odsetek śmiertelności. Jedną z ofiar epidemji padł również, jak wiadomo, znany pisarz, Karol Capek.

(PAT) **GENERALNY KONSULAT CZECHOSŁOWACKI W PARYŻU** zlikwidowany został w sobotę 31-go grudnia.

(ch) **AMERYKAŃSKI MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI** Cummings podał się w sobotę do dymisji.

(PAT) **ANGIELSKI MINISTER OBRONY NARODOWEJ HOARE BELISHA** w sobotę rano przybył ze Strasburga do Paryża, gdzie pozostanie dwa dni.

(A) **NACZELNY SKAUT ŚWIATA LORD ROBERT BADEN-POWELL** przybył obecnie wraz z małżonką lady Olive Baden-Powell do Kongo angielskiego w Afryce. Sędziwa para skautowa (gdyż, jak wiadomo, lady Baden-Powell jest naczelną skautką świata), zamierza spędzić całą zimę w ciepłym klimacie afrykańskim.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Propaganda radja na wsi.

(Krak.) Odwiedził Kraków propagandowy wóz Polskiego Radja, który zatrzymał się zresztą krótko i specjalnie **pod Pałacem Prasy** i nadał wesoły koncert. Wóz ten pojechał **w dalszą podróż na Podhale.** Przejedzie miasta, miasteczka i wsi na trasie od Nowego Sącza, aż po Żywiec, gdzie będzie propagował radjo, zachęcając ludność do instalowania u siebie odbiorników.

Ciekawie się przedstawia urządzenie takiego wozu. Posiada on osobny agregat dla prądu, który pracuje wtedy, kiedy motor auta jest zatrzymany. Dostarcza on prądu zarówno do aparatury dźwiękowej, jak też i do oświetlenia wozu, a nawet do ogrzewania.

Wewnątrz wozu — który urządzony jest **jakby wielki wóz „cyrkowy"** — znajdują się: aparat radjowy, wzmacniacz, mikrofon itd. Są nawet **miejsca do spania** (na wszelki wypadek). Wóz w drodze minimalnych inwestycyj może być przystosowany do „zdjęć" radjowych. Posiada on olbrzymie megafony, które niezwykle donośnie transmitują głos i muzykę.

Wóz, który odwiedził Kraków, miał swój „wielki dzień" **w czasie zebrania w sprawie Zaolzia na Placu Piłsudskiego w Warszawie.** Jeden ten wóz wystarczył, ażeby słychać było każde słowo na olbrzymim placu zapełnionym dziesiątkami tysięcy ludzi.

Korzystając z podróży tego wozu propagandowego, zrobiliśmy wycieczkę w najbliższe okolice Krakowa. W **Łagiewnikach** wywołaliśmy sensację. Następnie urządziliśmy koncert na rynku **w Skawinie.**

Trzeba było widzieć te nagle roześmiane twarze, kiedy zaczęliśmy grać „polkę z kogutem". Tłumnie zgromadziła się ludność dookoła wozu i słuchała z zachwytem skocznych melodyj.

Ponieważ podróż jest propagandowa, trudno było nie skorzystać z okazji i **p. Tadeusz Bulsiewicz,** kierownik propagandy terenowej, lekko i dowcipnie, niemniej jednak przekonywująco **zachęcał do zakupywania radjo-aparatów.**

Wóz został zmontowany przez państwowe zakłady Radjo i Teletechniczne.

W naszej krótkiej podróży poza p. Bulsiewiczem wziął udział p. **Alfred Woytiekl,** sekretarz radjostacji krakowskiej, oraz p. **St. Nowacki,** referent propagandy. P. Nowacki towarzyszy p. Bulsiewiczowi w podróży na obszarze woj. krakowskiego.

Atrakcyjny ten wóz propagandowy odbył już podróż po województwach centralnych, **dwukrotnie zwiedził Zaolzie.** Był nawet w Starogardzie i tam wydarzyła się **charakterystyczna przygoda** propagandzistom radja.

Stanęli w rynku, zaczęli grać, przemawiać i rozdawać ulotki. Nagle zjawiła się władza w osobie policjanta.

— Proszę panów, **nie wolno grać**

— Dlaczego?

— **Pan starosta nie pozwolił.**

— Ależ dlaczego, przecież my jesteśmy z Polskiego Radja i odbywamy podróż propagandową.

— Nie szkodzi. Pan starosta zakazał. **Dziś się wolno grać w Starogardzie**

— Ależ na miły Bóg, dlaczego?

— **Bo królowa norweska umarła!**

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Dziś w Teatrze Miejskim popoł.: „Gałązka Rozmarynu", wiecz.: „Dlaczego zaraz tragedja".

Nabożeństwa dziękczynne w kościołach krakowskich.

Na zakończenie starego roku w sobotę we wszystkich świątyniach krakowskich odbyły się uroczyste nabożeństwa dziękczynne przy bardzo licznym udziale wiernych.

W **Katedrze Wawelskiej** nieszpory pontyfikalne odprawił ks. infułat **Podwin** z udziałem kapituły katedralnej. Nieszpory zakończono procesją, odśpiewaniem Te Deum i błogosławieństwem.

W kościele **Najśw. Marji Panny** nieszpory pontyfikalne odprawił ks. infułat dr **Kulinowski**, a kazanie wygłosił ks. **Ryba**. Nieszpory i tu zostały zakończone procesją, odśpiewaniem Te Deum i błogosławieństwem.

W bazylice **OO. Franciszkanów** nieszpory pontyfikalne odprawił ks. metropolita **Sapieha** w otoczeniu licznego duchowieństwa zakonnego. Nieszpory zakończono procesją po krużgankach, odśpiewaniem Te Deum i błogosławieństwem arcypasterskim. W czasie nieszporów śpiewał chór kleryków franciszkańskich.

Ofiarność Krakowian na Pogotowie Ratunkowe.

W sobotę, 31 grudnia, w Sylwestra, odbyła się w Krakowie tradycyjna coroczna **zbiórka na Krakowskie ochotnicze Pogotowie Ratunkowe.** Na miasto wyruszyło o godz. 7-mej rano 126 kwestarzy. Według relacyj zbierających, kwesta odbyła się bardzo pomyślnie i nie było prawie mieszkańca, **któryby odmówił chociaż skromnego datku** na Pogotowie Ratunkowe. Jeden dzień w roku Pogotowie Ratunkowe odwołuje się do społeczeństwa i to zawsze z dobrym skutkiem. Krakowianie świadczą chętnie na rzecz tak pożytecznej instytucji społecznej.

Echa wyborów do Sejmu.

Otrzymujemy następujący list:

Ponieważ w okresie wyborów do rad miejskich, pewne czasopisma wracały znów do sprawy mej kandydatury do Sejmu, powtarzając błędne informacje i pogłoski, oświadczam publicznie:

1) wiadomość o moim odwoływaniu się do Rzymu, do Stolicy Apostolskiej, jest nieprawdziwą.

2) kandydowałem do Sejmu, mając pozwolenie mojego właściwego ks. biskupa-ordynarjusza.

3) nie uzyskawszy **potrzebnego nadto** zezwolenia ordynarjusza diecezji, w której jest siedziba okręgu wyborczego, wycofałem się i wezwałem wyborców do głosowania na dalszych na liście kandydatów, polskich i katolickich.

Ks. Henryk Weryński.

Rozwiązanie Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Starosta grodzki w Krakowie **rozwiązał** Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej w Krakowie. Związek ten był organizacją socjalistyczną młodzieży akademickiej, istniejącą od 21 lat, **a współpracą z P. P. S.**

Wielki pożar w Skotnikach.

W sobotę wieczorem nadeszła do Krakowa alarmująca wiadomość o **pożarze**, jaki wybuchł w Skotnikach pod Krakowem. Niezwłocznie na polecenie prezydenta miasta wyjechała do Skotnik krakowska straż pożarna. Według otrzymanych informacyj, pożar objął **cztery stodoły wraz z zbiorami i narzędziami, oraz jeden dom mieszkalny.**

Nareszcie... **MARIA ANTONINA**
67k
W roli głównej: NORMA SHEARER. — Chluba tegorocznej produkcji filmowej wkrótce w kinie „WANDA"

Dwa włamania kasowe w śródmieściu Krakowa.

W sobotę rano Kraków został **zaalarmowany** wiadomością **o dwóch zuchwałych włamaniach kasowych**, dokonanych w ciągu nocy w śródmieściu Krakowa do biur Towarzystwa Księgarni Kolejowych **„Ruch"** przy ul. Potockiego 3 i do Towarzystwa przewozowego **„Transport"**, mieszczącego się przy tej samej ulicy pod Nr. 7 na parterze.

Włamywacze po dostaniu się do biur tych instytucyj, włamali się do kas ogniotrwałych i **zrabowali kwotę około 3.000 zł.**

Zawiadomiona o zuchwałych włamaniach na ruchliwej ulicy śródmieścia władze policyjne, wszczęły natychmiast energiczne śledztwo dla wykrycia sprawców.

Jak mówią, włamań tych dokonano wśród następujących okoliczności:

Kiedy w sobotę o godz. 5-tej rano do biur Tow. Księgarni Kolejowych „Ruch", mieszczących się w oficynach realności przy ul. Potockiego 3, przyszedł rano woźny biura, aby napalić w piecach biurowych i posprzątać, oczom jego przedstawił się

straszny nieład, panujący we wszystkich pokojach biurowych.

Po podłogach walały się **porozrzucane papiery**, pokryte grubą warstwą kurzu, zaś w ścianie korytarza, prowadzącego do klatki schodowej na I piętro, spostrzegł wielką dziurę w murze, wychodzącą do przyległego budynku od ul. Radziwiłłowskiej.

Zorjentowawszy się, że dokonano włamania, pobiegł do **pokoju, w którym mieści się kasa.** Tutaj żelazna krata w drzwiach była otwarta, kasa ogniotrwała z rozciętym bokiem **przesunięta była na środek pokoju**, a w pobliżu jej znajdowała się kupa popiołu, wyrzuconego przez kasiarzy z wnętrza ścian kasy.

Woźny zawiadomił o włamaniu kierownika biura i policję. Przybyli natychmiast na miejsce włamania przedstawiciele władz śledczych, po zabezpieczeniu śladów, podjęli dochodzenia.

Włamywacze przebili trzy mury.

Jak się okazało, włamywacze, którzy prawdopodobnie od dłuższego czasu planowali włamanie, **dostali się do biur „Ruchu" od ul. Radziwiłłowskiej**, gdzie w podworcu realności Nr. 26 znajduje się murowana szopa z różnemi rupieciami. Prawdopodobnie więc przed zamknięciem bramy dostali się oni na podwórze realności, a gdy mieszkańcy domu ułożyli się już do snu, przy zachowaniu potrzebnych środków ostrożności, **wybili dziurę w murze szopy.** Pokonawszy pierwszą przeszkodę, czuli się już włamywacze bezpieczni w swej „robocie" i mogli już spokojnie „pracować". Stąd wybili **oni dziurę w murze w drugiej ścianie, a następnie w murze oficyny do biur „Ruchu"**, dostając się temi otworami do wnętrza lokalu.

Sposób wykonania włamania wskazuje, że dokonali go „specjaliści" przy zachowaniu wszelkich ostrożności.

Dodać należy, iż przed rokiem do biur „Ruchu" przy ul. Potockiego

już raz usiłowano dokonać włamania przy pomocy dobranych kluczy.

Włamywacze wówczas zostali spłoszeni.

Należy zaznaczyć, iż Tow. Księgarni Kolejowych „Ruch" — jak informuje — nie przechowuje zasadniczo pieniędzy w kasie biurowej i tylko wyjątkowo w piątek pozostawiono w kasie gotówkę 2.331 zł., potrzebną **na wypłatę poborów.** Kwota ta padła łupem zuchwałych kasiarzy.

W tym czasie, gdy władze śledcze rozpoczęły dochodzenia w sprawie włamania w „Ruchu", otrzymano

wiadomość o drugiem zuchwałem włamaniu kasowem przy ul. Potockiego 7,

a więc o cztery domy dalej, do Towarzystwa przewozowego **„Transport"**.

Mianowicie o godzinie 6-tej rano, gdy dozorczyni domu wyszła na ulicę, aby zamieść chodnik, zauważyła w biurze towarzystwa „Transport" **wybitą szybę w oknie na parterze.** Zaalarmowała więc właściciela firmy.

Jak się okazało włamywacze — możliwie, że ci sami — przez wybitą szybę dostali się do wnętrza lokali biurowych i tutaj po rozpruciu znajdującej się przy oknie kasy ogniotrwałej, **zrabowali kwotę około 500 zł.** Ponieważ kasa była ciężka, a dostęp do boków był utrudniony, wybili oni dziurę w ścianie frontowej kasy przy zamku, przez którą otworzyli zamek.

Włamywacze zabrali w obu lokalach tylko pieniądze, **pozostawiając natomiast na miejscu inne wartościowe przedmioty.**

Zuchwałe włamania w śródmieściu Krakowa wywołały zrozumiałe poruszenie w mieście. — Władze policyjne wydelegowały najzdolniejszych wywiadowców do przeprowadzenia śledztwa w sprawie tych zuchwałych włamań, o jakich już dawno nie było słychać w Krakowie. Bliższych szczegółów dochodzeń z uwagi na śledztwo narazie podać nie możemy.

Atrakcyjna „Szopka Krakowska" dla dzieci, młodzieży i starszych.

We wtorek dnia 3 b. m. o godz. 18 odbędzie się w sali Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńsk 9) przedstawienie oryginalnej „Szopki Krakowskiej" urządzone pod kierunkiem dyrektora Archiwum Aktów Dawn. m. Krakowa, Ludwika **Strojka** w ramach publicznych wykładów naukowych Towarzystwa Miłośników Historji i Zabytków Krakowa.

W przedstawieniu „Szopki" bierze udział doborowy zespół artystów wraz z orkiestrą i chórem. Jako soliści-recytatorzy występują między in. art. oper. M. Bieńkowski, dyr. J. Strojek, art. dram. L. Ruszkowski, Zbigniew Schmidt, w orkiestrze: wiceprezes Zw. Muzyków St. Syryłło, prof. Mikształn i Z. Wierciak. Figurkami porusza art. rzeźbiarz prof. Stanisław Popławski.

Bilety wstępu (po cenach popularnych) można nabywać w kasie Muzeum Przemysłowego w dniu przedstawienia (we wtorek) już od godziny 16-tej.

MUZYKA KOŚCIELNA NA W NOWY ROK. W kościele Marjackim podczas sumy o godz. 10-tej nów „Hasło" i orkiestra symfoniczna miejska pod kier. St. Profica wykonają szereg kolend w instrumentacji dyrygenta. O godz. 12-tej śpiewa „Hasło". W kościele ks. Misjonarzy na Kleparzu w czasie mszy św. cichej o godz. 9.30 zostaną wykonane kolendy solowe i duety, wiolon. p. J. Przystał przy organ. prof. Geiger.

Z OKAZJI SYLWESTRA w sobotę odbyło się w Krakowie kilkadziesiąt zabaw. W godzinach wieczornych i nocnych panował w mieście ożywiony ruch. Należy podkreślić, iż w porównaniu do lat ostatnich frekwencja gości na zabawach i w lokalach rozrywkowych była bardzo znaczna, co świadczyło by o poprawie warunków materjalnych mieszkańców miasta.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę po południu Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu" w inscenizacji i reżyserji autora, z udziałem całego zespołu artystycznego.

Wieczorem powtórzenie granej na nocnem przedstawieniu sylwestrowem świetnej komedji R. Niewiarowicza „Dlaczego zaraz tragedja?!". W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego występują w rolach głównych: J. Zielewski, H. Brochocka, H. Bielska, R. Wroński, K. Opaliński, K. Fabisiak, J. Romowicz i in. „Dlaczego zaraz tragedja?!" powtórzona będzie jutro w poniedziałek i we wtorek.

NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ Teatru im. J. Słowackiego będzie baśń dramatyczna Lucjana Rydla „Zaczarowane koło", w opracowaniu scenicznem reż. Józefa Karbowskiego. W sztuce tej obchodzić będzie jubileusz 30-letniej pracy artystycznej Wacław Nowakowski.

KINO MUZEUM wyświetla w niedzielę 1 bm. oraz w poniedziałek 2 bm. film p. t. „Trójka hultajska" W roli gł. Sielański, Woliński, Konrad. (Ponadto dodatki). W niedzielę o godz. 12-tej oraz w poniedziałek o godz. 5-tej i 7-mej wieczór po cenach porankowych.

NASILENIE GRYPY W KRAKOWIE NIE SŁABNIE. W ciągu soboty pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy lekarskiej w 70 wypadkach. Jak słychać w Krakowie choruje na grypę kilkanaście tysięcy osób.

Z SALI SĄDOWEJ.

MŁODOCIANI WŁAMYWACZE PRZED SĄDEM. Wsądzie okr. karnym w Krakowie zapadł w sobotę wyrok w dwudniowym procesie rzeczów szajce młodocianych włamywaczy mieszkaniowych, która latem ub. roku wałęsając się po mieście pod pozorem żebractwa dokonywała zuchwałych włamań mieszkaniowych w kilkudziesięciu mieszkaniach na kwotę około 10.000 zł. Sąd skazał Jana Dębka na dwa lata więzienia, Stanisława Grodeckiego na półtora roku więzienia, Stanisława Chmaraja na dom poprawczy, Józefa Obłuskiego na 2 lata więzienia i Zbigniewa Wagnera na półtora roku więzienia. Oskarżonych o paserstwo skradzionych rzeczy, Henię Lichtenfeld i Hersza Jögera skazał sąd po 8 mies. więzienia z zawieszeniem.

Co grają w kinach krakowskich?

Adria: „Zapomniana melodja" (Grossówna, Andrzejewska, Zabkowska).
Apollo: „Pola Elizejskie" (Sacha Guitry).
Atlantic: „Indje nowe" (Sabu, R. Massey) i „Josette" (Simone Simon)
Dom Żołnierza: „Pani Walewska" (Greta Garbo, Charles Boyer).
LOPP: „Korsarze" (Fred. Marsch i Fr. Gaal).
Muzeum: „Trójka hultajska" (Sielański, Woliński, Kondrat). Ponadto dodatki.
Promień: „Więzienie bez krat" (Corrine Luchaire).
Scala: „Moi rodzice rozwodzą się" (Gorczyńska, Stępowski).
Stella: „Kobiety nad przepaścią" (Bogda, Stępowski).
Sztuka: „Heidi" (Shirley Temple).
Świt: „100 dni Napoleona" (Corrado Racca).
Uciecha: „Podlotek" (Deanna Durbin).
Wanda: „Serce matki" (Angel Engelówna, Cybulski).
Zorza: „Tańczący pirat" (Ch. Collins, Fr. Morgan).
FOTOPLASTIKON, Szczepańska 5: „W krainie Białego słonia".

Dla wytwornej pani wytworny puder Śnieg tatrzański
PUDER SAID
FALKIEWICZ • POZNAŃ
FABRYKA PERFUM I KOSMETYKÓW ZAŁOŻ. W R. 1911 W PARYŻU
28

DO MŁOCARŃ, SIECZKARŃ, WIALNI, SORTOWNI i t. p.
MOTORY „PERKUN"
na ropę, olej gazowy i naftę o mocy od 3½ do 15 KM. Części zamienne na składzie. — Remonty wykonywane z gwarancją fabryczną. — Motocykle „Perkun" 100 cc.
TOW. FABRYKI MOTORÓW „PERKUN" WARSZAWA Grochowska 309-317. 9k

AKWIZYTOR
branży elektrotechnicznej, rutynowany również jako kontrolor personalu sprzedaży w Krakowie, poszukiwany. Możliwość zdobycia stanowiska kierownika. Zgłoszenia pisemne z podaniem referencyj i życiorysem do „Par" Kraków sub „Energiczny". 40k

DUŻE ZAKŁADY FABRYCZNE NA PROWINCJI POSZUKUJĄ
odpowiedzialnego kandydata na stanowisko
ZASTĘPCY DYREKTORA
kompletnie wyrobionego kierownika biur, rutynowanego handlowca, który mógłby samodzielnie prowadzić sprzedaż, zakup i t. p. — Zgłoszenia tylko rutynowanych kandydatów wraz z życiorysem, odpisami świadectw i fotografją prosimy kierować do Biura Ogłoszeń Ungra w Warszawie, Senatorska Nr. 25 pod S. G. 2W

Co czeka Cię w roku 1939-tym?
Rok 1939 pozostaje pod wpływem planety Mars, który zagraża zarówno światu jakoteż egzystencji poszczególnych jednostek. Czy chcesz wiedzieć jaki będzie ten rok dla Ciebie? Jakie przyniesie Ci radości i smutki, jakie niebezpieczeństwa straty i korzyści? Czego się powinieneś wystrzegać, czego unikać, a co przedsięwziąć? Jakie okresy i liczby mogą Ci przynieść szczęście i fortunę, a jakie będą dla Ciebie feralne? Któż inny odpowie Ci na na te pytania, jeżeli nie światowej sławy astrografolog SAID FOADY? Przepowiednie Jego na rok 1938-my, ogłoszone na łamach prasy polskiej, ziściły się co do joty. Nasi Czytelnicy korzystają z 50% ulgi na podstawie kuponu, zamieszczonego poniżej. Należy napisać własnoręcznie swoje imię, nazwisko, dokładną datę urodzenia, stan rodzinny oraz dres. Załączyć 1 zł. na wydatki pocztowe i kancelaryjne. Adresować: Said Foady Warszawa Poznańska 14

KUPON 50% ZNIŻKI
na roczny horoskop osobisty światowej sławy astrografologa SAID FOADY Ważny tylko (dla 1 osoby) do dnia 10 lutego 1939 r.
Wyciąć i załączyć do listu I. K. C. 4634k

Samochód sportowy
Chrysler rejestrowany, należyty stan, nowe gumy, okazja — Zł. 1600— do sprzedania. — I. K. C., Kraków, pod „28k". 28k

Gwarancja jakości!
Cud techniki nowoczesnej.
Browning „Wesko" kal. 6 mm. jest uznany przez znawców za najlepszy. Zabezpiecza od mimowolnego strzału. System belgijski, pięknie niklowany. Repetuje się przed strzałem. Automatycznie wyrzuca gilzy. Huk kolosalny. Wykonanie luksusowe. Rękojeści wykładane masą bakelitową. Gwarancja fabryczna na 8 lat. Idealna obrona przed napadem i kradzieżą. Cena wraz z futerałem Zł. 6.75, 2 sztuki zł 13.— Setka naboi syst. „Flobert" Zł. 3.65. Pozwolenie niepotrzebne. Wysyłamy na listowne zamówienie. Płaci się przy odbiorze na poczcie. Adres: Wytwórnia Automatów „STRZAŁA", WARSZAWA, Dr. Zamenhofa 12 IK. — Zwróć uwagę na firmę, gdyż nasze wyroby uznane są za najlepsze. 1k

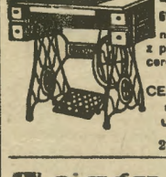
ZŁ. 150.- MASZYNY GWARANTOWANE do SZYCIA
najprzedniejsz. marek światowych z przyb. do haftowania, mereżkow., cerowania itd. Gotówką i RATAMI!
Katalogi wysyła bezpłatnie:
CENTRALA MASZYN, KRAKÓW
ul. DIETLOWSKA Nr. 109
UWAGA NA NUMER DOMU!
280g

W ciągu 24 godzin będziesz niepalącym.
Za pomocą opatentowanego wiecznego papierosa „Nargilo" można w sposób łatwy i przyjemny odzwyczaić się od zgubnego wpływu nikotyny i zapobiec wszelkim chorobom, które palaczowi zagrażają. „Nargilo" daje zadowolenie moralne i fizyczne, krzepi nadwątlone zdrowie. „Nargilo" wykonany jest estetycznie i służyć może dużo lat. Posiadamy dużo listów dziękczynnych i uznań od lekarzy. Pamiętajcie, że zdrowie to skarb nieocenionym. — Zamówcie zaraz. Cena Zł 2.45, 2 sztuki Zł 4.50. Wys. za zaliczeniem pocztowem w futerale wraz z broszurą i sposobem użycia. — Adres: „STRZAŁA" WARSZAWA 1, skr. 386 IKC. 2k

NAJNOWSZY WYNALAZEK
dla cierpiących na PRZEPUKLINĘ.
Zaszczytnie znany w całej Polsce
M. TILLEMAN Kraków, ul. SZEWAK 39, tel. 156-27
specjalista z długoletnią praktyką wynalazca nowego systemu opaseń bandaży, stosujący je z najlepszym i najrodzajniejszym skutkiem na różnego rodzaju najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze
PRZEPUKLINY
(rupt.) u pań, panów i dzieci po osob. jawieniu się ze zlec. lek. nawet w wypadkach, gdzie różnego systemu bandaże nie pomogły. — Liczne świadectwa lek. i podziękowania. Udoskonalone pasy na różne dolegliwości brzuszne i pooperacyjne. Wkłady na płaskie stopy, prostotrzymacze pończochy gumowe i t. p. — Żądajcie bezpłatnych prospektów. 30k

Nr: I—2a/183/938.
Zarząd miejski w Chrzanowie ogłasza
KONKURS
na stanowisko księgowego miejskiego zakładu wodociągowo-kanalizacyjnego.
Kandydaci na powyższe stanowisko winni posiadać następujące warunki:
1) obywatelstwo polskie,
2) nieprzekroczony 40 rok życia,
3) przygotowanie teoretyczne i praktyczne z buchalterji podwójnej (przebitkowej), biegłość w bilansowaniu.
Kandydaci z praktyką w zakładzie wodociągowo-kanalizacyjnym mają pierwszeństwo.
Podania wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem, świadectwem zdrowia moralności i odpisami świadectw szkolnych oraz przebytej praktyki zawodowej, kierować należy do zarządu miejskiego w Chrzanowie do dnia 7 stycznia 1939 r.
Posada byłaby do objęcia najpóźniej od 11 stycznia 1939 r. narazie na okres próbny. Warunki płacy do omówienia.
Chrzanów, dnia 30 grudnia 1938 r.
Burmistrz: Tadeusz Gduła.
47k

SKŁAD BŁAWATÓW
konfekcji i galanterji — prawdziwa KOPALNIA ZŁOTA
w mieście garnizonowem na Pomorzu z powodu zmian familijnych, z towarem lub bez, przy wpłacie cá 60 000 zł. OKAZYJNIE NA SPRZEDAŻ.
Obrót roczny cá 800 000 zł. — Zgłoszenia: IKC, Kraków, Wielopole 1, pod „15". 1g

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Kuryer Gospodarczy

Jak kształtują się ceny?

Warszawa, 31 grudnia. (PAT) Ogólny wskaźnik cen hurtowych w listopadzie br. wyniósł **54,6** (podstawa 1928 = 100) wobec **54,8** w październiku br. i **58,4** w listopadzie 1937 r.

Poniżej podajemy **wskaźniki cen hurtowych** grup specjalnych w listopadzie br. (podstawa 1928 = 100; pierwsza liczba w nawiasie oznacza wskaźnik za październik br., druga — za listopad ub. r.):

Żywność i używki 52,0 (52,5 — 57,1), nabywane przez spożywców 58,6 (58,4 — 60,9);

Artykuły rolne krajowe 47,1 (47,7—52,9), sprzedawane przez rolników 40,6 (41,0 — 49,1), w tem ziemiopłody 35,5 (35,7 — 51,2);

Artykuły przemysłowe 57,1 (57,0 — 59,6), surowce 55,5 (55,1 — 60,0), półfabrykaty 56,6 (56,6 — 58,2), wyroby gotowe 58,8 (58,9 — 60,8), w tem dla konsumcji 55,6 (55 8 — 58,0);

Surowce i półfabrykaty przemysłowe 56,2 (56,0 — 59,0), uzależnione od zagranicy 41,0 (41,0 — 44,5), skartelizowane 77,3 (77,4 — 77,7);

Materjały budowlane 54,7 (54,8 — 54,6);

Artykuły przemysłowe, nabywane przez rolników 64,4 (64,5 — 65,8).

Kopalnie węgla na Śląsku przekroczyły produkcję przedwojenną

Chorzów, 30 grudnia. (H) W tych dniach Polskie Kopalnie Skarbowe (Skarboferm) na Górnym Śląsku osiągnęły po raz pierwszy produkcję roczną przedwojenną, t. j. **4 miljony tonn.** Z tej okazji w biurach Skarbofermu odbyło się towarzyskie zebranie, na którem w obecności wyższych urzędników i przedstawicieli władz, delegatów organizacji przemysłowców, przemawiali m. in. generalny dyrektor **Michel,** naczelnik **Rudowski,** wiceprezes **Majewski** i prez. **Cybulski.**

Naczelnik Rudowski podkreślił że Skarboferm jest pierwszem i jedynem przedsiębiorstwem na Górnym Śląsku które przekroczyło **poziom produkcji przedwojennej roku 1913.** W zakresie eksportu Skarboferm spełnił postulaty władz i czynników rządowych, oraz zajął i utrzymał w tej dziedzinie stanowisko przodujące i stał się pod tym względem przykładem dla innych przedsiębiorstw. Prezes konwencji węglowej inż. Cybulski przypomniał że po przejściu G. Śląska przez Polskę utworzono spółkę **Polsko-Francuską dla eksploatowania kopalń skarbu państwa.** Ta współpraca polsko-francuska przyczyniła się wydatnie do nastawienia całego przemysłu górnośląskiego o kapitale obcym w kierunku pracy uwzględniającej poza własnym interesem w wysokim stopniu ogólne interesy państwa polskiego.

Postulaty podatkowe rzemiosła.

Warszawa, 31 grudnia (n). Odbyło się w Związku Izb posiedzenie, w którem wzięli udział **przedstawiciele izb i organizacyj rzemieślniczych.**

Posiedzenie zostało zwołane w celu zaopinjowania projektów rozporządzeń wykonawczych ministra skarbu, dotyczących **zryczałtowanego podatku obrotowego i podatku dochodowego,** które to projekty po wprowadzeniu odpowiednich uzupełnień zostały przez komisję przyjęte.

Najważniejszem z uzupełnień wprowadzonych przez komisję do projektu rozporządzenia o ryczałcie podatku dochodowego był wniosek **rozciągnięcia poboru ryczałtu na obszar całego państwa,** tj. również na województwa zachodnie i powiat działdowski. Celem tego wniosku jest zryczałtowanie **dodatku komunalnego,** z tem, aby dodatek nie przekraczał sumy państwowego podatku dochodowego.

Ponadto komisja stwierdziła **konieczność jak najszybszego wydania** przez ministerstwa skarbu **rozporządzenia zwalniającego od podatku obrotowego najdrobniejszych rzemieślników.**

Poza tem w sprawie kwalifikacji podatkowej rzemiosła rzeźnickowędliniarskiego, postanowiono skierować delegację zainteresowanych rzemiosł do p **ministra przem. i handlu** i p. ministra skarbu w celu ostatecznego wyjaśnienia tej sprawy.

Optymistyczna ocena przyszłorocznej konjunktury przez min. angielskiego.

Londyn, 31 grudnia (PAT). Minister handlu zagranicznego W. Brytanji Hudson ogłosił z okazji Nowego Roku **specjalne orędzie,** w którem podkreśla znaczenie, jakie z punktu widzenia gospodarki brytyjskiej i ogólnoświatowej **ma powrót zaufania.** Minister uważa, że jakkolwiek powrót ten **nie jest możliwy bez politycznego uspokojenia,** nie nastąpi on również w całej rozciągłości, o ile nie zostaną przynajmniej w części zlikwidowane **przeszkody,** piętrzące się na drodze handlu międzynarodowego.

Na podkreślenie zasługują ustępy orędzia, w którem minister Hudson z zadowoleniem stwierdza **ustąpienie objawów zniżkowych** i pojawienie się zupełnie wyraźnych objawów poprawy **w II połowie r. 1938.** Wyraża on nadzieję, że **pomyślna tendencja konjunkturalna utrzymana zostanie w roku przyszłym.**

Przewidywania konjunkturalne w Stanach Zjedn.

Nowy Jork, 31 grudnia (PAT). W grudniu r. b. ogłoszona została przez „Standard Statistics Corporation" szczegółowa analiza przewidywań co do sytuacji konjunkturalnej w r. 1939.

Ze sprawozdania wynika, że w najbliższych miesiącach należy się spodziewać **sezonowego osłabienia** w produkcji przemysłu automobilowego i hutnictwa stalowego.

Poza tem jednak produkcja dóbr produkcyjnych i ogólnie **wzmożona działalność inwestycyjna** przyczyni się do **wzrostu produkcji** w porównaniu z przeciętną w r. 1938 o 15—20 proc.

Zastój w obrotach Rzeszy z Sowietami.

Paryż, 31 grudnia. (Ch) Agencja Havasa zwraca uwagę, iż obroty handlowe między Rzeszą a Sowietami osiągnęły w r. 1938 rekord zastoju. Od stycznia **do września 1938** eksport Rzeszy do Sowietów wynosił **21 miljonów** marek, eksport Sowietów do Rzeszy około **35 miljonów.**

Natomiast za cały rok 1937 eksport Rzeszy do Sowietów wynosił **117 milj. mk,** a eksport sowiecki do Rzeszy 65 miljonów.

Projekt ustawy o sądach ubezpieczeń społecznych

Dotychczasowe prawo formalne z dziedziny ubezpieczeń społecznych wykazywało **bardzo poważne niedomagania** zarówno co do różnolitości urzędów powołanych do rozstrzygania sporów, jak i co do procedury. Z tych względów **kodyfikacja tego prawa** była sprawą palącą. Uwzględniając konieczność powyższą, Ministerstwo Opieki Społecznej opracowało **projekt ustawy o sądach ubezpieczeń społecznych,** których kompetencji podlegać mają sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych. Sądy ubezpieczeń społecznych są dwu instancyjne z tem, iż sądy pierwszej instancji są już sądami apelacyjnemi, do których odwołuje się strona od decyzji instytucji ubezpieczeniowej. Poza tem projekt omawiany zawiera szczegółowe przepisy proceduralne analogiczne do przepisów Kodeksu Postępowania Cywilnego.

Potrzeba **kodyfikacji formalnego prawa ubezpieczeniowego** była dawno odczuwana. Powołanie zatem do życia sądów ubezpieczeń społecznych przyczyni się niewątpliwie do uporządkowania **prawa ubezpieczeniowego.**

Jakie są perspektywy gospodarcze na r. 1939.

Profesor uniwersytetu w Louvain, **F. Baudhuin,** którego niejednokrotnie cytowaliśmy we „Wiadomościach", wygłosił w Zurychu odczyt na temat **„Sytuacja gospodarcza w końcu 1938 r."**

Zagadnieniem podstawowem oceny sytuacji gospodarczej jest, według prof. Baudhuin, pytanie, **czy Europa podlega nadal cyklicznemu rozwojowi gospodarczemu,** jaki istniał przed wojną, a jeśli tak jest, w jakim miejscu cyklu gospodarczego znajduje się gospodarstwo europejskie w chwili obecnej.

Rozwój cykliczny nadal **panuje w wahaniach konjunkturalnych w Europie.** Mimo wielu czynników ubocznych, podstawowe cechy tego rozwoju występują wyraźnie w ciągu ostatnich dziesięciu lat: poprzez krach bankowy, spadek kursów i cen, ogólny kryzys lat 1929—1932, poprzez stopniową poprawę lat 1932—1936 aż do ostatnich miesięcy **mamy do czynienia z wyraźnym** cyklem konjunkturalnym.

Międzynarodowe napięcie polityczne stanowi jedno z głównych źródeł komplikacji gospodarczych. Niepokój polityczny wstrzymuje kapitalistów od inwestycji i sprawia, że **olbrzymie sumy leżą niewykorzystane w skarbach bankowych.** Prof. Baudhuin wypowiada się dlatego **za polityką daleko idącej ekspansji kredytowej.** Natomiast bardzo sceptycznie odnosi się on do **ożywczego wpływu zbrojeń na konjunkturę.**

Wielu twierdzi — mówi — że zbrojenia nie prowadzą do ożywienia konjunktury. Nawet w ciężkim przemyśle oznaczają one **nie tyle wzrost, co przesunięcie produkcji** i postawią przemysł przed bardzo dużemi trudnościami, **skoro wyścig zbrojeń się skończy** i trzeba będzie przestawiać zakłady na produkcję pokojową.

W zakończeniu prof. Baudhuin dał wyraz **pewnemu umiarkowanemu optymizmowi.** Prawa cyklu konjunkturalnego **działają nadal.** W chwili obecnej gospodarka światowa znajduje się niewątpliwie **na drodze poprawy i konsolidacji.** Także trudności polityczne mogą i powinny zostać opanowane. Trzeba jednak dążyć do umocnienia międzynarodowej współpracy i międzynarodowej równowagi.

Mocniejsza tendencja na rynkach zbożow.

Warszawa, 31 grudnia. (n) Na rynkach krajowych nastąpiła po świętach wbrew oczekiwaniom **nie zniżka, lecz zwyżka cen,** zwłaszcza zbóż chlebowych, a mianowicie **pszenicy i żyta.**

Wśród czynników kompetentnych utrwala się przekonanie, że **tegoroczny urodzaj nie będzie tak wysoki jak powszechnie przypuszczano,** ponadto wpływy z opłat za mąkę i kasze wskazują, że **konsumcja miejska jest większa niż przypuszczano.** W tych warunkach **nadwyżki eksportowe będą mniejsze niż przypuszczano,** a dzięki zwiększonym środkom pieniężnym nagromadzonym z opłat przemiałowych **lokowanie ich na rynkach obcych będzie ułatwione.** Toteż należy się spodziewać, że **tendencja zwyżkowa utrzyma się przez pewien czas.**

Należy zauważyć, że wobec poprawy sytuacji na zagranicznych rynkach zbożowych, nastąpił **wzrost eksportu mąki wszystkich trzech gatunków,** które wywieziono dotychczas około 50.000 tonn, głównie do Anglji, Norwegji i Finlandji.

Eksport mąki odbywa się w sposób zorganizowany i wobec tego, że pojemność rynków północno-zachodnich w Europie jest stosunkowo znaczna, istnieje nadzieja, zwłaszcza przy dalszem utrzymywaniu się obecnych cen, że **będziemy mogli tam ulokować prawie całą kwotę przeznaczoną na wywóz.**

Również **nastąpiła poprawa sytuacji na odcinku hodowlanym.** Przerabianie **zboża na mięso** jest dość rentowne, co znajduje swój wyraz **w zwiększaniu podaży trzody słoninowej.** Podaż ta jest umiarkowana a tylko przed świętami wykazała pewne zwiększenie.

Również mocno **zwyżkowa tendencja kształtuje się w zakresie innych ziemiopłodów olejstych,** niektórych strączkowych, koniczyn i t. p. Skutkiem mrozów dowóz ziemniaków do miast ustał zupełnie.

Na ważniejszych rynkach zbożowych zagranicą zaznaczyła się **wyraźna zniżka,** co ma związek z zakupami, dokonywanemi ostatnio przez niektóre kraje, zwłaszcza przez Anglję, Niemcy i Włochy.

Urodzaj światowy tegoroczny jest już ustalony tak, że żadne niespodzianki obecnie nie grożą.

Zdaniem sfer fachowych z jednej strony należy się liczyć **z dużemi tegorocznemi zbiorami** wogóle, a w Europie w szczególności, a z drugiej strony większem zapotrzebowaniem, niżby to wypływało z normalnego popytu, skutkiem warunków wytworzonych przez czynniki natury politycznej.

Łódź otrzymała wielkie zamówienia do Stanów Zjedn. i Sowietów.

Łódź, 31 grudnia (Or). Rynek pończoszniczy w Łodzi obiegła wiadomość o otrzymaniu przez szereg większych fabryk zamówień eksportowych na artykuły pończosznicze **do Sowietów oraz do Stanów Zjednoczonych.**

Wiadomość wywołała już ten skutek, że **artykuły te na rynku wewnętrznym uległy pewnej zwyżce cen.**

Informują nas, że w ostatnich czasach toczyły się ożywione pertraktacje między Łodzią a firmami importowemi w Stan. Zjednoczonych w sprawie zastąpienia eksportu z Sudetów eksportem łódzkim. Po odprężeniu politycznem, jakie w ostatnich czasach nastąpiło pomiędzy Polską a Rosją sowiecką, rozpoczęły się również **rokowania gospodarcze pomiędzy obu państwami.** Eksport wysoko gatunkowych pończoch produkcji łódzkiej do Rosji sowieckiej ma zupełnie **objektywne uzasadnienie,** ponieważ, jak wiadomo, rosyjska produkcja włókiennicza w tej dziedzinie **nie może dorównać łódzkiej.**

Transporty eksportowe do Ameryki oraz do Rosji sowieckiej, o ile dojdą do skutku, będą miały olbrzymie znaczenie dla życia gospodarczego Łodzi. Sfery pończosznicze są na ten temat optymistycznie nastrojone.

Blokada wizowa Niemiec.

Konieczność szukania dróg zaradczych.

Warszawa, 31 grudnia (Asi). Niemieckie placówki konsularne stosują ostatnio **bardzo rygorystyczne przepisy** o udzielaniu wiz przejazdowych do Polski i z Polski, odmawiając tych wiz nawet **wybitnym przedstawicielom społeczeństwa,** często bez żadnego uzasadnienia.

W tym stanie rzeczy podróż dla tej kategorji obywateli polskich i obcych do Polski i z Polski staje się nader uciążliwa. Tak np. **wyjazd do Włoch z ominięciem Niemiec** możliwy jest jedynie drogą okrężną na Czechosłowację, Węgry i Jugosławję. Tylko w tej kombinacji możliwa jest dalsza podróż tranzytem przez Włochy do Szwajcarji, Francji i Belgji.

W komunikacji z Anglją można ominąć tranzyt niemiecki i dalszy, a to dzięki stałemu połączeniu **drogą morską z Gdyni.** W sezonie letnim podróż do Francji z ominięciem Niemiec można odbyć także **drogą morską,** pochłania ona jednak **znacznie więcej czasu,** niż koleje. W tych warunkach coraz częstsze głosy w Polsce i zagranicą domagają się uruchomienia **stałego połączenia lotniczego z Gdyni do Kopenhagi,** skąd stała komunikacja drogą na Amsterdam umożliwiłaby podróż do Francji całkowicie poza zasięgiem i ingerencją Niemiec.

Anglja przywraca embargo na pożyczki zagraniczne.

Wkrótce po odstąpieniu Anglji od gold-standartu w 1931 r. wprowadzono tam **embargo** (zakaz) **na pożyczki zagraniczne.** Później utworzony został pod przewodnictwem lorda Keneta **Komitet Doradczy,** który wydawał opinję o każdej zamierzonej pożyczce. W **lutym br.** embargo to zostało w dużym stopniu osłabione, powstała **dla City znaczna możliwość** udzielania zagranicy pożyczek.

Obecnie **ulgi te zostały skasowane.** Nie ulega wątpliwości, że spowodował to silny odpływ złota z Anglji i słaba tendencja funta. Poza tem, gorączkowe zbrojenia Anglji wymagają przygotowania rynku do wielkich emisyj pożyczek państwowych. Płynność rynku jest w tym przypadku **nieodzownym warunkiem.**

„Deutsche Bergwerks-Zeitung" podając powyższą wiadomość opatruje ją komentarzem, że przywrócenie embarga jest pewnego rodzaju **formą kontroli dewiz.** Oczywiście, że nie udzielanie pożyczek zagranicy nie ma z tego rodzaju kontrolą nic wspólnego.

KURYER GIEŁDOWY.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań, 31 grudnia. **Giełda pieniężna** i papierów wartościowych oraz akcyj w dniu 31 grudnia była nieczynna.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 31 grudnia. **Ziemiopłody.** Na sobotniem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.283 tonn, w tem żyta 480.

Notowano za 100 kg parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 20.75—21.25, zbierana 20.25—20.75, czerwona szklista 22.50—23, żyto I st. 14.50—14.75, jęczmień browarny 17.75—18.25, jęczm eń I st. 17—17.25, II st. 16.75—17 III st 16.50—16.75, owies I st. 15.75—16.25, II st. 14.75—15.25, gryka 18.25—18.75, mąki pszenne w zależności od gatunku 19.50—42.50, pastewna 16—17, żytnia wyciągowa 27—27.50, I gat. 25.50—26, razowa 20—20.50, śrutowa 13.50—14, ziemniaczana „superior" 31—32, otręby pszenne grube 12—12.50, pszenne średnie i miałkie 11.25—11.75, otręby żytnie 10.50—11, otręby jęczmienne 9.25—9.75, groch polny z workiem 23.50—25.50, groch zielony 27—28, groch Victoria 31—33.50, wyka jara 20—21, peluszka 22—24, łubin niebieski 10.25—10.75, seradela targowa 22—24, seradela o czystości 95% 30.50—31.50, rzepak ozimy 46—46.50, rzepak jary 42—43, rzepik ozimy 42—43, siemię lniane 52—53, mak niebieski 82—84, gorczyca 48—51, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 70—80, czerwona bez kanianki o czystości 97% 100—105, biała surowa 260—280, biała o czystości 97% 310—320, rajgras angielski 80—85, makuchy lniane 22.50—23, rzepakowe 14.25—14.75, słoma żytnia w snopkach 4.75—5.25, siano prasowane I gat 7.50—8, II gat. 6.25—6.75.

Kraków, 31 grudnia. **Giełda zbożowa:** Pszenica 80% szklista 23—23.50, jednolita czerwona 21.50—21.75, biała 21.50—21.75, zbierana 20.50—20.75, żyto I st. 16.25—16.50, II st 15.15—15.70, jęczmień jedn. 17—18, przemiał. 16—16.25 pastewny 15.75—16, owies niezadeszczony 17.25—17.75, I stand. (lekko zadeszczony) 16.25—16.75 II stand zadeszcz. dop.) 15.50—15.75, kukurydza 18—19 mąka pszenna z workiem 30% 42.75—44.75, wyciągowa 35% 42.25—44.25, I gat. 50% 39—40, I A 65% 35—36, II gat. 35-65% 33—34, II A 50-65% 29.25—29.75 II gat. 50-60% 30.25—30.75, 60-65% 23.75—24.25, III gat. 65-70% 20.25—20.75, pastewna 13.75—14. razowa 95% 29.25—29.50, mąka żytnia okręgu krak. I gat. A 55% 27—27.50, razowa 95% 23.25—23.50, mąka żytnia okr. pozn. I gat. A 55% 27—27.50, otręby pszenne stand. m akie 10.75—11, średnie 10.50—10.75, żytnie stand. 10.75—11, jęczmienne 10.25—10.75. Ogólny obrót 593 tonn. Tendencja ogólna spokojna.

Poznań, 31 grudnia. **Giełda zbożowa.** Wszystkie notowania bez zmiany. Sprzedano: pszenicy 350 tonn, żyta 760, jęczmienia 360, owsa 60 tonn. Ogólny obrót wynosił 2968 tonn.

SKŁADKI złożone w Administracji:

Eugenjusz Jakubowski, Starszy Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, przekazał kwotę zł 200'—, zebraną z okazji jego imienin przez Radę Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej — na „Zakład Siostry Samuell" dla uczczenia zasług Wielkodusznej Założycielki Zakładu.

„Na Bursę Ks. Kuznowicza". Zamiast kwiatów na trumnę śp. Jadwigi z Sawrzyńskich Gawrońskiej, składają Sawrzyńscy, Lwów zł 20'—.

„Na obiady S. Samuell": Juljuszowie Jurczakowie, Kraków zł 10'—.

„Dla Szulcowej z Gdańska": Hanna i Tadeusz Drozdowscy, Warszawa zł 10'—.

„Maleńkie Dzieciątko wynagrodzi": Inż. roln. Stanisław Skarbek-Malczewski, Jaworowo z 5'—; W. D., Piwnicna zł 2'—. 42k

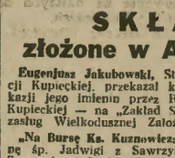

NAJPIĘKNIEJSZYM a zarazem najpraktyczniejszym podarkiem na całe życie jest najnowsza maszyna do szycia i haftu od zł. 150.— **gotówką.** Na życzenie udzielamy ulgi w spłatach.

POLSKI DOM HANDLOWY KRISCHER

Kraków ZWIERZYNIECKA 6

Katalogi ilustrowane 4727k wysyłamy bezpłatnie

BUCHALTER I POMOCNIK BUCHALTERA

chrześcijanie, z językiem niemieckim

potrzebni natychmiast do KATOWIC.

Pożądana praktyka kupiecka. Szczegółowe oferty z podaniem referencji i odpisami świadectw — pod: „4752k" do IKC, Kraków, Wielopole 1. 13k

„ARNOLD FIBIGER"

— niech każdy pamięta

Przez lat 60 w służbie klienta

Kalisz, Szopena 9.

jedyna polska fabryka fortepianów i pianin dopuszczona do udziału w Światowej Wystawie w N. Yorku.

Kraków, ul. Basztowa 13/15

Warszawa. Skład Fabr., Marszałkowska 148, tel 217-60, **Katowice,** Skład Fabr., ul. 3 Maja 25 (róg Słowackiego), **Poznań** — Centralny Magazyn Pianin ul. Pierackiego 11, **Radom** — A. Szuba, Żeromskiego 114. 4357k

OGŁOSZENIE.

Urząd Wojewódzki Lwowski ogłasza

KONKURS

na posady kontraktowe mierniczych

z wyższem lub średniem wykształceniem do prac, związanych z przebudową ustroju rolnego.

Wynagrodzenie od 170 do 370 złotych miesięcznie oraz wynagrodzenie akordowe za prace związane ze scaleniem gruntów uzależnione jest od studjów, jakości i ilości lat praktyki zawodowej.

Podania należy kierować do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych do dnia 15 lutego 1939 r.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie dowolny wybór kandydatów. Do podań należy dołączyć w odpisach nieuwierzytelnionych następujące dokumenty: 1) metryka urodzenia, 2) świadectwo przynależności państwowej, 3) świadectwo odbytych studjów, 4) świadectwo odbytej praktyki i 5) życiorys

Urząd Wojewódzki nie będzie rozpatrywał podań, do których nie będą załączone wyżej wymienione odpisy dokumentów osobistych.

Za Wojewodę:

(—) **Inż. Zygmunt Szostak**

Naczelnik Wydziału.

15k

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Nauka i wychowanie

ANGIE' SKI, francuski, niemiecki metodą Ansona: Kraków, Krowoderska 5. Zł. cztery miesięcznie. 16367

KURSY licealne matem.-fizyczne (ew. humanistyczne). Kursy gimnazjalne klasy I—II. III—IV nowego typu. Wypróbowana metoda **Globus"** ułatwia naukę, bez opuszczania stałego zamieszkania. Profesorowie państwowi. Nowowpisującym się do 15. I. 39 znaczne zniżki. **„Studium", Kraków, Słowackiego 1. — Uwaga:** Wysprzedaż kompletów skryptów klasy V—VI oraz VII—VIII gimn. za bezcen. 29k

JĘZYKÓW francuskiego, angielskiego, niemieckiego wyuczamy najszybciej metodą **„Globus".** Nowowpisanym do 15 stycznia zł. **3.30 miesięcznie.** Drugi miesiąc darmo. — **„Studium", Kraków, Słowackiego 1.** Samouczki zł. 4.—, angielski zł 6.—. Oglądajcie wystawę naszych wydawnictw w Księgarni, **Podwale 6.** 20k

PRYWATNE Żeńskie Gimnazjum Sobolewskiej, Lublin, Pierwszego Maja 10, poszukuje od zaraz nauczyciela (ki) fizyki. Podania z fotografią do Dyrekcji szkoły. Wymagane pełne kwalifikacje. Oferty nieuwzględnione bez odpowiedzi. 2660W

„BUCHA' TERYJNE Współczesne Wykłady" — Warszawa, Nowogrodzka 48, gwarantują wielostronną samodzielność — natychmiastowy warsztat pracy! Zamiejscowym korespondencyjnie. 85k

PROFESORKA (dyplom Faculté es Lettres Sorbonne Paris) udziela francuskiego bardzo przystępnych cenach początkującym — 1 złoty lekcja — ul. Tarłowska 10, m. 6, obok Uniwersytetu, przeznacza Zwierzyniecki. 16320

WIEDENKA udziela lekcyj niemieckiego, wszystkie zakresy, Kraków — Grodzka 13 m. 16. 16421

DYP' OMOWANY profesor przygotowuje eksternistów do egzaminów gimnazjalnych, sześciolatkowych, liceum, matury, szybko, dokładnie. Cena 20 zł. miesięcznie. Kraków, Kraszewskiego 11 m 4. 16646

SAMOCHODOWE Kursy Kraków, **MIKOŁAJSKA 7.** szkoła wszystkich najlepiej!! 206k

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem dra med. Oczyńskiego. Nauka 5 miesięcy w rozszerzonym zakresie Po ukończeniu kursów dyplomy. Instruktorka Helena Apsel-Schragerowa. Zgłoszenia i prospekty Kraków, Piłsudskiego 11, telefon 177 37. 219k

NAUCZYCIEL rutynowany obejmie posadę w domu ziemiańskim. Zgłoszenia: IKC. Kraków, Wielopole 1. **„2840g".** 2640g

JEŻELI nigdzie nie zdołał opanować stenografji polskiej (niemieckiej) — zwróć się do Marczewskiego, Kraków, Rynek 9. 217k

STENOGRAFJI polskiej (niemieckiej), maszynopisma wypocza specjalista Marczewski, Kraków, Rynek 9. 218k

Zdrojowiska

KRYNICA. — Pensjonat Dra Łazarskiego. Dwutygodniowy pobyt 85 zł. — Żadnych dopłat. 9672g

ZAKOPANE. Pensjonat **GRYF** (w pobliżu dworca kolejowego), nowouruchomiony — ceny bardzo umiarkowane — pierwszorzędna kuchnia. 16425

TRUSKAWIEC. — Willa „Aida", pensjonat dietetyczno-leczniczy Dra med. Proszowskiego. Sezon zimowy: grudzień, styczeń i luty. 63k

WISŁA. — Pensjonat „Idylla" pełnokomfortowy — wykwintna kuchnia, centralne ogrzewanie, garaż, obok tereny narciarskie. Zamówienia do Zarządu. 64k

MAKÓW Podhalański — Komfortowy pensjonat „Marusin" — tanio. Telefon 26. 65k

RABKA — centrum Zdroju, komfortowy pensjonat **„STE 1A"** — kąpiele solankowe, utrzymanie pierwszorzędne — ceny przystępne. 22g

RABKA - Zaryte, Pensjonat „Luboń Wielki" — otwarty cały rok. 4 zł dziennie. Ciepło, elektryczność. 80g

PRZYJMĘ kolonję z utrzymaniem do 40 osób. Porcelan „Orle" Piłsudskiego. 145k

PANI z synkiem — na miesiąc pobytu w okolicy górskiej — podgórskiej da w Gdyni latem. — I. K. C. Gdynia, Świętojańska 44 **„634".** 2Gd

BUKOWINA Tatrzańska, świetne tereny narciarskie, pensjonat Zacisze, poleca ciepłe pokoje. 29g

NA sezon — pokój pięknie umeblowany, pościel nowa, 3-osobowy 300 zł. 2-osobowy 250.—, 1-osobowy 150.—. Restante „M" Zakopane 6. 9627g

MUSZYNA Pensjonat — „Wołodyjówka" zaprasza na sezon zimowy (narty). Instruktor na miejscu. Ceny przystępne. 16616

INFORMACJE niektórych biur podróży Orbisu, jakoby w **Krynicy** nie było wolnych pokoi, są **nieprawdziwe. Towarzystwo Właścicieli Realności w Krynicy.** 16699

KRYNICA — Pensjonat **„Kapryś"** naprzeciw Patii poleca Luksusowe pokoje. 16697

MIŁOWODY leczą serce, nerwy. Informacje: Administracja Miłowody, p. Oborniki (Wlkp.). 91k

POSZUKUJĘ dzierżawy niedużego pensjonatu w Rabce, Truskawcu, Morszynie, Niemirowie. Oferty zgłoszenia: I. K. C., Lwów, pod **„2320".** 8L

GDAŃSK — Sopoty, polski pensjonat „Halina" Szacownym Gościom przesyła Noworoczne Życzenia 17W

ZAKŁAD leczniczo-wychowawczy. Internat — przedszkole, szkoła. — Opieka wzorowa. Babka. Dobrowolska. 77g

Różne

S. O S. ZIMA wymaga specjalnej pielęgnacji skóry. — Cerę ochrania Krem Najdelikatniejszy, zmarszczki usuwa Krem Radobormonowy, ręce wybiela Krem Do Rąk Alabastrowy, twarz upiększa znakomity puder „Pyłek Kwiatowy" i bielgieniczny róż w galarecie. Bezpłatna Poradnia Kosmetyczna przy Laboratorjum Kosmetyków Hygienicznych „Swit", Warszawa, Aleje Ujazdowskie 37, udziela bezpłatnych wskazówek osobistych lub listownych jak uniknąć zmarszczek piegów, liszajów, zapobiegać wypadaniu włosów itp. Preparaty do nabycia w pierwszorzędnych drogerjach i perfumerjach. 30k

TARTAK PAROWY jest do wydzierżawienia od 1/I 1939 r., a to z powodu choroby właściciela Zgłoszenia I. K. C. Kraków **„12g".** 12g

APTEKI dzierżawy poszukuje rutynowany, solidny magister. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, — **„Nr. 16653".** 16653

40.000.—, współpracą lub bez, — ulokuję solidnem przedsiębiorstwie, IKC Kraków, Wielopole 1. — **„59".** 59g

CHEMICZNA pralnia i farbiarnia „AS" Jan Tyrlik, Kraków, składa serdeczne życzenia noworoczne swoim Klientom 12452k

DZIECIOM i dorosłym pomaga środek przeciwkoślowy Dauntol - Rawski. Skład Główny: Apteka Magistra Rawskiego, — Warszawa, Marjańska 12. 2k

NOWY ROK — nowa serja artykułów! Nowe możliwości zarobku! Wytwórnia „Nowości Praktyczne", Warszawa, Złota 37. 1k

PRZYSTĄPIĘ jako spólnik kwiaciarni, baru, gotówką urządzeniem. — IKC Kraków Wielpole 1. **„Nr. 16638"** 16638

ZMARSZCZKI radykalnie usuwa krem hormonowy „Hormowit" Doktorów Medycyny Zofji i Feliksa Rostkowskich. 198k

„PANI" Gabinet Kosmetyczny, Katowice, Teatralna 8. Przy gabinecie kursy. 18Kt

KIEROWNIKA z kapitałem 10 tys. złotych przyjmiemy do prowadzenia składu konsygnacyjnego poważnego artykułu, mającego zbyt w przemyśle Zgłoszenie: I. K. C., Katowice, Marjacka 13, — **„2556".** 24Kt

10 TYS. złotych potrzebne na spłatę spólnika pierwszorzędnego interesu. Wysoki zysk miesięczny i zabezpieczenie gwarantowane. Oferty: I. K. C., Katowice, Marjacka 13, — **„2555".** 23Kt

WEZMĘ w dzierżawę koncesję alkoholową. Kino Scala, Kraków, Karmelicka 4. 16685

ZAKŁAD Dentystyczny Kraków, Dolnych Młynów 9 — wykonuje wszelkie prace dentystyczne na dogodnych warunkach. 208k

ZAWIADAMIAMY! — „Dyskrecja" Kraków, Pijarska 19, — załatwia szybko sprawy matrymonjalne. 173k

CEGIELNIĘ WYDZIERŻAWIĘ przy Krakowie, glina pierwszej jakości, zdolna do ruchu zaraz po remoncie, suszenie Kellera, produkuje cegłę, dachówkę, dreny-sączki, pustaki, specjalne stropy „Rekord"-patent — razem 5.000.000 rocznie, zysk do 20 tysięcy złotych — posiada zabudowania gospodarcze, obok fabryki pola uprawne i stawy do zarybienia. — Wiadomość: Tadeusz Stańko, Kraków, Kotlarska 14, tel. 126-18, mieszkania tel. 205-55 16657

INŻYNIER młody, zdolny, może przystąpić jako spólnik do przedsiębiorstwa w COP, roboty ziemne, kanalizacja, wodociągi. — Szczegółowe zgłoszenia z podaniem posiadanego kapitału uprasza się przesłać: I. K. C., Kraków, pod **„25g".** 25g

WSTĄPIĘ jako czynny wspólnik do zaprowadzonego interesu chrześcijańskiego z kapitałem do 30.000 zł. Pierwszeństwo fabrykacja. — Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, **„24g".** 24g

WODNIACY, doświadczony żeglarz poszukuje wspólniczki (ka) do budowy jachtu turystycznego i wspólnych wycieczek. — I. K. C., Warszawa, Krakowskie Przedm. 9, pod **„Nr. 28g".** 26g

CHEMICZNEJ fabryki przystąpię, kupię recepty. Oferty: I. K. C., Kraków pod **„99k".** 89k

KTO POTRZEBUJE umiejętnego zredagowania lub poprawki: referatu, przemowy, odczytu, listu, prośby, wierza, życzeń, nowell, feljetonu, utworu scenicznego, oferty i t. p. niechaj z pełnem zaufaniem zwróci się pod gwarantowaną mu najściślejszą dyskrecją do **Literata** Kraków, Smoleńska 23. Honorarjum umiarkowane 162k

NADESZŁY niebieskie listy na kolorze kloszem. Firma Palka, Kraków, Filipa 2. 121k

CZAS UCIEKA! Zaabonuj tylko w **„Wypożyczalni „Alfa"** 14 Jagiellońska 8 Przoduje najbogatszym wyborem nowości. Dla młodzieży lektury szkolne. Prowincja wybitne ulgi. 135k

KAWIARNIA — jadodajnia. Pełny bieg. Wyrobiona stała klientela Warszawa. Rentowna lokata kapitału. Oferty: Warszawa Par" Bracka 17 — 7000". 140k

DO eleganckiego sklepu w Poznaniu szukam spólnika ewentualnie inne propozycje pod IKC Poznań Św. Marcin 48 — **„1018".** 8P

POSZUKUJĘ wspólnika do czynnej hurtowni narzędzi rzemieślniczych — oraz artyk. technicznych. Zgłoszenia godziny 15—20 lub oferty: Leon Tuszyński abs. Handl. Akad. — współwłaściciel firmy „Spółka Narzędziowa". Warszawa, Leszno 13. Telefon 11. 88-48. 1W

CHIROMANTKA ŁAPPA przyjmuje codziennie: — Katowice, Marjacka 13, m. 10. 10Kt

SPÓ' NIKA do produkcji ewent. do współwarności korzystnej cegielni Zagłębiu Dąbrowskiego — poszukuję. Tereny eksploatacyjne-parcelacyjne. — Dąbrowa Górnicza skrz. poczt. 125. 1G

KORESPONDOWAŁABYM z kimś kogo nie resuje zagadnienie uczucia chętniania człowieka, po prawa jego duszy i doli I K. C., Lwów Akademicka 14, **„Nr. 2313".** 3L

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę — Tkalnia Sztuczna. Kraków, Mikołajska 32. 116k

MASZYNOPISY niemieckie, francuskie, angielskie. Kraków, Batorego, 22/1, podwórze, prawo 16576

WPROWADZONY przedstawiciel branży chemiczno-spożywczej i kosmetycznej przyjmie dodatkow. zastępstwo pokrewnej branży. Gotlib. Lwow pl. Bilczewskiego 4. 2265L

CZERWONOŚĆ i **SWĘDZENIE** nosa twarzy i rąk (zwłaszcza po odmrożeniach) usuwa Krem Redera Sybarytki. Wyrób Apteki Redera Kraków Karmelicka 23 75k

PANOWIE! Poradnik wysyła każdemu Doktór Medycyny Parczewski, Warszawa, Żórawia 3. 100k

KURSY KOSMETYCZNE i masażu leczniczego Doktorów Medycyny Zofji i Feliksa Rostkowskich, Warszawa 31, — zgłaszają do otwarcia gabinetu kosmetycznego i masażu leczniczego. — Początek zajęć w pierwszych dniach lutego. Mieszkanie zapewnione. 95k

FILATELISCI! Ilustrowane Cenniki — Katalogi znaczków polskich — zagranicznych 0.75 wysyła Poppers — Przemyśl. 96k

SPÓLNIK, wkładu 20.000, potrzebny dla rentownego eksportu, ewent. zabezpieczenie hipoteczne. — I. K. C. Toruń, **„323".** 320T

PANOWIE! Pewność siebie i pełnię sił uzyska każdy, korzystając z mojego opatentowanego wynalazku. Żądajcie szczegółowego prospektu! — Prospekt Warszawa, Warecka 10—18. 73k

KOŁDRY puchowe na wełnie, waciu, robi nowe, przerabia stare jedyna katolicka wytwórnia kołder, materacy E. Matuszewicz Kraków Poselska 20, telefon 157-24. 71k

ŁADNĄ Brunetkę, która w Dębicy dnia 22 grudnia w nocy z pociągu odprowadziła na ukłony, proszę o adres do I. K. C., Kraków, **„21g".** 21g

PRZY ŻYLAKACH stosujcie pończochy elastyczne „Academic", bez gumy, do prania. Bandaże francuskie „Neoplastex". Z. Muszkat, Warszawa, Nowogrodzka 22. 2639W

KO' EKCJA reklamowa 14 puszek różnych konserw rybnych zł 10.50 franco miejscowość odbiorcza: **„Angloscott"** — Gdynia, Port Rybacki. 594Gd

MATIASY królewskie nowego połowu, tłuste, obłyrzymy, małosolne. — beczułka 10 kg. zł 8.— **„Angloscott",** — Gdynia, Port Rybacki. 593Gd

PANI I. S.- KA ma list poste-restante Kraków, — Poczta Główna, od „8751g" 606Ld

KOSMETYCZNE Kursy D-ra H Łomyńskiego — Warszawa. Plac 3 Krzyży 11, m. 4, tel. 908-35 — uprawniają do otwarcia samodzielnego gabinetu kosmetycznego. Początek nowego 4 miesięcznego kursu w lutym. 4k

ENERGICZNA przyjmie zarząd lub dzierżawę najbardziej nawet podupadłego magazynu mód Zgłoszenia: I. K. C., Lwów Akademicka 14, **„Nr. 2293".** 2271L

DZIAŁ EKSTRAKCJI zębów poprowadzi rutynowany stomatolog w zakładach techniczno-dentystycznych w Krakowie. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, **„Nr. 16566".** 16566

UWAGA! — Prawdziwy krem na piegi „Halina" w cenie od Zł. 1.50. Balsam na włosy „Mag" od Zł. 3. — Żądajcie tylko wyrobów „Halina" w cenie wyznaczonej na opakowaniu. Unikajcie naśladownictw sprzedawanych niżej oryginalnych cen. Mgr. W. Paździerski 27k

VOUS êtes parti! et parti ci vite! Je suis triste... Noublierez vous pas votre Wintaine petite amie? 1Gd

KARNAWAŁ!!! Zabieraj upiększająca. — Instytut Kosmetyczny **Kamea** — Kraków, Rynek Gł. 26/1 p., tel. 200-84 18386

ROZKOSZNIE zasypia się pod ciepłą kołdrą, kocem, na włósiennych materacach od Dembińskiego — Kraków, św. Marka, narożnik Florjańskiej 26. — Otomany, tapczany fotelefotelika, sofinki, story, łóżeczka dziecinne. 16560

SPÓ' NIKA z kapitałem 15—20 tys. złotych poszukuję dla rozszerzen a zaprowadzonego, istniejącego 15 lat przedsiębiorstwa przemysłowego IKC. Katowice, Marjacka 13. — „2557". 25Kt

TAPCZANY, otomany salon kl. siatki, materace pollce tapicer **SZCZUREK** Kraków, Starowiślna 19 88k

CHEMICZNA fabryka w ruchu, z kapitałem obrotowym oczekuje propozycji współpracy chemików specjalistów celem rozpoczęcia produkcji nowych, ciekawych artykułów. — Oferty: Poste restante Łódź, okazicielowi bank noto stużotowego Nr 7889004. 82k

INSTYTUT HERALDYCZNY przeprowadza wywody szlachectwa sporządza akty heraldyczne wykonuje wyciągi herbowe Warszawa Obrońców 81 telefon 10.10-05. 83k

UWAGA! Jeżeli W. Pan chce mieć palto, futro dobrze skrojone i pięknie wykonane, to tylko w firmie Sz. Wnęk, Kraków, św. Jana 18, I p., telefon 181-63. (Długoletni pracownik firmy Lipner). 193k

100% sił uzyska Pan, stosując aparat Nr. 111. — Naukową broszurę wysyłamy bezpłatnie „Inventus", Warszawa, Aleje Jerozolimskie 35. 2662W

MISIEŃKU najserdeczniejsze życzenia Noworoczne. Napisz piętnasty — bardzo tęsknię. Stef. 2663W

WYNALAZKI wybitne finansuje w kraju i zagranicą. Zgłoszenia do Inż. Kraków, Wielopole 1, — **„Nr. 16688".** 16688

RĘCE idealnie pielęgnuje, wybiela, zapobiega odmrożeniom, nadaje delikatną miękkość — krem „Patryciuszów" Doktorów Medycyny Zofji i Feliksa Rostkowskich. 197k

PRZEZ burze, wichry życiowe pozostałam w ciągłym zakątku. Kto chce ze mną korespondować: I K. C., Lwów. Akademicka 14, **„nr. 2319".** 7L

Z powodu śmierci męża, niemożności prowadzenia dwóch przedsiębiorstw gastronomicznych, poszukuję nabywcy lub wspólnika. — Oferty pod **„Nr. 2599",** I. K. C., Warszawa, Krakowskie Przedmieście 9 26W

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materjały bielskie. **Kozłowski,** Kraków telefon 148-62. 16703

KONKURS powszechny 113. S. A. R. P. Zarząd Główny ogłasza na zlecenie Zarządu Miasta Bydgoszczy konkurs na projekt szkicowy gmachu Ratusza, nagrody I — 6000, II — 4.000, III — 2.500. Program i warunki otrzymać można w Oddziałach S. A. R. P. Termin składania prac 7 marca 1939 r. Sekretarz konkursu: inż. arch. Józef Ufnalewski. 10W

PANI lat 50, miła, dobra i taktowna, bezwzględnie uczciwa i poważna, niezależna, grafolog, mówi po francusku, wyjechałaby odpowiednio. Zgłoszenia, warunki, IKC. Kraków Wielopole 1. „72g". 72g

ZAPALNICZKI automatyczne ostemplowane, naprawia **specjalista** w firmie Myszkowski, Kraków Dietla 46. 16706

NAJSERDECZNIEJSZE życzenia noworoczne składa Wszystkim Kuracjuszom w Domu Zdrowia, JWP. Drowi Stelmachowi i Wszystkim Lekarzom, oraz Wszystkim swoim Odbiorcom — sprzedawca czasopism „Codzienne" Kurvera Codzienne" w Wilkowicach — Bystrej Franciszek Ciurla, inwalida wojenny. 223k

WYWIADY wszelkiego rodzaju obserwacje przeprowadza dyskretnie specjalistka. I. K. C., Kraków, **„Nr. 16416".** 16416

BEZBO' ESNE zabiegi dentystyczne! — Nowość „Platkridia" biały metal. Tańszy, trwalszy od złota. Korzik, Kraków, Florjańska 29. 16225

WODOCIĄGI, łazienki gaz, nowe instalacje i naprawy wykonuje **J. Tokar Kraków, ul św. Jana 18** telefon 105-74. 22k

PŁASZOWANIE! Gromadzka 75 Otwarty Zakład Dentystyczny. Korzystajcie! Tanio, solidnie. 16224

NAPRAWY PRIMUSÓW domogazów maszynek spirytusowych wykonuje: Kraków, św. Jana 16 23k

PRZEŚ' ICZNIE dziękuję za dary „Na gwiazdkę". Narzuta tapczanowa, firanki, portjery, chodnik, obicia meblowe, kretony, drelich materacowy spodobał się od Dembińskiego, Kraków, św. Marka narożnik Florjańskiej 26 16559

DOBRZE prosperujący sklep galanteryjny na terenie **COP'u-łotnisko** — poszukuje fachowca spólnika (czki), gotówką 5 000 zaraz. I. K. C., Kraków **„Nr. 016583".** 16563

Pomyślnego Nowego Roku

życzy wszystkim swoim Klientom

FABRYKA CUKRÓW

ST. MARECKI

Poznań, ul. Traugutta 20/26. 2g

DAIMON Polska Fabryka Ogniw i Bateryj Sp. Z O. O. Starogard

ROZWODY konsystorskie zgodne — niezgodne: Warszawa, Krucza 29 — Jerzy Beyer. 2555W

PRZEDSTAWICIELSTWA poszukuję artykułów masowego zbytu na własny rachunek. Placówka Polska" Warszawa. Marszałkowska 79. 31k

„IRENA", Salon gorsetów poleca się P. T. Kraków Pasaż Bielaka, I s sklep 15. 26k

MEBLE! sypialnie, jadalnie, gabinety pokoje kombinowane wykonuje solidnie z najnowszych tapsonów na dogodnych warunkach: Kraków Lubelska 9. telefon 221-45 24k

PRZEMYSŁOWCY! HURTOWNICY! Najtańszą i najskuteczniejszą reklamą jest oddanie waszych artykułów zaprowadzonemu zastępcy na Woj. Krakowskie. Zgłoszenia I. K. C. Kraków **„Nr 16385".**

ZAINTERESOWANYM — szczerze życzliwym składam najserdeczniejsze życzenia świąteczne oraz Noworoczne. 2267Kt

WYNA' AZCY! Celem realizacji wynalazków należy zwracać się do Polskiej Agencji Gospodarczej „Pag", Warszawa. Marszałkowska 56. 12979k

STAWIAM karty, przepowiadam przyszłość zdumiewająco, stale Szewska 25 m. 5 Kraków. 16644

ZAGUBIŁEM pistolet F. N. niklowany w pospiesznym Koluszki-Kraków 24 grudnia. Znalazca otrzyma dużą nagrodę. Zgłoszenia: I. K. C., Łódź, Piotrkowska 116, **„608".** 608Ld

TARNÓW. Kupię parcele przemysłową, około 3000 m², uzbrojoną niezbyt daleko dworca, do 2 zł. m². Oferty: Tarnów, Hotel „City", dla „Inż. M." 17Kt

ZNACZKI całego **ŚWIATA** do zbiorów, albumy i przybory filatelistyczne **JAN WITKOWSKI** Poznań, Marcinkowskiego 2 Prospekty darmo. 12k

AMATOR kotki do oddania w dobre ręce. Kościuszki 58 m 7. 16473

NA RATY wełny, jedwabie, płótna, zefiry koce, kołdry i tp. **„BŁAWATNIA"** Kraków **SZEWSKA 5** 10k

EGZEMĘ, liszaje, zmarszczki, plamy, wszelkie niedomagania cery, skóry usuwa **„Krem regeneracyjny" Magistra Grabowskiego** Warszawa 3-go Maja 2 Tuba 1.50, 3.00 — Aptek Drogerje Bezpośrednio pobranie 3.50. 4640k Stefan Hyla, Wiślna 6 Wilkosz, Karmelicka 14. Krynica: Apteka Nitribitta. — Lwów: Apteka Ettingera Zakopane: Drogerja Rudnickiego. 8k

Zarząd domów wielkich domów berlińskich obejmie aryjski sumienny, uczciwy zarządca z najlepszemi polskiemi referencjami Georg Franz, Berlin Steglitz, Orleanstrasse 1 c. 20k

20 minut suszenia włosów aparatem

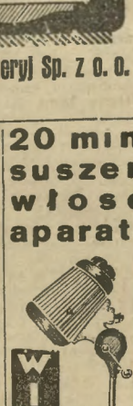

w nowoczesnych zakładach **STOLCY** „As" Marszałkowska 79 „Predrag" Mazowiecka 11 J. Żłobecki, Senatorska 22 „Carmen" Nowy Świat 34 i wiele innych

Biuro sprzedaży Wyrobów Stalowe Valentino Warszawa 1, Żórawia 3. 34k

BANDAŻYSTA i ORTOPEDYSTA M. POLACZEK w SAMBORZE 8.

Bandaże przepuklinowe zapobiegające największe przepukliny. Specjalne pasy przeciw obniżeniu żołądka. Bandaże przeciw wypadaniu macicy — Pończochy gumowe przeciw żylakom — Podkładki ortopedyczne pod płaskie stopy. Mocniki gumowe. Sztuczne nogi i ręce. Gorsety ortop. przeciw skrzywieniu kręgosłupa — Aparaty ortop. dla skorzywienia wykrzywionych stóp itd. Cenniki ilustrowane darmo 14k

FUTRA MOSLOWICZ Kraków, Rynek Główny 9 PASAŻ BIELAKA, I-sze piętro DOGODNE WARUNKI 87k

DUŻE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE POSZUKUJĄ

PRZEDSTAWICIELA

dobrze wprowadzonego, do sprzedaży stali narzędziowej i konstrukcyjnej na okręg krakowski. — Oferty pod „Stal" do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. 17k

Pryw. roczne Koedukacyjne

KURSY KREŚLEŃ TECHNICZNYCH INŻ. H. GAJEWSKIEGO

Warszawa 22, ul. Przemysła 11a

zatwierdzone przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego

KORESPONDENCYJNE dla mieszkających na prowincji — SŁUCHOWE dla mieszkających w Warszawie

przygotowują do zawodu kreślerza technicznego lub kreślarki.

Kurs roczny koedukacyjny — Nauka gruntowna i solidna. — Wydziały: maszynowy, budowlany i mierniczo-drogowy. Słuchacze korespondencyjni otrzymują wszystkie podręczniki i skrypta darmo od Kursów naszych. Po ukończeniu absolwenci (absolwentki) otrzymują świadectwa według wzoru, zatwierdzonego przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Kończący pracują w biurach fabrycznych, budowlanych, miernicznych i drogowych, jako kreślarze techniczni lub kreślarki.

OPŁATA 15 ZŁ. MIESIĘCZNIE.

Szczegółowe programy wysyłamy bezpłatnie po otrzymaniu znaczka pocztowego. 7k

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Wolne posady

ZDOLNYCH AGENTÓW do zbierania zamówień na artykuły gospodarskie poszukuje „ROLTEK" — Lwów 23. 16L

AGENTÓW chrześcijan do sprzedaży narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo", Lwów, Kuszewicza. 17L

POKOJOWA młoda do lekarza potrzebna zaraz. — Świadectwa — osobiście: Kraków, Grodzka 15/1, przedpołudniem. 16670

APTEKA „pod Opatrznością" w Wieliczce poszukuje zaraz magistra katolika z niewielką praktyką. Warunki według umowy. — Zgłoszenia listownie wprost. 16659

PRZEDSTAWICIELE (przedstawicielki) zdolni, reprezentatywni, dobrze ustosunkowani w urzędach i instytucjach zostaną przyjęci do stałej sprzedaży wiecznych (złotych) piór i ołówków wielokolorowych światowej marki. Referencje wymagane. Oferty pod „Stały dochód". Nowa Reklama, Lwów, Szajnochy. 13L

POWAŻNA firma tekstylna poszukuje zaraz pierwszorzędnego egzaminowanego maszynisty jako zawiadowcy kotłowni i siłowni, obznajomionego z kierownictwem warsztatów mechanicznych i naprawą maszyn włókienniczych. Oferty z podaniem warunków i referencyj nadesłać do I. K. C., Kraków, pod „12997k". 12997k

MŁYNARZA lub maszynisty jako spólnika poszukuje młyn parowy. — Dobra egzystencja, kapitał mały. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, pod „33g". 33g

NOTARJUSZ przyjmie bezzwłocznie asesora z wszechstronną praktyką. Zgłoszenia I. K. C. Kraków Wielopole 1 pod — „39g". 39g

KIEROWNIKA administracyjno - handlowego, obznajomionego z przemysłem metalowym, z praktyką, poszukuje poważna fabryka. — Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, — „Nr. 16655". 16655

POTRZEBNY od zaraz lekarz dentysta lub wydzierżawię gabinet na Pomorzu. Oferty I. K. C. Kraków pod „13g". 13g

AGENTÓW do zbierania zamówień na portrety Semi-Email. Warunki rewelacyjne. Lublin 2, skrytka pocztowa 10. 58g

CHŁOPAK lub dziewczyna do lekkiej pracy potrzebny, kaucja. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, pod „Nr. 16665". 16665

PANIENKA zdolna do handlu, z ukończonym kursem handlowym zostanie przyjęta do praktyki sklepowej. Zgłoszenia: od 9-tej do 9.30 rano. — Kraków, ul. K. Szymanowskiego 12 m. 7 II p. 16610

CHRZEŚCIJAŃSKA firma poszukuje agentów do sprzedaży narzędzi rolniczych, kos, brzytew, zegarów Zgłoszenia: Lwów, skrytka 292. 18L

WYCHOWAWCZYNI, pożądany niemiecki, do siedmioletniego chłopca poszukiwana. — Zgłoszenia: Krynica „Kaprys". 16691

SŁUŻĄCA do wszystkiego, dobrze gotująca, potrzebna: Kraków, Czapskich 3, m. 5. 186k

AGENTÓW chrześcijan do sprzedaży kos, brzytew, artykułów żelaznostalowych, — przyjmie Lwów, skrytka 137. Warunki korzystne. 19L

PRZEDSTAWICIELI podróżujących na Śląsk Cieszyński, Bielskie, C. O. P. przyjmie prowizyjnie znana fabryka masowych wyrobów żelaznych. — Oferty, referencje I. K. C. Kraków, „Nr. 16643". 16643

REPREZENTATYWNA, energiczna gimnazjalistka, jako asystentka inżynierska poszukiwana. Fotografje: I. K. C., Lwów, Akademicka 14, „nr. 2323" 11L

POSADĘ biurową uzyskasz — nauczywszy się maszynopisma. Cały kurs 10 złotych. „Maszynopol". Kraków, Jagiellońska 7 190k

PRZEDSTAWICIELA obznanego z branżą drukarską, na Kraków i województwo krakowskie poszukuje poważny zakład graficzny. Własnoręcznie pisane oferty wraz z życiorysem i fotografją pod „Offset" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 6. 189k

POSZUKIWANY samodziel przykrawacz, działu bielizny męskiej, pierwszorzędne kwalifikacje. — Zgłoszenia: Firma „Andre", Lwów, Plac Marjacki 8. 155k

PAŃSTWOWY Zakład Przemysłowy w wojew. Krakowskiem przyjmie: 1) elektrotechnika oraz 2) technika - mechanika ze średniem wykształceniem technicznem. Oferty kierować IKC. Kraków, Wielopole 1 „130k" 130k

DOMOKRĄŻCY na zamówienie (kosmetyka) potrzebni. Wynagrodzenie miesięczne 150 zł. „Fortuna", Tarnów, Reymonta. 28g

INŻYNIER ruchu, Polak, energiczny, z wyższem wykształceniem technicznem, potrzebny do wielkich Zakładów Przemysłowych. Wymagane duże doświadczenie w zakresie gospodarki parą, powietrzem sprężonem, gazem ziemnym oraz wodą, również w budowie i naprawie tych urządzeń ponadto znajomość chemji wody (oczyszczanie i zmiękczanie). Pożądana dobra znajomość języków obcych, zwłaszcza niemieckiego w słowie i piśmie Oferty z życiorysem, odpisem dyplomu i odpisami świadectw pracy oraz referencjami, jakoteż z podaniem wymaganych warunków kierować do I. K. C., Warszawa. Krak. Przedm. 9, pod „159k". 159k

ZAKŁAD Wodoleczniczy przy Szpitalu Żydowskim w Lublinie poszukuje kąpielowej i kąpielowego. Oferty ze świadectwami dotychczasowej pracy kierować: Szpital Żydowski Lublin, Lubartowska 53 do 10 stycznia 1939. — Warunki do umowy. 157k

WOJAŻEROWIE i agenci na miasto, dobrze wprowadzeni w branży kolonjalnej, pierwszorzędnemi referencjami, poszukiwani przez firmę herbacianą. Oferty sub „Herbata". Biuro Ogłoszeń Gibiański, Warszawa, Nowolipie 16. 151k

POTRZEBNA wychowawczyni do 2-letniego dziecka pod Katowiami, dobrego charakteru, skromnych wymagań. Oferty z referencjami składać — IKC. Katowice, Marjacka 13 „2504". 2273Kt

PRACĄ domową stworzyć sobie możesz stały zarobek przez zakupno maszyny do ręcznego przemysłu „Phoenix". Wysyłam materjał, przyjmuję gotowe wyroby. Wiadomości fachowe niepotrzebne. — Żądajcie prospektów. Juristowski Kraków, Florjańska 23. 16701

PIANISTA rutynowany potrzebny zaraz. IKC. Gdynia, Świętojańska 44, „637". 5Gd

MAGISTRY prawa sekretarki, dobrej prezencji — poszukuję. Życiorys, podobizna. Zgłoszenia pod „Aplikacja" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 6. 212k

OGRODNIK - rolnik potrzebny zaraz w COP, 4 km od Sandomierza, do prowadzenia gospodarstwa 27 ha, w 6 ha sadu. Kaucja konieczna. Wynagrodzenie do omówienia. — Poznańczycy mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia: Sandomierz, Bohdan Cielecki. 74g

DO Biura **Zakupów** kwalifikowanego urzędnika z wykształceniem i praktyką handlową lub techniczną z działu elektrycznego — przyjmie poważne przedsiębiorstwo elektrotechniczne. Posada do objęcia natychmiast Podania z określeniem warunków i odpisami świadectw należy przesyłać do I. K. C., Kraków, „216k". Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 216k

POMOCNIK MONTERA branży elektrotechnicznej dobrej rodziny, z pierwszorzędnemi referencjami, poszukiwany. Zgłoszenia pisemne, życiorys do „Par", Kraków, pod „Młody". 194k

Posad poszukują

KURSY KROJU, modelowania, szycia Halpern-Süsserowej, absolwentki Wiener Moden-Akademie. Nowy kurs 9 stycznia — Wpisy: Kraków, Krupnicza 18. 16674

PANNA lat 30, znająca szycie, robótki poszukuje posady pokojowej lub bufetowej Łaskawe zgłoszenia IKC. Katowice, Marjacka 13. „2543". 11Kt

INTELIGENTNA, młoda, dobrej rodziny (prowincja) poprowadzi dom kulturalnej osoby. I. K. C., Kraków Wielopole 1. — „Nr. 16680". 16680

INTELIGENTNA panienka poszukuje pracy najchętniej do pensjonatu lub hotelu — Zakopane, Krynica, Rabka Zgłoszenia pod „Nr. 16677" IKC., Kraków. 16677

400 ZŁ. DAM, ZA WYROBIENIE POSADY LEŚNICZEGO. ZARAZ LUB OD KWIETNIA. ZGŁOSZENIA DO I. K. C. WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 9, POD „Nr 2686". 1445

CÓRKA leśnika młoda, kulturalna, uczciwa, pracowita, znająca wszechstronnie gospodarstwo wiejskie, poprowadzi samodzielnie dom, najchętniej dom leśnika. Zgłoszenia kierować proszę: pod „Nr 2685". IKC. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 9. 13W

ARCHITEKT z długoletnią praktyką terenową i w administracji Państwowej przyjmie posadę w poważnym przedsiębiorstwie. Zgłoszenia do IKC, w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 9. „Nr. 2692" 20W

INTELIGENTNA panna z dobrego domu lat 18 — poszukuje jakiejkolwiek posady, najchętniej do obsługi gości. Zgłoszenia: IKC. Kraków „nr. 70g". 70g

KASJER bilansista lat 32 z dłuższą praktyką — przyjmie posadę od 1 I 1939 lub później, najchętniej żonatego w intensywnym majątku rolnym. — Zgłoszenia z warunkami kierować do I. K. C Kraków „78g". 78g

BIURALISTA, korespondent niemiecki, poszukuje posady biurowej, magazyniera, zastępcy, woźnego itp. Długoletnia praktyka, dobre referencje, skromne wymagania. — Zgłoszenia do I. K. C. Kraków pod „222k". 222k

MECHANIK kwalifikowany, znawca maszyn rolniczych, pługa, tartaku, cegielni, tokarz, spawacz, szuka posady. Stachowiak, Miłosna p. Warszawą. 11W

NAUCZYCIELKA niemiecka szuka posady nauczycielki-wychowawczyni. Język polski. — Zgłoszenia: I. K. C., Katowice, Marjacka 13, „2554". 22Kt

BIURO Machniewskiej — Lwów, Kopernika 22, telefon 294—46 poleca nauczycielki Francuzki, Niemki, wychowawczynie, freblanki, bony, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharki, kucharzy, ogrodników oraz wszelką służbę miastową, folwarczną, restauracyjną. 14L

PRAKTYKANT kolonjalno-delikatesowy z kaucją hipoteczną obejmie posadę zaraz. Łaskawe zgłoszenia: Cirkot Edward Dąbie, k. Dębicy. 61k

LOKAJ, lat 24, przystojny, inteligentny, polecony, dobry przyjaciel, szuka pracy u samotnego Pana. I. K. C., Kraków, pod „Nr. 16543". 16543

ZARZĄD restauracji pensjonatu lub domu u samotnej osoby przyjmie wdowa, lat 45. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, pod „Nr. 16544". 16544

LEKARZ-DENTYSTKA — chrześcijanka, długoletnia praktyka (szpital chirurgiczny) poszukuje posady, zastępstwa lub placówki. Odpowiednie zgłoszenie zrewanżuję. — Poznań, „PAR", pod „Praktyka" 90k

MAŁOPOLANKA sierota, lat 28, samodzielna kucharka, gotuje smacznie i czysto, miłej powierzchowności, łagodnego usposobienia, ładnie prasuje — poszukuje posady od 15 stycznia do jednej lub dwóch osób — najchętniej do miasta Łodzi. I. K. C., Katowice, Marjacka 13, „2550". 18Kt

DO PANÓW ZIEMIAN. Kawaler, lat 37, zdrowy, energiczny, bezwzględnie uczciwy, kochający wieś i pracę na roli, zastąpi w dopilnowaniu prac gospodarczych właściciela — właścicielkę bezinteresownie za całkowite utrzymanie i towarzyskie traktowanie. Samotnym, chorowitym, wiekiem zaawansowanym zastąpię syna Oferty: I. K. C. Łódź Piotrkowska 116, — pod „Nr. 612". 8Łd

PANNA inteligentna posiadająca prezencję — poszukuje posady gospodyni lub wychowawczyni — na wyjazd — może być za granicę. Zgłoszenia: Warszawa, Złota 24/37, Szepietowska Marja 24W

ROLNIK 5 lat praktyki żonaty poszukuje jakiejkolwiek posady na ordynarje Zgłoszenia do I. K. C. Kraków „71g". C., Kraków, „71g". 71g

OGRODNIK żonaty w średnim wieku obowiązkowy dobry praktyk w swym zawodzie, obszernie obeznany, poszukuje pracy od 1 stycznia, posiadam świadectwa z poleceniami w języku polskim i niemieckim Zgłoszenia do IKC. Kraków, Wielopole 1 pod „9588g" 9588g

Kupno

KUPIĘ używaną bryczkę na gumach. — I. K. C., Kraków, „Nr. 16527". 16527

NA PODHALU kupię większy kompleks ornej roli bliżej kolei lub dobrej szosy. Zgłoszenia do IKC, Kraków, „Nr. 16526". 16526

MOTOCYKL, dobrym stanie, kupię. Zgłoszenia: Kraków, Basztowa 6 — Filip. 16611

PRZYJEZDNY kupuje perskie dywany, obrazy, antyczne meble i t. p. — Płaci najwyższe ceny. — Zgłoszenia: Sklep Okazja, Kraków, Gołębia 10, — telefon 215-38. 16652

SZUKAM tokarki, silniejsza budowa 1 metr do 1½. Opis i cena IKC. Katowice, Marjacka 13, „2546". 14Kt

KAMIENICZKĘ, względnie willę, wartości 30.000—40.000, kupię. — I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Nr. 16679". 16679

KUPIĘ motocykl do trzystapięćdziesiątki w bardzo dobrym stanie. I. K. C., Kraków, „Nr. 16683". 16683

TRAKTOR przemysłowy na ruchu kupię. Żdżarski Nowy Sącz, Kunekundy 26. 25W

KUPUJĘ kartki zastawnicze, biżuterję złotą — srebro, Zegarmistrz Landau, Kraków, Sienna 17. 191k

Sprzedaż

KARNAWAŁ: kotyljony, czapki zabawowe, parasolki, serpentyny, balony, konfetti, ognie bengalskie, niespodzianki — szminki, krepy, maski poleca w wielkim wyborze po niskich cenach Skład Zabawek, Kraków, **Piłsudskiego 1**. tel. 189-85. Cennik bezpłatnie. 182k

TAPCZANY, otomany, fotel-łóżko, materace, leniwce wykonuje, sprzedaje Wesołowski, Kraków, św. Marka 16. 192k

DOMY mieszkalne i handlowe w Boguminie w dobrem miejscu do sprzedania, albo zamienię w większem mieście w Polsce. Informacje udziela: Huppert, Bogumin 793.

SKLEP tekstylny elegancki, zaprowadzony, duże miasto sprzedam **zaraz.** I. K. C. Kraków „69g". 69g

OKAZJA-GDYNIA. Skład aparatów radjowych, porcelany, rowerów etc. sprzedam. Obrót 70 000.— zł., potrzeba ca 12 000.—. Józef Kujawa Gdynia. 10 Lutego 17, tel. 8705. 4Gd

RESTAURACJA pierwszorzędna, dobrze zaprowadzona w centrum Katowic z powodu choroby do sprzedania. Oferty IKC. Katowice, Marjacka 13, — „2558". 26Kt

KINO z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania. Bliższe wiadomości: Machnik Jan, Katowice, Mikołowska 46. 28Kt

HARMONJE pianowe, — **Saksofony**, klarnety, **Bębny** jazzbandowe, trąbki, **Mikrofony**, największy wybór. Dom Instrumentów Muzycznych Kraków, Poselska. 205k

FUTRO modne, sealskinowe okazyjnie sprzedam Limkowski, Kraków — Grodzka 33. 210k

NIEBYWAŁA okazja. — Sprzeda Biuro „Realność" Kraków, Karmelicka 8, telefon 22126. Dom nowy komfort, 9 ubikacyj, parcele 198 metrów sążni 460 Cena 46.000, gotówką 36.000. **Dom nowy narożnik,** superluksusowy komfort, 3 windy, 15 balkonów, najpiękniejsza dzielnica Krakowa. 84 pokoi, dochód netto 9%. Cena 380.000. Dług do umowy 207k

LINOTYP, stan bardzo dobry, czynny 6000 metal i t. p. sprzedam. Drukarnia, Warszawa, Leszno 33-7. 19W

KAMIENICĘ trzechpiętrową, dochód 10.000 zł., gotówka 50.000 zł., Kamienicę komfortową, narożnik Park Krakowski, dochód 12.000 zł., cena 140.000, Kamienicę komfortową, ogród, garaże, dochód 7.500 zł., cena 75.000 zł., gotówka 30 000 zł., Kamienicę nową, 14 ubikacyj, dochód 300 zł miesięcznie, cena 30 000 zł., Dom 7 ubikacyj, dochód 90 zł. miesięcznie, cena 6.500 zł. — sprzeda biuro „Obrót", Kraków Stolarska 13, m. 10, telef. 117-43. 16678

DOM murowany w Warszawie, na Żoliborzu, dochód 5.200.—, gotówką 35.000, BGK 14.500, od właściciela. — Warszawa Hajoty 70, Downarowicz 16W

KATOWICE. — Trzy kamienice — śródmieście — okazyjnie sprzedam! — **TARNÓW** — duży teren przemysłowy — bocznica kolejowa — zabudowania mieszkalne — minimalna wpłata! „**Informator**", — Kraków. Pijarska 19. — 171k

SKLEP mleczarsko-owocowy, doskonale prosperujący w śródmieściu — zaraz sprzedam. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 16682". 16682

GARNITUR tani, stół, kanapa, 4 fotele, 4, krzesła, lustro: ul. Podwale 3, m. 5. 16689

SPRZEDAM sklep spożywczy z trafiką, dobrze zaprowadzony. Friedleina 32, Kraków. 16690

SPRZEDAM hotel wraz z dużą restauracją Katowicach, centrum, 5 minut od dworca, 32 pokoje. — Wpłata 100.000 zł. IKC., Katowice, Marjacka 13, „2548". 16Kt

KOMPLETNE urządzenie restauracyjne w dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Oferty: I. K. C., Katowice, Marjacka 13, „2552". 20Kt

SPRZEDAM z powodu wyjazdu sklep spożywczy z trafiką. — „Agencja". Kraków, Sienna 12. 16660

CUKIERNIĘ dobrze prosperującą z pracownią — sprzedam. Miasto handlowe fabryczne. — I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „42g". 42g

BIBLJOTEKA biedermajerowska, orzechowa. Kraków, ul. Basztowa 17 — u stolarza. 16671

KILKA KAMIENIC nowych, komfortowych, dochodowych, w cenie od 25.000; — powierzono do sprzedaży „Poradni Budowlanej", Kraków, Mikołajska 32/9. 16669

KAMIENICA nowa — trzechpiętrowa z oficyną dwa centralne ogrzewania, dochód roczny 9% netto, cena 325.000 zł, gotówką do umowy. — **Niebywała okazja!** Kamienica nowa, narożnik, pełnokomfortowa, sklepy, garaż, dochód roczny 8% netto, cena 135.000 zł — sprzedaż z pierwszych rąk, wolna od taksy przenośnej. — **Kamienica trzechpiętrowa** w śródmieściu, komfort, 28 m frontu, dochód roczny 9.000 zł, cena 90.000 zł. — **Kamienica** nowa, dwupiętrowa, komfort, solidna, dochodowa, cena 68.000 zł gotówką do umowy, wolna od podatków. — **Trzy kamienice** nowe komfortowe, dochodowe, w cenie od 30.000—50.000 zł. — **Karol Kulczyk, Kraków, Stara Olsza, Wolności 54, tel. 133-03.** 16667

DYWAN antyczny, kaukaski 2×3 sprzedam za 1.200 zł, Kraków, Kremerowska 8, m. 3. 185k

SPRZEDAM dwa obrazy Jaroszyńskiego. Listy do I. K. C., Lwów, Akademicka 14, pod „nr. 2321". 9L

MEBLE nowoczesne jakości gwarantowanej — wielki wybór — ceny niskie — bardzo dogodne warunki — skład fabryczny, Kraków, Bracka 13. 16698

KAMIENICA nowa — trzechpiętrowa, nadzwyczaj **luksusowo** wykończona obok ul. **Smoleńsk**, dochód 11 300, cena 130.000, gotówką 100.000, korzystny dług Banku **Gospodarstwa** Krajowego — sprzeda Biuro „**Rekord**", Kraków, Sebastjana 7, telefon 148-63. 184k

MOTOCYKLE okazyjnie „Triumph", „New Imperial", „Victoria". — Tanio. Królewska 27, Warszawa. 203k

MOTOCYKLE niemieckie „Victoria" — światowej sławy. Jedno- dwu cylindrowe. Nadzwyczajnie ekonomiczne, wytrzymałe 100—600 ccm. Słynne górskie 6-setki Victoria z przyczepkami. Generalne przedstawicielstwo Warszawska Spółka Motocyklowa, Królewska 27. 202k

KSIĘGI handlowe, przybory biurowe — ceny najniższe: Zofja Periy, Kraków, Plac Marjacki 1 214k

LALKA ZŁ. 7.50 (nowość higjeniczna), bardzo ładna i praktyczna — dla dziewczątek do lat 10. — Długość około 40 cm. — taka sama 50 cm zł. 11.—, mówią wyraźnie „mama". ubrane, oczka zamykane z rzęsami, fryzurka warkoczowa. Wysyła za pobraniem Fabryka Lalek i Skład Zabawek — Kraków. Piłsudskiego 1. tel 189-65. — Pozatem **największy wybór lalek i zabawek.** Nadto gry towarzyskie, zwierzęta wypchane, koleje żelazne, wózeczki lalkowe, rowerki, hulajnogi, wszelkich systemów straszaki. **Stałe nowości.** Cennik na żądanie 180k

DO sprzedania zaraz mleczarnia „Zdrowie", Kraków. Tomasza 17. 179k

JADALNIĘ dużą, piękną stylową, perski dywan 3×4 dobrze sytuowanemu sprzedam. Kraków, telefon 215-09, godz. 2—4. — 177k

FABRYKA cukrów — czekolady, prosperująca, — własny budynek, z powodów familijnych do sprzedania lub wydzierżawienia. Zgłoszenia pod „Dobry interes" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. — 176k

SPÓD nowy, bronzowe kangury okazyjnie sprzedam. Kraków, Dietla 105, m. 1. naprzeciw PKO. — 178k

PRAWIE DARMO!! Kamienicę dwupiętrową, nową, ogród — parcela, centrum Cieszyna Zachodniego — 21.500, wpłaty 15.000; **Kamieniołom** czterohektarowy, zaprowadzony, duże pokłady — pod Cieszynem, dzierżawa lub sprzedaż 25.000; **Dworek**, willę kilkupokojową, piękny ogród, centrum Cieszyna — 24.000, wpłaty 16.000; **Dom** nowomurowany, 4-ubikacjowy, piękny sad — Cieszyn Zachodni — 6.500, wpłaty 2.500; **Willę** nowomurowaną, 4-pokojową, przynależności, ogród — Cieszyn Zachodni — 9.500, wpłaty 5.000; **Dom** nowodrewniany, — dwumorgowy ogród, — Wisła — 9.000; **Kamienice** duże: 400.000, 200.000, 100.000 itp., korzystne pożyczki długoterminowe — minimalne dopłaty. **Różne** realności, sklepy, restauracje itp. — poleca na Zaolziu jedyne, koncesjonowane biuro dla obrotu nieruchomościami „**BESKID**", Cieszyn Zachodni, Plac Becka 26. — Znaczek załączyć. 16673

KAMIENICA nowa, superkomfortowa, — Park **Krakowski**, dochód 14.370, cena 150.000, gotówką 120.000. **Kamienica** nowa, trzechpiętrowa superkomfortowa, obok Al. **Słowackiego**, dochód 8.820, cena 106.000, gotówką 80.000. **Kamienica** nowa, trzechpiętrowa, dochód 6.060, gotówką 50.000 — sprzeda **Biuro „Szybkość"**, Kraków, Wielopole 26, tel. 171-78. **Wykazy** domów wysyła się bezpłatnie. — Prowizja minimalna. — 175k

BACZNOŚĆ! — Okazje Krakowa! — Kamienica trzechpiętrowa — (Park Krakowski) najnowocześniejszy komfort — duży ogród — garaż — 86.000. Willa dziesięciopokojowa, duży ogród — 22.000. — Sprzeda: „**Informator**", Kraków, Pijarska 19, telefon 116-45. 174k

BIBLJOTEKA, biurko, fotel, robota wiedeńska — ciemny dąb okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia — Kraków, Pijarska 11, m. 3, telef. 159-15. 200k

MEBLE LAKIEROWANE: PIERWSZORZĘDNIE NAJTANIEJ! Kraków, Bracka 6. 16700

KAMIENICĘ, Wille, Parcele, każdej cenie, sprzeda korzystnie „Merkur", Kraków Dietla 59, telefon 176-89. 16696

FORTEPIANY — PIANINA „SOMMERFELDA", jako najprzedniejsze krajowe zdobyły świat! Reprezentacja i składy: Władysław **Bołoński**, Kraków, Anny 3. 16695

DOBRZE zaprowadzona wypożyczalnia książek w Krakowie z powodu wyjazdu do sprzedania. Informacje: Kościuszki 18. 16692

OKAZJA!! Kamienicę pełnokomfortową bez przenośnej — blisko plant — 75 000, wpłaty 65.000. — **WYBÓR** korzystnych realności poleca i solidnie załatwia Jan **Skowroński**, „Plast", Kraków, Rynek 39 16672

SPRZEDAM tokarkę średniej budowy 1 metr. — Zgłoszenia IKC. Katowice. Marjacka 13. „2547". 15Kt

TRANSMISJĘ śred 100 m/m, 3 łożyska wieszaki, koło pasowe śred. 2000 m/m dwudzielne korzystnie. IKC. Poznań, św. Marcin 48, „1022". 12P

MEBLE, tapczany, specjalność **wytworne urządzenia** mieszkań Anisfeld Kraków, Plac Dominikański 4. 183k

WILLĘ nowowybudowaną, jednopiętrową, komfort na Wieczystej (Rakowice) sprzedam. Zgłoszenia „181k" IKC. Kraków. Wielopole 1. 181k

SPRZEDAM kocioł parowy podwójny, nowy, okrągły, hermetycznie zamykany, 2×1, nadający się do wulkanizacji gumy lub dezynfekcji. Kraków, Zabłocie 5. 16687

NOWE futro męskie, damskie, narty, damski kostjum narciarski sprzedam. Kraków, tel. 107-29 213k

TRUSKAWIEC nowozbudowaną dwupiętrową willę, pensjonat, luksusowo urządzona oficyny, ogród sprzedam. — Wiadomość „Nr 16704" IKC. Lwów 16704

MOTOCYKLE niemieckie „Victoria", „Triumph", „Phönix", angielskie: „Coventry", „New Imperial", „Douglas" „Setki" Sachsa i Villiersa zł 658, 744, 856 po potrąceniu 20 proc. podatku Warszawska Spółka Motocyklowa, Królewska 27 204k

KAWIARNIĘ sprzedam z powodu choroby — 600 zł. Kawiarnia, Plac Szczepański 7. 16676

KASA „National" na 6 kelnerów, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Kino Scala, Kraków. 16684

Matrymonjalne

NOWOŚĆ w Polsce! — Wszyscy mogą ożenić się, wyjść zamąż! Napisać natychmiast „Dyskrecja". Kraków, Pijarska 19. Prospekt darmo! 172k

KIEROWNIK biura posiadający majątek 70.000 zł. szuka równorzędnej brunetki, zgrabnej, gospodarnej katoliczki do lat 30. Cel matrymonjalny Zgłoszenia do IKC. Lwów „Nr 2324" 12L

POŚLUBIĘ nawet biedną ale naprawdę przystojną kulturalną, gospodarną katoliczkę do lat 30, któraby mogłaby zastąpić matkę 8-letniej córce. Wdowiec 40-letni z charakterem na kierowniczej posadzie w przemyśle. Zgłoszenia z fotografją za zwrot ręczę, możliwie ze Śląska IKC. Katowice Marjacka 13, pod „2544". — 12Kt

PANNA, 37, z towarzystwa, zamiłowana w gospodarstwie, wsi, może dać dużo szczęścia ziemianinowi, szukającemu oddanej żony, towarzyszki. Poważne fotografje „Nr 2684" I. K. C. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 9. 12W

KUPIEC, lat 51, kawaler ożeni się z panną, wdową. Oferty pod „Nr. 2696" I. K C., Warszawa, Krakowskie Przedmieście 9. 28W

PIĘĆDZIESIĘCIOLETNI inteligent, posada, szuka młodej, kulturalnej, lubiącej władzę żony. Oferty pod „Nr. 2695", I. K. C. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 9. 22W

NAUCZYCIELKA etatowa, panna przystojna — wyjdzie za urzędnika, oficera od czterdziestki. — „Nr. 2681" I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9. 18W

STRASZNA Baba Jaga lat 35, biedna jak mysz kościelna, nie mająca nikogo na świecie, poznałaby szlachetnego, inteligentnego pana do lat 60, chętnie górnika sztygara. Czy spełnią się z Nowym Rokiem moje marzenia. Cel matrymonjalny. IKC. Katowice, Marjacka 13. „3559". 27Kt

KAWALER przystojny, wysoki, sympatyczny, prawego charakteru, z wyższem wykształceniem, po czterdziestce, Małopolanin, na poważnem stanowisku, zakładający w Cop-ie przedsiębiorstwo rolnoprzemysłowe, pozna matrymonjalnie istotnie ładną, miłą, łagodnego usposobienia, inteligentną, wartościową, posażną pannę, kochającą przyrodę, chętnie z ukończoną szkołą gospodarczą. Wyczerpujące listy z fotografją w pełnej dyskrecji proszone do I. K. C., Katowice Marjacka 13, — pod „2553". 21Kt

PRAGNĄC stworzyć własny dom, poznam solidnego starszego pana, chętnie ziemianina, cel matrymonjalny. Listy nieanonimowe. I, K. C., Lwów, Akademicka 14, „Nr. 2304". 6L

URZĘDNIK kolei, prawami emerytalnemi, kawaler, po 40, postawny, bez nałogów, zawiedziony w miłości, dawniej agronom, energiczny, zdrów fizycznie i moralnie, oszczędności, poszukuje z braku znajomości kandydatki na żonę zdrowej, łagodnej, kulturalnej, inteligentnej, schludnej, gospodarnej, przystojnej, zgrabnej — wzrostu, tuszy średniej, do 38 lat, niebiednej. — Oferty możliwie z fotografją pod: „Nr. 2669" IKC. Warszawa, Krak. Przedmieście 9. 2664W

SZATYNKĘ, 27—30 lat, inteligentną, zgrabną, wysoką przystojną, poślubi 40-letni wdowiec na wyższem stanowisku państwowem, mający małe dzieci. Oferty pod: „Nr. 2679", I. K. C., Warszawa. Krakowskie Przedmieście 9. 2665W

TYSIĄCE bogatych pań wyjdzie zamąż za inteligentnych panów nawet bez majątku. — Nie masz odpowiednich znajomości — napisz do Najstarszego Biura Matrymonjalnego „Postęp" — Warszawa. Żórawia 27. Dyskretnie wysyłamy kilkaset ofert. 196k

TRZYDZIESTOLETNI separat, wyższe wykształcenie, posiada bardzo poważne możliwości materjalne — szuka spólniczki żony. Pożądana niewielka gotówka — Pośrednictwo rodziny mile widziane. Warszawa, „Par", Bracka 17. „XXX", Matrymonjalne. 195k

MAGISTER, nauczyciel, 30 lat, VII grupy, poślubi miłą, chętnie nauczycielkę. Oferty: „Nr. 2687" I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9. 15W

PRZYSTOJNA blondynka, niezależna materjalnie — nawiąże korespondencję z panem 33—40, z akademickiem wykształceniem, na stanowisku, w celu matrymonjalnym. I. K. C. Lwów, Akademicka 14. — „2322". 10L

LEKARKI, adwokatki, ziemianki, względnie zamożnej panny, najlepszej sfery, około trzydziestki, wysokiej, ciemno-blondyny, rasowej, reprezentacyjnej, ładnie zbudowanej, poważnej — poszukuję matrymonjalnie. Tylko pierwszorzędne kwalifikacje. — Zgłoszenia pod „Doktór". Kraków, skrytka pocztowa 253. 211k

BOGATE Amerykanki z dolarami. Kilka tysięcy kamienicznych pań z posagiem 1.000—500.000. — Niezliczone zastępy panów na różnych stanowiskach poleca Najstarsze Biuro Matrymonjalne „**Głos Serca**" Stanisławów, Słowackiego 20. Napisać dane z wymaganiami. Wysyłamy adresy i fotografje. 16702

JESTEM na stałej posadzie, poszukuję gosposi przystojnej lat 35, z gotówką. Ożenek, życiorys, fotografja I. K. C. Warszawa, Krak. Przedm. 9 „66g". 66g

Lokale

POKÓJ dla 1—2 osób do wynajęcia. Kraków, Grzegórzecka 9, m. 7 16709

PEŁNOKOMFORTOWE — trzechpokojowe, Kraków, Lubomirskiego 27, pokój, kuchnia, łazienka tamże. 16694

LOKAL sklepowy lub magazyn poszukiwany. Oferty pod „Śródmieście", Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 187k

PŁASZÓW. Dwuizbowe, jednoizbowe, sklepik, magazyn — wolne, tanio, od właściciela Kraków, Florjańska 29, dentysta. — 16673

3-POKOJOWE mieszkanie komfortowe, pięknie położone, naprzeciw skweru, do wynajęcia od lutego. Kraków, Sienkiewicza 18. 16681

MIESZKANIE 5-pokojowe za zwrotem kosztów przeprowadzki, od zaraz do wynajęcia. — Oferty: I. K. C., Katowice, Marjacka 13, „2551". 19Kt

POKÓJ umeblowany frontowy solidnym zaraz — Kraków, Rynek Kleparski 17/3. 16664

DO wynajęcia dwa pokoje kuchnia, komfortowe. — Kraków, Arjańska 4. 16564

POSZUKUJĘ w śródmieściu mieszkania 4—5-pokojowego, nadającego się na mieszkanie i wytwórnię bielizny, na parterze lub I piętrze. — I. K. C., Kraków, „Nr. 16686". 16686

POKÓJ elegancki z utrzymaniem lub bez: Kraków, Czapskich 3, m. 5. 186k

EMERYTOWI, znającemu handel, pokój, utrzymanie niedrogo. Kraków, Agencja, Karmelicka 39. 16705

PIĘKNY pokój frontowy nieumeblowany do wynajęcia od zaraz. Kraków, Gertrudy 3/I. 16707

W Sosnowcu — centrum, Pierackiego 1 do wynajęcia od zaraz lokale sklepowe, od marca lokal sklepowy — 2 okna wystawowe dla firmy samochodowej. Pomieszcza 3 samochody. Informacje na miejscu. 5S

WARSZAWA. Hotel-pensjonat, Mokotowska 41, świeżo odnowiony pod nowym zarządem, pokoje 4—8, tel. 8.27-30. 21W

Nauka i wychowanie

GRY fortepianowej wyuczy każdego szybko, tanio rutynowana pianistka — Kraków, Krupnicza 14, m. 5. 16583

„ECHO OBCOJĘZYCZNE" Angielsko-Polskie. Francusko-Polskie, Niemiecko-Polskie — jedyne czasopismo ułatwiające praktycznie opanowanie języków (znającym początki). — Szczegółowe prospekty, numery okazowe — bezpłatnie: Warszawa. Wałców trzy. 2612W

KURSY Kreśleń Technicznych Inż. H. Gajewskiego prywatne, roczne, korespondencyjne albo słuchowe. Warszawa 22, ul. Przemyska 11 a Wydziały: maszynowy budowlany mierniczo-drogowy — Opłata 15 zł miesięcznie. Programy wysyłamy bezpłatnie. 46k

PROFESOR gimnazjalny, Kraków. Sołtyka 11 — pierwsze piętro. Przedmioty gimnazjalne, handlowe, matura, egzaminy, korepetycje, stenografja. 209k

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Wolne posady

POSZUKUJE się kierownika fachowca, obznajomionego z maszynową wyróbką torfu. Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać pod: Zarząd Dóbr Księcia Adama Sapiehy w Bobrku koło Oświęcimia. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 9664g

PANNA uzdolniona w ekspedycji masarskiej potrzebna: Kumala, Kraków Szewska 2. 16444

ORKIESTRA K. O. P. „Borszczów" przyjmie klarnecistę - saksofonistę na kontraktowego. Zgłoszenia wraz życiorysem i podaniem warunków. 9647g

GOSPODYNI wieku do 40 poszukuje towarzystwo sportowe do schroniska na Podkarpaciu. — Praca caloroczna. Wdowy, emerytki pierwszeństwo. — Oferty własnoręczne z fotografją: I. K. C., Kraków, „Nr. 16253". 16253

AGENTÓW portretowych poszukuje Borkowski — Kielce, Focha 32 Warunki niebywałe. Specjalność „Semi Email" 8339g

PRZEDSTAWICIELI — **sprzedawców** poszukuje na teren całej Polski Bałtycki import kawy i herbaty Palarnia Kawy „Edla", Gdynia, Słowackiego 64. 610Gd

AGENTÓW do zbierania zamówień na portrety emaljowane poszukuje na niebywałych warunkach „Piekno" Tarnów, Legjonów 53. 5k

POLSKO - niemieckiego urzędnika, obznajomionego z prowadzeniem salda konta oraz ogólnej księgowości — poszukuje natychmiast większe przedsiębiorstwo handlowe. — Zgłoszenia pod „Pilny" do A. Springer, Bielsko 3 Maja 7. 45k

REWELACYJNE groszowe artykuły branży spożywczej. — **Odsprzedawcy**, agenci żądajcie prospektów. — Oferty: I. K. C., Bydgoszcz, „430B". 425B

KONCESJONOWANE Kursy modniarstwa, obejmujące całokształt zawodowej nauki modniarstwa. Absolwentki otrzymują świadectwa, uprawniające do otwarcia pracowni. Wpisy do 3 stycznia przyjmuje Antonina Nartowska. Kraków, Mikołajska 13. 7k

GOSPODYNI - kucharka, młoda zdolna, znająca się na pierwszorzędnej kuchni — potrzebna do dużego domu na wsi. Referencje, odpisy świadectw, fotografja: Zarząd Dóbr Grodziec na Śląsku. 19g

PRYWATNE Gimnazjum Żeńskie niedaleko Krakowa, poszukuje nauczycielki do nauki języka łacińskiego z francuskim, — ewentualnie polskim, — na drugie półrocze. Zgłoszenia kierować: I. K. C., Kraków, pod „50k". 50k

KUCHMISTRZ warszawski. gruntownie znający zawód, długoletnie świadectwa dużych domów, żonaty — od kwietnia przyjmie większym domu posadę. Oferty warunkami do I. K. C., Poznań, św. Marcin 48, „971". 964P

RZĄDCA gospodarczy — kilkuletnia praktyka samodzielna — szuka posady od 1 kwietnia 1939 r. Zgłoszenia przyjmuje IKC Kraków, Wielopole 1, pod „9542g". 9542g

ZARZĄDCZYNI inteligentna, miłej prezencji, samotna, wiek średni, samodzielnie poprowadzi kasyno, pensjonat lub dom samotnej osoby. Poste restante, Krosno, „Tatiana". 9592g

KIEROWNIK fabryki stolarskiej. rysownik, siła pierwszorzędna, z wyszkoleniem zawodowem i kupieckiem i długoletnią praktyką w Niemczech **poszukuje stanowiska kierownika lub dyrektora** w poważnem przedsiębiorstwie. Oferty do I K C., Kraków, pod „9577g". 9577g

EKSPEDJENTKA - bufetowa, zdolna, niebrzydka, skończona szkoła handlowa — szuka posady Zgłoszenia: I. K. C., Tarnów, „357". 44k

TECHNIK z branży ogrzewań centr. i urzadzeń sanitarnych, lat 33, 12 lat praktyki, obecnie na kierowniczej niewypowiedzianej posadzie — zmieni posadę od 1 lutego lub później. Łaskawe zgłoszenia do I. K. C., Poznań, św. Marcin 48, „997". 990P

OGRODNIK poszukuje poszukuje posady — hodowca warzyw, miejscowość obojętna — młode małżeństwo. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „20g". 20g

KWALIFIKOWANA gospodyni, inteligentna, kulturalna, lat 38, samotna, zajmie się samodzielnie gospodarstwem oraz kuchnią u samotnego, inteligentnego, kulturalnego pana, może być z dzieckiem, lub dworze. Zgłoszenia: Poste-restante Nowy Sącz 1, „Pohalanka". 62k

ŚLĄZAK, lat 34, znający księgowość, stenografję polsko-niemiecką, rysunki budowlane, piszący maszyną — szuka posady obojętnej branży i miejscowości. Łaskawe zgłoszenia: I. K. C., Katowice, Marjacka 13, „2519". 2388Kt

MŁODA, miła, lubiąca czystość, Małopolanka, umiejąca gotować, zajmie się domem, dziećmi, jako gospodyni samotnej osoby. Oferty IKC, Katowice, Marjacka 13 „2491". 2261Kt

DŁUGOLETNI pracownik gastronomiczny, obejmie chętnie funkcję kierownika w lepszej restauracji lub kawiarni. Oferty IKC, Katowice, Marjacka 13 „2492" 2262Kt

UWAGA RESTARATORZY! Bufetowiec, pierwszorzędna siła garmanżer z Warszawy, prezencja odpowiednia zmieni posadę lub obejmie kierownictwa. Posiada duży zapas inicjatywy i orjentację w kierunku handlowym i organizacyjnym. Zgłoszenia IKC, Katowice, Marjacka 13 „2490". 2360Kt

WYKWALIFIKOWANA panna z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami, poszukuje posady do dzieci od 2 lat. Zgłoszenia pod „Niemka" do A. Springer, Bielsko. 3 Maja 7. 134k

MŁODA, wykształcona — władająca doskonale kilkoma językami osoba poszukuje posady na 1/4 dnia jako sekretarka lub lektorka, towarzyszka do starszej pani, panienki. — Zgłoszenia I. K. C. Kraków „Nr 16471". 16471

INTELIGENTNA wychowawczyni lat 22, władająca językiem polskim i niemieckim, zna się na szyciu i robotach ręcznych. poszukuje od zaraz posady. Zgłoszenia IKC. Katowice, Marjacka 13 „2500" 2269Kt

TECHNIK - DENTYSTA pierwszorzędny, nowoczesna technika, operatywa techniczna i kliniczna, — zmieni posadę lub przystąpi do współpracy z lekarzem (ką) własne urządzenie techniczne. - Zgłoszenia, warunki uprasza się IKC, Katowice, Marjacka 13. „2499" 2268Kt

MŁODA, z dobrej rodziny, pracowita, szuka jakiejkolwiek pracy (chętnie w kupiectwie lub opieka samotnej osoby), zaraz. Miejscowość obojętna. — Żywiec, Wesołe 507 dla „I K." 9667g

PANIENKA inteligentna, kulturalna, miła, łagodnego usposobienia, praktyka biurowa, sklepowa, poszukuje zajęcia. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia IKC Zakopane „742" 144k

NAUCZYCIELKA - wychowawczyni młoda, opanowana, rutyna, obejmie, nauczanie, wychowywanie, zakres szkoły powszechnej. Zgłoszenia IKC Kraków „nr. 16626". 16626

ZDOLNA, sumienna, średnie wykształcenie — obejmie posadę kasjerki, pomoże pisać, miejscowość obojętna. Zgłoszenia IKC. Kraków Nr. 16625". 16625

STARSZA samotna poszukuje pracy na przychodnie, gotuje. Pędzichów 18 m. 6. 16618

SAKSOFONISTA klarnecista. repertuar solowy — wolny. IKC. Poznań św Marcin 48 „1014". 4P

WYKWALIFIKOWANA BIURALISTKA RUTYNOWANA FAKTURZYSTKA, STENOGRAFJA POLSKA, BIEGŁA MASZYNA, JĘZYK NIEMIECKI POSZUKUJE — POSADY. IKC. POZNAŃ ŚW. MARCIN 48 „1015" 5P

FRYZJERKA - manikurzystka młoda z dwuletnią praktyką poszukuje pracy od zaraz na dokończenie. Zgłoszenia dla P. A. Zawiercie skrytka 34.

BUCHALTER bilansista. b. dyrektor organizacyjny, posiadający zabezpieczenie hipoteczne, z ukończoną akademją handlową i specjalną szkołą techniczną, zaangażowany w Kielcach, zmieni posadę i chętnie obejmie inną. Łaskawe oferty sub „Energja" — Kielce, poste restante. 11g

PANNA z ładnym charakterem pisma, średnie wykształceniem — poszukuje pracy w biurze lub kancelarji. Łaskawe zgłoszenia: Kraków, Mazowiecka 10, m. 2. 16570

Posad poszukują

FARMACEUTKA, siła techniczna katoliczka. dziesięcioletnia praktyka, obeznana z recepturą, sprzedażą odręczną, język polski, niemiecki przyjmie posadę, najchętniej kasjerki. ewent. asystentki Krakowie lub Katowicach. Zgłoszenia: do IKC. Kraków, pod „9668g". 9668g

INTELIGENTNA, lat 44, gospodarna sympatyczna, zajmie się domem u samotnej osoby lub na probostwie zna sie na hodowli drobiu. również i szyciu Zgłoszenia prosze kierować: I. K. C., Kraków. „Nr. 16447". 16447

BEDNARZ, dzielny rzemieślnik. pracował rafinerje nafty — szuka zatrudnienia. Miejscowość obojętna. — Wojciech Brach. Osobnica koło Jasła. 9919P

ZARZĄDCZYNI dietetyczna, dyplomowana, obejmie posadę pensjonacie, dworze, szpitalu. — I. K. C., Poznań, św. Marcin 48. „1002". 995P

PANI młoda, elegancka, miła, dobrego charakteru, zna języki, kulturalna, dobre referencje. Poszukuje posady zarządzającej, reprezentantki domu, lektorki, u samotnej osoby, najchętniej na wieś lub jako towarzyszka podróży do miejscowości górskiej. — Oferty pod „Nr. 2627", I K C., Warszawa, Krak. Przedmieście 9. 2622W

KSIĘGOWY oraz **korespondent** polsko-niemiecki z praktyką poszukuje posady Wykształcenie licealne (handlowe). Adres: „GFrs", Cieszyn. Michejdy 18 (Drukarnia) 9429g

PRZEDSTAWICIELSTWA artykułów elektrotechnicznych na Pomorze poszukuję. Zgłoszenia: I. K. C., Bydgoszcz, „432B". 427B

OGRODNIK lat 42 egzaminowany, obeznany we wszystkich gałęziach. — Poszukuje posady od stycznia albo później, Kuzia Łazy. Ciągowice, Zawierciański. 114k

TECHNIK DENTYSTYCZNY poszukuje posady, miejscowość obojętna. — Kraków, IKC. „Nr. 16598" 16598

NAUCZYCIELKA - wychowawczyni, młoda, szuka posady. Zgłoszenia I. K. C. Kraków „Nr. 16593"

CICHEGO charakteru 25, letnia, zajmie się gospodarstwem. być może u samotnej osoby. IKC. Tarnów „362". 150k

PIANISTA chrześcijanin, śpiew, harmonja, wolny zaraz. Częstochowa, Barbary 2, Ruskowski. 148k

DWÓCH brygadzistów — szlifierzy działu metalowego chetnie obejmią posady. Częstochowa „Renoma" „Brygadziści". 149k

POSZUKUJĘ zajęcia gospodyni u samotnej osoby. Oferty IKC Łódź. — Piotrkowska 116 „nr. 610" 1Łd

DZIELNY kupiec Wielkopolanin, uniwersytet, płynnie francuski niemiecki reprezentacyjny szuka jakiejkolwiek posady. Propozycja IKC Poznań, św. Marcin 48 — „1019". 9P

TECHNIK budowlany, samodzielnie opracowujący plany, kosztorysy i obliczenia statyczne — poszukuje pracy. Łaskawe zaofiarowania proszę składać do IKC Sosnowiec „384". 4S

INTELIGENTNA szuka posady kasjerki ekspedjentki lub gospodyni u samotnej osoby. Złożę — kaucję. — IKC. Sosnowiec „383". 3S

BUCHALTER — bilansista — obecnie w eksportowej przetwórni mięsnej, zmieni posadę z powodu złego klimatu. Łaskawe oferty Sosnowiec, ul. Zgoda 3 m. 2. dla buchaltera. 2S

POSZUKUJĘ stróżostwa za kaucją lub odstępnem. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków. „Nr. 16456". 16456

INTELIGENTNA, pogodna, wzorowa panienka, lubiąca gospodarstwo, — zajęłaby się chętnie domem kulturalnej, dobrej osoby. Zgłoszenia IKC. Zakopane „741". 143k

Sprzedaż

PIĘKNY, komfortowy pensjonat miejscowości podgórskiej, sprzedam. — Wiadomość: I. K. C., Kraków. „12899k". 18k

ŁYŻWY, narty, sanki — wiatrówki, spodnie obuwie, sanki wyścigowe Boby. Dom Sportu Polskiego. J. Parafiński. Kraków, Basztowa 16. Cenniki bezpłatnie. 16131

MEBLE! Okazja — po cenach najniższych, na dogodnych warunkach: Kraków, Szpitalna 9, I p. 13k

MEBLE kuchenne. przedpokojowe i pokoje dziecięce nowoczesne, szlaiflakowane, solidne — najtaniej „Specjalność" — Kraków Rynek Gł. 12, podwórze 9k

KOLEJKI wąskotorowe, tory, szyny, kolebki — wszelkiego rodzaju wózki, lokomotywki, bagrownice, złożenia osiowe, łożyska itp.: Skład w Krakowie. Przedstawicielstwo firmy **„Orenstein & Koppel"** — Kraków, Kremerowska 6, m. 7. 16k

DZIECIĘCE ubranka narciarskie — najtaniej u **LUSTGARTENA,** Kraków. Grodzka 69. 8k

CERATY, dywany, linoleum. chodniki kokosowe, kapy płachty nieprzemakalne, koce, obicia meblowe — gotówką — na spłaty: Halpern, Kraków. Poselska 18. 11k

GRZYBY suszone, czyste, zdrowe, najprzedniejszych gatunków Ceny umiarkowane. Wysyłam każdą ilość. Żądajcie cenników. Pisarski, Marcinkańce 1. 34k

PERLAK, walce pięćsetki, kamienie francuskie sprzedam. — Jędrzejów, skrytka 29. 9623g

STRUGARKI 3-stronne model 1939, przewyższająca wszystkie inne konstrukcje, produkuje Fabryka Maszyn i Urządzeń Tartacznych Z. Rübner Żywiec. 9655g

OKAZJA — nowomurowaną komfortową kamienicę Prokocim—Kraków, dochodową — obdłużoną, wpłaty 37 tysięcy sprzedam. Smykal, Prokocim, Piłsudskiego 2. 16194

RADJOODBIORNIKI „Hornyphon" i inne, ceny fabryczne: „Radiovox" Kraków, Grodzka 4, I p. 19k

WŁOSIE materacowe (rozhar) prawdziwe wyrabia: Sortownia Szczeci, Kraków Rzeźnicza 31 — tel 159-43. 37k

PIERWSZORZĘDNY lokal dancingowy w centrum miasta okazyjnie do sprzedania — 50.000. Oferty pod „Nr. 2655" I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9. 2649W

KARNAWAŁOWE przybory — jedyny krakowski, chrześcijański skład: Ziembicki, Marjacki 2. — Cenników żądajcie! 66k

PRZYBORY rysunkowo-geodezyjne: Ziembicki, Kraków, Marjacki 2. — Cenników żądajcie! 69k

SWETROWE maszyny do wyrobu swetrów, pończoch i skarpetek dla celów przemysłowo-chałupniczych dostarczamy Desenie wykonywane bez kart żakardowych. Perla i Pomorski, Warszawa, Marszałkowska 151. 6k

DYWANY perskie. kilimy narzuty, samodziały meblowe i ubraniowe: Kraków. ul. Dunajewskiego 6 48k

PŁYTY 0.30, najnowsze 1.25. Zamiana za 6 nową przy kupnie. — Patefony najtaniej — Placówka chrześcijańska, Warszawa, Marszałkowska 79 17k

MEBLE lakierowane, — urządzenia kuchenne — dziecinne. tapczany, otomany, materace — poleca najtaniej tapicer Kosek, Kraków, św. Tomasza 4. 10k

TARTAK z budynkami przemysłowemi gospodarczemi i willą w Lesznie Wlkp.) tanio na sprzedaż Bardzo dogodne warunki spłaty Zgłoszenia K. K. O. miasta Leszno, Wlkp. 47k

OKAZYJNIE do sprzedania w Rabce w Rynku przy targowicy dom z zabudowaniami z wyszynkiem wódek, piwa i restauracją — z powodu wyjazdu. Zgłoszenia: Gries Rabka. 125k

DYWANIK perski Buhara okazyjnie sprzedam.— Kraków, Rynek Kleparski 12/11 oglądać o godzinie 3—5. 124k

KILIMY „Grot" — narzuty: Kraków, Starowiślna 10, Warszawa, Krucza 19 70k

KSIĘGI handlowe, kartoteki: Ziembicki, Kraków Marjacki 2. Cenników żądajcie! 67k

NOWOCZESNE aparaty radjowe od zł. 130, żyrandole, wózki dziecięce, rowery po najniższych cenach. — nowoczesny **pokój jadalny,** mało używany, orzech kaukaski, — oraz **fortepian marki zagranicznej,** bardzo dobrze utrzymany — okazyjnie do sprzedania. Wilhelm Bribram, Nowy Bogumin, Piłsudskiego 107. 18g

HARMONJE różne, nowe, używane, saksofon, skrzypce — komplety: Sosnowiec, 1-go Maja, Rutkowski. 377S

PASAŻ BIELAKA w Krakowie, składający się z kamienicy w Rynku gł. 9, — 20 sklepów i kamienicy od ul. Stolarskiej 5 — do sprzedania. Wiadomość u właśc.. Kraków, Rynek gł. 9, mieszkanie 6, lub telefon 183-59. 16498

ALABASTROWY kamień w blokach, najprzedniejszy kamień gipsowy poleca D/H „Kompas". Warszawa, Senatorska 10, — telefon 505-12. 2642W

POLSKI Fiat 508/III, w bardzo dobrym stanie, 2.500 zł., Ford A. 1930, limuzyna 4-drzwiowa, na superbalonach — za 700 zł. sprzeda Lelito. Kraków Wola Justowska — telefon 148-48. 16531

PARĘ buldogów angielskich, dziewięciomiesięcznych i rocznego Bernarda sprzedam. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 16538". 16538

SILNIKI elektryczne nowe Stoczni Gdańskiej — różnej siły Volt i obrotów po cenach fabrycznych. duży wybór silników używanych prądu stałego i zmiennego — sprzedaje Jaśkiewicz — Kaczmarczyk. Kraków. Podgórska 10. 36k

MASZYNY do pisania używane i nowe. Wielki wybór maszyn walizkowych po cenach przystępnych. — „Sewrit", Warszawa, Alberta 1. 15k

TAPCZANY AUTOMATYCZNE fabryki **„LECHÓW".** — Nowoczesna konstrukcja, bardzo higjeniczne — niebywała trwałość. Wyłączne zastępstwo: **L. SCHÖNFELD — KRAKÓW, GRODZKA 47.** Wielki wybór materyj meblowych 28k

OBICIA meblowe, tapicerskie przybory najtaniej: Fischman, Kraków, Grodzka 8, telefon 110-34. 89k

KOMPRESORY powietrzne Borsig 5 i 12 m^3. 6 Atm., silniki Diesel 10, 20, 40, 60, 120, 225 KM. benzynowe 6, 8, 10 KM. gazowe 20, 50 KM, prasy balansowe, ekscentryczne. hydrauliczne, pompy hydrauliczne, kotły do centralnego ogrzewania, łamacze kamieni, transmisje, koła pasowe, łożyska kulowe, pasy skórzane — bardzo duży wybór różnych części maszynowych. armatur. wałki bronzowe, żelaza wyrobowe sprzedaje Jaśkiewicz - Kaczmarczyk, Kraków, Podgórska 10, tel. 101-25. 35k

NAJSTARSZY i b. obficie zaopatrzony **Chrześcijański Bazar Odzieżowy** — Kraków. ul. **Szczepańska 9 i Florjańska 10** — poleca garnitury narciarskie ubrania. płaszcze. mundurki studenckie. Ceny konkurencyjne na gwiazdkę. **Od d. 18 do 31 grudnia br. rabat gwiazdkowy.** 12k

PIÓRA wieczne wszelkie systemy, reperuje — własny warsztat: Ziembicki, Kraków Marjacki 2. — Cenników żądajcie, adres zapamiętajcie! 68k

MASZYNY do szycia Sewrit, systemu Singera od zł. 120 Wielki wybór maszyn gabinetowych szafkowych, ręcznych, okretkowych, mereżkowych. dziurkarek, szewskich. kamaszniczych, krawieckich i innych. „Sewrit". Warszawa. Alberta 1. — Żądajcie bezpłatnych prospektów. 14k

KAMIENICĘ nowowymurowaną, 14-ubikacjową — wodociąg, kanalizacja. — blisko tramwaju, 3.600 dochodu, tanio sprzedam. — Kraków, Wielopole 10, Wyrwicz. 16541

DENTYSTYCZNY zakład w przemysłowem mieście Zaolziu najmodniej urządzony. wiele lat istniejący, sprzedam, ewentualnie sprzedam nowe przyrządy, jak „Ritter-Unit" „Roentgen", „Phillipps Metalix" pojedynczo. — Powód wyjazd. IKC. Kraków „37 g". 87g

LUSTRO belgijskie, szyby szlifowane do mebli i samochodów. Odnawia stare lustra, Kraków, Krowoderska 9, Woroniecki. 120k

PRZEDSIĘBIORSTWO branży metalowej prosperujące, istniejące przeszło 40 lat, z powodu podeszłego wieku sprzedam. Wymagany kapitał około 25.000 zł. Zgłoszenia pod „Wytwórnia" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. — Rynek 8. 126k

DUŻA parcela budowlana przy ul. Mogilskiej tanio do sprzedania. Zgłoszenia do „IKC" Krakow Wielopole 1 „Nr. 16601" 16601

SKLEP spożywczy, urządzeniem, towarem, wyjeżdżając sprzedam 1350 zł, Kraków, Rakowicka 10. 16635

WILLA nowa, piętrowa, ogród 18000, gotówką — 14000. **DOM** nowomurowany, 4 pokoje, ogród, 9.000, gotówką 7.000. — Sprawność Wieliczka, Słowackiego. 16633

SANOK parcele budowlane do sprzedania. — Zgłoszenia IKC Kraków „Nr. 16631". 16631

FIAT 508 typ III, dwudrzwiowy 17000 km, okazyjnie sprzedam, Kraków, Topolowa 4 m. 21. 16630

FUTRO damskie okazyjnie do sprzedania, ul. Sobieskiego 15 I p., między godziną 12—15. 16471

REPREZENTACYJNY sklep centrum Poznania, propozycją do IKC Poznań św. Marcin 48 pod „1016". 6P

SPRZEDAM najmodniej urządzone 4-pokojowe mieszkanie (Za Olzą) także pojedynczo dywany perskie, kryształy, srebro, „Frigidaire", elektryczną kuhnię itd. IKC. Kraków „38 g" 38g

PARCELA, Rakowicka — 14 a do sprzedania. Wiadomość ulica Stachowicza 8, m. 6. 16599

SKLEP galanteryjny papierowy, zaprowadzony — Karmelicka — tanio sprzedam. I. K. C., Kraków. pod „Nr. 16574". 16574

SKLEP spożywczo-mleczarski, przetwory rybne. Długa 55 przy przystanku tramwajowym. 16423

BULDOŻKI francuskie, szczenięta po premjowanych rodzicach do sprzedania. Katowice, Wandy 40 m. 12 Tel. 306-30. 2266K

SKLEP REPREZENTACYJNY WARSZAWA — przy Nowym Świecie, Świętokrzyska, materjały piśmienne, znany, dobrze zaprowadzony, okazyjnie sprzedam. Leśniakowski, Świętokrzyska 9.

FUTRO męskie, czarne, nieużywane, sprzedam. — Kraków, Garbarska 7 dozorca. 16595

DIESEL motor 7 PS, 2 betoniarki na 150 ltr. 1 200 ltr., mało używane okazyjnie do sprzedania. IKC. Katowice, Marjacka 13. „2528" 5Kt

INOWROCŁAW - ZDRÓJ PENSJONAT (WILLA) ORAZ KAMIENICE — CZYNSZOWE I HANDLOWE, PARCELE BUDOWLANE I OGRÓD KORZYSTNIE — NA SPRZEDAŻ. — OFERTY ORAZ ZAPYTANIA NALEŻY SKŁADAĆ DO KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA INOWROCŁAWIA, INOWROCŁAW, RYNEK 5 60k

KAMIENICA trzechpiętrowa, nowowymurowana pełnokomfortowa, śródmieście 11.000 dochodu, gotówką 50.000, 30.0000 drobne spłaty. — **Domek** pięcioubikacjowy — morgowy ogród, blisko tramwaju, półdarmo. — **Willa** superkomfortowa, centralne ogrzewanie, — centrum, okazja! Kraków Wielopole 1, **WYRWICZ.** 16608

MAJĄTEK leśny 400 mórg. Okręg Centralny, do sprzedania. — Cena 140.000. Zgłoszenia: IKC., Kraków, „Nr. 016370". 16370

DOM trzechpiętrowy, pełnokomfortowy, za Parkiem Krakowskim, sprzeda Jura, Kraków, Matejki 10. 16351

SKLEP spożywczy, dobrze rentujący się sprzedam. — Powód: wyjazd. Kraków, Aleja Słowackiego 38. 16571

SIMKA prawie nowa do sprzedania: Kraków. Bonerowska 1, wiadomość: Franciszek Działowy. 16567

GALANTERYJNY sklep sprzedam 2 tys. Kraków Mogilska 20. 16463

DO sprzedania piękna — duża jadalnia Straszewskiego 25, mieszkanie 6. 16462

SKLEP spożywczy, zaprowadzony. czynsz z mieszkaniem 70 — sprzedam. Wiadomość Jabłonowskich 14, Fryzjernia. 16604

WILLA komfortowa 8 pokoi, około 600 sążni ogrodu, tanio sprzedam — Pola 12 mórg, nadającego się pod fabrykę lub ogrodnictwo przy głównej szosie. Parcele budowlane od 10 zł sażeń do sprzedania. Kraków, „Warszawskie" Piłsudskiego 17 tel. 160-47. [illegible]

SPRZEDAM sklep galanteryjno-bławatny, ewentualnie przyjmę spólnika. Łukaczowa, Stary Sącz, Rynek. 16484

FUTRO damskie nowe sprzedam okazyjnie. — Grubner, Kraków, Grodzka 55. 16486

KORZYSTNIE dam skład, restauracja, wpłaty 10.000. Piotrowski, Krotoszyn, Piastowska 28. 997P

Matrymonialne

INŻYNIER dyplomowany, wyższe stanowisko, realność, kawaler, kulturalny, przedsiębiorczy, dżentelmen — poślubi młodą, zgrabną, dorodną, możliwie z posagiem dla zrealizowania korzystnych planów. Zwrot fotografji i dyskrecja. Zgłoszenia pod „Nr. 2660" I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9. 2654W

B. kulturalna, elegancka, zamożna (balzak)) pozna Pana (wyższe stanowisko, impon. exterieur). — Cel matrymonjalny. Oferty: „2659" I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9. 2653W

KOLEJARZ, lat 39, rozwiedziony — poszukuje przystojnej, dość korpulentnej gospodyni, w celu matrymonjalnym — może być z małą córeczką, wyznanie obojętne. Fotografje oraz zgłoszenia skierować: I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9, pod „Nr. 2658". 2658W

WDOWA 45-letnia, inteligentna, muzykalna, przystojna, dysponująca 9.000 złotych. poślubi pana kulturalnego na stanowisku. Oferty: „Nr. 2663" IKC., Warszawa, Krak. Przedm. 9. 2657W

KTÓRY z Panów gentlemanów, dobrze sytuowanych, w wieku 45—55, dobra prezencja, — napisze w celu matrymonjalnym do przystojnej, eleganckiej blondynki? Gotówka 20.000, wyprawa. Wdowcy nie wykluczeni. Warszawa I, poste-restante „100%". 2651W

URZĘDNIK państwowy, wykształcenie średnie. 200 zł. uposażenie, lat 30, kilka tysięcy gotówki, nawiąże korespondencję w celu matrymonjalnym. — Zgłoszenia: I. K. C., Warszawa. Krak. Przedm. 9, pod „Nr. 2656". 2650W

DŻENTELMEN, kulturalny, przystojny, dobrze sytuowany, przyszły przemysłowiec, chrześcijanin, czterdziestka — ofiaruje szczęście, dobrobyt inteligentnej, ładnej, zgrabnej, niewysokiej pannie pogodnego usposobienia. Cel matrymonjalny. Szczere zgłoszenia pełnem zaufaniem — możliwie fotografją zwrotną, pod „2653" I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9. 2647W

MŁODA panna, kończąca wyższe studja, b. przystojna, muzykalna, bardzo dobrego domu — pozna młodego, kulturalnego, wykształconego pana na stanowisku. Oferty pod „Nr. 2649" I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9. 2643W

PRZYSTOJNY, dobrze sytuowany urzędnik państwowy z wyższem wykształceniem, pragnie poznać w celu matrymonjalnym prawdziwie wartościową pannę do 28 lat, miłą, zgrabną, ładną, bez przeszłości. Sytuacja materjalna obojętna. Decyduje wdzięk, charakter, inteligencja. Zgłoszenia (fotografja do zwrotu): Warszawa, poste-restante „Nr. 7734". 2638W

Z ukończonym uniwersytetem, na stanowisku kawaler, katolik, czterdziestoletni, materjalnie niezależny, bez obowiązków rodzinnych, nawiąże korespondencję matrymonjalną z osobą zamożną. Wiadomość: I. K. C., Warszawa. Krak. Przedm 9, pod „Nr. 2664". 2658W

KAWALER z pensją tysiąc kilkaset złotych miesięcznie, z wyższem wykształceniem, trzydziestokilkuletni, dużej inteligencji i kultury, reprezentacyjny, przystojny, bez nałogów. zamożny — pragnie ożenić się z odpowiednią panią, sympatyczną, subtelną, ładną, elegancką. Posag pożądany Pośrednictwo rodziny mile widziane. Dyskrecja bezwzględna. — Poważne zgłoszenia pod „Nr. 2654" I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9. 2648W

WOJSKOWY sierżant, lat 36, przystojny, szuka panny, wdówki do 30, ładnie zbudowanej, najchetniej brunetki. Posag wymagany. Cel matrymonjalny. Poważne zgłoszenia. fotografja kierować: Modlin, poste-restante „Kordjan". 609Łd

URZĘDNIK lat średnich, poślubi skromną panią, niezupełnie biedną. IKC. Łódź, Piotrkowska 116, „Nr. 607". 607Łd

INŻYNIER — (uposażenie 1.350) — poślubi młodą, przystojną, zamożną. — Oferty: „Nr. 2647" IKC., Warszawa, Krak. Przedm. 9. 2641W

USTOSUNKOWANA kojarzy małżeństwa, Warszawa. Nowomiejska 20—38, telefon 11.63-05. 2636W

PANNA lat 23, kat., gotówka 3000 zł, wyprawa, gospodarna, przystojna, muzykalna, blondynka, — pozna pana na stanowisku celu matrymonjalnym — IKC. Katowice, Marjacka 13 „2524". 2Kt

MŁODY rzemieślnik Ślązak, solidny, zdrowy, rzutki, wzrost 170 cm, katolik, na pewnem stanowisku, majętny, bez długów, samotny, pragnie poznać zdrową pannę, — znającą się na interesie ewent. z posagiem w celu matrymonjalnym. Poważne oferty IKC Katowice, Marjacka 13 „2523". 1Kt

ŁADNEJ wysportowanej, młodej żony, towarzyszki pracy szuka inżynier. Fotografje IKC. Lwów Akademicka 14— „Nr. 2313". 4L

PRZYSTOJNA panna lat 30, niezależna, z towarzystwa, poślubi pana kulturalnego Wymagane: wyższe studja, stanowisko rządowe lub wolny zawód. I. K. C. Lwów. — Akademicka 14 „nr. 2318" 3L

KAWALER, lat 36, wysoki brunet, akademickiem wykształceniem dobrej posadzie. poślubi — zgrabną blondynkę — nieskazitelnej przeszłości — Oferty IKC Poznań, św. Marcin 48 „1010". 2P

NOWY Rok podzieli życiem solidnem miła, kulturalna. zdecydowana. — Matrymonjalne. „Par" — Warszawa. Bracka 17 „Appassionata". 142k

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Posad poszukują

BUCHALTER - bilansista, wieloletnia praktyka przemysłowo-rolna, poszukuje posady. Referencje. Zgłoszenia: Warszawa, Stępińska 41 a, m. 2, pod „K. M." 9656g

HANDLOWIEC pracowity, bezwzględnie uczciwy nie karany, złoży kaucji 1000 zł. jako subjekt, inkasent, woźny, szatniarz, dozorca lub dam 300 zł. za wyrobienie mi stałej pracy. Adres: Antoni Wypchał, Miechów, Sobieskiego 9. 53g

100 złotych dam ewentualnie więcej za jakąkolwiek stałą pracę. Drożdż Nowy Targ. Leonarda 2. 52g

ABSOLWENTKA Szkoły Handlowej poszukuje pracy biurowej lub w handlu. Zgłoszenia I. K. C. Kraków „51g". 51g

BUCHALTER, bilansista, korespondent polsko-niemiecki, długoletnią praktyka, energiczny, samodzielny — zmieni posadę, miejscowość obojętna. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 16648". 16648

SZOFER-mechanik, pierwszorzędny fachowiec, 22 lata praktyki bez wypadku, ostrożny, trzeźwy, uczciwy, nadaje się na stanowisko kierownicze w większych zakładach przemysłowych — zmieni posadę. Zgłoszenia pisemne do I. K. C., Kraków, „Nr. 16647". 16647

BUFETOWIEC po wojsku, dobry pracownik, poszukuje posady stałej lub sezon. Zgłoszenia IKC. Kraków, Wielopole 1. — „60g". 60g

PRAGNIE sobie zmienić posadę szofer-mechanik lat 32, żonaty, samodzielny, monter samochodowy trzeźwy, pracowity, sumienny, pewny szofer — stałej odpowiedniej posady poszukuje od 1 lub 15 marca 1939 r. świadectwa polecenia bardzo dobre chętnie Krakowskie Śląskie. Łaskawe zgłoszenia do IKC. Kraków, Wielopole 1. pod „56g". 56g

KTO z państwa wyrobi dobremu szoferowi stałą dobrą, odpowiednią posadę dam dobre wynagrodzenie. Poważne zgłoszenia proszę kierować do IKC. Kraków, Wielopole 1, pod „Nr 57g". 57g

JAZZPERKUSISTKA śpiew, mikrofon poszukuje pracy. — Częstochowa, Kilińskiego 106, Kowalska. 8k

ZAJMĘ się domem, piszę na maszynie, amatorskie prawo jazdy, poszukuje pracy najchętniej w Tarnowie. Hutniczakówna — Mościce, Plewięcin. 16636

EKSPEDJENTKA pierwszorzędna siła dział cukierniczy-spożywczy z bardzo dobremi poleceniami, poszukuje posady, skromne wymagania. Łaskawe zgłoszenia IKC. Kraków Wielopole 1. „Nr. 16617" 16617

BIEGŁA maszynistka — polsko - franc. - ang., własna maszyna, poszukuje roboty, przyjmuje również do domu. Dunajewskiego 3—17. 16611

TECHNIK BUDOWLANY 5 lat pracy w tem 3 lata państwowej, obeznany z administracją, oficer rezerwy, zmieni posadę na Śląsk lub okolicę. Łaskawe zgłoszenia IKC, — Katowice, Marjacka 13 pod „2503". 2272Kt

PANNA z maturą poszukuje posady korepetytorki, wychowawczyni lub ekspedjentki, najchętniej w Zakopanem — zna łacinę, francuskie, niemieckie. Zgłoszenia: I. K. C. Zakopane, „731". 49k

PRZEPISYWANIE maszynowe, adresowanie kopert, obce języki, tłumaczenia „Wanda". Kraków Florjańska 39, oficyny. 16459

PANNA, sierota, niezależna, chętnie przyjmie posadę u samotnych osób IKC, Kraków „nr. 16627" 16627

RUTYNOWANA bieliźniarka szyje wszelką bieliznę. Kraków, Puławskiego 21 m. 13. 16578

MAJSTER ODLEWNICZY. SPECJALISTA NA ODLEWY LANO-KUTE I MASZYNOWE, BIEGŁY W RYSUNKACH I ROBOTACH SZABLONOWYCH KONSTRUKTOR MASZYN. — SPECJALNOŚĆ: HART WALCÓW, WALCE MŁYŃSKIE. — GWARANTUJE ZA ODLEWY MASZYNOWE, LANO-KUTE, PIERWSZEJ JAKOŚCI. POSZUKUJE POSADY. OFERTY POSTE-RESTANTE, MYSZKÓW, KSIĄŻKA WOJSKOWA 271. 9632g

STRÓŻOSTWA poszukuje małżeństwo uczciwe za kaucją. Zgłoszenia I. K. C. Kraków „Nr 16400". 16400

INTELIGENTNA 24-letnia poszukuje sprzątania kilka godzin dziennie do 1—2 osób dziennie, ewent. biura. Zgłoszenia IKC. — Kraków „Nr. 16587". 16587

OGRODNIK, starszy kawaler, 20 lat praktyki, fachowiec I. klasy, inspekciarz, warzywnik, sadownik, pozatem dział hodowli mlecznej, chlewnej, rybołóstwo, cały zakres gospodarstwa rolnego poszukuje pracy. — Wiadomość: Smoliński Bonawentura, Biała Krakowska, Lipnicka 34. 153k

MŁODY kawaler poszukuje pracy woźnego — inkasenta Zgłoszenia: IKC Kraków, „Nr. 16548". 16548

URZĘDNIK ze szkołą Ekonomiczno-Handlową i 7-letnią praktyką szuka pracy. Miejscowość obojętna. — Zgłoszenia pod „Nr. 16545", 16545

TECHNIK warsztatowiec z długoletnią praktyką samodzielną. Uczony ślusarz — spawacz. Język polski — niemiecki. Za umiarkowanem wynagrodzeniem. — Oferty pod „Technik 59,105", „PAR" Poznań. 59k

WĘDLINIARSKI czeladnik, kawaler, poszukuje pracy. — I. K. C., Kraków, „23g". 23g

POSZUKUJE stróżostwa małżeństwo za kaucją. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 16658". 16658

RZĄDCA rybak, Poznańczyk, kawaler, lat 32, ze szkołą rolniczą, 10-letnią wszechstronną praktyką, energiczny, pracowity — gruntowna znajomość uprawy roli, zbóż, hodowla bydła, okopowe, remont koni, hodowla karpia. Świadectwa, referencje dobre, poszukuje posady zaraz najchętniej Kongresówka. Zgłoszenia I. K. C. Kraków, pod „54g". 54g

RZĄDCA — Ślązak lat 30, szkoła rolnicza, dłuższa praktyką, sumienny energiczny fachowiec, poszukuje posady Teresin Sochaczewski, skrytka 3. 46g

PIELĘGNIARKA niemowląt z kursu prof. R. Jonschera i z dwuletnią praktyką szuka posady od 1 lub 15 stycznia 1939. — IKC. Kraków, Wielopole 1. „44g". 44g

Kupno

KOCIOŁ stojący powierz ogrzew. od 8 do 12 metr kwadratowych, ciśnienie od 7 do 10 atm. Zgłoszenia: Radom, Żeromskiego 21, Hempel. 15488

SKLEP spożywczy, cukierniczo-owocowy, lub inny kupię zaraz. Tylko na wyjazd. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 16426". 16426

KUPIĘ okazyjnie motocykl, stan bardzo dobry. Zgłoszenia w kiosku I. K. C. Krynica 383 N. S. 132k

SAMOCHÓD 4 osob. Cabriolet kupię za gotówkę. Oferty IKC, Katowice Marjacka 13 „2526". 8Kt

MOTOR Diesel na ropę lub gaz ssany 40—45 KM kupię. K. Fiszer, Łódź, Główna 35. 2Łd

KUPIĘ za gotówkę nową kamienicę w Krakowie. 50—60 tysięcy. Zgłoszenia Bydgoszcz, skrytka pocztowa 63. 40g

MASZYNĘ do szycia kupię okazyjnie, Kraków Bonerowska 4 m. 6. 16603

MYŚLIWI skupujemy — wszelką upolowaną dziczyznę i domowy drób bity. Płacimy najwyższe ceny „RÓZIA" Kraków plac Szczepański 9. Telefon 156 34. Janicki. 16620

KUPIĘ lokomobilę, do M oraz dachówczarkę na dachówkę ciągnioną — Oferty do IKC Kraków pod „35g'. 35g

KUPIĘ RESZTÓWKĘ lub mniejszy **folwarczek.** — Oferty kierować do IKC., Kraków, dla „3g". 3g

Sprzedaż

MASZYNĘ oryginalną „Singer" salonową i szafkową, zupełnie jak nowe bajecznie tanio sprzeda Krischer, Zwierzyniecka 6 Kraków. 13045k

SALON Biedermayer oryginalny, futro męskie nutrie, kołnierz bobrowy prawie nowe, bola kryształowa: Kraków, Michałowskiego 15/7 13053k

MASZYNY do szycia najnowsze, na dogodne spłaty, tylko Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 13043k

DOMY od zł. 2.000 parcele od zł. 5.— sprzeda Olesek, Kraków, 15, Wola Duchacka, Orkana 2. 16260

SPRZEDAM dom w Prokocimiu, czwórkę, cały podpiwniczony, duży ogród, z długiem P. K. O. Wiadomość: Kraków Podgórze Wałowa 12 m. 2. 16637

CUKIER!!! Kostki — zawijanki kawiarniane — „Chybie" — paczki dziesięciokilowe, wysyła pocztą zaliczeniem Agencja Cukru, Kraków, Radziwiłłowska 15. 16325

SPRZEDAM okazyjnie — Elektrolux na 120 V — I. K. C., Kraków, pod „Nr. 16528", 16528

MOTOCYKLIŚCI, korzystajcie z 20%-owej ulgi podatkowej przy nabyciu motocykla, zamawiając już motocykl w największej firmie motocyklowej Zorel, Warszawa, Królewska 23, tel. 570 90. Największy wybór różnych marek. — Najdogodniejsze warunki. 86k

ZA bezcen urządzenie do dziennego wyrobu 15.000 puszek do konserw oraz wielka ruchoma suszarnia do jarzyn do sprzedania. Zgłoszenia do IKC. Kraków pod „36 g" 36g

MA do sprzedania kilka sklepów kolonjalnych, mleczarń, cukrowych — „Cracovia". Zgłoszenia: Zwierzyniecka 11, Kraków 16650

SKLEP radjowy w C.O.P. dowodnie dobrze prosperujący do sprzedania. — Wielkie możliwości rozwoju. IKC. Kraków, Wielopole 1. „61g". 61g

MAJĄTEK 160 morgowy, inwentarzami, masywnem zabudowaniem 28.000 — Wielkim wyborze, każdej wielkości, cenie i wpłacie poleca Trawiński, Ostrów Wielkopolski, Koszarowa 11 50g

KAFLARNIĘ dużą (większe powiatowe miasto Kongresówki), folwarczek na placach budowlanych, udziały dużej linji autobusowej, razem — osobno sprzedam Polakom. IKC., Kraków, „8g". 8g

MASZYNY do pisania — rachowania wybór znaczny walizkowych, fabryczne ceny dogodne spłaty: „TORPEDO", Kraków Florjańska 8 98k

SPRZEDAM parcele na frekwentowanem miejscu w Chrzanowie. Zgłoszenia skierować: Antonina Pytlowska, — M. Ostrawa Hornopolni 83, ČSR. 51k

PIECE trocinowe dostarcza T. Szczerski i Ska — Andrychów. Cennik bezpłatnie. 77k

WILLA w Zakopanem — 7 pokoi. — Wiadomość: „Baśka" za Strugiem. 18054k

NARTY, sanki, łyżwy, wiatrówki, spodnie buty narciarskie, sanki wyścigowe Boby — okazyjnie kupuj: Dom Sportu Polskiego J. Parafiński, — Kraków, Basztowa 16 — Żądajcie bezpłatnych cenników 16137

PIŁOWNICA do sznytów „Rapid" piła taśmowa do metali motorem, okazyjnie, dobrym stanie: — „Maszynotechnika", Warszawa, Leszno 50. 5g

MOTOCYKLE „Tornax". Rewelacyjne modele 1939, 120 — 200 — 6000 „Centromotor", Warszawa, Senatorska 36. 6g

Szczęśliwego Nowego Roku

życzy wszystkim swoim P. T. Klientom

„Tęcza"

Fabryka Baterji — Kraków

38k

CZĘSTOCHOWA. Dom dochód 18.000 zł rocznie Aleja ogród, cena 135.000 Wielka okazja, Grabowski, Aleja 61. 31g

MASZYNA do szycia damska i krawiecka Singera, tanio sprzedam Kraków, Krótka 10 m. 1. 16615

KAMIENICE, nowobudowane, dochód 10 000 — pożyczka 22 0000, dopłata 80 000. **KAMIENICĘ**, dochód 6 500, pożyczka 14.000 dopłata 50 000. — **KAMIENICĘ**, — dochód 4 500, pożyczka 6 000, dopłata 30 000 **KAMIENICZKĘ**, piętrową pożyczka 10 000, dopłata 20 000, — **DOMY**, nowobudowane, **SIEDMIOUBIKACJOWY**, ogród 16.000, **PIĘCIOUBIKACJOWY**, sklep, ogród, pożyczka 3 000 — dopłata 9 000 **CZTEROPOKOJOWY**, ogród 7.500 nadto szereg domów majątków ziemskich, parcel, okazyjnie poleca „Lokata", Kraków, Łobzowska 4. 16614

SPRZEDAM Bazar gospodarczo - kolonjalny — Kraków, Kazimierza W. 2. 16612

GOSPODARSTWO — 14-morgowe, wraz z budynkami gospodarczemi Centralnym Okręgu cena 15 tysięcy Kraków Wielopole 10. — Wyrwicz. 16609

SYPIALNIA luksusowa, duża, czwórdzielna, okazyjnie 3—5 popołudniu — Syrokomli 20/8. 16607

WĘDLINIARNIA w bardzo dobrym punkcie — pierwszorzędnie prosperującą do sprzedania. Zgł. IKC. Kraków „nr. 16606" 16606

SKLEP spożywczy z powodu choroby sprzedam. Tanio zaraz. Kraków, — Długa 47. 16579

PIANINO zagraniczne marki „Stingla", czarne sprzedam Kraków, Krowoderska 50 I. 16325

SPRZEDAM sklep spożywczo-mleczarski według faktury. I. K. C. Kraków, „Nr 16642". 16642

SKLEP spożywczy dobrze prosperujący do sprzedania. Niski czynsz Zgłoszenia I. K. C. Kraków „Nr 16396". 16396

KRAWIECKIE maszyny „Singer", prawie nowe, bajecznie tanio sprzeda Krischer Kraków, Zwierzyniecka 6. 13044k

ZAMIANA — Dom czynszowo-handlowy z restauracja na Górnym Śląsku pierwszorzędne położenie dochód 13 000 zł rocznie, **zamienię na willę lub pensjonat** w górach Beskidu Z. Słota, Katowice, Opolska 3. 2394Kt

FIAT 508. 4-drzwiowy stan nadzwyczajny — zł. 3,500 sprzedam Oferty: I. K. C., Katowice, Marjacka 13, „2530". 2393Kt

ANGIELSKIE — rasowe jamniczki do sprzedania: Wieliczka, skr. 10. 16546

MASZYNY do pisania walizkowe, biurowe, olbrzymi wybór, dogodne spłaty fabryczne ceny. „Maszynodom", Kraków, Zwierzyniecka 4. 52k

KAMIENICĘ NOWĄ, narożną, 84 ubikacyj, wyposażoną w etażowe ogrzewanie, windę osobową, dwie windy węglowe, halle, służbówki, balkony dla każdego mieszkania, sklepy, centralne położenie, dochód przy wybitnie niskich czynszach, 36.300 zł, cena 380.000. KAMIENICA JEST WOLNA podatków i taksy przenośnej, sprzeda Biuro Gelbera, Kraków Starowiślna 8, Telefon 135 70. 160k

DOM NOWY PEŁNOKOMFORTOWY obok Alej Słowackiego **LUKSUSOWO BUDOWANY NISKIE CZYNSZE** cena 105 000 zł., dochód roczny **OSM PROCENT**, Dom jest **wolny od podatków i taksy przenośnej 15 lat** sprzeda Biuro Gelbera, Kraków, Starowiślna 8, Tel. 135-70. 161k

MOTOCYKLI największy wybór od 100—600 cc — na najdogodniejszych warunkach. Zorel, Warszawa Królewska 23. 87k

KADZIDŁO dla kościołów i prywatnych poleca Fr. Lenert Kraków, Sławkowska 6. 93k

ŁOŻYSKA KULKOWE I ROLKOWE

AUTOTECHNIKA

KRAKÓW

BRACKA 3. TEL. 143-43

3807k

SAMOCHODOWE, używane części: Austro-Daimlery, Steyery, Fiaty, Naseh, Tatry, Brokwaye, Ursusy, Fordy, Buick sprzedaje: Warszawa, Ciepła 7, Szerman. 58k

KAMIENICA, komfort — koło P. K. O., bez pośredników sprzeda, gotówki potrzeba 85.000. — Wiadomość: Biuro ogłoszeń Kraków Sienna 12. 16663

KOMPLETNE wyprawy naczyń kuchennych poleca Hurtownia Fr. Stręk Kraków, Rynek Kleparski 17 (obok szkoły). 16654

SKŁAD węgla z wyrobioną klientelą, pewna egzystencja, tanio sprzedam I. K. C., Kraków, „Nr. 16651". 16651

ELEKTRYCZNE motory prądu zmiennego 380/220 N 1.5 KW, 930 obrotów prądu stałego 220 N 3.7 KW 1500 obrotów. Tanio sprzedam Franciszek Richter, Kraków Podwale 6. 16618

MEBLE komplety w dużej ilości z pokojów hotelu przystępnie do sprzedania. Oferty „Nr. 2674", IKC. Warszawa. Krak. Przedm 9. 4W

TATRA czterocylindrowa sześcio osobowa w dobrym stanie na chodzie zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu Zgłoszenia IKC. Katowice — Marjacka 13 pod „2506" 2275Kt

RADJOODBIORNIKI o stalowych lampach „Eltz-Radione" do sieci baterji i samochodowe dostarcza Kaim i Syn. Lwów, Kopernika 11. 94k

MAJĄTEK ZIEMSKI zagospodarowany, około 260 ha — w tem 56 ha ziemi pszenno-buraczanej reszta łąki i woda (ryby) w województwie lubelskiem z powodów rodzinnych **korzystnie sprzedam.** Oferty: Poczta Urszulin, poste-restante pod „Okazja". 16182

PLAC w Gdyni 600 m. sprzedam tanio. Bogdański Warszawa, Tarchomińska 3. 6W

PRASY mimośrodowe — (ekscentryczne) od 6 do 100 tonn, poleca ze składu „Stal". Warszawa, Przejazd 1. 57k

SILNIKI elektryczne 150, 60, 50 km generator 100 KVA — sprzedaje „Stal", Warszawa, Przejazd 1. 56k

LOKOMOBILE Wolf rok 1913 12 atm pow ogrzew 19.65+21.40 przegrzewacz system wyciągalny, siła 50—60 koni. Kłokowski, Ostrów Wlkp. 158k

UWAGA RZESZÓW. Dom z r. 1938, pełnokomf., dochód r. 10.800 zł. do sprzedania. Długoter. poż. 35.000, dopłata 75.000, reszta 25.000 czynszem. Zgłoszenia do I. K. C. Kraków „16g". 16g

KILIMY!!! Samodziałowe narzuty!! wełniane, lniane! — „Ostoja" Kraków, Karmelicka 9. 12599k

MOTOCYKLE Sokół wyr. P. Z. Inż. na najdogodniejszych warunkach dostarcza przedstawicielstwo Zorel, Warszawa, Królewska 23. 89k

SETTER-GORDONY, trzymiesięczne, dobrego pochodzenia, oraz lornetką pryzmatyczną Zeissa 8× sprzedam. Lewandowski, Janowa Dolina, Wołyń. 47g

SZLIFIERKA (wytłaczarka) do cylindrów samochodowych „Thompsona". polerkę motorami, używana, pierwszorzędnym stanie: „Maszynotechnika", Warszawa, Leszno 50 4g

Matrymonjalne

MŁODY budowniczy, zamożny, poważne stanowisko samodzielne poszukuje żony młodej do lat 24,— ładnej z posagiem. Oferty: „Nr. 2681", IKC. Warszawa, Krak. Przedm 9 9W

PRZYSTOJNA, zamożna, młoda poślubi oficera — Oferty pod „Nr. 2675", IKC. Warszawa, Krak Przedm 9. 5W

KTÓRA inteligentna niezależna Pani miłego usposobienia, wyglądu, poślubi szatyna 44 l., z wyższem wykształceniem Oferty pod „Nr. 2673", IKC. Warszawa, Krak. Przedm. 9. 3W

PRZECIĘTNA narciarka wysoka, inteligentna. — średni wiek, zawrze znajomość z panem podobnych zalet w celu matrymonjalnym Zgłoszenia IKC. Kraków Wielopole 1 „32g". 32g

KTÓRA szlachetna kobieta poślubi 25. Polaka amerykanina przystojnego Może być wdową Zgł. IKC Kraków „27g'. 27g

ŚLĄZACZKA, ewang., po 30-ce, miła, przystojna, rozumna, wykształcona, niebiedna (willa) pragnie poznać odpowiedniego — gentlemana z uniwersyteckiem wykształceniem na stanowisku. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia I. K. C. Kraków „34 g". 34g

WDÓWKA, miła, inteligentna łagodnego charakteru, przystojna, mająca trochę gotówki wyjdzie za poważnego na stanowisku. Poważne zgłoszenia: IKC, Kraków „9682g". 9682g

ZIEMIANIN, akademickie wykształcenie, 37 lat, Pomorzanin, katolik, dobrze sytuowany, samodzielny, szatyn, średniego wzrostu, zdrowy — pozna w celu matrymonjalnym szatynkę, brunetkę przystojną, kulturalną dobrego charakteru, posag pożądany, lecz nie konieczny. Bliższe poznanie: Styczeń, zdrojowisko Zakopane. Oferty, możliwie foto, do I. K. C., Kraków, pod „15g". 15g

ZBRZYDŁA mi samotność. Pragnę poznać Pana, celem szybkiego zamążpójścia, do lat 45 nieszukającego majątku lecz innych wartości. Mam lat 24, brunetka-urzędniczka IKC Bielsko „131" 154k

URZĘDNIK, lat 38, niebrzydki, wyższe wykształcenie, majątek 15 000 — poślubi odpowiednią. — Zgłoszenia nieanonimowe. Fotografja zwrotna. IKC Warszawa, Krakowskie Przedmieście 9, — „Nr 9629g". 9629g

WDOWIEC — emeryt, samotny, lat 55, nawiąże znajomość z panią lat 38—45, o upodobaniu do handlu, w celu matrymonjalnym oraz prowadzenia spółki, z udziałem w gotówce lub innej wartości, około 5.000. Łaskawe zgłoszenia do I. K. C., Lwów, pod „17g". 17g

CZY szlachetny, czterdziestoletni katolik na stanowisku zainteresowałby się w celu matrymonjalnym trzydziestoletnią — przystojną, inteligentną niebiedną — separowaną z winy męża. Zgłoszenia fotografje: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Nr. 016327". 16327

WYSOKA, przystojna urzędniczka, 34-letnia podzieli matrymonjalnie los kulturalnego, solidnego, sytuowanego Pana Zgłoszenia nieanonimowe. — Kraków, Agencja, Sienna 12, „Przystań". 16662

MŁODY wysoki brunet, właściciel majątku, pozna inteligentną, materjalnie niezależną ze sfer towarzyskich Cel matrymonialny. Dyskrecja zapewniona. Zgłoszenia z fotografją I. K. C. Kraków „55g'. 55g

KAWALER lat 27, ożeni się z panną lub wdową za wyrobienie stałej pracy Fotografja konieczna. — Zgłoszenia Żywiec poste restante pod „Słońce". — 64g

SOLIDNY, przystojny — młody kawaler, właściciel przedsiębiorstwa pozna w celu matrymonjalnym inteligentną, wysoką przystojną ciemno-blondynkę do lat 26 z posagiem — Oferty z fotografją do IKC. Kraków, Wielopole 1. „65g" 65g

DWAJ urzędnicy poszukują odpowiednich żon. Zgłoszenia nieanonimowe Pań materjalnie niezależnych do lat 27, wraz z fotografjami nadsyłać: Rozwadów skrytka 2. 45g

KAWALER, inżynier, poślubi pannę. Posagiem przyszłości. Łódź, Wólczańska 230—94. 2g

PANNA bogata szuka męża. Pośrednik: Łódź. Wężyk. Wólczańska 230. 1g

ZGRABNA przystojna szatynka 24. gotówka 2 tysiące, wyprawa, szuka swego typu przystojnego inteligentnego, cel matrymonjalny, posada obojętna. Zgłoszenia fotografja IKC. Katowice Marjacka 13 „2502". 2271Kt

HANDLOWIEC, lat 38 kawaler, ewang. obecnie prowadzi przedsiębiorstwo przemysłowe cichego szlachetnego charakteru wzrostu 170 cm — zdrów, mówią, iż przystojny wobec braku znajomości pozna sympatyczną gospodarną panią cel matrymonjalny Pośrednictwo rodziców mile widziane. IKC, Katowice. Marjacka 13 „2501" 2270Kt

INŻYNIER na kierowniczem stanowisku w przemyśle oficer-lotnik rezerwy, lat 34, wysoki, wysportowany, bez nałogów pozna odpowiednią panią do lat 30 w celu matrymonjalnym Łaskawe zgłoszenia z aktualną fotografją: I. K. C., Sosnowiec dla „381". 3798

KTÓRA dopomoże przystojnemu 30 lat handlowcowi cel ożenek. IKC. Katowice, Marjacka 13 „2533". 7Kt

KAWALER, lat 38, urzędnik państwowy gr. X. przystojny, pozna miłą posażną lub niezależną pannę do lat 30, cel matrymonjalny. Zgłoszenia z fotografją: I. K. C., Sosnowiec, pod „380". 378S

KAWIARNIĘ - cukiernię nowoczesną, elegancki lokal, centrum dużego miasta — sprzedam okazyjnie. — Warszawa, Nowogrodzka 36—12, Sokolnicki. 2646W

KTÓRY z Panów szlachetnego usposobienia, lat 30—40 dobrze sytuowany chciałby poznać brunetkę przystojną, cel matrymonialny Zgłoszenia I. K. C. Kraków, „Nr 16481". 16481

BARDZO zamożny ziemianin 40 lat poszukuje za żoną blondynki, wysokiej, wybitnie przystojnej lubiącej wieś, skromnej — [illegible] Zgłoszenia tylko z fotografją zwrotną. Inne bez odpowiedzi I. K. C. Kraków „Nr 016388". 16388

DROGERZYSTA samodzielny lat 29 dobrze prosperujący interes szuka tą drogą miłą sympatyczną pannę Ślązaczkę do lat 25 — z gotówką dla wspólnego dobra Cel matrymonjalny, Oferty IKC Katowice, Marjacka 13 - „2494". 2263Kt

KOLOSALNY wybór bogatych Pań — Panów poleca Jedyny Ogólnopolski Bezkonkurencyjny Koncern Matrymonjalny — „Vox" — „Nowa Era" — Centrala: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 7/32 Telefony: 7-16-30 Nadsyłającym wyczerpujące dane wysyłamy najodpowiedniejsze imienne adresy fotografje. 139k

WIELKOPOLANIN bardzo przystojny uniwersytet, rozwiedziony nie ze swej winy przedsiębiorstwo własne, poszukuje spólniczki żony do 35 — Wyczerpujące oferty IKC Poznań św. Marcin 48 „1017". 7P

MŁODA przystojna, miła, która odczuwa pustkę samotnego życia średnio zamożna poślubi dobrego człowieka (urzędnika) do lat 35 chętnie prawnika. Oferty IKC. Katowice, — Marjacka 13. „2536". 6Kt

TAJEMNĄ głębią uczuć obdarzy nieznanego, maleńka, złotowłosa 100 procentowy człowiek. Panowie do lat 45 na wyższych stanowiskach proszeni o szczere oferty celu matrymonjalnym IKC Katowice, Marjacka 13 „2527". 4Kt

MAGISTER ekonomji, na stanowisku. Wielkopolanin lat 37 przystojny, — poślubi pannę z towarzystwa Zgłoszenia IKC. — Poznań św. Marcin 48 „1001". 8P

NAUCZYCIELKA 8 ka, miły, dobry, wartościowy człowiek, rozsłoneczni życie panu odpowiedniemu wiekiem. stanowiskiem charakterem Cel matrymonjalny. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „9" 9g

Lokale

SŁONECZNY pokój z kuchnią wolny: Kraków, Mogilska 86 16519

SKLEP — wszelkie możliwości — bez odstępnego, tanio — wolny: Skorupki 6. 16448

GARAŻ na 2 auta tanio do wynajęcia zaraz Zgłoszenia: „Źródło Pończoch", Kraków, Plac Dominikański 1. 13046k

4 pokoje, kuchnia, łazienka — zaraz do wynajęcia Wiadomość: Kraków, Łobzowska 26 m 8. 76k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie. Kraków, **Kochanowskiego 14** — wolne 93k

NOCLEGI przyjezdnym, wygodne, od 1.50: Kraków Wielopole 24. II p. m 4. 16562

TRZECHPOKOJOWE, komfortowe, słoneczne mieszkanie wolne: Kraków Bema 6, Osiedle Oficerskie. 16358

POWAŻNA FABRYKA CZEKOLADY poszukuje na oddział hurtowej sprzedaży lokalu w Krakowie śródmieściu, o 3-ch pokojach tylko niski parter, z wejściem od ulicy lub bramy oraz z możnością wjazdu dużym samochodem reklamowym do bramy lub na podwórze — Oferty: I. K. C. Kraków pod „Nr. 16518". 16518

POKÓJ kuchnia, komfort zaraz do wynajęcia Wiadomość: Kraków, Król Jadwigi 34 16666

CZTEROPOKOJOWE na biuro mieszkanie wolne: Kraków. Zwierzyniecka 30 1p. 16656

POKÓJ umeblowany wejście klatka schodowa do wynajęcia zaraz: Kraków, Kołłątaja 14/6. 16649

PIĘKNY pokój frontowy umeblowany do wynajęcia. Kraków, Pl. Matejki 3, m. 7. 16640

BASZTOWA 1, Kraków, piękne słoneczne pięciopokojowe I. piętro do wynajęcia dozorca wskaże. Warunki telef. 145 61 16639

DWA pokoje i kuchnia do wynajęcia ul. Grodzka Nr 9 oficyna II p Wiadomość u dozorcy. 16285

LOKAL na sklep lub pracownię do wynajęcia: — Kraków, Lwowska 22 — dozorca 16499

TRZECHPOKOJOWE, komfortowe mieszkanie do wynajęcia: Kraków Powiśle 2. Dozorca wskaże. 16500

DENTYŚCIE wskaże dobry punkt Tramwaj 1—2 pokoje, kuchnia, garaż, — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 16458". 16458

3 pokoje kuchnia, łazienka, słoneczne. Kraków, Staszica 5. 16565

DO wynajęcia 3 pokoje z komfortem — I piętro — Kraków, Salwator, Anczyca 9. 16452

POKÓJ i KUCHNIA do wynajęcia. Kraków, Felicjanek 1. 16569

POSZUKUJĘ mieszkania utrzymaniem, fortepianem do przegrywania dla studentki Zgłoszenia: IKC, Kraków, „Nr. 16568". 16568

PIĘKNY pokój komfortowy z utrzymaniem dla dwóch lub trzech osób — może być małżeństwo. — [illegible] 216-54. 16427

POKOJU umebl. słonecznego, cichego, cena przystępna, poszukuje emeryt. I. K. C. Kraków „Nr. 16432". 16432

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie wolne Kraków Al. Krasińskiego 4. 16585

TRZY UBIKACJE W CENTRUM duże nowe Poznań Plac Świętokrzyski z elektrycznością i wodą, nadające się na przechowalnie składnice do wynajęcia za 40 zł. miesięcznie. Zgłoszenia Golus Dąbrowskiego 70 m. 8 od godz. 16—21 1P

SZUKAM mieszkania za obsługę. Kraków, Piłsudskiego 36 m. 1. 16691

WSPÓLNE mieszkanie, ładne czyste dla młodej urzędniczki. Kraków Pędzichów 11 m. 5 od 5—7. 16633

WYJĄTKOWO obszerne, czteropokojowe, — pełny komfort, 2 balkony, Karmelicka 45. Wskaże dozorca. 16638

TRZY pokoje, kuchnia, pełnokomfortowe mieszkanie wolne. Kraków — Długa 86. 127k

MIESZKANIE pełnokomfortowe, trzechpokojowe I piętro do wynajęcia: Kraków Długa 82. 129k

DWU, trzypokojowego — mieszkania — śródmieście lub blisko poszukuje wyższy urzędnik państwowy od marca lub kwietnia IKC. Kraków, „Nr. 16573'. 16573

POSZUKUJĘ mieszkania z utrzymaniem w Krakowie, w pobliżu ul Straszewskiego dla studenta. Oferty pod „Student 130" do IKC Bielsko 152k

POKÓJ nieumeblowany kawalerski osobny, chrześcijaninowi Kraków, telefon 10521 przed południem. 16641

Nauka i wychowanie

PROFESOR gimnazjalny przygotowuje należycie przedmioty gimnazjalne, licealne, obce języki. — Zgłoszenia IKC. Kraków „Nr. 16623". 16623

NIEMIEC absolwent germanistyki udzieli lekcyj, konwersacji niemieckiej. IKC. Kraków Wielopole 1 „Nr. 16634" 16634

JEUNE personne diplômée enseigne français. Kraków, Śląska 5, m. 4. 16629

„STRÓJ" koncesjonowana Uczelnia kroju, szycia i modelowania rozpoczyna kursy dwumiesięczne 16 stycznia. Wpisy: Kraków, ul. Konarskiego 82 (koło parku Krakowskiego) godz. 10—1. 16645

POSZUKUJĘ dyplomowanych nauczycieli angielskiego, niemieckiego celem założenia Szkoły języków Kraków ul Tarłowska 10 m. 6: 1—3.

NAUKA w domu — Gimnazjum Liceum („Szkoła dla Samouków) — 2 złote miesięcznie — pisać: Warszawa, Marszałkowska 88, mieszkanie jedenaście 2640W

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Co grają w teatrach

w niedzielę, 1 stycznia 1939 r.

Warszawa. Wielki: „Harnasie" i „Verbum Nobile". Narodowy: pop. i wiecz. „Szaleństwo". Nowy: pop. „Złoty deszcz", wiecz. „Żywy ładunek". Letni: pop. „W roli głównej Barbara Bow", wiecz. „Jan". Polski: pop. „Papa Nikoluzos", wiecz. „Maskarada". Mały: pop. „Rozwiedźmy się", wiecz. „Temperamenty". Instytut Reduty: „Uciekła mi przepióreczka". Malickiej: pop. i wiecz. „Poprostu człowiek". Ateneum: pop. „Świętoszek", wiecz. „Kupiec i poeta". Kameralny: „Dom warjatów". 8.15: „Roxy i jej drużyna". Buffo: „Porwanie Sabinek". Małe Qui Pro Quo: „Wielka czwórka". Wielka Rewja: „Bawmy się razem". Cyrulik Warszawski: „Kochajmy zwierzęta".

Kraków. Teatr miejski im. J. Słowackiego: popoł. „Gałązka rozmarynu", wiecz. „Dlaczego zaraz tragedja".

Lwów. Teatr Wielki: poł. „Betleem Polskie", pop. „Zakochana królowa", wiecz. „Dzień bez kłamstwa". Rozmaitości: „Pan Lamberthier".

Ustrzyki Dolne. Teatr Małopolski: pop. „Hanusia", wiecz. „Pani X".

Katowice. Teatr im. St. Wyspiańskiego: pop. „Pan Jowialski", wiecz. „Lato w Nohant".

Sosnowiec. Teatr Miejski: pop. „Zakochani", wieczorem Rewja Sylwestrowa".

Poznań. Teatr Wielki: pop. „Grześ i Jędruś", wiecz. „Niziny". Teatr Polski: pop. „W perfumerji", wiecz. „Egzamin z miłości". Teatr Marjonetek: „Korona króla Mroza".

Bydgoszcz. Teatr Miejski: pop. „Błękitna maska", wiecz. „Klub kawalerów".

Toruń. Teatr Ziemi Pomorskiej: pop. „Nitouche", wiecz. „Jadzia-wdowa".

Częstochowa. Teatr Miejski: pop. „Jan", wiecz. „Ósma żona Sinobrodego".

Kalisz. Teatr im. W. Bogusławskiego: poł. „Czerwony kapturek", pop. „Ułani ks. Józefa", wiecz. „Wesołek Noworoczny".

Łódź. Teatr Polski: pop. „Nitouche", wiecz. „Szaleństwo". Teatr Miejski: pop. „Car Paweł", wiecz. „Tajemnica lekarska". Teatr Popularny: „Wesołek Sylwestrowy".

Wilno. Teatr Miejski: pop. „Gałązka rozmarynu", wiecz. „Sędzia z Zalamei". Lutnia: poł. „Betleem", pop. „Król na jedną noc", wiecz. Rewja Sylwestrowa.

Grodno. Teatr Miejski: pop. „Candida", wiecz. „Cudzik i Ska".

Łuck. Teatr Wołyński im. J. Słowackiego: pop. i wiecz. „Subretka".

Lublin. Teatr Wołyński im. J. Słowackiego: pop. i wiecz. „Pierwszy występ Jenny".

Skarżysko. Objazdowy Teatr Lwowski: „Licytacja Świata".

ŁYŻWY. Narty i części do tychże poleca w dużym wyborze po cenach najniższych firma **W HALSKI**, Kraków Sukiennice 21-22. Prospekty i wysyłki na prowincję uskuteczniamy od wrotnie. 97k

UWAGA!
Za zwrot fotografij, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Wolne posady

DZIEWCZYNA do wszystkiego, z dobrem gotowaniem, poszukiwana od 1-go. Zgłoszenia między 4—8, Plac Dominikański 2 II p., m. 6. 13026k

POTRZEBNA panienka, uczciwa do sklepu kolonialnego. Felmer, Starowiślna 8. 16602

ZAKŁADY rotograwurowe poszukują retuszera i fotografa rotograwurowego od 15 go stycznia 1939. Reflektuje się na siły pierwszorzędne. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, **„13062k"**. 13062k

POSZUKUJEMY rejonowych przedstawicieli — chrześcijan do lat 45, zamieszkałych w miastach wojewódzkich, celem obnawiania klijentji oraz placówek przemysłowych handlowych bezkonkurencyjnemi artykułami chemiczno-technicznemi. Bardzo poważne zarobki. Ofertę, fotografja kierować sub: **„Nr 2665"** JKC Warszawa, Krak Przedmieście 9. 8W

POSZUKUJĘ uzdolnionej panienki do wędliniarni. Ignacy Twardowski, Nowy Sącz, Jagiellońska 14. 131k

WYCHOWAWCZYNI dobrze poleconej z niemieckiem, szyciem poszukuje do dwóch chłopców. Zawiercie, Szymańskiego, — Żubrowa. 6Kt

Kuratorjum Fundacji im. Mateusza Cegielskiego ogłasza

KONKURS

na wydzierżawienie majętności fundacyjnej Koszlaki

o obszarze około 800 morgów, położonej w powiecie Zbaraż w odległości 31 klm. od stacji kolejowej Zbaraż.

Majątek oglądać można na miejscu w obecności administratora P. Sawickiego. Okres dzierżawny 3 względnie 6 lat.

Bliższych informacyj ustnych lub pisemnych udzieli osobom zainteresowanym sekretarz Kuratorjum Mgr Pajciorek Adam (Zarząd miejski w Tarnopolu).

Oferty wnosić należy w terminie do dnia 15. I. 1939 pod adresem Stanisław Widacki, Prezydent miasta w Tarnopolu.

Kuratorjum zastrzega sobie wolny wybór oferenta.

Za Kuratorjum:
Stanisław Widacki
Prezydent m. Tarnopola.

4767k

BOGATO ILUSTROWANY
KATALOG GŁÓWNY NASION i ROŚLIN
z uwzględnieniem ostatnich nowości na rok 1939 — wyszedł już z druku i wysyła bezpłatnie
B. HOZAKOWSKI
Toruń — Skrzynka pocztowa nr. 1. 30k

POMPY STUDZIENNE
POMPY higieniczne
POMPY uniwersalne
POMPY odżelaźniające wodę
własnych patentów poleca

STUDNIE WIERCONE
STUDNIE wodne
STUDNIE chłonne
SONDY geognostyczne
SONDY hydrologiczne
OTWORY pilotowe
wykonuje

Firma Fr. DOMINIK, Lwów
ul. Listopada 37 — Telefon 218-55
Katalogi i cenniki bezpłatnie. 11k

MOTOCYKLISCI
Aktualne wiadomości sportowe i turystyczne, porady z zakresu jazdy, techniki, elektrotechniki, olejenia, paliwa oraz ostatnich nowości konstrukcyjnych i obsługi motocykla, znajdziecie w bogato ilustrowanym miesięczniku „MOTOCYKL i CYCLECAR-MOTO" (50 stron druku) oficjalnym organie Polskiego Związku Motocyklowego. IX rok wydawnictwa.
Prenumeratę roczną zł. 6.— lub półroczną zł. 3.— wpłacać na pocztowe konto rozrachunkowe: Warszawa I, Nr 247. Redakcja: Warszawa, ul. Nalewki 4 (dom Funduszu Kwaterunku Wojskowego). — Numery okazowe na żądanie. 24k

NAUCZYCIELKI (la) matematyki i fizyki poszukuje od stycznia prywatne gimnazjum żeńskie im. św. Jadwigi w Tarnowie. — Płaca według norm państwowych. Dalsze szczegóły poda zainteresowanym, względnie zgłaszającym się Dyrekcja (Rejtana 14). 13064k

POWAŻNE Przedsiębiorstwo na prowincji poszukuje **korespondentki-sekretarki** z doskonałą znajomością francuskiego. Posada do objęcia w najbliższym terminie. Zgłoszenia kierować pod adresem: Tow. Akc. Przemysłu Włóknistego w Częstochowie. 13041k

FABRYKA OKUĆ BUDOWLANYCH
KONSTANTY SKÓRCZYŃSKI
Łódź, Limanowskiego 56, tel. 111-88
składa wszystkim swoim odbiorcom najserdeczniejsze życzenia noworoczne.
Na sezon budowlany 1939 poleca swoją specjalność: zawrotnice (bagnetsztang), w większych ilościach, zawiasy, zamki, rygle mosiężne, z białego metalu i chromowane które dostarcza w krótkich terminach po cenach konkurencyjnych. Również wykonuje zamówienia wg nadesłanych szkiców i rysunków. 31k

OGRODNIK kawaler, dobrze obeznany we wszystkich działach kwiaciarstwa, z praktyką wyłącznie w ogrodach handlowych, potrzebny od 15 go stycznia lub później. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków nadsyłać do I. K. C., Kraków, **„Nr. 16314"**. 16314

EKSPEDJENTA młodego, zdolnego, branży bławatnej, poszukuje na prowincję. Zgłoszenia z podaniem warunków do IKC., Kraków, pod **„9683g"**. 9683g

POTRZEBNY drogista kawaler, bez nałogów, katolik. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, **„Nr. 16693"**. 16693

WYSOKI zarobek osiągną agenci przy sprzedaży artykułów rolniczych. — Zgłoszenia „Patent" — Lwów, Skrytka 174. 15L

PIERŚCIONKI ZARĘCZYNOWE ŚLUBNE
bogaty wybór
MAGAZYN JUBILERSKI
EMIL GOLDWASSER
KRAKÓW, GRODZKA 25
Cenniki wysyła bezpłatnie
39k

DOMOKRĄŻNYM sprzedawcom wysyłam prospekty na pokupne artykuły. A. Magura, Uhnów. 9621g

POWAŻNE przedsiębiorstwo komisowo-hurtowe poszukuje młodego pracownika biurowo-handlowego, chrześcijanina — z praktyką lub bez. Wymagane: wykształcenie średnie lub wyższe, znajomość buchalterji, pisanie na maszynie, nieźla pre zencja. Oferty: IKC, Kraków, **„Nr. 16517"**. 16517

UŻYWANA CIĘŻARÓWKA CHEVROLET
okazyjnie do sprzedania. 41k
Oglądać: Kraków, Al. Słowackiego 64, godz. 9—10

Humor i satyra.

POWRÓT Z SYLWESTRA.

— Może mi pan powiedzieć, która godzina?
— Piąta.
— Piąta rano, czy piąta wieczór?
— Rano.
— Ale czy wczoraj rano, czy dzisiaj?...

POSZUKIWANY rządca kawaler ze szkołą rolniczą, z kilkunastoletnią praktyką, do 8-włókowego majątku, położonego w województwie warszawskiem. Oferty z odpisami świadectw i życiorysem kierować do I. K. C., Kraków, pod **„13036k"**. 13036k

DZIERŻAWCY bufetu — restauracji — poszukuje Stow. „Rodzina Urzędnicza" w Biłgoraju (Lubelskie). Warunki do omówienia. Zarząd. 8679g

ZAROBISZ łatwo pracą biurową. Bezkonkurencyjne fotoportrety. Skrytka 22, Drohobycz. 9628g

Do przeszłości

należą błyszczący nos i nieświeża cera.
Nowe pokolenie Dziewcząt o jedwabistej cerze! Dziś każda kobieta przy pracy, sporcie i zabawie, zachwyca świeżą i młodzieńczą cerą, którą zapewnia jedynie jedwabny puder SOTÉ.
Kobieta samodzielna, pracująca, uzyska na cały dzień — bez zbytniej straty czasu — pożądany efekt, przez jednorazowe upudrowanie twarzy rano.
Puder SOTÉ bowiem posiada tę właściwość, że pokrywa niewidzialną warstwą twarz i najbardziej krytyczne oko nie dostrzeże żadnej skazy. SOTÉ nietylko upiększa, lecz również konserwuje skórę.
Nasze czytelniczki mogą za przesłaniem tego ogłoszenia pod adr.: Thermos, Bielsko 5006 „I" przy załączeniu 20 gr. na koszta przesyłki otrzymać do wyboru 2 próbki jedwabnego pudru **SOTÉ** w kolorach żądanych.

DYWANY RĘCZNE (Perskie)
Okazyjna sprzedaż — Ulgi w spłatach
KRAKÓW — RYNEK GŁ. 14, II piętro
(nad Delką). 48k

PRZYJMĘ posługaczkę zeraz. Zgłoszenia osobiste. Wygoda 8 m. 3. 16624

MODYSTKA, katoliczka lub zdolna podręczna do magazynu kapeluszy potrzebna. Zgłoszenia i warunki kierować: Częstochowa, Dąbrowskiego 26. Szczęsna. 147k

GIMNAZJUM Kupieckie w Wołkowysku poszukuje nauczyciela **techniki reklamy** (Akademja Sztuk Pięknych, względnie W. S. H plus kurs), pensja zł 160 do 240, zależnie od kwalifikacyj, 16 godzin tygodniowo. Natychmiastowe podania z fotografją, nieuwierzytelnionemi odpisami dokumentów i dokładnym życiorysem kierować do Dyrekcji. 10g

KOSMETYCZNE Kursy zawodowe czteromiesięczne doktora Muszkatblata dają prawo prowadzenia gabinetu kosmetycznego. Wykłady piętnastego lutego. Żądać prospektów Warszawa, Nowy Świat 23/25. 146k

ZBIERANIEM adresów wszędzie agenci zarobią. Adresować Stryj, skrzynka pocztowa 49 8Kt

OGRODNIKA-gospodarza do folwarku 100 morgów pod Krakowem, kawalera doświadczonego rolnika fachowego ogrodnika ze świadectwami i niewielką kaucją przyjmę zaraz. — Zgłoszenia IKC. Kraków **„Nr. 16600"**. 16600

NAUCZYCIELKI z matura gimn. poszukuje zaraz do dziewczynki z 5 powsz. i chłopca z 4 gimnazjal. Pomoc w gospodarstwie wymagana. Zgł. z odpisami świadectw szkolnych, Kraków, skr. 252. 16622

LEICARZ potrzebny — stałe. Foto Patecki Gdynia 10 Lutego 6. 3Gd

MASAŻYSTKA — samotna, skromnych wymagań poszukiwana. Zgłoszenia pod „Na stałe" — Biuro Ogłoszeń Stattera Kraków, Rynek 8. 128k

MŁYNARZ, posiadający 5.000 zł., otrzyma od 1-go marca 1939 r. posadę i 10% zysku w nowobudującym się młynie. Zgłoszenia: W. L., Dorohusk, woj. lubelskie, skrytka pocztowa Nr. 1. 14g

KURYER RADJOWY.

Program stacyj radjowych

na niedzielę, 1 stycznia 1939 r.

Warszawa (1339) Godz. 7.15: Kolęda: Nowy Rok bieży. 7.20: koncert ork. wojsk. z Wilna. 8.10: program. 8.15: noworoczna gazetka roln. 8.30: **płyty.** 9.25: **audycja T. Prejznera i Z. Lipczyńskiego z Katowic: Śląscy betlejkarze.** 10: **naboż. z Poznania.** 11.57: sygnał czasu. 12.03: **koncert symf. ork. z Krakowa.** 13.20: **koncert ork. i sol. ze Lwowa, Szczepko i Tońko.** 14.45: audycja dla dzieci: Wycinanki noworoczne. 15.10: **audycja dla wsi.** 16.30: **komedjoopera Fr. Zabłockiego: Żółta szlafmyca albo kolęda na Nowy Rok.** 17.30: **koncert rozrywkowy ork., zesp. mand. i sol. z Wilna.** W przerwie o 18.10: **przemów. dyr. nacz. PR. K. Libickiego.** 19: audycja sport. 19.35: płyty. 20.15: tygodnik dźwiękowy, przegląd pol., dziennik wiecz., kom. sport., program na poniedziałek. 21.05: **powieść F. Goetla: Cyklon.** 21.20: **muz. tan.** W przerwie o 21.40: **wesoła audycja zesp. śl. pozytywki z Katowic: Telegramy noworoczne.** 23: Ostatnie wiadomości. 23.05: płyty.

Warszawa II (217) Godz. 14.30: koncert fort. J. Rybczyńskiej. 14.50: płyty. 15.10: koncert H. Łosakiewicz-Molickiej i T. Jaworskiego. 16: płyty. 21.05 22 i 23: płyty.

Warszawa SP 31 i SP 48. Godz. 21: program z Warszawy II.

Warszawa (SPW, SPD, SP 19 i SP 25). Godz 24: zapowiedź. 0.05: powitanie Nowego Roku. 0.25: kronika dźwiękowa. 0.45: dziennik polski i ang. 0.55: pogadanka sport. 1: koncert pop. 1.40: audycja dla młodzieży: w Nowym Roku. 2: gawęda ze słuchaczami ang. 2.10: życzenia noworoczne dla wychodźtwa od polskiego chłopa. 2.15: koncert kapeli wiejsk. 2.50: program na poniedziałek.

NIEDZIELA, 1 STYCZNIA.
9.25 Śląscy Betlejkarze z Katowic.
16.30 Komedjoopera „Żółta szlafmyca", z Wilna.

Kraków (294) Godz. 8.10: program. 15.10: słuchowisko z muz.: Kto z nami nie idzie, nie da rady bidzie. 19.35: program na poniedziałek. 19.40: **koncert rozrywkowy sol.,** w przerwie skecz J. R. Harrerta: Rewizja domowa.

Lwów (377) Godz. 8.10: program. 8.30: poranek rolnika. 15.10: **audycja: Lwowska warta.** 15.35: **Złota księga gmin.** 19.35: program na poniedziałek. 19.40: **audycja W. Budzyńskiego: Gospoda pod Lwem.** 20.10: kom. sport.

Katowice (396). Godz. 8.10: program. 8.30: płyty. 15.10: popołudnie rolnika śl. 19.35: **audycja St. Ligenia: W niedziela przy żeleźnioku.**

Łódź (224) Godz. 8.25: program. 15.10: **audycja noworoczna R. Furmańskiego: W górę głowy, równy krok, maszerujem w Nowy Rok.** 19.35: **koncert Z. Romanowskiej i J. Szczygłówny.** 20.15: **felj. Wł. Krasnowskiego: Humoreski zza kulis.**

Poznań (346) Godz. 8.10: program. 8.30: płyty. 15.10: **audycja: Dla naszego pogranicza.** 16.10: obrazek z życia wsi: Zabłocie idzie ku światu. 19.35: **koncert tria i sol.**

Toruń (304) Godz. 8.10: program na poniedziałek. 8.30: **koncert ork. sal. i sol. z Bydgoszczy: Dosłego roku naszym słuchaczom.** 15.10: audycja dla wsi. 16.10: **audycja kaszubska B. Kullasa: Idzie Tonś.** 19.35: płyty.

Wilno (560) Godz. 8.10: program. 8.30: wiad. roln. 8.45: płyty. 19.35: audycja Wł. Lachowicza i W. Mackiewicza: Zabawa na przedmieściu. 20.10: kom. sport.

Baranowicze (577) Godz. 8.10: program. 8.30: wiad. roln. 8.45: płyty. 15.10: audycja dla wsi. 19.35: koncert ork. wojsk.

Ważniejsze audycje zagraniczne.

Godz. 6: Hamburg, koncert portowy. 8: Koenigswusth., koncert. 10: Wiedeń, muz. lekka. 11.15: Budapeszt, muz. cyg. 12.15: Lipsk, koncert ork. i sol. 14.20: Wiedeń, koncert 15: Florencja, opera Pucciniego: Madame Butterfly. 16: Wiedeń, wesoła aud. muzyczna. 17: Medjolan, koncert symfon. 18.30: Budapeszt, recital skrzypcowy. 19: Wiedeń, „Wolny Strzelec" — opera Webera. 19.10: Hamburg, „Carmen" — opera Bizeta. 20.10: Frankfurt, „Wieczerza Bożego Narodzenia" — opera Pfitzznera. 21: Medjolan, „Hrabia Luksemburg" — operetka Lehara. 21.30: Radio Paris, „Czarne domino" — opera kom. Auberа. 22 Strasburg, „Paganini" — operetka Lehara. 22.15: Sztokholm, „Lohengrin" — opera Wagnera (akt III). 23.15: Rzym, muz. taneczna. 24: Wrocław koncert nocny.

TRADYCYJNE PRZEMÓWIENIE NOWOROCZNE NACZELNEGO DYREKTORA P. R. Około godz. 18.10 wygłosi tradycyjne przemówienie nacz. dyr. P. R. p. mr. Konrad Libicki.

KOLĘDA NA NOWY ROK I NOWOROCZNE KONCERTY. Wzorem lat ubiegłych usłyszymy w dzień Nowego Roku audycję, organizowaną przez Międzynar. Unję Radjofon., w czasie której różne **narody złożą sobie wzajemnie życzenia szczęśliwego Nowego Roku i usłyszymy** dźwięki najpiękniejszych dzwonów. Audycja ta odbędzie się o godz. 13.05. Poza tem P. R. organizuje w dniu 1 stycznia kilka audycyj okolicznościowych, jak np. o godz 9.25 audycję muzyczno słowną z Katowic p. t. „Betlejkarze śląscy", która przyniesie śląskie kolędy i pieśni i gawędy obyczajowe. O godz. 13.20 w koncercie rozrywkowym **Szczepko i Tońko** złożą słuchaczom życzenia noworoczne. Ciekawie zapowiada się o godz. 16.30 komedjoopera Zabłockiego z Wilna pod tytułem „Żółta szlafmyca". Koncert rozrywkowy z Wilna umili słuchaczom o godz. 17.30 popołudnie świąteczne. **„Telegramy noworoczne"** na fali radjowej prześle dla całej Polski zespół Śląskiej Pozytywki o godz. 21.40. Muzyka taneczna nadawana będzie do godz. 23.55.

największe bogactwo treści najpiękniejsze ilustracje — to tygodnik uniwersalny
„NA SZEROKIM ŚWIECIE"

CENY OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Na 1-ej i 2-ej stronie . . . zł.	3.—	3.75
Cała 2-ga strona . . . . . „	6.040.—	6.300.—
Na 3-ej stronie . . . . . „	2.—	2.50
Cała 3-cia strona . . . . . „	3.360.—	4.200.—
Na dalszych stronach . . . . „	1.60	2.—
Cała strona . . . . . „	2.688.—	3.360.—
Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie i osobiste	2.50	3.20
Teksty artykułowe . . . . . „	10.—	12.50

Reklamy za tekstem:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Ogłoszenia zwyczajne . . . zł	0.50	0.65
Cała strona . . . . . „	1.680.—	2.184.—
Na ostatniej stronie, lub wśród ogłoszeń drobnych . . „	0.75	1.—
Cała strona ostatnia . . „	2.620.—	3.350.—

Nekrologi w tekście do 100 mm w 2-ch łamach 50% taniej.
Reklamy w dodatkach tygod. zł. 2 za 1 mm w 1 łamie.
Reklamy w dodatku ilustrowanym zł. 3'— za 1 ctm².

Ogłoszenia drobne:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Ogł. drobne za słowo . . zł	0.20	0.25
Dla poszukujących pracy . „	0.10	0.12
Matrymonialne . . „	0.30	0.40

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
„Drobne" ogłoszenia mogą być drukowane tylko czarną farbą. — Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" ogłoszeń nie przyjmujemy. — Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji.
Ogłoszenia drobne przyjmujemy **wyłącznie za gotówkę.**
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%
Za układ tabelaryczny „ 50%
Za druk czerwony „ 100%
Przy druku kilkukolorowym dolicza się za pierwszy kolor 100%, za każdy następny kolor 50% do zasadniczej ceny ogłoszenia. — Specjalne życzenia wymagają osobnego porozumienia się.

Uwagi ogólne:

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. Zastrzeżone miejsca obowiązuje Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 25% nadwyżka. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązywać będzie również te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio a nie były zgóry zapłacone. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nie umieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. — Zniżek nie udziela się.

Rozmiar strony druku: Wysokość 420 mm, szerokość 275 mm. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. — Strona w tekście ma 4 łamy á 68 mm. Strona za tekstem ma 8 łamów á 34 mm

Założyciel i Wydawca: Marjan Dąbrowski — Redaktor: Jan Stankiewicz — Zakłady graficzne „Ilustr. Kuryera Codz.", Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Franciszka Czajki.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

DODATEK DO NRU 2 »I. K. C.«
ROK XVI

KURYER LITERACKO-NAUKOWY

Z DNIA 2 STYCZNIA 1939 ROKU
NR 1

WYCHODZI CO NIEDZIELĘ POD REDAKCJĄ PROF. MIECZYSŁAWA DĄBROWSKIEGO

Dr WŁODZIMIERZ SZEWCZUK (Kraków).

POZNAJ SAMEGO SIEBIE.

CZŁOWIEK MAŁO WIE O SOBIE.

Ale nie o tem będę pisał, *jak* się poznaje samego siebie, lecz o tem, że *trzeba* poznać samego siebie, że trzeba poznać człowieka.

Gdy się patrzy na dzieło nauki współczesnej, trudno się oprzeć zdumieniu. Wielkość tego dzieła przeraża nas niekiedy. Nauka odsłoniła przed nami wspaniały świat mikrofizyki, świat atomów i zaprowadziła nas w światy odległe o miljony lat świetlnych od tego pyłka kosmicznego jakim jest nasza Ziemia. Oparta na jej zdobyczach technika skróciła fantastycznie wprost naszą przestrzeń i wydłużyła czas. Opanowaliśmy dzięki niej wszystkie żywioły. Długo, długo możnaby wyliczać jej wielkie zdobycze.

I oto paradoks. *Ten, który tyle wie o wszechświecie*, który daje sobie radę z kolosami astronomicznemi i rozbija atomy, tworzy radjo i nowy, nie istniejący w nauce pierwiastek chemiczny, on, *człowiek, tak mało wie o sobie samym*, jest wciąż jeszcze sam dla siebie tajemnicą. *Dała nauka człowiekowi władzę nad potężnemi żywiołami natury, lecz nie dała mu władzy nad sobą samym.*

Cóż z tego, że potrafi obliczyć do ułamka sekundy czas pojawienia się komety w przyszłości, skoro nie potrafi przewidzieć swego najprostszego zachowania się. Cóż z tego, że wie z jakich pierwiastków składa się gwiazda odległa o miljony lat świetlnych, skoro nie wie, jaka jest budowa chromozomu, w którym zawiera się przyszłość ludzkości. Cóż z tego, że zna strukturę atomu, kiedy nie umie wytłumaczyć swych pragnień i potrzeb, nie zna źródeł, z których one wypływają. Cóż z tego, że potrafi przekształcić jeden pierwiastek w drugi, zrealizować wielkie marzenie alchemików średniowiecznych, kiedy nie potrafi przemienić mordercy czy psychopaty na człowieka normalnego.

I oto dumni ze swej wiedzy o świecie, o wszechświecie, musimy się przyznać, że *tem, co najmniej znamy na świecie, jesteśmy my sami, jest człowiek.*

Ale nie mogło być inaczej. Szukanie pożywienia, uprawa roli, hodowla zwierząt, wyrób narzędzi, obrona przed niebezpieczeństwami przyrody, wszystko to musiało wyprzedzić zastanawianie się nad sobą samym, nad człowiekiem. *Astronomja musiała wyprzedzić antropologję, a fizyka fizjologję.*

Nie tylko to. Łatwiej jest obserwować ruchy planet i poznawać prawa mechaniki, niż obserwować chemiczne procesy w mózgu, czy choćby tylko bakterje chorobotwórcze.

ŁATWIEJ JEST BADAĆ ŚWIAT, NIŻ CZŁOWIEKA.

W rezultacie mamy *wspaniałą wiedzę o świecie, idącą w parze z naszą niewiedzą o sobie samych.* I jeszcze coś więcej. Tragedja człowieka dumnego z potęgi swej myśli. Bo jego myśl stworzyła dzisiejszą cywilizację z jej cudowną techniką i zastraszającą ilością psychopatów, z jej higjeną fizyczną i degeneracją moralną, z jej klasyczną prostotą i klasycznem wyjałowieniem kulturalnem. *Stworzył człowiek cywilizację bez znajomości samego siebie. Nie była ona jego zamierzeniem, lecz dziełem przypadku i myśli nieświadomej punktu dojścia.* Czy pierwsi twórcy maszyn nowoczesnych zastanawiali się nad wpływem fabryki na życie człowieka, na życie pokoleń ludzkich? Czy odkrywcy bakteryj myśleli o możliwości wojny bakterjologicznej? Właśnie dlatego tak dziwnie *obco*, tak *tragicznie* czuje się człowiek w świecie, który stworzył własnym mózgiem, który wykonał własnemi rękami. Znajduje w nim wszystko inne, tylko nie to, czego pragnął — *szczęścia.*

SZCZĘŚCIE W NAS MIESZKA.

Jakże chcecie znaleźć szczęście, skoro szukacie go tam, gdzie go niema. Szukacie szczęścia *poza sobą*, gdy ono *w was* mieszka. Ciężki, niezgrabny, o dużej kudłatej głowie, wyłupiastych oczach, bosy, licho odziany *Sokrates* — on to był bowiem — zastanowił się przez chwilę, poczem dodał: — I to wam mówię, dopóki człowiek nie pozna siebie, nie będzie wiedział, co to szczęście. *Gnothi se auton. Poznaj samego siebie.*

GŁOS SOKRATESA.

Lecz głos nauczyciela wielkich i maluczkich, mądrych i prostaczów zgłuszyło *średniowiecze*, zajęte *Bogiem i zbawieniem duszy*, zgłuszyły wieki *nowożytne*, pochłonięte *badaniem świata i wszechświata.* Coraz bardziej oddalał się człowiek od samego siebie. Dziś zrozumiał tragedję tego oddalenia. I oto gdzieś w najgłębszych pokładach jego jestestwa budzi się z siłą instynktowną głos *Sokratesa: poznaj samego siebie.* Zrozumiał ten głos *Freud i Adler, Munthe i Carrel.* Zaczynają go rozumieć inni. Człowiek zaczyna głębiej rozumieć, że *oprócz świata jest jeszcze on sam — człowiek.*

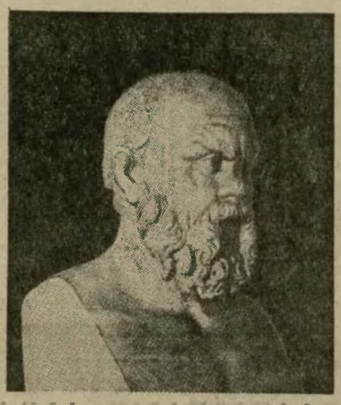

SOKRATES.

Pisali o nim wprawdzie grube tomy, mądre księgi filozofowie i poeci, mistycy i miłośnicy życia, uczeni i samoukowie, ale z tego do umysłu ogółu przeniknęło tylko tyle, ile było ludziom potrzeba, aby byli z siebie zadowoleni. A do tego wystarczyło ubranie człowieka w purpurę pojęć: „król stworzenia", „homo sapiens" itp. Cóż z tego, skoro w zmienionych warunkach opada purpura szat i ukazuje się *krwiożercza bestja.* Cóż z tego, że mamy na złote klamry zamykane księgi o moralności, skoro jest nam ona obcą. I to jest znowu jeden z paradoksów naszej kultury. *Mamy moralność, mamy księgi moralności dla człowieka, którego nie znamy.*

Pod presją tych i tym podobnych faktów, których jest wiele, potężnieje głos Sokratesa: *poznaj samego siebie.*

POZNAJ CZŁOWIEKA.

Lecz co to znaczy: poznaj samego siebie? To znaczy: *poznaj człowieka.*

Odpowiesz: człowieka bada historyk i fizjolog, psycholog i fizyko-chemik, socjolog i pedagog, anatom i ekonomista. Jakże ja mogę być naraz nimi wszystkimi.

Nie o to idzie. Napewno ani ty, ani ja, ani nikt z nas współczesnych nie pozna człowieka. I pokolenie całe nie podoła. Ale my możemy rozpocząć to wielkie dzieło, *zaczynane* już wielokrotnie, ale jeszcze *nie zaczęte.*

Spróbujmy zmienić siebie tak, byśmy z równem zainteresowaniem śledzili to, co się dzieje w nas, co się dzieje z nami i z naszymi bliźnimi, jak śledzimy w teleskopie ruchy planet na firmamencie niebieskim; by nas tak pasjonowały wydarzenia życia ludzkiego, powszednie i wielkie, jak nas pasjonuje bombardowanie atomu cząsteczkami; byśmy, jak Beeb e w ocean, zagłębiali się w najgłębsze warstwy naszej osobowości i jak Picard czy Stevens wznosili się do stratosferycznych granic naszego człowieczeństwa. Gdy tego dokonamy, zrobimy duży krok na drodze poznania człowieka, poznania samych siebie.

Idzie o to, byśmy stworzyli

ATMOSFERĘ ZAINTERESOWANIA CZŁOWIEKIEM,

by ona była jednym *z celów naszego wychowania*, a nie zagadnieniem marginesowym. W takiej atmosferze zrodzi się nieodparta i niezastąpiona *potrzeba poznania człowieka.* A że będzie to tylko wstęp do przedmowy wielkiego dzieła przyszłości o człowieku — nie smućmy się. Przecież skromnym tego wstępem do przyszłej nauki o człowieku jest dzisiejsza historja i genetyka, socjologja i psychologja, antropologja i fizjologja.

Analiza przedmiotowa.

JAK BUDZIĆ TO ZAINTERESOWANIE?

Wskażę na kilka sposobów, bardzo prostych, a niestety, nie stosowanych.

Jest w dzieciństwie człowieka okres tak zwanej *analizy przedmiotowej.* W okresie tym dziecko zagląda do wszystkiego, bada *wnętrze* przedmiotów, bada, jak przedmioty, które ma pod ręką, są zbudowane. Dziecko „niszczy" wtedy przedmioty, chcąc zbadać co jest „w środku". Rozbiera zabawki na części, ogląda je, składa razem, zagląda do wnętrza owadów, a jak się da, to i ptaków i małych zwierząt. Podsuńmy mu wtedy zamiast gumianego balonu czy samolotu, mały *model człowieka*, tak skonstruowany, by można było „zaglądać do środka", wyjąć z niego serce, płuca, mózg, żołądek itd. Dziecko będzie się wtedy pytać o wiele, wiele rzeczy. Miejmy wtedy dla niego, specjalnie dla niego, odrobinę czasu i odpowiadajmy chętnie na jego pytania, objaśniajmy mu to, co w danym momencie bierze do ręki, zwracajmy jego uwagę na to, czego samo nie zauważyło. Możnaby mu też pokazać model zwierzęcia, np. psa czy kota. Oczywiście wszystko to nie w celu zrobienia z niego anatoma, lecz *w celu zainteresowania* go, wobec dobrej po temu okazji, fizyczną stroną człowieka. To, że taki model będzie go więcej ciekawił, niż oklepana armatka, to nie ulega wątpliwości.

ANALIZA PSYCHOLOGICZNA.

Później, w czasie *dojrzewania*, zaczyna się *drugi okres analizy*, ale głównie *analizy podmiotowej*, analizy *psychologicznej, okres zainteresowania człowiekiem od strony psychologicznej.* Ale tego zainteresowania nie wykorzystuje się w odpowiedni sposób, poprzestając na dokarmianiu — zresztą nie zawsze higjenicznem — literaturą, jako *celem*, a nie jako *środkiem* do celu. Zadanie wychowania na tym odcinku polega na tem, ażeby młody człowiek nabył *w równym stopniu umiejętności analizowania człowieka, jak umiejętności analizowania jego wytworów, jego dzieł.* Niestety zadanie to leży odłogiem. Chcąc się o tem przekonać, wystarczy przeglądnąć ankiety psychologiczne jakiegokolwiek rodzaju, wypełnione przez ludzi „pełnoletnich". Ich umiejętność obserwowania samych siebie nie przekracza granic prymitywizmu, a wyjątki od tej reguły to naprawdę białe kruki. (A jednak ci ludzie czytają Dostojewskiego, Prousta!).

Jest jeszcze inny sposób budzenia zainteresowania człowiekiem, sposób, który jest zarazem drogą do poznania samego siebie:

OBSERWACJA LUDZI.

Obserwacja ludzi jest zwierciadłem, w którem można oglądać samego siebie. Można, gdy się umie. Ludzie niestety nie wychodzą w tej dziedzinie poza umiejętność przyglądania się i podglądania, a co prowadzi tylko do... plotki. *Ludzi bardziej interesuje plotka o człowieku, niż poznanie człowieka.* Nic więc dziwnego, że gdy patrzą na wszystkie przejawy życia ludzkiego, nie widzą w nich nic więcej ponad to, co jest potrzebne do obmowy bliźnich. Brak im tej *umiejętności*, tej *ars magna*, która pozwala poznawać człowieka w jego sposobie chodzenia i wypowiadania się, w sposobie witania się i w wyborze filmów, na które chodzi najchętniej, w jego uśmiechu i w jego snach, w sposobie trzymania się i w reagowaniu na obrazę. W jego współczuciu i w jego sposobie gry w szachy, w sposobie uzasadniania poglądów i współżyciu z dziećmi, we wszystkich najdrobniejszych, najbardziej codziennych przejawach jego życia.

RADY STAREGO ROKU. Rys. CHARLIE.

— *Staraj się w dalszym ciągu utrzymać dotychczasowy pokój...*

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Zapewne, że jedni niejako rodzą się z tym darem obserwacji ,gdy inni muszą się uczyć sztuki obserwowania. Lecz nie to jest ważne. Ważne jest to, by pierwsi nie zmarnowali swego talentu, a drudzy nabrali głębokiej ochoty do uczenia się tej umiejętności, do zamiany przyglądania się ludziom i podglądania ich na *obserwowanie ludzi*, na obserwowanie człowieka, na *poznawanie samych siebie*. Pomóc im w tem może psychologja i historja, socjologja i biologja. Tylko trzeba chcieć.

JESZCZE RAZ SOKRATES MÓWI.

Gdy się patrzy na ludzi, tłoczących się w niepohamowanym pędzie i niszczących się wzajemnie w gorączkowym pośpiechu szukania — szczęścia, słyszy się coraz wyraźniej głos *Sokratesa:*

„Jakże chcecie znaleźć szczęście, skoro szukacie go tam, gdzie go niema. Szukacie szczęścia poza sobą, gdy ono w was mieszka. Jeszcze raz wam mówię, dopóki człowiek nie pozna siebie, nie będzie wiedział, co to szczęście".

Gnothi se auton.

Poznaj samego siebie.

MARJA HAUSNEROWA (Lwów).

Z zagadnień literacko-ideologicznych.

DEMON ŚRODOWISKA.

EPOPEJA CZŁOWIEKA, NIEWOLNIKA ŚRODOWISKA.

Stwierdzić należy, że większość pisarzy idzie dziś *po trasie konjunkturalnej.*

Cóż jest jej cechą główną? Przedewszystkiem — *supremacja znaczenia środowiska.* Można wchodzić w przyczyny tego zjawiska, sięgać do podłoża społecznego, a nawet ekonomicznego, a jednak fakt pozostanie faktem i nad nim należy się zastanowić.

Środowisko jest dziś istotnie *niemal wszystkiem* w naszem piśmiennictwie. Człowiek jest takim, jakim go stworzy środowisko.

A środowisko to występuje jako siła groźna, przemożna, nieubłagana, oplatająca bezlitośnie i bezwzględnie każdego, kto się w jego kręgu znajduje.

Od szeregu lat pojawiają się jedne za drugiemi utwory, dające *obraz człowieka, niewolnika środowiska.*

Autorzy i autorki zstępują do piekieł fabryk, hut, sztolni, giserni, pracowni, szpitali i więzień.

Biorą pod mikroskop pisarski całą widzialną, dotykalną, odczuwalną zmysłowo rzeczywistość świata materjalnego, który otacza człowieka, pogrążonego w rygorach środowiska — idą za nim krok w krok — wysłuchują biadoleń i przekleństw z przedmieść — uczą się gwary ludzi szarych, ludzi ulicznego tłumu — filmują precyzyjnie dzień powszedni i jego wszystkie zewnętrzne odpryski.

Czytelnik widzi ludzi, tonących w swem otoczeniu, materjalnem i psychicznem dosłownie tonących, jak w mieliźnie.

Potężne oddziaływanie środowiska, czyto materjalnego, czy duchowego na człowieczą psyche jest tak znane i oczywiste, że niema potrzeby o tem się rozwodzić.

Ale bardziej interesującą jest kwestja *człowieczego pasowania się ze środowiskiem.*

Owa *moc*, która każe, nieraz w najtrudniejszych warunkach, nad temi warunkami *zapanować!* Życie ludzi wybitnych, nie tylko genjalnych, ale jednostek tak zwanych dzielnych, daje nam w tej mierze dość przekonywujących przykładów. *Idzie więc przedewszystkiem o różnorodność postawy człowieka wobec środowiska.*

A jednak, po przez tyle wycinków najrozmaitszych środowisk, jakie ukazuje nam w nieustannej rewji literatura współczesna, narzuca się naszej uwadze przedewszystkiem *zbyt częsta postawa bierna jednostek.*

Bierna, a raczej „typowa". Słowem *przeciętna.* A jednak, mimo wszystko, choć jest tak prawdziwa, tak pospolita w życiu rzeczywistem, *nie zadowala ona bynajmniej naszego wewnętrznego poczucia!*

To nasze osobliwe, a wysokie żądanie — to nic innego, jeno pragnienie spojrzenia wzwyż. Chcemy ujrzeć *ludzi*, którzyby mieli *moc pociągającą.*

Poszarzała (być może) nasze zewnętrzność, wobec standaryzacji typu życia — *jednak wewnętrznie człowieka nowoczesnego poruszają i palą te wszystkie tęsknoty i pragnienia*, które paliły ludzi *w wielkich* epokach minionych — jeno formy i nazwania są inne.

Ale tych tęsknot szukać należy w głębokich tajniach wnętrza, nie na widomej powierzchni. Zaiste — „pływać na szarą skorupę" i „zstępować do głębi".

Tajemnicza głąb człowieka, jako przedmiotu badawczego spojrzenia pisarza bardzo często pozostaje nietknięta w neorealistycznej powieści. Przyczyną tego jest przedewszystkiem — *nastawienie materjalistyczne pisarzy.*

Pisarz współczesny, patrząc bacznie naokół, chwyta to, co w pierwszym rzędzie może uchwycić jego szkiełko i oko, jego ucho, wogóle jego *zmysły.*

Niektóre utwory są wręcz jakiemiś symfonjami (czasem kakofonjami) typowo zmysłowego chwytania świata: o tajemnicę wewnętrznej istoty człowieka i spraw jego, która częstokroć jest tak zdumiewająca i niespodziana, autor musi w tym wypadku znacznie mniej się troszczyć. Poprostu nie ma na to czasu i miejsca, gdy trzeba rejestrować całe szeregi spostrzeżeń widomej natury, domagające się *równości traktowania* w imię doktryny rzeczywistości rzeczywistej.

Że ta rzeczywistość, schwytana przez niego, niby ptak, doraźnie i przypadkowo, przedstawia się beznadziejnie szaro, smutno i ciasno, że daje tylko skrawki i wycinki, że nie rozporządza wyższym lotem — to rzecz zrozumiała. Dzisiajsza powieść środowiskowa — to precyzyjne zdjęcia aparatu, filmującego chwilę za chwilą — to taśma, która notuje, objaśnia, pokazuje i — *nuży.* Czytelnik idzie za nią oczyma, chwyta szczegóły, śledzi ją uważnie, ale — nic poza tem. Wolałby być *porwany, oczarowany* jakimś błyskiem ponadrzeczywistym, chciałby widzieć ludzi, którzy, skrojeni na *Fidjaszową, nie krawiecką miarę* — przez walkę i pracę, *zdobywają światy nowe*, chociażby *w duszy własnej*, co jest najdonioślejszą areną zdobywania — jednak nie widzą ich.

Widzą natomiast ludzi pospolitych, których odpowiedzialność za czyny osobiste jest z powodu supremacji środowiska zmniejszona do „minimum".

Jest to najczęściej jakgdyby — *epopeja przeciętności — epopeja człowieka niewolnika środowiska.*

NAMIĘTNOŚĆ ZDOBYWCZA A ŚRODOWISKO.

Ta bierna postawa ludzi-pyłków warunkuje zatym zjawisko supremacji środowiska. Staje się ono wówczas istnym molochem, który wchłania i pożera.

A jednak życie okazuje, że *są* jednostki, które umieją się przeciwstawić — umieją się wznieść do wysiłku, do walki. *Za takim typem heroicznym tęskni zawsze czytelnik*, a zwłaszcza czytelnik *młody.* Realizm spraw bieżących mu nie wystarcza. Od mechanizacji i szarości życia radby odpłynąć w jakieś zadośćuczynienie jego pragnieniom — choćby go to miało prowadzić w krainę mitu, marzenia, fantastyki. Bajki o pokonywaniu smoków i wspinaniu się na szklanną górę — to *symbole życia*, symbole tych, którzy *dążą i walczą.*

Dr *Alexis Carrel*, autor rewelacyjnego dzieła: *„Człowiek, istota nieznana"* tak mówi o stanowisku człowieka wobec środowiska:

„Ogólnie biorąc, nie otrzymujemy darmo od grupy, której część stanowimy, tej pozycji, którą pragniemy w niej zajmować. Świadomość poddaje się środowisku społecznemu, przystosowując się do niego. Sposób przystosowania zależy od ustroju indywidualnego. *Przystosowujemy się do własnego środowiska, zdobywając je lub uciekając od niego.*

A często nie przystosowujemy się wcale. Postawą naturalną wobec świata i bliźnich jest *walka.* Świadomość odpowiada na wrogość środowiska *wysiłkiem*, przeciw niej skierowanym. Wówczas rozwija się inteligencja i przebiegłość, jak i uwaga świadoma, pragnienie nauki, chęć do pracy, posiadania i władania.

Namiętność zdobywcza przybiera różne kształty zależnie od ludzi i środowiska. Jest natchnieniem wszystkich wielkich przygód. Doprowadziła Pasteura do odnowienia medycyny, Mussoliniego do zbudowania wielkiego narodu, Einsteina do stworzenia nowego pojęcia o wszechświecie...

Drugim sposobem przystosowania jest *ucieczka.* Jedni rezygnują z walki i spadają na poziom, na którym jest już ona niepotrzebna... Inni ukrywają się w samych sobie. Tylko pozornie jeszcze tworzą cząstkę tego świata, z którego życie wewnętrzne ich wyłącza".

Głęboki myśliciel podkreśla więc *kardynalne różnice odnoszenia się umysłów ludzkich do środowiska, w którem ich los umieścił.*

Powstawanie wszelkich dzieł ludzkiego intelektu rozważane jest zazwyczaj z dwojakiego punktu widzenia: Jedni przyjmują za pewnik, że twórczość jest wytworem środowiska — drudzy twierdzą zasadniczo co innego: *człowiek tworzy epokę.*

Bez kwestji, *oficerów w warunkach Napoleona Bonaparte było tysiące, a jednak on tylko posiadał i okazał światu swego genjusza epoki, który go uczynił twórcą jego własnego rozdziału w historji świata.*

Dla *twórcy* wielkiego, piastującego w sobie ogień Boży, *rzeczywistość zewnętrzna* jest tylko *materjałem*, który z pomocą woli i jej neustannego wysiłku, wkońcu *przezwycięża.*

ZWYCIĘZCA.

Sprawa odwieczna i prawda nieodparta! *nie przez łatwość, ale przez trud* dochodzi się *do zwycięstwa.*

Może to być trud pracy, trud przezwyciężania rzeczywistości opornej, a nawet rozpaczliwie smutnej, trud męki przekuwania idei przez obojętność otoczenia — a może i najcięższy, — jaki ponosili bohaterowie nasi w czasach niewoli — trud śmierci....

Że *nie* spoczynek i łatwość mają być ideałem człowieka uduchowionego, ale ciągła walka o wyższe formy bytowania, wskazują słowa *Chrystusa:* „Nie pokój wam przynoszę, ale miecz". Miecz to *duchowy* — nasza wewnętrzna czujność, *psychiczna zbroja* przeciw wszelkim, obniżającym lot i dzielność duszy zakusom. Ta walka zawsze może liczyć na zwycięstwo.

Z doświadczenia i prawdy życiowej bowiem wyrosło to proste a tęgie powiedzenie: *chcieć, to móc.*

I oto jeszcze jedna prawda wyłania się z niewidzialnych oparów takiej walki: w zapasach o wyższy wyraz życia, chociażby i zapaśnik byt fizyczny utracił — to jednak poczyna *nowe*, zwycięskie *życie*, jako bohater — ofiarnik — symbol — ideał.

Żyje wówczas wielki, zwielokrotniony, potężny, w myśl słów poety: „Kto w poświęceń zmarł godzinie — ten się przelał w drugich tylko!" (*Z. Krasiński*).

Pokonuje śmierć samą, świadcząc o najwyższym królestwie — *ducha.*

GORZKIE MIGDAŁY.

Nasze czasy.

Mamy pełno satysfakcji,
że żyjemy w tym okresie;
los ukochał chyba nas.
Wzruszeń sporo i atrakcji
nam, współczesnym, życie niesie,
niespodzianki chowa czas,
pomnożone do potęgi.

„Europa zbiera siano" —
taką książkę zrobił Kaden
dobrych temu kilka lat.
A nam teraz ujrzeć dano
— nie przewidział prorok żaden —
niewesoły wcale fakt:
— Europa zbiera cięgi.

ANATOL KRAKOWIECKI.

Jubileuszowe wydanie „Pism" Asnyka.

(ts) Za najtrwalszy owoc pośmiertnych jubileuszów literackich można uważać zbiorowe krytyczne wydania ich dzieł. Doczekał się takiego wydania w swoim czasie Z. Krasiński i A. Fredro; krytyczne wydanie J. Słowackiego, opracowane przez Gubrynowicza i Hahna okazało się niewystarczające i dopiero obecnie wychodzi nowe pod redakcją J. Kleinera, a przy Mickiewiczu rolę tę spełni dopiero monumentalne wydanie sejmowe, jeszcze nie skończone. Mamy też już zbiorowe krytyczne wydanie „Dzieł" Wyspiańskiego i niedokończone Norwida.

Obok wymienionych wydań stają godnie A. Asnyka **„Pisma po raz pierwszy razem zebrane"**, które „wydał, objaśnił i opatrzył ilustracjami" Dr Henryk Schipper, nakładem „Naszej księgarni" Zw. Naucz. Pol. w Warszawie. Z zamierzonych **pięciu tomów** ukazał się narazie pierwszy, obejmujący tom I i II „ostatniego wydania zbiorowego", ale nie tego pośmiertnego, które w r. 1898 sporządził w 5 tomach przyjaciel poety St. Krzemiński, ani nie tego, które w r. 1916 ogłosił Ferd. Hoesick z W. Prokeszem w 3 tomach, lecz „Poezyj" t. I i II z r. 1881, przedrukowanych jako wydanie piąte (I) i czwarte (II) u Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.

Wydawca nie poszedł za S. Krzemińskim, którego układ „według sfery tematycznej" (np. wiersze na tematy antyczne jako jeden cykl) w przekonaniu, że śmiertelnie chory poeta nie miał wpływu na układ tego wydania i „zdał wszystko na swego przyjaciela". Od wstępowania w ślady układu Hoesicka i Prokesza odstraszyły go obszerne recenzje ich wydania, ogłoszone przez I. Chrzanowskiego (1917) i W. Hahna (1920). Przed układem chronologicznym, któryby najdoskonalej odzwierciedlał rozwój talentu poety, powstrzymała go, poza częstą niemożliwością oznaczenia dat poszczególnych wierszy, niechęć do sztucznego wyrywania utworów z naturalnych cyklów, w które zamknął je sam twórca, nadając tym całościom odrębne nazwy, np. „Album pieśni", „Mozaika", „Uzupełnienia". Jedynie więc układ liryków w wydaniu z r. 1881, dokonany przez samego poetę, może być dla wydawcy miarodajny, bo, z małemi odchyleniami, najlepiej oddaje linję rozwoju — artystycznego.

Od poprzednich wydań niby zbiorowych to będzie się różnić przedswszystkiem **pomieszczeniem utworów (także dramatycznych), pominiętych** przez Krzemińskiego ze względu na rosyjską cenzurę, a także **prozy powieściowej, krytyki literackiej i teatralnej, prozy krasomówczej i publicystycznej,** wreszcie **listów z podróży, z pominięciem korespondencji prywatnej,** którą z ramienia Komitetu uczczenia Asnyka wydał (wraz z materjałami do życiorysu i twórczości poety) dr Antoni J. Mikulski.

Krytyczność obecnego wydania przejawia się w tem, że wydawca podał po raz pierwszy warjanty tych utworów Asnyka, do których zachowały się autografy (głównie w zbiorach Ossolineum). Niestety podaje je wydawca tylko w wyborze, który nazywa „racjonalnym", a który obejmuje np. rzuty pierwszego pomysłu, odmienną budowę wiersza lub odmienną kolejność zwrotek, „ciekawe" uzupełnienia i dokończenia; **pomija** natomiast **„wszystkie drobiazgi w zakresie mutacyj synonimicznych, na czem przeważnie polegają odmiany tekstu u Asnyka".** Sądzi bowiem, że te „drobiazgi" mogłyby zainteresować tylko badacza-specjalistę, a jego wydanie ma, według życzenia firmy nakładowej, mieć **charakter — popularny, nawet szkolny.** Otóż ta rezygnacja z aparatu krytycznego, któryby podawał wszystkie warjanty, tak ważne właśnie w zakresie zastępowania jednych wyrazów przez drugie, sprawia, że to **wydanie nie jest naukowo-krytyczne.** Popularny charakter mają też objaśnienia, dokonane zresztą z sumiennem wyzyskaniem dotychczasowych prac.

Zamiast wstępu przedrukował wydawca życiorys Asnyka z Polskiego Słownika Biograficznego pióra prof. I. Chrzanowskiego i tegoż wielbiciela poety studjum p. t. **Liryka Asnyka,** drukowane w zbiorze „Literatura a naród" (1936). Może jednak z popularnym charakterem wydania lepiejby harmonizował „szkic biograficzno-literacki", wydany nakładem T. S. L. przez dra A. J. Mikulskiego.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Dr TADEUSZ SZYDŁOWSKI, prof. Uniw. Jagiel.

Malarstwo francuskie XVIII wieku. (Cz. III)

OBRAZY RODZAJOWE
Z CZASÓW ROKOKA.

WATTEAU I JEGO NAŚLADOWCY.

Na początku XVIII w. Watteau daje dowód, że nie trzeba sięgać do wielkiego repertuaru mitologicznego, czy historycznego, ani wysilać się na wymyślne alegorje, lecz wystarczy patrzyć wrażliwemi i rozmiłowanemi oczyma na przejawy otaczającego nas świata, by tworzyć dzieła pełne niezwykłego uroku. Wszystko zależy od radości spojrzenia i od entuzjazmu, który artysta odczuwa przytem w swej duszy.

Natchnienia i poezji, które tkwią w dziełach Watteau nie odczuwali współcześni, i nie rozumiejąc dokonywanego przezeń w malarstwie przewrotu, zaliczali go do „małych mistrzów". Powagi akademickie lekceważyły takie błahe tematy, jak *„fêtes galantes"*, które w ich mniemaniu nie wymagały żadnej wyższej inwencji.

A przecież Watteau nie malował scen realistycznych. Życie sfer „dobrze urodzonych" i błyszczących bogactwem, które występują w jego obrazach, zostało przezeń *wyidealizowane*, jak gdyby go nie widział w rzeczywistości, lecz obserwował głównie za pośrednictwem teatru i w świetle scenicznej ułudy. Jego strojne panie i dystyngowani panowie mają w sobie coś z marjonetek, które umieją szeptać jedynie wyznania miłosne. Lecz kreśląc swe barwne poematy, Watteau opierał się we wszystkich szczegółach na najściślejszych studjach natury, i ku śledzeniu prawdy życia wskazywał wyraźnie drogę.

Wziętość, jaką obrazy Watteau cieszyły się u amatorów, jako zupełnie odmienne od przeciętnej produkcji, pobudziła *licznych naśladowców*. Nawet najwybitniejsi z nich nie dorównywali mu jednak talentem, a przedewszystkiem nie czuli owej głębokiej *poezji i muzyki radosnej*. Malowali *„fêtes"* i *„conversations galantes"* w różnych odmianach, póki się nie uprzykrzyły skutkiem *zbanalizowania*, a wówczas przerzucili się do innych motywów *rodzajowych czy obyczajowych*.

W małych obrazkach, przedstawiających różne sceny z codziennego życia, celowało malarstwo holenderskie z XVII w. Gdy twórcy takich małych arcydzieł, wykonywanych z niezmierną artystyczną rzetelnością, nie znajdywali u siebie dosyć zatrudnienia, wędrowali za chlebem do Paryża i tam pozyskiwali łatwo amatorów. Zwłaszcza, gdy w architekturze pałaców nastała moda na niewielkie gabinety, sąsiadujące z apartamentami reprezentacyjnemi, i w tych mniejszych wnętrzach nie było dość miejsca na płótna dekoracyjne, wzrosło zamiłowanie do *intymnych obrazków sztalugowych*. Przybysze z Holandji i Flandrji budzili wśród francuskich kolegów żywe zainteresowanie dla ścisłej i wnikliwej *obserwacji natury*, oraz dla *zagadnień kolorystycznych*. Na tem podłożu mogła się rozwinąć *reakcja przeciw pompatycznemu malarstwu italjanizującemu*, oraz rozwinęły się ożywcze prądy, których świetnym wyrazicielem był Watteau, a za nim jego szkoła, zrywająca z tematami konwencjonalnemi, a nawiązująca silniejszy *kontakt z życiem epoki*.

J. B. PATER: Panie w kąpieli. (Z prywatnych zbiorów paryskich).

PATER I LANCRET.

Mistrz z Valenciennes miał tylko jednego ucznia w ścisłem tego słowa znaczeniu. Był nim Jean-Baptiste *Pater*, pochodzący z tejże samej miejscowości, co Watteau, który krajanem swym zajął się bardzo gorliwie, lecz dopiero na krótko przed swą śmiercią. Mimo to Pater przyznawał, iż zawdzięcza wszystko tej nauce. Lecz nie mając większego talentu, przejął technikę mistrza tylko *powierzchownie*; że zaś produkował zbyt wiele i zbyt szybko, pozostało po nim zaledwie kilka dzieł o poważniejszym poziomie artystycznym.

Natomiast pod względem *tematowym* Pater wprowadzał *nowości interesujące*. Prócz zalotów i igraszek miłosnych, wzorowanych na Watteau, lecz urozmaiconych nowemi pomysłami, n. p. *„Gra w ciuciubabkę"* (w Poczdamie) — gdzie młodzieniec całuje ukradkiem młodą damę, która ma oczy zawiązane — prócz motywów zaczerpniętych z popularnych komedyj Moliere'a, oraz z bajek La Fontaine'a, malował z upodobaniem *wnętrza buduarów z wytwornemi paniami* przy różnych zajęciach: przy toalecie porannej (jak na obrazku w Luwrze), przy herbacie, rozmowie ze spowiednikiem, lub konferencji z modystką. Zwracają tam naszą uwagę *rokokowe wyposażenia wnętrz*, piękne meble, ozdobne sprzęty, dywany, tkaniny, a nadto stroje barwne i wykwintne, co wszystko jest oddane z dużą dokładnością.

Idąc w duchu frywolnych upodobań epoki, Pater usiłuje zainteresować swą publiczność także jakimś *motywem pikantnym* i powtarza w różnej inscenizacji *„Kąpiel"* rzeczną pań z towarzystwa, które ze strojnych kostjumów wyzwalają swe naturalne wdzięki. Są i panowie na brzegu, co świadczy, że całość to *licencja poetica*, a nie scena, podpatrzona z rzeczywistości.

Przez współczesnych był stawiany na równi z Watteau, oprócz Patera, także Nicolas Lancret. Oni obaj naśladowali nieraz tak zręcznie pierwowzory Watteau, iż jedne od drugich trudno było na pierwszy rzut oka rozróżnić i do dziś zarządy Galeryj europejskich są niejednokrotnie w niepewności, czy dany obrazek przypisać Antoniemu Watteau, czy któremuś z tych jego naśladowców.

Lancret praktykował za młodu równocześnie z Watteau w warsztacie malarza Gillot'a i tam już uległ wpływom swego bardziej utalentowanego współtowarzysza; potem zaś odpisywał jego repertuar i naśladował jego technikę bez żadnego skrupułu. W owych czasach nie uchodziło to za coś złego. Brak indywidualności starał się zastąpić sumiennością wykonania, brak poetycko-malarskiej wyobraźni poszukiwaniem interesującej anegdoty. Talent jego, nie pozbawiony pewnej łatwości i wdzięku, pozwolił mu rozwinąć się na najwybitniejszego ilustratora okresu Regencji i wczesnych czasów rokoka.

Podobnie jak Watteau, miał Lancret du-

NICOLAS LANCRET: Śniadanie w parku. Musée Condé w Chantilly.

J. M. MOREAU „MŁODSZY": Kolacyjka. Sztychował J. St. Helman w r. 1784.

NICOLAS LANCRET: Tancerka Comargo. — Poczdam. Nowy Pałac.

CARLE VAN LOO: Śniadanie myśliwskie. — Paryż, Luwr.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

że zamiłowanie do *teatru* i *tańca*. Malował kilkakrotnie słynną podówczas włoską tancerkę Camargo, już to w tańcu solowym, jużto *w pas de deux* ze zręcznym partnerem, a w otoczeniu muzykantów i widzów. Wdzięk ruchów tancerki i zgrabność jej nóg, nazywanych nogami sylfidy, umiał tak dobrze oddać, że podnoszono z uznaniem, jak nigdy żadna figurka na obrazie nie wydawała się bardziej tańcząca. Lancretowski wizerunek innej primaballeriny, panny Sallé, wychwalał nawet Voltaire wierszami.

Do wybitniejszych dzieł Lancret'a należy obrazek p. t. *„Le déjeuner de jambon"*, który przedstawia hulaszcze śniadanko, zaaranżowane w ogrodzie w cieniu drzew — jak było w zwyczaju za rządów Regenta. Panowie są już pod dobrą datą; jeden z nich, wyskakując na stół, rozlewa z butelki wino. Obok niego strojna dama głaszcze podbródek towarzysza. Opodal stołu, z zasiadającą przy nim rozochoconą kompanją, stoi służba, gotowa na każde skinienie, a przywykła do swobodnego zachowywania się jej panów. Na pierwszym planie stosy wypróżnionych butelek, rozbitych naczyń poprzewracanych sprzętów, wśród których bawią się psy i koty.

Obrazek ten namalowany z dużą werwą wisiał niegdyś w małych apartamentach pałacu wersalskiego, jako *pendant* do innego Śniadania *(Déjeuner d'huitres)*, którego autorem jest J. F. de Troy. Dziś obydwa te dzieła znajdują się obok siebie w Musée Condé w Chantilly.

Z innych utworów Lancret'a można wymienić *„Cztery pory roku"*, t. j. cykl czterech obrazków, które tworzyły niegdyś dekorację królewskiego gabinetu w pałacu de la Muette, a potem dostały się do Luwru. *„Wiosnę"* uosabiają młode panie, zrywające kwiaty na polanie leśnej. W *„Lecie"* przebrały się za żniwiarki i święcą dożynki. *„Jesienią"* zaaranżowały w cieniu drzew piknik wraz z kawalerami, a w *„Zimie"* oddają się ślizgawce w parku. Młodzi panowie przypinają im łyżwy, lub dźwigają je z upadków na lodzie. Te sceny z życia eleganckiego świata mają swój wdzięk niezaprzeczony, wypływający z lekkości kompozycyjnego ujęcia i starannego wykonania szczegółów.

Najliczniejszą kolekcję dzieł Lancret'a (26 sztuk) posiadają zbiory berlińskie, względnie poczdamskie, w puściźnie po Fryderyku Wielkim, który był zamiłowanym kolekcjonerem sztuki francuskiej, a zdołał także pozyskać kilka wybitnych arcydzieł Watteau.

W Nowym Pałacu w Poczdamie zwraca uwagę *„Śniadanie myśliwych"*, motyw często obrabiany przez małych mistrzów, gdyż ulubiony przez sfery, dla których polowania były najmilszą rozrywką. Dawały im bowiem najpełniejszą, niczem nieskrępowaną swobodę, o jakiej nie można było marzyć we wnętrzach pałaców, podległych nakazom sztywnej etykiety. W myśliwskich śniadaniach brały z ochotą udział także panie. Zwycięskim nemrodom dawało to sposobność do próbowania dla odmiany sukcesów na innym terenie. Widzimy taki flirt na obrazku Lancret'a i w tymże sensie ujmuje swe *„Śniadanie myśliwskie"* Carle van Loo (Paryż, Luwr).

MOTYWY POLOWAŃ I ZWIERZĄT.

Sceny myśliwskie malował szereg artystów, którzy już nie należą bezpośrednio do szkoły Watteau, lecz wraz z jego naśladowcami uprawiają z predylekcją tematy rodzajowe. Ponieważ królowie francuscy Ludwik XIV i wnuk jego Ludwik XV, byli zawolanymi myśliwymi, przeto udzielali najchętniej zamówień na różne sceny z polowań, dla ozdoby wnętrz pałacowych w Wersalu, w Marly, Meudon, czy La Muette.

Jeszcze za czasów Ludwika XIV potrzebom tym czynił najlepiej zadość François Desportes, tenże sam, który w ostatnich latach panowania Jana Sobieskiego był w Polsce i malował portrety króla, oraz królowej Marysieńki. Lecz we Francji ceniony był przedewszystkiem jako twórca rozległego szeregu *obrazów myśliwskich*, oraz wizerunków licznej *sfory ulubionych psów* Ludwika XIV, oddanych istotnie z uderzającą prawdą.

Świetnym *portrecistą psów* Ludwika XV był znowuż J. B. *Oudry*, rysownik i malarz, a później dyrektor artystyczny wytwórni gobelinów w Beauvais, gdzie według jego kartonów wykonano serje tkanin ze scenami polowań, ze zwierzętami, a oprócz tego także z motywami *z Metamorfoz* Owidjusza, *z komedyj* Moliera i *bajek* La Fontaine'a. Dla królewskiej manufaktury Gobelinów w Paryżu Oudry wykonał swą najsławniejszą serję tkanin z *„Polowaniami Ludwika XV"* (myśliwi, ścigane jelenie i sfory psów na tle lasów w Compiègne).

Mimo popularności tematów rodzajowych i obyczajowych, tak w malarstwie jak i w sprokrewnionem z niem przez osoby projektodawców gobelinictwie, obraz życia XVIII wieku nie występuje w nich dość wszechstronnie i dobitnie. Powtarzane są bowiem najczęściej pewne *tematy przyjęte i ustalone*, a rzadko przybywa do nich jakiś nowy szczegół, któryby na ówczesne stosunki obyczajowe rzucał silniejsze i jaskrawsze światło. Do pełni i dosadności obrazu brak talentu w rodzaju Williama Hogarth'a, który w tymże właśnie czasie obnaża i wyszydza społeczeństwo angielskie z zaciekłym realizmem. Maluje on *cykle obrazów rodzajowych o nowelistycznie-dramatycznym zakroju* i z wyraźną przytem *nutą moralizatorską*, lecz odznaczających się równocześnie ścisłością i rzetelnością w obserwowaniu natury, oraz wybitnemi zaletami kolorytu. Jeśliby patrzeć na malarstwo jako na źwierciadło życia, tematy francuskie wydać się muszą przy Hogarthowskich bardzo *jednostronne;* obracają się bowiem prawie wyłącznie *w świecie arystokracji*, zaś oblicze warstwy mieszczańskiej tylko wyjątkowo bywa oświetlane.

NICOLAS LANCRET: Zima. (Z cyklu p. t. „Cztery pory roku"). — Paryż, Luwr.

DONIOSŁE ZNACZENIE GRAFIKI.

Prócz malarstwa mamy jeszcze inne źródło, które informuje nas dość dokładnie o przejawach życia obyczajowego. Jest niem *grafika*, która we Francji przeżywa w wieku XVIII okres świetnego rozkwitu, i jest tam reprezentowana przez szereg bardzo wybitnych *mistrzów techniki*, oraz przez liczny zastęp świetnych *ilustratorów*. Specjaliści w różnych rodzajach techniki reprodukują głośne dzieła malarstwa i rozpowszechniają ich znajomość, pobudzając zarazem zdolnych rysowników do próbowania własnej inwencji.

Głównym tematem grafiki samodzielnej jest również *życie sfer wytwornych*, ich przyjemności i rozrywki, których widownię stanowią: salon lub buduar, promenada w Palais Royal, teatr, lub festyn w Tuillerjach. Jako przykład grafiki, ilustrującej życie obyczajowe epoki, niech posłuży *„Kolacyjka" (Le souper fin)* inwencji J. M. Moreau *„młodszego"*, jednego z najwybitniejszych ilustratorów drugiej połowy XVIII w. (Sztychował ją J. St. Helman). Wchodzi ona w skład „III-ciej serji rycin do historji obyczaju i kostjumu Francuzów w XVIII w.", wydanej w r. 1784. Rozpoznajemy wnętrze i urządzenie *w stylu* Ludwika XVI, lecz dwie pary ucztujące przypominają żywo *atmosferę czasów rokoka*.

Z pojęciem rokoka wiążemy wyrafinowaną kulturę tych warstw, które jedynie rozkoszowały się wówczas w pełni *urodą życia*. Lubowały się one w sztuce i były jej głównymi odbiorcami. Ich rozrywce służyły książki w wydaniach wytwornych i bogato ilustrowanych, piękne sztychy i wykwintne sprzęty artystyczne. Warstwy te interesowały się oczywiście wyłącznie sobą i chętnie widziały, że sztuka ich życie brała za temat. Nie znaczy to bynajmniej, by artyści musieli im zawsze pochlebiać. Witano chętnie w sztuce akcenty nawet silnie *satyryczne*. Nikt przecież nie był zmuszony stosować do siebie tych złośliwości. A sztuka, pokazując światu i duchowi wieku jego postać i piętno, spełniała także ważną misję kulturalną.

Ze setek świetnych sztychów francuskich wyłania się *obraz XVIII wieku* bogaty i różnorodny. Gdy z dobremi okazami malarstwa XVIII w. niełatwo nam się zetknąć, sztychów wcale piękne zbiory posiadamy w naszych gabinetach rycin. Oto n. p. obecnie mamy w Krakowie sposobność do zapoznania się z tym działem grafiki, który w drugiej połowie XVIII w. doszedł tak we Francji, jak i w Anglji do niespodziewanego rozkwitu, t. j. *ze sztychem barwnym*, pokazanym na wystawie p. t.: *„Kolor w grafice"*, urządzonej ze zbiorów Polskiej Akademji Umiejętności.

KSAWERY PRUSZYŃSKI.

„Czerwony Książę".

Wielka postać dawnej Galicji: ADAM KSIĄŻĘ SAPIEHA.

Z PRZEZWISKA — TYTUŁ.

„Il ne reste jamais tranquille" żalił się nieraz na jego wspomnienie biedny Franciszek Józef. *„Sfanatyzował nam ojca świętego"* pisali kardynałowie rzymscy. Konferował z nim Napoleon III i legendarny karbonarjusz Europy — Mazzini, a Matejko malował go w „Grunwaldzie" jako Witolda. Rzucili nań dożywotnią, pozagrobową nawet anatemę wszechwładni wówczas stańczycy krakowscy, oszczerstwami i zamachami zwalczała go skrajna lewica. Polska arystokratycznych salonów nazywała go ze zgrozą *czerwonym*, Polskę rewolucyjnych klubów bodła w oczy jego kniaziowska mitra. Oba te biało-czerwone zarzuty zlać się miały kiedyś w jedno dla wszystkich określenie. Było ono zrazu przezwiskiem i epitetem, miało się stać tytułem, z którym dziwny ów człowiek przeszedł ostatecznie do historji i kraju i wieku: Adam Sapieha pozostanie już na zawsze *Czerwonym Księciem*.

KSIĄŻKA ST. KIENIEWICZA.

Młody, doskonały historyk p. Stefan Kieniewicz[1]) nie mógł przejść obojętnie wokoło tej niespokojnej postaci, którą spotyka się zawsze i wszędzie w dziejach Galicji. Rodzina ks. Sapiehów z rzadkiem dziś u nas zrozumieniem, godnem wielkiej tradycji, otwarła przed nim wszystkie swoje rodzinne archiwa, Ossolineum, wielka instytucja kulturalna, patronowała wreszcie wydaniu dzieła, prawdziwie monumentalnego dla historji byłego austrjackiego zaboru. Jest to świetna, ciekawa, pięknie napisana monografja. Za tło służy Adamowi Sapieże cały rozwój ostatniego pół wieku Galicji. Jeśli bowiem nazwisko Adama Potockiego łączy się ściśle z uzyskaniem autonomji narodowej dla tego zaboru, jeśli Szujski — to podniesienie naszej historjografji, jeśli Bobrzyński — to szkoły powszechne i sprawa ruska, Gołuchowski — polskie wpływy we Wiedniu, Stojałowski — ruchy ludowe, Szczepanowski — dzieje walki o uprzemysłowienie kraju, to postać niespokojnego Czerwonego Księcia nie wiąże się w zupełności z żadnem z tych wielkich dzieł, zazębia natomiast o każde.

ŻYWIOŁOWY INDYWIDUALISTA.

Syn powstańca z 1831 r., potem emigranta, osiada z ojcem w reszcie dóbr galicyjskich, które nie uległy konfiskacie jak litewskie i ruskie, kształci się we Lwowie i Anglji, przebywa w Paryżu u wielkiego stryja i ojca chrzestnego Adama Czartoryskiego, emigracyjnego *króla de facto*, nestora emigracji. W latach przedpowstaniowych *organizuje życie gospodarczo-ziemiańskie Galicji*, gospodaruje, utrzymuje polityczne kontakty. — W 1863, gdy wybucha powstanie, jego to akcja sprawia, że galicyjska szlachta przyjmuje w niem tłumny udział, organizując wypady na Wołyń i Podole. *Uwięziony* przez Austrjaków, ucieka z lwowskiego więzienia, jest w Paryżu komisarzem Rządu Narodowego, w parę lat potem, za osobną amnestją wróci wreszcie *do kraju*.

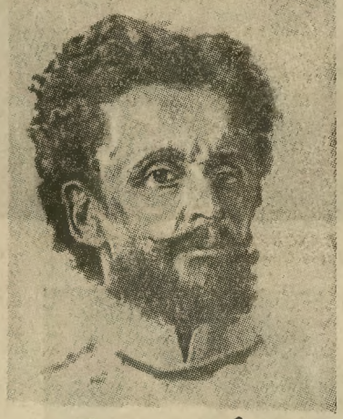

ADAM KSIĄŻE SAPIEHA.
Szkic olejny J. Matejki do postaci Witolda w „Bitwie pod Grunwaldem" (1876 r.).

Potem, przez kilka dziesiątków lat *wiedzie homeryczne boje ze zwolennikami polsko-austrjackiej ugody*, acz sam *posłuje* we Wiedniu i Lwowie, i acz sam, w praktyce, realizuje nieraz jej program. Widzimy go przy budowie kolei galicyjskich, w bankowości i wielkich przedsiębiorstwach, powstawaniu pism i obozów, w ciągłym ruchu. Jeszcze w 1877 weźmie udział w nowej próbie powstańczej, zamierzającej wykorzystać wojnę turecko-rosyjską. Wreszcie, w 1894, zajmie się organizacją słynnej w owych czasach *lwowskiej Wystawy Krajowej*, której sukces nie mało się przyczynił do ożywienia aspiracyj narodowych w Galicji.

Tak przez całe życie będzie *prowadził naraz po kilka spraw*, nie dokończy niemal żadnej, będzie *czynny w pracy pozytywnej i pracy podziemnej*, w spiskach niepodległościowych i pracy od podstaw, wśród lewych i wśród prawych. Stanie się w ten sposób dziwną, niezrozumianą postacią, którą trudnoby zaklasyfikować do któregoś z obu wielkich obozów. Albowiem cała ówczesna Polska dzieliła się, jak cała Europa XIX w., na *białych i czerwonych*, na obóz Tradycji i obóz Postępu, liberałów i konserwatystów. Byli Wielopolscy i Gołuchowscy, byli Mierosławscy i Dembowscy. Niespokojny książę z Krasiczyna był w tym świecie samotnikiem-odyńcem, *chodzącym luzem*, własnemi drogami i wszystko jedno kędy. W rezultacie ocierał się i o białych i o czerwonych. *Zwalczali go i jedni i drudzy.* Liczyli się z nim *wszyscy*, choć był sam jeden.

TYP POLSKIEGO MAGNATA.

Dziś, gdy dzieje pół wieku Galicji są już dla nas tylko historją, możemy łatwiej niż współcześni rozwiązać prawdziwą tajemnicę tej anarchiczności Czerwonego Księcia. Łatwiej nam może pojąć, dlaczego człowiek

[1]) Stefan Kieniewicz: *„Adam Sapieha"*. Nakł. Zakładu Narodowego Ossolineum, Warszawa 1939, str. 474.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

o tak wybitnym nerwie społecznym nie złączył się na trwałe z żadnym z wielkich dziewiętnastowiecznych kierunków politycznych, na jakie podzielił się wtedy nurt polskiego życia. Tajemnica ta leżała przedewszystkiem we krwi, w atawiźmie, w psychice. Wnuk, prawnuk i praprawnuk wielkiej *oligarchji magnackiej* jaka przez dwa ostatnie stulecia rządziła zbiorowo Rzeczpospolitą, Adam Sapieha miał psychikę polskiego magnata z XVII-go i XVIII wieku. Był *„królewiątkiem"*, z rodzaju tych, co, jak Jarema Wiśniowiecki, z hufcem kozaków zjeżdżali na sąd sejmowy, z tych, jak Sapieha kodeński, którzy papieżom wykradali Madonny, z tych, co, jak Djabeł Stadnicki, wiedli wojny prywatne, i jak Radziwiłłowie władali udzielnie. Posiadał ich naturę krewką, hardą, gwałtowną, niekarną, samowolną, silną. Gdyby na swe nieszczęście żył w tamtych wiekach, dostarczyłby jednej więcej wspaniale barwnej postaci *Wspomnieniom* Soplicy czy *Listopadowi* Rzewuskiego — i jeszcze jednego twórcy konfederacyj i zajazdów historykowi tych ponurych czasów. To nie jest przypadek, że właśnie pierwszy Adam Sapieha wprowadził w Galicji *modę na kontusze i kołpaki*, i że jego wspaniałej postawie właśnie w tym polskim stroju było tak dobrze! Ten człowiek nietylko fizycznie, ale i psychicznie był *polskim magnatem z ostatnich wieków Rzeczypospolitej.*

IDEAŁY WYCHOWAWCZE.

Tak się jednak stało, że urodził się, z całym tym atawizmem bogatej krwi, w parę dziesiątków lat po ostatnim rozbiorze, w rodzinie, która wcześniej niż inne odczadziała z zamroczenia Złotą Wolnością i poczuła w sobie *obowiązek wielkiej narodowej ekspiacji.* Młodemu Adamowi Sapieże wpajano więc od dzieciństwa *najczystsze ideały służby krajowi, ukochania wolności ojczyzny*, potrzebę pracy dla niej: dawno już magnackie wilczki nie słuchały w Polsce tak pięknych nauk W rezultacie ze swą psychiką siedemnasto- i osiemnastowieczną, magnacką i królewiecką, połączył Adam Sapieha ideały i poglądy młodego, narodowo myślącego Polaka XIX wieku. Dziwny, a częsty aljans! Niestety, na nieszczęście dla niego, nowoczesnemi były tylko *ideały wychowawcze*, nie zaś technika wychowania! Zapewne przyczyniło się do tego i słabe zdrowie młodego księcia. Dość jednak, że wychował się właściwie zdala od normalnej szkoły, klasy, że nie siedział przez dziesiątek lat na jednej ławie jak równy z równymi z rówieśnikami wiekiem, że miał guwernerów, a nie kolegów, korepetytorów, nie towarzyszy. To ważne. Współcześnie bliscy mu pochodzeniem, Stańczycy przeszli już przez taką nowoczesną szkołę współżycia, cenniejszą dla polityka niż wszystko inne. Nauczyli się żyć w gromadzie, współpracować, liczyć się z innymi, pozyskiwać ich dla swoich poglądów, liczyć się z ich zamierzeniami. Wnuk niesfornych magnatów tej sztuki nie nabył. Przez to właśnie spotęgować się miała w niedalekiej przyszłości jego *polityczna samotność.*

WALKA STAŃCZYKÓW Z SAPIEHĄ.

Tem także należy wytłumaczyć ogrom *antypatji*, jaka dzieliła zawsze jego i Stańczyków krakowskich. Tamci przeszli już taką szkołę. Byli działaczami i ludźmi XIX wieku. Byli też, od czasów Hotelu Lambert aż po rok 1926, najbardziej zwartą, zdyscyplinowaną wewnętrznie, uzgodnioną i ujednoliconą grupą polityczną, działającą w Polsce. (Kto wie, czy właśnie temu nie zawdzięczali wiele ze swych długoletnich sukcesów w Galicji, gdzie wokoło nich, przy pozorach nowoczesności, trwał jeszcze bardzo mało zmieniony cały dawny *bałagan* szlacheckiej Rzplitej? Przyszły historyk oceni, ile ta *zwartość i dyscyplina* zaważyły i w późniejszym sukcesie obozu Józefa Piłsudskiego. Obóz ten posiadał bowiem nietylko najgenjalniejszą współcześnie jednostkę. Posiadał jeszcze *karność, jakiej* nie mieli nigdy ani socjaliści, ani ludowcy, ani nawet endecy, żadne z sejmowych stronnictw ostatnich lat Galicji i pierwszych lat Polski...).

Walka tej zwartej grupy z tym politycznym samotnikiem musiała się dla Adama Sapiehy skończyć *klęską.* Takiem jest prawo politycznej dżungli, że zwyciężają w niej nawet mierni, lecz *zorganizowani*, przegrywają nawet genjalni, ale nie karni. A Stańczycy mizerni nie byli. Nie czekało go nawet „za grobem zwycięstwo"; dla przyszłych pokoleń ludowych czy socjalistycznych czerwoność tego wroga Stańczyków miała więcej wspólnego z karmazynem staropolskich kontuszy, niż z purpurą czerwonych sztandarów. Niemniej objektywny historyk nie zapomni roli historycznej odegranej wielokrotnie przez Adama Sapiehę.

POPULARNOŚĆ W NARODZIE.

Opinja publiczna, która nigdy nie lubiła Stańczyków, choć przez wiele dziesiątków lat przyznawała im rację, kochała się prawdziwie w Czerwonym Księciu. Cokolwiekby nie robił, zawsze był *popularny.* Być może, że wiele w tem było i dbałości o to samego Sapiehy, któremu popularność była miłą, jak tylu dawnym magnatom. Ale było w tej popularności i coś więcej. Oto człowiek ten z dużym gestem reprezentował wielkie irracjonalne wzloty polskie, *nieprzedawnione prawa do Niepodległości*, co pokolenie podnoszone oręźnie. Zaprawdę, tliła się w nim „szlachty stara śmiałość" i buchała zeń „niewoli wzgarda". A przytem, ucieleśnia w sobie i *wady bardzo polskie.* Drzemały one w pokoleniu ówczesnej Galicji, jak przetrwały i w naszem, mimo, że czasy zmieniają się, że dawna Rzeczpospolita szlachecka przemieniła się w królestwo Galicji i Lodomerji, a to znowuż w dzielnicę Państwa Polskiego.

Niekarność i ambicja, zapalność i brak wytrwałości, przerzucanie się i szukanie nowości, powierzchowność pewna, zadzierzystość nadmierna, wszystko to odnajdywał dawny Galicjanin w tej postaci tak pięknie prezentującej się w kontuszu, tak podziwianej w postaci Witolda na Matejowskim *„Grunwaldzie"*. Kochał w nim też potrosze i... samego siebie, jak samych siebie kochamy w bohaterach Sienkiewiczowskiej *„Trylogji"*, w tem słusznem poczuciu, że naród polski jest organiczną całością, *jednością od Biskupina po COP sandomierski*, i od piastowskich księżniczek średniowiecza po „dziewki bose" Wyspiańskiego. Albowiem Adam Sapieha, Czerwony Książę, najbarwniejsza postać dawnej Galicji, był bardzo, bardzo, polski. Polski z wad i zalet, polski z postawy i z ducha. Polski, *arcypolski.*

FR. A. PRENGEL (Bydgoszcz).

MAGJA LUDOWA HUCUŁÓW.

Zwyczaje, obrządki i kalendarz najbardziej tajemniczego szczepu w Polsce.

LUDNOŚĆ WIERNA ZABOBONOM.

Huculi są ludnością bodaj jedyną w Polsce, która zachowała *pierwotne swe obyczaje, wierzenia i zabobony.* Życie hucuła kształtowało się w otoczeniu pięknej przyrody i samotności, wśród dzikiej natury i trudnych warunków bytu. *Cisza i samotność były jego głównemi wychowawcami.* Nadmiar samotności — jakto pięknie pisze o nim dr Stanisław Vicens w swej książce: *„Na wysokiej Połoninie"* — nadmiar czasu samotnego, co jak powietrze otacza życie gazdów od dziecka, korzeniem był magji, co rozszerzyła się na całe życie. Wciska się w każdą pracę, najdrobniejsze zajęcie codzienne. Samotny kiermanicz, przemykając się przez progi i skały podwodne na darabie, skupia uwagę, skupia nietylko oczy, ale i *ducha.* Strzeże się niestosownego słowa, niestosownych myśli i nawet modlitw niewłaściwych dla wodnego świata. Strzeże się, by nie obraził wodnych królów i ich zastępców. Ale także wszelka robota pozbawiona szczególnych niebezpieczeństw, wszelkie rzemiosło, a tembardziej sztuka, potrzebuje ochrony i *pomocy czarodzieja.*

Wierzy hucuł *w przeznaczenie z gwiazd*, które wyznacza każdemu *12 sędziów*, zjawiających się pod oknami grażdy *w chwili przyjścia na świat noworodka.* Położna *zapala wówczas świecę* na znak odpędzenia od dziecka *złych mocy.*

PRZED ŚW. JANEM,

gdy następują t. zw. „Rozihry", t. j. święto rozigrania się przyrody — *dzień jednania i bratania się z ziołami* — młode gazdynie i dziewczęta gazdowskie raniutko, od świtu wstają, aby ludzkie oko nie widziało, i biegną nagie, z rozpuszczonemi włosami po łąkach. Tańczą, nużąc się, kąpiąc się i tarzając w rosie traw wysokich, a zaglądając kwiatom w oczy, *odczytują godziny świtowe.* Każde zioło, każdy kwiat proszą *o dobrą godzinę*, zaklinając je — o mannę czarodziejską dla ukochanej marżyny...

Hucuł na połoninie dmący w trembitę.

OGIEŃ — WATRA.

Najstarszym i najbardziej czcigodnym piastunem człowieka w puszczy i pustkowiach górskich od wieków jest — *ogień, „watra"*, prastara nazwa u wszystkich pasterzy-górali. Szczególnej ważności jest *watra połonińska*, podsycana troskliwie i pieczołowicie. Zapalana tylko raz do roku, musi bez przerwy płonąć przez całe lato na ubitej ziemi od pierwszego rozniecenia, i nie wolno dać jej zgasnąć. Żywej watry na połoninie nie rozniecą się ani krzesiwem, ani też zapałkami, lecz innym prastarym sposobem rozniecenia ognia przez *tarcie.*

TEODOR AXENTOWICZ: „Święto Jordanu".

TREMBITA W ŻYCIU HUCUŁÓW.

Z życia hucułów w rozrzuconych po puszczach, chatach, zimarkach, z konieczności zwoływania się na połoninach pasterzy zrodziła się *trembita* o głosie potężnym, choć miłym.

Drzewo na trembitę winno być koniecznie wzięte *z pnia smrekowego, rozłupanego przez piorun*, aby miało moc i donioslość *gromu*, a brzozową korę, którą się szczelnie i starannie owija ten pień wydrążony w trąbę, należy wziąć z drzewa, rosnącego nad wodospadem szumiącym i grającym, aby było wygrane, aby znało różne tajny leśne, jakie woda z puszcz przynosi.

Długość trąby wynosi trzy metry, a przekrój niespełna 5 cm.

Trembita najwszechstronniej związana jest z życiem hucułów, z tym co w ich życiu jest ważne. Trembita odzywa się na uroczystości świąteczne: na Boże Narodzenie, na Święty wieczór; podczas pasterki przez całą noc rozbrzmiewa rozgłośnie po górach, lub z chaty do chaty, chadza z kolędnikami, którzy ze światłem i muzyką wspinają się po wąskich i stromych ścieżkach.

Na Wielkanoc trembita radośnie głosi Alleluja. Przez zimę, przez post i po Wielkiej Nocy milczy trembita. Dopiero, gdy św. Jurij zazieleni ruń połoniny, odzywają się trembity.

Całe lato dzień w dzień grają trembity, zwołują pasterzy z rozległych stepów górskich, z pod szczytów, z łączek ukrytych po skałach i berdach, do posiłku, do podoju i na nocleg.

Wreszcie, kiedy jesień nadejdzie, *na święto Bogarodzicy*, przychodzą gazdowie po swoje trzody i następuje t. zw. *rozłączenie*, trembity grają, smucą się łagodnie, głosząc rozłączenie.

I znów milkną trembity na czas dłuższy, chyba, że ktoś umiera, odzywają się tedy trembity koło chaty. Inną nutą grają, inaczej wyciągają, tęsknie i smutnie zawodzą...

Ciekawym jest

KALENDARZYK HUCULSKI.

Podział czasu taki, jaki wprowadza kalendarz czy to rzymski, czy grecko-katolicki, jest obcym przeważnej części hucułów. Mają oczywiście pojęcie roku i jego podziału na miesiące; jest ich jednak *dziesięć*, nie dwanaście. Są nimi według *Henryka Gąsiorowskiego, (Przewodnik po Beskidach Wschodnich*, t. II. Czarnohora):

1) *Prosynec*, który przypada na koniec naszego grudnia i początek stycznia.

2) *Siczeń*, jest to druga połowa naszego stycznia i część lutego.

3) *Marot*, odpowiada końcowej części lutego i marcowi, czas najprzykrzejszy i najwięcej dający się hucułowi we znaki.

4) *Berezeń*, jest to kwiecień i pierwsze dni maja, t. j. czas, kiedy brzoza pęka i puszcza liście.

5) *Traweń*, druga połowa maja i czerwiec, kiedy trawa się zieleni.

6) *Biłeń* przypada na lipiec i wtedy bieli się płótno.

7) *Kopeń* odpowiada naszemu sierpniowi, który jest czasem sianokosów i układania siana w kopce.

8) *Zowteń*, to okres o 15 września do połowy października, kiedy dokonuje się żółknięcie liści.

9) *Padołyst* obejmuje okres od połowy października do połowy listopada naszej rachuby.

10) *Hrudeń* liczy się od połowy listopada do połowy grudnia.

Tylko niewielka garść oświeceńszych hucułów posługuje się powyższemi nazwami miesięcy; większa ich część określa odpowiednie części czasu przytoczeniem jakiegoś *święta cerkiewnego.*

Najwięcej

CHARAKTERYSTYCZNEMI ŚWIĘTAMI

tego nawskróś religijnego, a szczątkowo starosłowiański poganizm przypominającego, na łonie matki przyrody wychowanego ludu, są następujące:

14 stycznia — Nowy Rok (św. Wasyla). W wigilję obchodzą zagrody kolędnicy: po chatach i stajniach odbywa się dużo gusel dla dobra nowego roku.

7, 8, 9 stycznia — Boże Narodzenie (Rizdwo), połączone z kolędowaniem, odwiedzaniem sąsiadów i niemilknącym po górach trembitaniem. *O północy bydło może mówić i skarżyć się przed Panem Bogiem* na złe

© digitalizacja mbc.malopolska.pl

obchodzenie się z niem przez gospodarzy; dlatego też na M a ł a n k ę, t. j. wilję święta raczą je zwiększoną ilością paszy i odbywa cię generalne jego czyszczenie oraz sprzątanie stajen.

18/19 stycznia. Jordan i wigilja Jordanu. (Bohojawlenie). Jest to bardzo uroczyste święto, na równi z Bożem Narodzeniem. Piękną uroczystością rano dnia poprzedzającego, jest *święcenie wody*, którą przynosi ludność odświętnie ubrana w dzbankach przed cerkiew. Wodę tę po poświęceniu przechowuje każda gaździna przez cały rok w swej chacie. W sam dzień Jordanu odbywa się uroczyste *święcenie wody w rzece*, w miejscu obok krzyża, zbudowanego z lodu, przyozdobionego świerczyną.

15 lutego Spotkanie wiosny z zimą. (Stryłenije Hospodne).

7 kwietnia Zwiastowanie Matki Boskiej (Błahowiszczenie). Wedle gr. obrządku jest to jeden z najważniejszych dni roku, bo służy huculowi szeregiem *przepowiedni* w każdej niemal dziedzinie życia, a przedewszystkiem w sprawach *gospodarskich*. Odbywają się więc w ten dzień, podobnie jak w M a ł a n k ę (wilję), liczne gusła, zamawiania, próby szczęścia i t. d. Najważniejszem jest to, że huculi wierzą święcie *w zależność pogody w całym roku od tego dnia*. Jeźli dzień jest słotny, to takie będzie całe lato; jeźli zupełnie pogodny, to będzie posucha, jeźli pogodę przeplata deszcz, to będzie najlepszy urodzaj, wynikły z równowagi między słotą a pogodą. Każda godzina tego dnia daje jakąś wskazówkę dla czynności gospodarskich, n. p. czy siać len czy konopie, zależy od tego, czy na Błahowiszczenie jest południe pochmurne czy pogodne; jeźli jest pogodnie, sieją konopie, gdy pochmurnie, sieją len. Wiara w te prognostyki jest tak silna, że nawet *ceny bydła i siana* reguluje hucuł zależnie od pogody w tym dniu, jak również zależnie od niej decyduje się np. na sprzedaż wcześniejszą pozostałego zapasu siana.

Niedziela Wielkanocna jest podobnie uroczysta, jak u katolików obrządku łacińskiego. W Poniedziałek Wielkanocny odświętnie ubrani ł ę g i n i e (parobcy) obchodzą chaty za pisankami od dziewek. Gdy dziewka nie da któremu pisanki, obryzguje on ją wodą z garści.

6 maja — św. Jerzego (ś w. J u r y j a). Pierwszy prawdziwy dzień wiosny. Ile krowa w tym dniu da mleka, tyle będzie dawać przez cały rok, dlatego też dzień przedtem karmią ją silnie sianem. Od św. Juryja zaczyna się *„Wesnowanie"* (wiosenna obróbka pola i ogrodu). Zaprzestają też z tym dniem paszenia bydła po łąkach przeznaczonych na sianokosy, natomiast rozpoczynają się z nim słynne *„Chody Połonińskie"*, wypędzając bydło na polany (hale), gdzie pozostają do końca września. Na słupach bramy kładą kawałki murawy z wetkniętemi czubkami gałązek.

Rachmański Wełykdeń przypada na czwartą środę po grecko-katolickiej Wielkanocy. Nie jest to święto cerkiewne, ale huculi wstrzymują się od pracy, ponieważ w dniu tym obchodzą Wielkanoc t. zw. „R a c h m a n i", t. j. *pobożne karzełki*, żyjące daleko w dołach, wśród pogan i z powodu tego odcięcia od swoich nie wiedzą, kiedy Wielkanoc przypada. Dają im znać o tym przez rzucanie do rzeki w Wielką Środę skorupek jaj, które woda do nich po czterech tygodniach przynosi. Zwyczaj ten zachowuje także lud z P o d o l a i R u m u n j i.

8 maja — Św. Marka, w ten dzień nie używają huculi bydła do roboty, bo wtedy bydło ma świątkować, jako w dzień swego patrona.

W czerwcu zazwyczaj przypadają ruskie *Zielone Świątki;* pierwszy ich dzień nazywają huculi *„Świata Nedila"*. Przyozdabiają już w sobotę swe chaty zielenią. W sobotę przedświąteczną ksiądz święci naniesione przez huculów pieczywo, budz (ser owczy) i świece. Wiktuały te składają następnie na grobach krewnych i drogich im osób, spoczywających na cmentarzu cerkiewnym.

7 lipca — Narodzenie św. Jana (Rożdestwo św. Iwana Chrestitela). Uroczyste święto cerkiewne, obfitujące przytem w liczne wróżby i przepowiednie. W dzień ten, a także kilka dni po nim, wyprawia się wielu huculów w głąb C z a r n o h o r y, głównie na skaliste S z p y c i, obfitujące w najpiękniejszą na Czarnohorze roślinność, by szukać *ziół leczniczych i wróżbiarskich*. Dziewki czynią liczne gusła, by wyjść zamąż za upatrzonego łęginia. Chaty mają podobnie jak na Zielone Święta. Od świętego Iwana wolną już huculom kąpać się.

12 lipca — Św. Piotra i Pawła (Petra taj Pawła). Uroczyste święto cerkiewne. Gazdowie, jak w a t a h o w i e (starszy pastuch baca) obdarowuje w tym dniu swoich pasterzy osobnem jadłem i napitkiem.

1 sierpnia — św. Makryny: gdy w ten dzień pada deszcz, będzie padał przez czterdzieści dni.

2 sierpnia — św. Eljasza (św. Ilija), władcy piorunów *(Hromowe światło):* Pracować w tym dniu nie wolno, bo piorun strzeliłby w chatę lub bydło.

19 sierpnia — św. Przemienienia Pańskiego (Pereobrażenie Hospodne). Uroczyste święto cerkiewne, w czasie którego święci ksiądz przyniesione pod cerkiew owoce i zioła. Dopiero od tego dnia wolno jeść huculom owoce.

1 września — św. Szymona (św. Symeona): jeżeli w ten dzień jest pogoda, to następny rok będzie urodzajny.

14 listopada — św. Kozmy i Damjana: kto w ten dzień pracuje, ten odmrozi sobie nogi w zimie.

4 grudnia — św. Matki Boskiej (Na Wowedenje Boharodycy): w tym dniu czynią huculi gusła dla powodzenia w różnych gałęziach gospodarstwa.

13 grudnia — św. Andrzeja (św. Andrija): dziewki wróżą sobie, kiedy wyjdą zamąż i czynią w tym celu różne gusła.

Charakterystyczny kalendarzyk ten, związany z tajemnicami życia przyrody, zawiera *elementy magji ludowej* w takim stopniu, w jakim nie znajdujemy go u żadnej innej ludności Polski.

Dr WANDA DOBROWOLSKA (Kraków).

JESZCZE O SPRAWIE KALENDARZA IMION SŁOWIAŃSKICH.

W odpowiedzi prof. W. T a s z y c k i e m u na artykuł polemiczny pt. *„W sprawie Kalendarza imion słowiańskich"* (Kuryer Lit.-Nauk. 14 XI 38) muszę podać następujące wyjaśnienia:

Co do „korzystnych poprawek", jakie możnaby do „Kalendarza" wprowadzić — to szło o względy praktyczne, mające na celu większe *spopularyzowanie* „Kalendarza". A więc przedewszystkiem o wprowadzenie każdorazowo przy ogłaszaniu kalendarza w *„Kalendarzu IKC"*, jakoteż *„Spisu imion słowiańskich"* tamże oraz spisu imion słowiańskich w dzienniku IKC — oboczności z drugim członem na *mi* (najlepiej w nawiasie przy imionach) — a więc np. obok *Sławomierz*, także *Sławomir* itp. — jako bardziej popularnych — jakoteż o objaśnianiu każdorazowem o urabianiu imion żeńskich od męskich na *a*. Albowiem uwagi, odnoszące się do tychże form z *mir* oraz żeńskich na *a* — podawane są tylko sporadycznie w „Kalendarzu IKC" i niedość może jasno dla przeciętnych poszukiwaczy imion chrzestnych. Możnaby także ewentualnie *usunąć* z kalendarza garstkę imion dzisiaj trudnych (zupełnie zresztą zrozumiałych dla językoznawców) i zastąpić je innemi. Te poprawki nie są ostatecznie konieczne, bo i bez nich kalendarz może spełnić swoje zadanie.

Że *„wszystkich"* imion słowiańskich „kalendarz" *nie rejestruje* — stwierdza to sam prof. T. w swej polemice (imiona z kalendarza pochodzą głównie z XII—XIII w.) a poucza o tem jego praca *„Najdawniejsze polskie imiona osobowe"* (Kraków 1925) — z której wybrał do kalendarza większość imion. Wiele imion słowiańskich staropolskich nie dochowało się wogóle — zniszczone wcześnie przez imionnictwo chrześcijańskie. Nigdzie nie piszę jednak w artykule, aby kalendarz większość imion słowiańskich pomijał, znajdujących się w starych dokumentach i herbarzach.

Co do *herbarzy*, to z cytatu przypiskowego w artykule moim jasno chyba wynika, że myślałam o *„materjale"* w ścisłem tego słowa znaczeniu, a nie o imionach gotowych, które dopiero historyk i filolog muszą odpowiednio *oczyszczać z nieodpowiedniej transkrypcji*, czy wprost dane imię *przerabiać*.

Herbarze w polskich studjach onomastycznych są niewyzyskane (a z ich doniosłości dla imionnictwa zdawał sobie sprawę znakomity badacz *M i k l o s i c h* i on to w swej podstawowej pracy o imionach słowiańskich część imion staropolskich wybrał z *herbarza* P a p r o c k i e g o. O wartości czy bałamutności herbarzy mam wyrobione zdanie, pracując nad biografjami rodzin staropolskich.

O skrótach imion słowiańskich artykuł mój jest dobrze poinformowany, skoro cytuje skróty takie, jak *Miłosz* od *Miłosława*, *Budzisz* od *Budzisława*, *Pakosz* od *Pakosława*. Co do *Bronisza*, to chociaż jest on też niewątpliwym skrótem do *Bronisława*, nie zaznaczono tego w nawiasie, albowiem w tej formie przeważnie (aż do XVI w.) był używany *(Bronisz, Bronisł, Bronissius)*, a forma pełna *Bronisław*, jako imię męskie jest, przynajmniej w częstem użyciu, raczej *formą nowszą*.

Co do *Warsza*, to również popularność tego imienia odnosi się do tej właśnie skróconej formy od *Warcisława* (z danego skrótu zdawałam sobie dobrze sprawę — od *Warsza* niewątpliwie pochodzi *Warszowa* = *Warszawa*).

Co do *Spicymira* czy *Spicygniewa* to, znając i uznając za formę poprawną *Spycimir* i *Spycigniew (spyci* = n a p r ó ż n o) imiona te podałam w artykule w transkrypcji za dziełem prof. B y s t r o n i a i tak też, choć mylnie, przeważnie w dawnych aktach je pisano. Kwestja transkrypcji poprawnej jest czasem trudna do przeprowadzenia, zwłaszcza przy y, i. Np. stale pisano i dzisiaj się przyjęła forma *Zbigniew*, chociaż poprawnie jest tylko *Zbygniew*.

Wszystkie te imiona, *Bronisz, Warsz, Spyci-mir-gniew* (wraz z wykazem innych jeszcze imion) — znalazły się w artykule, jako przykłady, że tych imion słowiańskich i w takiej formie, czy transkrypcji *jeszcze w średniowieczu w Polsce używano* — a nie jako imiona specjalnie „propagowane" dla nadawania na chrzcie, bo te ostatnie stanowią osobny wykaz i wyjęte są z „Kalendarza", wedle układu prof. T.

Co do *Jarosza*, to jego pokrewieństwo z *Hieronimem* może okazać się kwestją sporną. Tak Hieronim, jak i Jarosław ukazują się prawie równocześnie w aktach (oczywiście, że *wcześniej* był w użyciu w Polsce *Jarosław*, niż np. *Hieronim)* i mieszają się tak, że niewiadomo, kiedy w danym wypadku mamy do czynienia z Jaroszem, pochodzącym od *Hieronima*, a kiedy od *Jarosława*. Ale faktem jest, że w XVI i XVII w. (a o te czasy szło mi głównie w artykule) — Jarosz pochodzi już przeważnie nie od Jarosława, ale od coraz popularniejszego wtedy *Hieronima*, przekręcanego na *Jerosza* i *Jarosza*. Również nazwiska, jak *Jarosz* i inne pokrewne, wywodzą się także od Hieronima.

Odnośnie do cytowania mego ściśle popularnego artykułu *„W obronie słowiańskich imion chrzestnych"* — to cytat ten miał na celu zwrócenie uwagi na *popularyzacyjne zadania* tegoż artykułu, a nie jako podkreślenie, jakoby przed „reformą" kalendarza przez prof. T. — był tylko ten... artykuł i to jako literatura naukowa. Albowiem już w r. 1928 znane mi były dobrze wszystkie podstawowe prace prof. T. (na których wówczas opierałam powyższy artykuł) — ponieważ wyszły już w r. 1924, 1925 i 1927. (Polskie nazwy osobowe Kr. 1924, Bibl. Tow. Miłośników jęz. pol. nr 5, Najdawniejsze polskie imiona osobowe, Kr. 1925. Rozp. Wydz. Filol. 62, Nr. 3). „O t. zw. kalendarzu imion słowiańskich", Język polski 1927). W pracach wyżej cytowanych znajduje się też obfita *bibljografja onomastyczna*, podobnie w „Księdze imion" prof. Bystronia.

Pozatem jeszcze przed r. 1928, pracując na Uniwersytecie Jagiellońskim, na seminarjach starosłowiańskiego i polskiego języka, zaznajomiłam się m. in. także z dziełami M i k l o s i c h a i K a r ł o w i c z a oraz różnemi pomocniczemi w studjach onomastyczno-językowych, m. in. szczególnie prof. B r ü c k n e r a. Obecnie, pracując nad historją polską XVI i XVII w., zbieram także staropolskie imiona głównie z tych czasów. Może złoży się z nich pewna całość dla fachowego, filologicznego czasopisma.

Badania nad imionami staropolskiemi są dopiero w stadjum początkowem i w wielu wypadkach można mówić *nie o błędach*, ale o *kwestjach spornych*.

LUDWIK BRUNON ŚWIDERSKI,

st. asystent Uniw. J. P. (Warszawa).

Dzieje jednej powieści.

II.

Z tego radykalizującego nieco dziennika, którego redaktorem był A s n y k, poznał *Dwa bieguny* mistrz sceny polskiej, M i c h a ł B a ł u c k i. W kilka miesięcy później, posyłając Orzeszkowej recenzję tej powieści pióra młodego krytyka krakowskiego, Kazimierza E h r e n b e r g a, autor *Grubych ryb* dodaje od siebie pochlebną opinję, że *„Dwa bieguny,* w skromnych ramkach nowelki prawie trzymane, *przerastają trzy tomy Bez dogmatu Sienkiewicza* — i nic dziwnego, skoro w Płoszowskim autor odmalował siebie, a w *pannie Zdrojowskiej ja odnajduję poważne oblicze Pani* na tle warszawskiego życia podczas ostatniego jej pobytu w Warszawie. Nie trzeba być bardzo domyślnym, aby zobaczyć myśli, jakie się Pani wtedy nasunęły, w słowach p. Zdrojowskiej" *(Listy* t. I str. 229). Jakkolwiek pomylił się Bałucki twierdząc, że w *Dwu biegunach* odmalowała Orzeszkowa swój ostatni pobyt w Warszawie, t. j. w styczniu 1893 (kiedy to stolica uczciła ją rautem w Resursie Obywatelskiej), bo przecie dużo wcześniej powieść ta była skończona, to jednak zupełnie *słusznie domyślił się w niej pierwiastku autobiograficznego.* Szukać go tylko trzeba *gdzieindziej.* Ale Bałucki ma rację: Seweryna Zdrojowska to — w pewnym sensie — sama autorka.

Orzeszkowa karjerę pisarską zaczęła od powieści autobiograficznej. W losach *Reginy*, bohaterki *Ostatniej miłości* (1867), przedstawiła — dobierając najczarniejszych barw — dzieje swego niedobranego małżeństwa z P i o t r e m O r z e s z k o, w nich też zamknęła swoją *tęsknotę za szczęściem osobistem*, za wielką, szczytną miłością. Właśnie w czasie pisania tego pierwszego utworu większych rozmiarów zaświtała jej nadzieja ziszczenia gorących marzeń kobiecych. Młody, wykształcony doktór, dla którego serce jej żywiej bić zaczęło, roztoczył nad nią — samotnie w zrujnowanym majątku wśród książek i szpargałów przebywającą — tkliwą, serdeczną opiekę. Dla niego i pod jego wpływem zdecydowała się debjutująca autorka na wszczęcie procesu o unieważnienie małżeństwa. Dzieje tej miłości do doktora Zygmunta Ś w i ę c i c k i e g o i sprawę rozwodową przedstawiłem był szczegółowo przed dwoma przeszło laty w artykule p. t. *Kartka z dziejów kobiety*, drukowanym na tymże miejscu *(„Kuryer Literacko-Naukowy"* 18 V 1936). Dziś wystarczy przypomnieć, że gdy po dwu i pół letnich zabiegach, które kosztowały majątek, uzyskała Orzeszkowa unieważnienie małżeństwa, nie mogła z niego skorzystać, bo Zygmunt był — daleko. *Odjechał...* Przełożył karjerę nad kochaną rzekomo kobietę... Już wtedy zaczęła sobie Orzeszkowa coraz dokładniej uświadamiać swój społeczny obowiązek objęcia *strażnicy polskości na Litwie*, rusyfikowanej w barbarzyński sposób przez zaborcę — i po złote runo w szczęśliwsze kraje, nawet z umiłowanym człowiekiem, podążyć nie chciała. Miłość dla ciemiężonego kraju rodzinnego zwyciężyła uczucie osobiste.

Zahamowane, siłą woli zduszone i zepchnięte do podświadomości, po latach wielu wydobywa się ono z wielką mocą na powierzchnię życia psychicznego autorki *Ostatniej miłości* i znajduje swój wyraz w cyklu utworów potępiających *„emigrację zdolności"* i wszelkiego rodzaju *„argonautyzm"*. Motyw ten, u którego źródła leży głębokie przeżycie osobiste autorki, przewija się w całym szeregu obrazków i powieści, do ostatniego większych rozmiarów jej utworu: do tragicznej sielanki *...I pieśń niech zapłacze.* Ale najbardziej artystycz-

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

ZYGMUNT FRENKIEL (Paryż)

Teatr młodych w Paryżu.

KAMPANJA MŁODYCH.

Przed dwoma laty trudno było marzyć, *by kampanja teatralna młodych w Paryżu* wydała owoce tak szybko i tak dojrzałe. Jeszcze niedawno obecni byliśmy na propagandowem przedstawieniu „młodych", wpraszać się w szeregi społeczeństwa, mówić:

— My jesteśmy i my mamy prawo do własnego życia! Przypomnijcie sobie, że i wy byliście kiedyś młodzi! Że my nie jesteśmy rewolucjonistami, tylko chcemy wlać w społeczeństwo nowe, młode soki, a to możliwe jest tylko wtedy, jeśli wy, starzy, zrozumiecie, że trzeba nam pozostawić *większą swobodę!*

JULIEN LUCHAIRE.

CHARLOTTE DANIS w roli Marty.

GUY RAPP.

danem w jednej z prywatnych sal teatralnych paryskich. Działo się to *w 1936*. Wieczór zagaił jeden z członków Akademji, na sali obecna była elita literacka i teatralna Paryża. Na estradzie: młodzi. Młodzi autorzy, artyści, dekoratorzy, reżyserowie. Wszystko własnemi siłami. Pokazać, co umiemy. Powiedzieć dokąd dążymy. Przebić trudności rutyny, przyzwyczajeń, zamknięte podwoje klik, rozbić famę słynnych nazwisk i zastąpić ją czemś innem. Wieczór, o którym piszemy, składał się jednak nie z pełnych zdań, lecz z poszczególnych wyrazów. Był raczej *pokazem próbek możliwości*. Dawano po jednym akcie poszczególnych sztuk. To jednak wystarczyło. Jedni kiwali pesymistycznie głowami. Inni wierzyli w wolę, pęd i entuzjazm młodych.

* * *

Jesteśmy w r. 1938. Dziś

ZUPEŁNA ZMIANA STOSUNKU DO MŁODYCH.

Dyrektorzy teatrów *wyrywają sobie ich sztuki*, publiczność szuka teraz na afiszu nie nazwisk słynnych gwiazd, ale... wieku aktorów. Tak. Na afiszach obok nowych nazwisk umieszcza się *tylko wiek*. Czytamy: *„Georgette-Jacqueline Baudoin — lat 15"*.

Publiczność szturmem zdobywa salę. Publiczność zblazowana, zmanierowana, sceptyczna, szuka nowości i *ratunku u młodych*.

Doniedawna młodzi musieli walczyć,

ANDRÉ CERTES w roli Ireneusza.

CLAIRE JORDAN w roli Sonji.

JAQUES w roli Benoit'a.

Ważne jest przedewszystkiem to, że sztuki wystawiane teraz w Paryżu przez młodych są często *całkowicie dziełem młodych — amatorów*. Szczególnie ciekawe są ich dążenia, pragnące osiągnąć nowe wyniki własnemi siłami, nie ulegając od początku rutynie starych fachowców. Droga może niebezpieczna? Zobaczymy wyniki... Mniejsza zresztą obecnie o drogi; mniejsza o to, czy trupa posiada autora lub reżysera, liczącego 22 czy 60 lat. Idzie o *świeżość*. A tę posiadać mogą i „młodzi o siwych włosach". I posiadają. Za mało może ich znamy i zwracamy na nich uwagę, niedoceniając ich roli społecznej i — państwowej.

NAJMŁODSI ARTYŚCI W NAJWIĘKSZYM TEATRZE ŚWIATA.

Jest ich *trzynaścioro*, siedmiu chłopców i sześć dziewcząt. Do wczoraj nieznani, dziś znamy ich nazwiska i wiek każdego, podany na afiszu. Najmłodsi mają po piętnaście, najstarszy chłopiec dwadzieścia pięć a dziewczyna — dwadzieścia dwa lat. To ten dwudziestopięcioletni, noszący na scenie imię *Irénée* (nazywa się *André Certes*), jest zarazem reżyserem i twórcą zespołu młodych, który przyciągnął dziś naszą uwagę. Zespół ten to *„Les Jeunes Comediens Associés" — prawdopobnie pierwszy zespół młodych.*

— Połączyliśmy się — mówi Certes — bo mamy dość walki odosobnionej. Wierzymy w ducha drużyny, umożliwiającej nam *służyć* sprawie w sposób najwydatniejszy. A to przecież jest największą aspiracją aktora. Naszemi atutami są: *nasza młodość, nasza wiara w teatr, w jego możliwości żywotne i życiowe*. Odwagi nam nie brak. Niezbędna!... Nie mamy snobizmu młodości! *Podziwiamy i cenimy starszych*, ale posiadamy tę świadomość, że oczekują oni od nas dużo, i chcemy być godni pokładanego w nas zaufania. *Marzymy o teatrze własnym, jasnym, żyjącym. Na scenie pragniemy widzieć sztuki zdrowe, pełne entuzjazmu, godne pokolenia powojennego, które potrzebuje ideału!* Marzymy...

YVES BRAINVILLE w roli Wiktora.

COLETTE PROUST w roli Magali.

MICHEL VITOLD w roli Sergjusza.

Ale obudźmy się: gramy sztukę *„Na wysokości 3.200"* w najpiękniejszym teatrze Paryża. Czyż nie jest cudem młodości możność tworzenia marzeń mniej pięknych, niż rzeczywistości?...

MŁODOŚĆ — SIWEGO EMERYTA.

Autor sztuki, o której piszemy, jest *„młodym o siwych włosach"*. Jest założycielem i b. dyrektorem Międzynarodowego Instytutu Współpracy Intelektualnej przy Lidze Narodów, jest dziadkiem, którego wnuczka zdobyła tak wielki sukces w filmie *„Więzienie bez krat"*.

Swą pierwszą sztukę, „Na wysokości 3.200 m." *Julien Luchaire* napisał już jako emeryt... Wystawiona przed wakacjami w jednym z teatrzyków paryskich, właściwy sukces zdobyła dopiero teraz, zagrana przez młodych. Ci, którzy widzieli sztukę te wtedy i teraz, zastanawiają się, *czy to ta sama*... Nie komentujemy.

Mimo swego wieku, Luchaire wykazał, że *doskonale rozumie młodzież*. Zaś zespół André Certes'a ze swej strony dowiódł, *jak wiele treści* może włożyć w swą grę.

Powyżej sztuki oryginalny i nowy. Do opuszczonego schroniska alpejskiego przybywają na nocleg dwie wycieczki odrębne: *siedmiu chłopców i sześć dziewcząt*. Spotykają się tutaj ku swemu zdziwieniu i zażenowaniu. W dwie godziny później okazuje się, że lawina śnieżna odcięła odwrót. Pozostaną tu, *odcięci od świata na kilka miesięcy*, w oczekiwaniu lata. Autor nadał sztuce ramy naumyślnie ograniczone: przymusowi więźniowie gór znaleźli w spiżarni schroniska dostateczną ilość zapasów żywnościowych. Nie umrą z głodu. Z tem większą intensywnością zawiązują się rozmowy, romanse, wynikają tragedje Siedmiu chłopców i sześć dziewcząt! Dlaczego tylko para najmłodszych, piętnastolatków, rozkochuje się poważnie i myśli o małżeństwie? Nie zdążyli w życiu *naczytać się i nasłuchać tego wszystkiego*, co ich starsi towarzysze ze schroniska. Wynikają miłości nieszczęśliwe, jednostronne, ale i nieszczęśliwe, choć wzajemne (u chłopca, który chce oddać się ludzkości, a nie wiązać miłością egoistyczną; w wyniku ta, którą tu pokochał, i która go kocha, również jak i on idealistka, rzuca się ze skały...). Jest tu między nimi inżynier (wybrany na szefa); jest seminarzysta; emigrant rosyjski; młody profesor historji; synek bogatych rodziców; i ów piętnastoletni maturzysta. *Każdy myśli, czuje i przeżywa inaczej*. To samo u dziewcząt. *Mistycyzm, uczuciowość, lekki flirt, jakieś skomplikowanie uczuć — wszystko to reprezentowane jest na tej odludnej górze śniegowej.*

Nie wnikajmy w zbyt osobiste tezy autora. (Np. chęć czystego idealizmu więcej przynosi szkody, niż niemoralny fatalizm jednego z młodzieńców), ogólne linje dają dużo do myślenia.

Dziwna sztuka! Tragedja i komedja. Dramat psychologiczny i szkic obyczajowy. *La*

PAUL VANDENBERGHE.

JAQUELINE BAUDOIN w roli Żorżety.

ANDRÉ SANCY w roli Artura.

---

ną — bo może najbliższą przeżytej rzeczywistości — formę otrzymuje w *Dzikiej*. W losach *Seweryny* zamknęła Orzeszkowa *dramat przebyty w młodości*, dramat — który stał się dla niej *symbolem*, nigdy bowiem, w ciągu dość długiego życia, szczęście osobiste nie miało się stać jej udziałem. Z gorzkich doświadczeń własnych, z cierpień swego serca wysnuła pewnik, że „na drodze wszystkich zadań, w surowych godzinach pracy i myślenia dziwny a straszny rozbrat bierze się z wielu, wielu zjawiskami świata, z któremi życie dało nam ślub dozgonny". (*Listy* t. II cz. 2 str. 8).

Ażeby uświadomić sobie, jak bardzo osobistym utworem jest powieść *Dwa bieguny*, jak wiele czerpie z atmosfery i przeżyć młodości „górnej i chmurnej" (*Zdzisław Granowski*, bohater *Dwu biegunów*, powiedziałby: „górnej i durnej...) — wystarczy przypomnieć sobie scenę z V rozdziału, kiedy to Zdzisław Granowski ze zdumieniem i — oburzeniem dowiaduje się, iż dziedziczka Krasowiec pielęgnuje starannie „dawny zwyczaj zgromadzania się w zimowe wieczory oficjalistów i służby do znajdującej się u końca domu wielkiej izby, w której jadają wieczerzę, czytają, śpiewają, gawędzą". Przypomnieć tę tak ważną dla powieści, można rzec: *symboliczną scenę* i zestawić ją z nieznanym dotychczas wyjątkiem z listu powieściopisarki do redaktora *Gazety Polskiej*, Józefa Sikorskiego (listy te wejdą w skład opracowywanego obecnie do druku tomu korespondencji Orzeszkowej), listu pisanego przez dziedziczkę *Milkowszczyzny* w styczniu 1869, a więc na dwadzieścia trzy lata przed powstaniem *Dwu biegunów:*

„Całą zimę przepędzam w domu — od dwóch przeszło miesięcy nie wyjeżdżałam ani na milę — a tak przywykłam do mego samotnego kąta, że mi w niem dziwnie spokojnie i miło. Nie mogłabym naturalnie zamknąć tu na zawsze mojej egzystencji, ale póki ją sobie w inny a lepszy sposób stanowczo urządzę, bardzo mi dobrze jest tak, jak jest, i daleko lepiej, niż bywało lat zeszłych, kiedym między ludźmi — po miastach — szukała pociechy i towarzystwa. I tu nie jestem zupełnie bez ludzi — tylko są oni innego rodzaju, czyli innych klas. *Coraz więcej zżywam się z niższemi warstwami społecznemi* i poznaję je — przynosi mi to niezawodnie korzyść umysłową, a niekiedy i prawdziwą uciechę serca. Często także ubawię się komicznemi objawami ludowych uczuć i zwyczajów.

Dwór mój bardzo jest ludny z powodu stacji pocztowej i rzemieślników wszelkiego rodzaju tu mieszkających. Dwadzieścioro dwoje dzieci choduje się w Milkowszczyźnie — urządziłam dla nich rodzaj *szkółki w jednym z pokojów mego domu*. Mam siedmiu uczniów i cztery uczennice — uczę ich czytać po polsku, rachunków i najprzystępniejszych ustępów Pisma Świętego — pomagają mi w tem moje służące, których mam trzy, a wszystkie umieją to, czego chcę, aby dzieci uczyły się (dwie z nich, Stefka i jej siostra, były także memi uczennicami). O całym tym zaimprowizowanym pedagogicznym zakładzie utrzymujemy, o ile można, *najściślejszą tajemnicę* — bo w razie rozgłosu odpowiedzialność spadłaby na mnie wielka. Przed czterema laty — cyrkularzem Murawjewa — było nam wzbronione zakładanie wszelkich, mniejszych czy większych, szkółek ludowych — to też sądzę, że moja krótko potrwa — niemniej jednak kilkoro dzieci nauczyło się w niej czytać po polsku W długie wieczory w garderobie mojej zbiera się gromadka ludzi, na której czele stoją ekonom i moja najstarsza kamerystka — zresztą, przychodzą leśnicy, kucharz, ogrodnik — przyjeżdża czasem jaki szlachcic okoliczny, konkurent do której z moich panien, i całe towarzystwo śpiewa chórem pieśni nabożne — albo odbywa się głośne czytanie drobnych powiastek, poezyj, podróży, które ku temu celowi sprowadziłam zeszłej jesieni od p. Okońskiego. Głosy ich, śpiewy, śmiechy, różne uwagi, często bardzo dowcipne, o tem, co czytają, dochodzą do pokoju, w którym przesiaduję wieczorami i zajmują mię bardzo. Prawdziwą miałam przyjemność słuchać, jak gromadka ta czytała w głos moją powiastkę z *Kalendarza* Ungra: *Syn stolarza* i uwagi, jakie nad nią czyniono, nie wiedząc, że ja słyszę. Miło mi patrzyć, że ludziom dobrze koło mnie — miło mi widzieć, że skutkiem mego wpływu *dom mój stał się obozem nieprzyjacielskim względem tego, z czem walczyć teraz musimy* — z pewną dumą też myślę, że garderoba moja, zbierająca u siebie wieczorami kilkanaście osób klas niższych, oświeceńsza jest i *poważniejsze ma zwyczaje od niejednego salonu w sąsiedztwie*".

I *„dzika"* także prowadziła w Krasowcach szkółkę dla dzieci okolicznych chłopów, swoich „sąsiadów" — jak się o nich demokratycznie wyrażała, i ona też spro-

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

boratorjum, otwierające nam nowe horyzonty na młodzież, jej problemy i przeżywania.

„MAM 17 LAT!“

Oto jeszcze jedna ze sztuk „młodych“. *Tytuł jest już programem.* Jest czemś więcej, skoro się wie, że autor, młody Francuz, *Paul Vandenberghe*, napisał ją mając lat *dziewiętnaście*, a dziś, mając lat 23, kreuje *główną rolę*.

Szczerze, niekiedy naiwnie, odtwarza on *myśli i uczucia gimnazjalisty* i — *dziecka, nierozumianego przez rodzinę*. Matka dba o siebie, o swą piękność, o swe przyjemności. Chłopiec jest zazdrosny. Jego wuj uważa go za zahukanego, wymyśla od nicponiów. Ojciec nie żyje... Czy dziwić się, że dziecko takie lgnie do obcych, którzy uważają je za bardzo miłe i mądre? Ale tego już niektórzy rodzice nie rozumieją, szczęśliwi, że dla swych dzieci są tylko starszymi „kolegami“, niekiedy nawet nie-przyjaciółmi...

Dobrze zrobił autor, pokazując nam, że nie każdy młodzieniec jest dziś brutalem, nieinteligentem, sportowcem, interesującym się tylko polityką i sprawami czysto materjalnemi. Jego Bob Darcourt jest *poetą, marzycielem, spragnionym ideału*, głębi życiowej — wewnętrznych walk, wrażliwości, fantazji dziś zamierającej. Bob, jako postać sceniczna, może za dużo mówi, ale niejednokrotnie autor, obdarzony wielką świeżością, jakiemś powiedzeniem naiwnem czy wzruszającem rozśmiesza salę i ratuje sytuację.

Ale dla nas sztuka ta ma zaczenie jeszcze inne: *zbliża nas do dzisiejszego pokolenia* i zmusza do zastanowienia się nad jego życiem wewnętrznem, którem nie umiemy pokierować.

Wartoby i *w Polsce* zachęcić młodych do teatru i otworzyć im możności wypowiedzenia się. Napewno okaże się, że mają coś nowego do powiedzenia.

Mgr WITOLD ZBIEROWSKI, asyst. Uniw. Jagiel.

Rzut oka na badania nad środowiskiem społecznem w Polsce współczesnej.

DWUKIERUNKOWOŚĆ ROZWOJU SOCJOLOGJI.

W rozwoju socjologji zauważyć możemy charakterystyczną *dwukierunkowość*. Jeden kierunek reprezentowali myśliciele, zwłaszcza dawniejsi, dążący do skonstruowania *ogólnej teorji życia społecznego*, roztrząsający zasadnicze problemy, dotyczące istoty społeczeństwa, jego faz rozwojowych, stosunku jednostki do zbiorowości, zagadnienia rozstrzygane przedewszystkiem w drodze spekulacji teoretycznych, nie opierających się w dostatecznej mierze na materjale faktów konkretnych. Drugi kierunek rozwojowy miał swe źródło przedewszystkiem w *aktualnych potrzebach działaczy*, reformatorów, jakoteż instytucyj publicznych, które dostrzegały korzyści, płynące z poznania konkretnych zjawisk społecznych dla podejmowanych przez nie akcyj praktycznych. Najwcześniejsze badania środowisk społecznych łączą się z zestawieniami statystycznemi, stojącemi na usługach instytucyj publicznych.

Jednostronność i braki metod statystycznych, które nie pozwalały wnikać w psychiczne podłoże zjawisk społecznych, skłoniły badaczy do stworzenia innych form poznania środowisk społecznych, dających możność głębszego i wszechstronniejszego ich ujmowania. I tak powstawały z jednej strony *monograficzne opisy skupisk wielkomiejskich i wsi*, uwzględniające całokształt istniejących tam warunków geograficznych, demograficznych, ekonomicznych i społecznych, a z drugiej strony rozpowszechniały się badania węższych odcinków rzeczywistości np. nędzy miejskiej, ruchów migracyjnych i t. p. zjawisk, ze stałem dążeniem do szczegółowego i pełnego ich opisu. Już pod koniec XIX w. Francja, Anglja, Niemcy i Stany Zjednoczone stały się terenem rozległych akcyj badawczych tego typu, przeważnie ściśle związanych z praktyczną działalnością polityków i instytucyj publicznych. Dziś zaś *rozbudowa badań środowisk* społecznych osiągnęła w wymienionych krajach niezwykłe nasilenie. Istnieją tam dziesiątki instytutów socjologicznych, organizujących pracę całych zastępów wykwalifikowanych specjalistów.

PIERWSZE BADANIA TERENOWE.

Szkic badań nad życiem społecznem w Polsce, przedewszystkiem współczesnych, który nakreślimy, nie ma, rzecz jasna, na celu kompletnego zestawienia osiągnięć w tej dziedzinie, lecz jedynie zwrócenie uwagi na *główne problemy i kierunki zainteresowań*. Uwzględnimy głównie wyniki akcji placówek badawczych, pomijając zasadniczo prace indywidualne. Postaramy się też dotknąć związku prac terenowych z palącemi zagadnieniami życia współczesnego w naszym kraju. Dzieje myśli socjologicznej w Polsce były podobne jak i w innych krajach. *Spekulacje teoretyczne* wyprzedziły *badania terenowe*, które u nas zaczęły dochodzić do głosu pod koniec XIX w., że wymienimy badania prof. Krzywickiego nad warunkami życia kwiaciarek warszawskich, początek zaś stulecia XX jest już świadkiem kilku wszechstronnych i wyczerpujących monografij terytorjalnych. Jest to zasługą prof. Franciszka Bujaka, którego opisy wsi Maszkienic, Żmiącej i miasteczka Limanowej dały znakomite wzory i rzuciły podwaliny pod tego typu prace.

Po ogólnych uwagach geograficznych i szkicu historycznym monografje te dają bardzo dokładny opis stosunków gospodarczo-społecznych i charakterystykę ludności. Z prac prof. Bujaka wymienimy jeszcze dzieło p. t. *„Galicja“*, charakteryzujące wszechstronnie stan rzeczy z początku XX wieku, oparte również na badaniach terenowych. Niestety brak odpowiednich placówek organizujących badania nie sprzyjał kontynuowaniu podobnych prac w przedwojennej Polsce, dopiero po uzyskaniu niepodległości mógł prof. Bujak dalej prowadzić akcję, już w ramach zorganizowanego instytutu i przy pomocy szeregu współpracowników, o czem będzie mowa poniżej.

PRACE INSTYTUTU SOCJOLOGICZNEGO.

Drugą osobistością, która położyła znaczne zasługi i wywarła duży wpływ jest prof. Florjan Znaniecki. Początkowo pracował on na obczyźnie, w Stanach Zjednoczonych, powołany po wojnie na katedrę socjologji w Poznaniu, w jesieni 1920 r. założył *pierwszy w Polsce* Instytut Socjologiczny, a piątą z rzędu tego rodzaju placówkę w Europie (po Paryżu, Brukseli, Turynie i Kolonji). Kierownictwo Instytutu, ceniąc wysoko materjały autobiograficzne, jako źródła poznania życia społecznego, ogłosiło *konkurs na życiorys robotnika*. Konkurs dał bardzo dobre rezultaty, dostarczywszy stu kilkudziesięciu pamiętników, zbioru jedynego w owym czasie na całym świecie, który też wywołał znaczne zainteresowanie nawet w Stanach Zjednoczonych. Pierwszą nagrodę konkursową uzyskał wydany później przez Instytut głośny *„Życiorys własny robotnika“* Jakóba Wojciechowskiego. Gromadzenie życiorysów odbywało się też w innych grupach społecznych: wśród robotników rolnych, nauczycieli, kobiet biorących udział w akcji wyborczej, jakoteż więźniów. Nastawiony na badanie bieżących, aktualnych procesów społecznych Instytut zajął się *życiem społeczeństwa poznańskiego* w ważnej dla niego chwili organizowania Powszechnej Wystawy Krajowej (r. 1929), osiągając znaczne rezultaty na tym odcinku.

Wespół z *Fundacją Pokoju* Carnegie'go w Nowym Jorku prowadzono od r. 1933 badania nad stosunkami *polsko-niemieckiemi* na Górnym Śląsku, w ostatnich zaś latach przedmiotem zainteresowań Instytutu było *życie wsi wielkopolskiej*. Poważne znaczenie ma akcja wydawnicza Polskiego Instytutu Socjologicznego; obok czasopisma „Przegląd Soscjologiczny“, skupiającego socjologów polskich wszystkich kierunków, wydano szereg prac badaczy starszej i młodszej generacji: prof. Krzywickiego, prof. Znanieckiego, doc. Józefa Chałasińskiego, ks. dr. Adamskiego i innych.

Drugą placówką badawczą na dużą miarę jest

INSTYTUT GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO W WARSZAWIE.

Okres jego powstania (r. 1920), znamienny wstrząsami, wśród których budowało się młode państwo polskie, słabo sprzyjał działalności naukowej. Intensywna praca rozpoczęła się dopiero po unormowaniu się stosunków i objęciu kierownictwa Instytutu przez prof. Ludwika Krzywickiego.

W przeciwieństwie do Polskiego Instytutu Socjologicznego w Poznaniu, kładącego duży nacisk na zagadnienia teoretyczne, prace Instytutu Gospodarstwa Społecznego mają charakter *opisowy*, przyczem na czoło wysuwają się momenty *społeczno-gospodarcze*. Kierunki akcji badawczej uwidacznia podział na sekcje: Sekcja Budżetów Domowych, Sekcja Spożytkowania Wczasów, Sekcja Drobnych Gospodarstw. Poważne miejsce w zainteresowaniach Instytutu zajmują zagadnienia, dotyczące *świata pracy*. Przegląd wydawnictw świadczy o tem wymownie: książki Krahelskiej, Rychlińskiego, Landaua, Minkowskiej, Czajkowskiego i innych, dotyczą pracy *dzieci, młodocianych* i *kobiet* w Polsce, kwestji *bezpieczeństwa pracy, urlopów robotników, bezrobocia, chałupnictwa* i t. d.

Druga dziedzina to *życie wsi* (zagadnienia niepodzielności gospodarstw, kredytu). Obok opracowań monograficznych podjęto również *gromadzenie materjałów*. Niezwykle interesujące materjały zebrał Instytut na temat *„życia i pracy polskiego pisarza“*, przyczem podkreślić należy, że jest to

JAROSŁAW JANOWSKI.

PORTRETY POETÓW.

Serja IX.

Peiper.

Poezja to nie są dźwięczne słowa.
Poezja to są piękne zdania,
budowa!
— Dosyć pisało się o różach
i rozstaniach,
z obrazów liryzm się wynurzał
i pętał kroki.
— Dosyć. Zawróćcie z drogi!
— TĘDY!!

NAPRZYKŁAD? — Proszę:
MIASTU, MASIE, MASZYNIE
daj głos.
Niech mówią flaszki i plecione kosze,
ordynarne sprzęty,
lub zwyczajne cyfry (SZÓSTA! SZÓSTA).

Wiją się ŻYWE LINJE,
piękniejsze niż magnolja,
krzyczą NOWE USTA,
prosi podniebienie:
— Opisz dobry obiad!

Krótko, treściwie,
przyczesawszy rozwianą grzywę:
RAZ!
— Tak rodzą się POEMATY
rozkwitające,
sprężone jak gaz:
zwarty, kościsty temat...
— A SKORO GO NIEMA,
choć mija LAT 22?!
Ładna historja!
— A!!!

wadzała dla tych „sąsiadów“ i ich dzieci książki z Warszawy. Nawet to zestawienie garderoby, zbierającej około stołu z książką garstkę włościan i oficjalistów, bardziej oświeconych — według zdania Seweryny Orzeszkowej — i godnych szacunku od przedstawicieli tzw. sfer wyższych, z salonem w sąsiedztwie — znalazło w powieści swój wyraz w kontraście pałacu mirowskiego, pełnego beztroskich, niezawsze godnych zabaw, z poważną, surową atmosferą dworu w Krasowcach.

Takich szczegółów dałoby się przytoczyć wiele. Dla pełniejszego obrazu zwrócić można uwagę na artystyczną pasję bohaterki *Dwu biegunów* zasuszania polnych i leśnych kwiatów swojskiej flory i wyklejania z nich pięknych *zielników*. Jedno z takich arcydzieł, jedno z tych, które w powieści ukazuje Seweryna zdumionym i zachwyconym oczom Zdzisława, oglądać możemy dziś *w muzeum ks. ks. Marjanów na Bielanach* pod Warszawą; wykonały je drobne ręce Orzeszkowej, która słynęła w całej Polsce ze swych *„kwietnych dzieł“*, tak, że nawet zupełnie nieznane osoby zwracały się do niej po przepisy na konserwację suszonych roślin (por. *Listy* t. II cz. 2, str. 335).

I jeszcze jedno. Drobiazg dość charakterystyczny i ciekawy. Za *motto* powieści użyła Orzeszkowa cytacji z bajronowskiego *Kaina*. Cytacja ta powtarza się kilkakrotnie w tekście powieści, umotywowana tem, iż utwór angielskiego poety tłumaczy bohater *Dwu biegunów*. W rzeczywistości *Kaina*, jak też kilka innych rzeczy przekładała (z tekstu francuskiego) sama Orzeszkowa we wczesnej młodości.

Zresztą, kiedy w kilka lat po stworzeniu *Dzikiej* postanowiła dać syntezę tych *„wiar i ukochań“*, do których doszła jej dusza, pojęła ten nowy utwór *(Ad astra)* jako drugie ogniwo *Dwu biegunów*, biorąc z nich bohaterkę. *„Cała partja Seweryny jest moją i jest inną* — napisze o *Ad Astra* w 1906 roku do Józefa Kotarbińskiego. — Pan wie, że byłam zwykle w powieściach swoich objektywną i prawie nigdy nie przedstawiałam w nich ani własnych cech, ani własnych losów. *Ad astra* jest wyjątkiem. Tu, prawie bezwyjątkowo, *wszystko moje własne: przekonania, uczucia, męki i rozkosze*. Może wypadki inne, lecz i w tych analogji z losami memi wiele“ *(Listy* t. II, cz. 2, str. 104). Słowa te z równą słusznością odnieść można do *Dwu biegunów*.

A więc „dzika“ jest Orzeszkową? A więc stawiamy znak równania między Sewerynną Zdrojowską a Elizą Orzeszkową, utożsamiając bohaterkę utworu z jego autorką? Mimo pozorów — *nie!* Jakkolwiek bowiem nie da się zaprzeczyć, że w dziejach Seweryny zawarła pisarka wiele z osobistych losów, przecie pamiętać należy, iż *przeżycia własne* — i tak już stonowane odległością czasu, rozszczepione w pryzmacie wspomnień — *przepuściła*, jako wielka artystka, *przez ostry filtr wymogów techniki powieściowej*. A z drugiej strony, jako poetka-społecznicza, hołdująca zasadzie, że dzieło literackie winno być zawsze czynem patrjotycznym, *wyniosła Seweryne na wyżyny ideału*. Dała w niej wzór kobiecie polskiej do naśladowania.

Kreacją kobiety-pracownicy odpowiedziała na typ miękkiej, bezradnej Anielki, stworzony przez Sienkiewicza w *Bez dogmatu* (1890), podobnie jak jego *Jadwidze* z obrazka dramatycznego *Czyja wina?* przeciwstawi *„porcelankę“* z *Chwil*. Niedarmo nadała bohaterce imię, zawierające w swym łacińskim źródłosłowie pojęcie surowości, hardości, nieugiętości, przeciwne zgoła anielskości.

Jeszcze bardziej myliłby się ten, ktoby mniemał, że w postaci *Zdzisława Granowskiego* przedstawiła pisarka swego niefortunnego narzeczonego, doktora Zgmunta Święcickiego. Nie, modelowała ją na znanych sobie *pięknoduchach warszawskich*. Coś niecoś musiał wziąć Zygmunt z osoby jednego z najbliższych pisarce warszawiaków, wymienionego parokrotnie Leopolda Méyeta, prawnika z zawodu, trochę zbieracza, trochę poety i nowelisty (wydał dwa zbiorki drobiazgów: *Do nieznajomej* i *Liście*), trochę wydawcy *(Listy* Słowackiego), skoro najserdeczniejszy jego przyjaciel, Stanisław Krzemiński, oburza się na autorkę, „że go umysł takiego Przyjaciela (tzn. Orzeszkowa) uważa za jakiegoś wygodnisia, potrzebującego *minimum* zbytku do życia“. I dalej broni druha przed tem krzywdzącem go zestawieniem z Granowskim: „Nie jest też i dmuchaczem. Zdaje mi się tylko, że zrażony do kobiet — towarzyski tylko miód z nich wysysa. I bodaj czy nie bierze lepszej dla siebie cząstki — dziś już, gdy pierwsza i druga młodość minęła“ *(Listy* t. I str. 317). Jakżeż to plastyczne wyrażenie o wysysaniu „towarzyskiego miodu“ z kobiet pasuje do — Zdzisława Granowskiego!

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

pierwsze tego rodzaju opracowanie nie tylko w literaturze polskiej, ale i światowej.

Znamienną cechą pracy Instytutu jest dążność do utrzymania ręki na pulsie

BOLĄCZEK ŻYCIA SPOŁECZNEGO

nędzy ludzkiej, bezrobocia). Nastawienie to jest w przeważnej mierze podyktowane osobistością kierownika prof. Krzywickiego przez całe swoje życie nie tracącego z oczu tych zagadnień. To też z inicjatywy Instytutu powstał zbiór *„Pamiętników Bezrobotnych"*, których pojawienie odbiło się tak głośnem echem w społeczeństwie, wywierając silne wrażenie. Gdy pod obuchem kryzysu ugięła się wieś polska, Instytut Gosp. Społ. wydał *„Pamiętniki Chłopów"*, będące odpowiedzią na ankietę związaną z kryzysem ekonomicznym. Jednem z najistotniejszych zagadnień naszego życia jest *przeludnienie Polski* i związana z tem *emigracja*, głównie żywiołu wiejskiego. Badania naukowe Instytutu nad emigracją stałą i sezonową (wydawnictwo Pamiętników Emigrantów), organizowane przy współudziale z kierowniczemi sferami państwa, zmierzają ku dostarczeniu materjału i wskazówek dla bardziej celowego jej rozwiązywania na pewnych odcinkach.

DZIAŁALNOŚĆ WYDZ. EKONOMIKI ROLNEJ DROBNYCH GOSPODARSTW WIEJSKICH.

Zwracaliśmy już powyżej uwagę na pionierską pracę prof. Franciszka Bujaka przy zapoczątkowaniu badań terenowych nad wsią polską. Niepodległe państwo polskie stworzyło lepsze niż poprzednio warunki rozwoju dla nauk społecznych, co umożliwiło prof. Bujakowi dalszą akcję badawczą na stanowisku kierownika Wydziału Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich, przy Państwowym Naukowym Instytucie Rolnym w Puławach. Jak widzimy, przy katastrofalnym wprost u nas procesie rozdrobnienia gospodarstw włościańskich, akcja badawcza Wydziału Ekonomiki stoi jak najsilniej na usługach życia. Kilkadziesiąt poważnych publikacyj Bibljoteki Puławskiej udostępnia sferom fachowców i politykom społecznym wyniki badań wydziału (prace S. Antoniewskiego, W. Ponikowskiego, T. Janikowskiego, W. Duriasza i in.).

Nawiązując do swoich poprzednich badań, kierownik Wydziału położył duży nacisk na opracowywanie *monografji wsi polskich*, czego wynikiem jest przeszło dziesięć cennych w tym kierunku prac, dających całokształt zagadnień społeczno-gospodarczych danych wsi. Jako fundacja instytucji ubezpieczeń społecznych powstał w r. 1931 Instytut Spraw Społecznych, pozostający pod kierownictwem dyr. W. Korniłowicza, z programem współpracy z praktyczną akcją tych instytucyj, jakoteż z Min. Opieki Społecznej.

Na czoło interesujących go zagadnień wysunęły się sprawy *higjeny i bezpieczeństwa pracy, zdrowia publicznego, opieki lekarskiej* i t. p. Najgłośniejszemi wydawnictwami Instytutu jest praca zbiorowa: *„W walce o zdrowie wsi polskiej"*, rzucająca wiele światła na stosunki panujące w tym zakresie, oraz *„Wieś płocka — warunki bytowania"*. Staraniem Instytutu wyszła też znana książka I. Michałowskiego: *„Wieś nie ma pracy"*, rodzaj reportażu naukowego. Z innych aktualnych zagadnień interesujących Instytut Spraw Społ. należy wymienić *migracje ze wsi do miasta* w poszukiwaniu pracy w przemyśle, handlu, rzemiośle czy przy służbie domowej.

Nowszą placówką jest

PAŃSTWOWY INSTYTUT KULTURY WSI.

Powołany został do życia na skutek uchwały konferencji, poświęconej kulturze wsi, zwołanej przez Min. Rolnictwa w Warszawie w 1936 r. Jednem z głównych zagadnień, interesujących Instytut, kierowany przez doc. Józefa Chałasińskiego, jest *kwestja młodzieży wiejskiej*. Materjały, zebrane w tym kierunku (życiorysy młodzieży wiejskiej), nie zostały jeszcze opracowane.

Świeżej daty również jest

INSTYTUT SOCJOLOGJI WSI

przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, *założony* przez zmarłego niedawno prof. Władysława Grabskiego, znakomitego polityka i badacza, którego rozległa działalność naukowa obejmowała ekonomję, historję i socjologję. Główną zasługą tego Instytutu jest zebranie obszernych i ciekawych *materjałów autobiograficznych wiejskich działaczy społecznych* — chłopów i inteligentów. Akcja wydawnicza Instytutu skupia się głównie w *„Rocznikach Socjologji Wsi"*, pierwszym tego rodzaju czasopiśmie w Polsce.

Placówkami badawczemi są również

ZAKŁADY SEMINARYJNE,

istniejące przy katedrach socjologji w *Warszawie, Poznaniu* i *Krakowie*. W lecie 1936 r. połączone seminarja uniwersytetów warszawskiego i poznańskiego przeprowadziły prace nad *wsią małopolską*, w powiecie rzeszowskim i brzozowskim. Pozatem seminarjum warszawskie, którego kierownikiem jest prof. Jan Stanisław Bystroń, autor niezwykle płodny i wszechstronny, współpracuje z instytutami warszawskiemi, seminarjum zaś poznańskie (kierownik prof. F. Znaniecki) z Polskim Instytutem Socjologicznym. Z przedsięwzięć młodych socjologów warszawskich wymienimy jeszcze ankietę Koła Socjologji Pozytywnej na temat *warunków życia młodzieży akademickiej w Polsce*.

W Krakowie — seminarjum pedagogiczne, pod kierunkiem prof. Zygmunta Mysłakowskiego, silnie uwzględnia w swych pracach badania środowiska społecznego i rolę jego *w procesach wychowawczych*. Pionierskie znaczenie pod tym względem mają dwie publikacje: *„Rodzina wiejska jako środowisko wychowawcze"*, oraz *„Wychowanie w środowisku małomiasteczkowem"*.

Kierownikiem Seminarjum socjologicznego jest od lat trzech prof. Kazimierz Dobrowolski. Największy nacisk w pracy Zakładu położony jest na *badanie terenowe*, których celem jest opracowanie dokładnych *monografij*, według schematu ściśle sprecyzowanych założeń metodycznych, dających możliwie wszechstronne oświetlenie *rzeczywistości społecznej*. Z głównych tematów zainteresowań wymienić należy badania nad *wsią małopolską*, nad *stosunkami społecznemi przedmieść Krakowa*, nad *życiem robotników i rzemieślników*, problemem *nędzy*, jakoteż nad *młodzieżą miejską*. Niektóre z tych prac ukazały się już drukiem (praca Marji Hulewiczowej o pozostałościach ustroju pańszczyźnianego w kilku wsiach na Spiszu i Orawie).

Członkowie seminarjum współpracują z Sekcją Socjograficzną Instytutu Śląskiego, kierowaną przez dra Pawła Rybickiego, opracowując monografję *rodzin śląskich*. Nadto w ubiegłym roku brali udział w badaniach nad *emigracją sezonową*, zorganizowanych przez Instytut Gospodarstwa Społecznego.

Na zakończenie wspomnimy jeszcze o czasopismach *„Ekonomista"*, oraz *„Wieś i Państwo"*, również gromadzących w pewnej mierze materjały terenowe z zakresu życia społecznego.

DONIOSŁE ZNACZENIE BADAŃ TERENOWYCH DLA NAUKI I ŻYCIA.

Powyższe naszkicowanie współczesnych badań nad życiem społecznem w Polsce pozwala, jak przypuszczamy, wskazać na doniosłość, jaką mają one zarówno dla nauki jak i dla celów praktycznych. Niezwykłe skomplikowanie współczesnego życia uniemożliwia działaczom, politykom i instytucjom publicznym dokładne orjentowanie się we wszystkich jego objawach, stąd konieczność współpracy z badaczami i korzystanie ze zdobytych przez nich materjałów.

Dalszy rozwój badań społecznych w Polsce musi pójść w kierunku *rozbudowy placówek badawczych* i stwarzania indywidualnych *stanowisk badaczy przy samorządach, wydziałach opieki społecznej* i innych tego rodzaju instytucjach.

Argumentem, przemawiającym za tą akcją, niech będzie przykład Stanów Zjednoczonych, gdzie organizacja podobnych placówek jest nader szeroko rozbudowana, a pożytek ich zarówno dla nauki, jak i praktycznego życia wykazany doświadczeniami kilku już dziesiątków lat.

Dr JAN KIEŁPIŃSKI (Mandritsara, Madagaskar)

Przez lasy Manampatrany.

TELEGRAF ZWYCZAJOWY I MORA—MORA.

Karawana malgaska podobna jest *do długiego węża*, którego głowę stanowi Europejczyk, siedzący *w filanzanie*, a pierścienie ogona tragarze, niosący na kijach bambusowych bagaż *wazahy* i skrzynie z żywnością. Czasem waż wydłuża się zanadto i wówczas wazaha krzyczy na swego *boya*, idącego obok filanzany, aby zawrócił i popędził maruderów. Nie wiele to pomaga, bo najczęściej przyczyną opóźnienia jest słynne *kabari* (dosłownie rozmowa), które *koniecznie* trzeba odbyć z mieszkańcami najbliższej wioski czy też z innymi wędrowcami, spotkanymi przygodnie na drodze. Kabari zastępuje Malgaszom radjo i gazetę. *O znaczeniu społecznem kabari*, o jego wpływie na charakter narodowy, *możnaby napisać całe tomy*. Najważniejsze jest może to, że Malgaszowie znajdują *wyjątkową* przyjemność nietylko w otrzymywaniu, ale także i *w jak najszybszem* przekazywaniu sobie wiadomości. *Kabari to nie są plotki*. Władze administracyjne wiedzą dobrze, jakie znaczenie ma *telegraph malgache*, który sprawia, że *wszystkie wiadomości polityczne docierają* z zadziwiającą szybkością *do najdalszych zakątków wyspy*. Oczywiście na podawanie sobie nowinek z ust do ust, na opatrywanie ich własnemi komentarzami, trzeba niejakiego czasu, ale ten na Madagaskarze *nie odgrywa żadnej roli*.

Bo nawet w *brussie* (dżungli) nikomu się nie śpieszy. Wyjątek stanowi Europejczyk, zbierający, nie wiedzieć po co, próbki ziemi, ale i on musi się stosować do panujących obyczajów. W kraju, gdzie *mora-mora* (wolno-wolno) jest *dewizą życiową, hasłem dnia i tradycyjnem przypomnieniem*, nie nie zrobi ze swoją *nerwową energją*, tak nie licującą z wysokiem stanowiskiem wazahy.

MOI LUDZIE.

Była to zbieranina najrozmaitszych typów, których rozkaz *manboninahitra* (ko-

---

FRASZKI.

Na pożegnanie roku 1938.

O roku! Uff! Kto ciebie kochał w naszym kraju,
roku mnóstwa wawrzynów, roku urodzaju
na piszących kelnerów, girlasy, starostów
oraz kryminalistów — tak całkiem poprostu!
Roku wielkich powieści seryjno-cyklicznych
oraz romansów psycho- i fizjologicznych!
Roku wielkiego nurtu, wielkiego tętentu
i zrodzenia się tylu olbrzymich talentów!
Dziś żegnamy cię, roku, z spokojnem obliczem,
bo choć przyszedłeś z niczem — nie odchodzisz z niczem:
zrodziłeś nowych w sztuce polskiej luminarzy
i twierdzę PAL wzmocnioną zostawiasz na straży!

W. ZECH.

Dla innych natomiast postaci *z Dwu biegunów* ściślejsze możemy odszukać *wzory wśród znajomych Orzeszkowej*. Szczególniej ciekawe jest pochodzenie literackie owej pary *staruszków* (dziadków Seweryny), która — według słów autorki — tak bardzo nie udała się przez wzgląd na cenzurę. Pierwowzory tej pary — Anielę i Dominika Raczkowskich — poznała pisarka latem 1879 roku w podgrodzieńskiej *Świsłoczy*, gdzie spędzała wakacje. Szczegółową charakterystykę ich dała *w arcyciekawych listach* do Jeża. Parę wyjątków z nich wystarczy, by się przekonać, jak głęboko wraziła się w pamięć Orzeszkowej ta para, skoro w kilkanaście lat później temiż samemi rysami — wówczas zaobserwowanemi — ją naszkicowała.

„Teraz do obrazka miejsca, w którem mieszkam, wolę dodać oryginalny i wielce charakterystyczny obrazek ludzi, których tu znalazłem. Jest to para staruszków. On ma lat 95, ona 87. On — *napoleonista*, ostatni już może z rodu tego, wysoki, wyprostowany jeszcze jak żołnierz, czerstwy i zdrowy z wyjątkiem wzroku, którego prawie już nie ma. Przytomny na umyśle, z pamięcią wyborną, lecz ostygły i zobojętniały dla wszystkiego i wszystkich — prócz dwóch osób: *Napoleona* i *żony swojej*. Ona — z olbrzymią kosą śnieżną i lśniącą jak biały atłas, a podwójną koroną otaczającą zmięte i blade jej czoło, z twarzą gołębiej słodyczy i dziecięcej pogody, z błękitnem okiem dziwnie głębokiem, łagodnem i cierpiącem, zdziecinniała prawie, dwa tylko ma przedmioty żywego zajęcia: *męża i stroje*. Staruszkowie kochają się i pięciu minut bez siebie przepędzić nie mogą". — „Starzec namiętnie kocha Napoleona i mówi o nim często a wiele, a gdy mówi, szafirowe jego oko błyska pod białą, obwisłą brwią złocistem światłem, czasem, jak wczoraj np., gdy opowiadał mi o pogromie pod Waterloo — łzami". — „Kiedy wstają, a córki niema w pokoju, prowadzą siebie sami; on ma zły wzrok, a ona słabe nogi. Jedno drugiemu dopomagają: „Jegomość nie upadnij tylko, bo tu próg..." — „Anielciu, ostróżnie po wschodach, bo jeszcze się pośliźniesz..." Gdybym na własne oczy nie patrzyła na parę tę, nigdybym w istnienie jej wierzyć nie mogła. Jest to *prawdziwa sielanka śnieżna" (Listy* t. I str. 43).

A skoro zauważymy, że ową „sielankę śnieżną" obserwowaał Orzeszkowa w okresie *bojów o księgarnię wydawniczą w Wilnie*, której utworzenie, tak ważne dla podtrzymania żywiołu polskiego na rusyfikowanej silnie Litwie, uważała za swój obowiązek patrjotyczny, że tę pracę i trudy poniesione w walce z ukazami Murawjewa pojmowała jako *ekspijację* za grzech popełniony w młodości, grzech przeciw ojczyźnie: za sprzedanie poojcowskiej Milkowszczyzny Moskalowi, i skoro dodamy, że do tej sprzedaży przyczynił się w znacznej mierze proces rozwodowy, prowadzony z ogromnym nakładem kosztów w celu umożliwienia sobie wyjścia zamąż za Zygmunta Święcickiego — czyż nie nasunie się chęć powiązania w łańcuch przyczynowy tego dziwnego „zbiegu okoliczności", że w powieści, u której genezy psychologicznej leży *„kompleks Zygmunta"*, zjawiają się osoby poznane w chwili, gdy ten „kompleks Zygmunta" (w nieco odmiennej formie) był motorem działalności społecznej późniejszej autorki *Dwu biegunów*? Bo dla nas *„dziadek-napoleonista" nie jest postacią aż tak ważną* dla konstrukcji powieści (zarówno artystycznej, jak też ideologicznej), jak się to wydawało Orzeszkowej, gdy pisała do Krzemińskiego, że postaci tej — mimo jej niedociągnięć — usunąć z utworu *nie potrafiła*.

W podobny sposób — jak to już wyżej zaznaczyłem — dałoby się powiązać z życiem powieściopisarki pozostałe osoby *Dwu biegunów*. Są to jednak szczegóły mniej istotne. Wyjątek stanowiłaby postać *Adasia Zdrojowskiego*, brata Seweryny, który ginie męczeńską śmiercią w powstaniu styczniowem, a wstrząśnięta do głębi tą ofiarną jego śmiercią Seweryna obejmuje osierocony przezeń posterunek i poświęca swe życie w twardej służbie dla ojczyzny. I ten także motyw zaczerpnęła autorka ze swojego życia. Tylko, że w jej życiu rolę względem Seweryny odegrał Adaś Zdrojowski, spełnił nie brat (tego nie miała), lecz urodziwy *junak z sąsiedztwa*, którego młodziutkie serce pani Orzeszkowej obdarzyło pierwszą — jakże tragiczną! — miłością, dzielny członek trauguttowskiej partji, którego sylwetkę naszkicowała autorka w swem ostatniem dziele, w *Gloria victis* (1910). Ale ta sucha wzmianka musi narazie wystarczyć. Póki nie znajdą się pisane dowody, trudno o tem epizodzie „górnej i chmurnej" młodości Orzeszkowej mówić. Trzeba było jednak i ten fakt podnieść, by raz jeszcze podkreślić, jak *bardzo osobistym utworem są Dwa bieguny*.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

mendanta okręgu) ściągnął z okolic *Bealanany*. Bosi i obszarpani, raczej szczupli i niewysokiego wzrostu przedstawiali podczas werbunku dosyć żałosny widok. Zacząłem się mimowoli obawiać o losy mojej wyprawy, gdyż od wytrzymałości ich łydek

Młoda dziewczyna z plemienia Antandroyów na Madagaskarze.

zależało dosłownie wszystko. Później okazało się na szczęście, że moje przypuszczenia były mylne. Wytrzymali, posłuszni i zawsze pogodnego usposobienia, nigdy nie sprawiali mi żadnego kłopotu. Gdyby nie kabari, byliby najlepszymi tragarzami pod słońcem.

Moim boyem, a więc najważniejszą po mnie osobą w karawanie był Savoka, z plemienia Tsimihety. Nosił europejską, wypłowiałą marynarkę i słomkowy kapelusz w rodzaju „Maurice Chevalier, z pod którego wyglądał drewniany grzebień, tkwiący w kołtuniastej czuprynie. Kompletnego stroju dopełniała

Nad rzeką Sofią na Madagaskarze.

płachta z perkalu, zawiązana luźno koło bioder.

Savoka posiadał rzadką wśród Tsimihety zdolność logicznego myślenia i lubił częstować mnie swemi uwagami, gdy szło o wykonanie jakiejś pracy, której nie mógł zrozumieć. „Dlaczego — powiedział raz do mnie — Ty ważyć worki dzisiaj, gdy Savoka zmęczony i Ty zmęczony, a nie jutro gdy worki wyschnąć na słońcu. Ty ważyć worki jutro". Ale gdy mu wytłumaczyłem, że właśnie zależy mi na tem, aby poznać ciężar wody zawartej *w świeżej glebie*, spojrzał na mnie z nieukrywanym szacunkiem. Oczywiście szło tu *o czary, o wielkie czary białych ludzi*, dzięki którym suche i jałowe ziemie pokryją się w przyszłości plantacjami kawy i manioku.

Ten drobny przypadek sprawił, że odtąd już nie potrzebowałem tłumaczyć moim ludziom, że każdy worek to jest *vady* (madagaskarskie tabu) i że rozsypanie ziemi może mi przynieść nieszczęście. (!)

Gdy brałem próbki, otaczano mnie kołem, spoglądając *ze czcią* na przedmioty, któremi posługiwałem się podczas mych czynności gleboznawczych. Worki z ziemią niesiono ostrożnie, pieczołowicie przykrywając je liśćmi bananowemi podczas deszczu.

PIESZO PRZEZ ANKAIZINĘ.

A worków tych przybywało coraz więcej, w miarę jak posuwaliśmy się w górę rzeki Maevarano, zataczając łuki po bezdrożach olbrzymiej równiny aluwialnej, wygładzonej przez długotrwałe powodzie, to znów wspinając się na zbocza wzgórz laterytowych, spalonych przez słońce i pokrytych brózdami potoków.

Dolina górnego Maevarano *jest osobliwym tworem natury*. Położona u stóp najwyższych gór Madagaskaru Tsaratanana (2879 m), rozszerza się ku południowi *w długi korytarz aluwjalny*, ograniczony z dwóch stron stromemi łańcuchami górskiemi, z których Ambalatobe Nord (1983 m) zwraca uwagę swoim smu-

Uprawa ryżu w Ankaizinie na Madagaskarze.

kłym kształtem piramidy granitowej. Osobliwością doliny jest jej *równe dno*, przecięte w środku wąskiemi pasmami rzeki Maevarano, między któremi znajdują się bagna i małe jeziorka, *rojące się od kajmanów*.

Tak zresztą wyglądają wszystkie aluwja w Ankaizinie. Są to jakby *ogromne łotniska*, zbudowane w samem sercu gór.

Na południu dolina rozwidla się w szereg ramion, z których najszersze i pokryte zalewami rzeki Ambalamotraka sięga do podstawy gór Manisaomby. Tuaj już kończy się właściwa Ankaizina, *„kraj chmur i ciemności"*, chociaż leżąca po drugiej stronie gór dolina Manampatrany niemniej obfituje w opady. Z płaskowyżu Anjozoromadozo

Dolina Ambalamotraka w Ankaizinie na Madagaskarze.

ostatni raz ukazała się nam Ankaizina w całej swej krasie. — Morze pożółkłej trawy, obrzeżone błękitem lasów i czerwienią wzgórz laterytowych, popstrzone niebieskiemi wyspami sitowia i wiosenną zielonością plantacyj bananowych. A nad niem

Palmy saczaki w brussie półn.-zachodniej na Madagaskarze.

ciężki pułap chmur, wsparty na filarach masywu Tsaratanana, którego szczyty przebłyskiwały żółtem światłem odbitych promieni.

ZIMNE TROPIKI.

Góry Manisaomby przekroczyliśmy w drugim tygodniu marszu. Odtąd stale towarzyszył nam deszcz, który wskazywał na bliskość puszczy tropikalnej, ale równocześnie przejmował chłodem i utrudniał orjentację. Miałem na sobie sweter i przyzwoitą wiatrówkę, a trząsłem się

W madagaskarskiej filanzanie.

z zimna nie gorzej, aniżeli w Zakopanem podczas *„trzydniówki"*. I pomyśleć, że o kilkaset metrów poniżej rosły paprocie drzewiaste i liany kauczukowe! Zapewne w niedalekiej przyszłości będą musiały ulec gruntownej przemianie nasze pojęcia o tropikach, w których, według uczonych podręczników w klimatologji, ma panować *cieplarniana temperatura*. Coś nie coś już się robi pod tym względem. Pewien sympatyczny podróżnik amerykański, którego nazwisko wypadło mi z pamięci (książkę jego wydała *„Bibljoteka Podróżnicza"*) napisał, że w środkowej Afryce drzewa często *pokrywają się szronem*. Ze swojej strony chciałbym dodać, że w północno-zachodnim Madagaskarze np. na równinie Bemanevika *nietylko plantacje kawy pokrywają się szronem* (który notabene wcale im nie szkodzi), ale nawet bardzo często *zamarza woda w stawach* (tubylcy nazywają lód *„szkłem z potłuczonych butelek"*). W tropikach nie zawsze jest tak ciepło, jak to sobie wyobrażają w Europie.

U TSIMIHETÓW.

Posuwaliśmy się wolno, wśród mgły i deszczu, daremnie wypatrując drogi, która zniknęła w gąszczu krzaków powiązanych lianami. Według mapy należało iść prosto wdół *do doliny Manampatrany*, a potem lewym brzegiem rzeki aż do wioski Ambodiadabo, gdzie mieliśmy przenocować. Zaufałem mapie i źle się stało, bo tymczasem noc zapadła, a tu drogi ani śladu. Teren stał się bagnisty i trudny do przebycia zwłaszcza dla tragarzy, którzy zapadali się po kolana w grząskiem błocie. Czasem trzeba było brnąć po pas w wodzie i wówczas szliśmy zwartą gromadą, bijąc kijami o wodę i krzycząc *dla odstraszenia kajmanów*. Dopiero nad ranem dobiliśmy do Ambodiadabo. Był to najcięższy marsz w ciągu całej wyprawy.

Osadę zamieszkiwali *Tsimiheci*. Potulni w obejściu, okryci strzępami łachmanów

Masyw szczytu Adisatrana w pobliżu Mandritsary na Madagaskarze.

i pozbawieni bardziej charakterystycznych znamion plemiennych, *wyglądali bezbarwnie* na tle swoich domów, ulepionych z laterytu. Ciekawe, że o ile domy Tsimihetów są dosyć okazałe, to wnętrza ich przedstawiają obraz *najskrajniejszego prymitywu*, jaki sobie można wyobrazić. Brak sprzętów domowych, ograniczona ilość przedmiotów codziennego użytku zahamowały rozwój zdobnictwa, ale z drugiej strony sprawiły, że wrodzony Tsimihetom pęd do twórczości artystycznej zaznaczył się tem silniej *w śpiewie i w tańcu*. Pieśniarzom tsymiheckim nie brak zresztą *poetyckiej wyobraźni*, jak o tem może świadczyć strofka piosenki, dosyć popularnej w tych okolicach:

Tsy akomliakany bavonono mandisa mihelakelaka
Tsy kapofaka ny nonon do mandisa...

W górach Manisaomby na Madagaskarze.

WŚRÓD NOWYCH KSIĄŻEK.

*ARYSTOTELES: **ETYKA NIKOMACHEJSKA**, ks. I i II, przełożyła i objaśnieniami opatrzyła* Daniela Gromska, *Lwów, nakładem Pol. Tow. Filoz. im. K. Twardowskiego. Bibljoteczka Filozoficzna nr. 8—9.*

Od r. 1618, w którym mistrz nauk wyzwolonych, a potem profesor medycyny w Akademji krakowskiej, dr *Sebastjan Petrycy*, wydał w Krakowie *Ethyki Arystotelesowej, to jest jako się każdy ma na świecie rządzić księg dziewięciorga* (przekład), nie pojawił się u nas żaden nowy przekład tego dzieła (t. j. Etyki zwanej Nikomachejską w odróżnieniu od Etyki Eudemejskiej i Etyki Wielkiej), a tylko studja *W. Witwickiego* (1903), *M. Makarewicza* (1914), a ostatnio *W. Tatarkiewicza* rozjaśniły niektóre jego problemy. Zapowiedziane w „Zbiorze tłumaczeń klasyków filozofji" P. A. U. przekłady Arystotelesa utknęły na spolszczonym po raz trzeci „Ustroju politycznym Aten" pióra *L. Piotrowicza*, a przygotowywany przez prof. *W. Rubczyńskiego* przekład „Metafizyki" przerwała jego śmierć.

Wobec tylu luk w zapasie tych przekładów bardzo na czasie przychodzi spolszczenie przynajmniej dwóch (z 10) ksiąg *Etyki Nikomachejskiej*, dokonane przez tęgą filologinię (jej łacińską dysertację doktorską z r. 1927 o stylu Hiperydesa przyjęła zagranica z dużem uznaniem), wykształconej filozoficznie u prof. *K. Tardowskiego*. — Przekład jej świadczy o doskonałem zrozumieniu greckiego tekstu w świetle najnowszych badań i o biegłości w terminologji Arystotelesa, dla której nieraz musiała sama stwarzać polskie odpowiedniki, np. gdy szło o oddanie greckiej *heksis* (lac. habitus), co *Petrycy* tłumaczył przez „nałóg", *Wąsik* przez „stan" lub „postawę"; ona użyła *„trwałej dyspozycji"* i uzasadniła ten termin w dłuższym przypisku.

Treścią przetłumaczonych ksiąg jest zastosowanie pojęcia właściwego środka do poszczególnych zalet etycznych, pogląd na stosunek dóbr doczesnych do prawdziwej szczęśliwości, przedmiot oceny etycznej i jej stosunek do woli, wreszcie pochwała życia kontemplacyjnego jako najdoskonalszej formy żywota. Wszystkie te sprawy stanowią trwały dorobek myśli etycznej ludzkiej i są *zawsze aktualne*.

*WILL DURANT: **ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ WIELKICH FILOZOFÓW**, 2 tomy, z przedmową H. Driescha, przełożył* L. Belmont, *z ilustracjami, Warszawa, Polskie Tow. Przyjaciół Książki.*

Mimo istnienia kapitalnej *Historji filozofji* (w dwóch tomach) prof. *W. Tatarkiewicza*, dużem powodzeniem cieszy się u naszej inteligencji polski przekład *Wielkich myślicieli R. Euckena* (z r. 1925). Popularniej ze względu na amerykańskich czytelników przedstawił wielkich myślicieli profesor uniwersytetu Harwarta o francuskiem nazwisku *Durant*, ale o umysłowości amerykańskiej, skłonnej do radykalnych uproszczeń i jakby dziennikarskiej aktualizacji trudnych problemów przeszłości przez zestawienie ich z problemami dzisiejszemi i dziesiejszą terminologję.

Autor przedmowy, znany „witalista" niemiecki *Hans Driesch*, przytacza opinję Amerykanów, którzy powodzenie dzieła Duranta przypisywali użyciu w tytule określenia *Story* (opowiadanie) zamiast *History* (historja). Zapowiadałoby to ujęcie jakby beletrystyczne. Driesch twierdzi nawet, że czytelnikowi wyda się jakoby czytał szereg mistrzowsko napisanych nowel. Jest to reklamowa przesada, bo w rzeczywistości te „duchowe portrety" filozofów, którzy, zdaniem autora, wywarli osobliwie silny wpływ na ludzkość, to są ustępy z popularnej historji filozofji, tem różniącej się od innych przedstawień, że autor w krótkich zresztą biografjach przytacza pewne anegdoty, a wykład filozofji jakiegoś autora koncentruje zwykle koło jednego dzieła głównego, wtrącając w jego rozbiór uzupełnienia.

Tak np. filozofja *Platona* koncentruje się koło jego „Państwa", ale już *Arystoteles* reprezentowany jest przez krótki rozbiór pism prawie wszystkich działów. *Platon* z *Sokratesem* i *Arystoteles* są jedynymi przedstawicielami myśli starożytnej. Po 9 stronach pomostu „Od Arystotelesa do Odrodzenia" *Bacon* i *Descartes* stoją u progu myśli nowożytnej, poczem obszer-

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

(Nie lubię kobiet o piersiach obwisłych. Gdy tłuką ryż w moździerzach, piersi kołyszą się im w takt, podnoszą się i opadają, uderzają o siebie i kołyszą się jak skrzydła wrót na wietrze...). Porównanie właściwe, gdyż piersi kobiet tubylczych są często tak długie, że mogą chyba nimi karmić dzieci przywiązane do pleców.

STUDJA ENTMOLOGICZNE W GITE — ETAPIE.

Dłuższy postój w Ambodiadabo był konieczny ze względu na dalszy odcinek drogi, który miał prowadzić *przez lasy* Manampatrany. Mieszkałem *w gite-etapie* czyli w schronisku dla Europejczyków. Był to taki sam dom jak wszystkie inne we wsi, to znaczy, że posiadał dziurawą podłogę, nieszczelny dach i popękane ściany. Wszystko to sobie obejrzałem jeszcze za dnia, nie przypuszczając jednak, że noc przejdzie najśmielsze oczekiwania.

Zaczęło się od niewinnych harców, jakie wyprawiały szczury, usiłujące za wszelką cenę przedostać się do skrzynki z prowiantem, stojącej obok mego łóżka. Widok szczura wspinającego się po moskitjerze odbiera wprawdzie ochotę do snu, ale może nie stanowić jeszcze powodu do natychmiastowej interwencji. Głębsze refleksje wzbudzały *karakony afrykańskie*, większe od europejskich i śmielsze w swoich poczynaniach. Ale najgorsze ze wszystkich były *mrówki, małe, żółte mrówki*, dla których nie istniaa żadna zapora w postaci moskitjery czy nawet *wieka aparatu fotograficznego*. Rozgniatane masowo drażniły skórę swoim kwasem. Płoszone insektolem, wracały natychmiast, gdy tylko zapach formaliny się ulotnił. — Mrówki nie dały mi spać tej nocy. I również odgłosy, których nie można było przypisać ani szczurom ani chitynie owadów. Jakieś szelesty i pełzania, tępe odgłosy, jakie wydają miękkie ciała, spadające na podłogę, wyolbrzymiały niebezpieczeństwo prawdziwe czy urojone, utrzymywały nerwy w napięciu i spędzały sen z powiek. Puszcza tropikalna dawałą znać o swojem bliskiem sąsiedztwie.

CEREMONJAŁ POWITANIA W BEROITRA.

Ludność tsimihecka zamieszkująca lasy Manampatrany zachowała w całości obyczaje, według których witano *wysłannników królowej* czy też *howaskich wazahów*, przybywających w odwiedziny. Gdy w kilka dni później karawana nasza zbliżała się do wioski Beroitra, położonej niemal w środku puszczy, na granicy pól ryżowych oczekiwała nas gromada kobiet, śpiewających *pieśń powitania*, w której jednak trudno byłoby się doszukać jakiejś weselszej nuty (widocznie książęta howascy dawali się im dobrze we znaki). Starsze kobiety dyktowały strofki, młodsze powtarzały je chórem, przeplatując refrenem *„oj, lali, lali, nem"*, który przypominał raczej *płaczliwe zawodzenie*, aniżeli radość z powodu widoku wazahy! Wkrótce uformował się pochód, podobny *do pogańskiego pogrzebu*. Przodem szła męska starszyzna z wodzem na czele, za nią tragarze niosący *żywego nieboszczyka*, który kiwał się w lektyce przybranej kwiatami, gdyż niosący ją mężczyźni z Beroitra szli krótkim, uroczystym krokiem. A za konduktem cała chmara zawodzących kobiet i dzieci, z których śmielsze podbiegały do lektyki, uderzając się po ustach i klaskając w dłonie.

Właściwy ceremonjał powitania odbył się we wsi, w chacie wodza. Sędziwy naczelnik wioski usiadł obok mnie na macie i na dany znak wniesiono *dary powitalne*, składane w takich okolicznościach wazahom: ryż, jaja, mleko i banany. W zachowaniu się wodza nie było uniżoności. Witał białego wazahę w ten sposób, jak to czynili jego przodkowie setki lat temu. I jeżeli uroczystość powitania wyłoniła się przedemną z mroków malgaskiego średniowiecza, to sprawiła to puszcza Manampatrany, której zwarty pas dokoła wioski nie dopuszczał innej cywilizacji.

W LASACH MANAMPATRANY.

Drzewa tropikalne możnaby porównać *do balonów przywiązanych do ziemi grubemi sznurami*, gdyż korony drzewa są kuliste, a pnie często tak cieńkie, że trudno je odróżnić *od ljan*, rozwijających swe liście dopiero na znacznej wysokości. Czasem korony dzielą się na kilka pięter i wówczas drzewa podobne są *do kul ogrodowych nanizanych na cieńkie patyki*.

Tak wyglądają *lasy porastające zbocza gór*, z których woda ścieka szybko, *spłókując próchnicę*, będącą dla roślin tropikalnych *najważniejszym czynnikiem rozwoju*. Gdzie próchnica może nagromadzić się w większych ilościach, tam wyrasta roślinność *niesłychanie bujna*, o nadzwyczajnem bogactwie kształtów. *Z drzew olbrzymów* spływają na ziemię *potoki zieloności*, zwisają girlandy kwiatów o odurzającym zapachu i pęki dziwacznych owoców, pachnących często silniej aniżeli kwiaty. Paprocie drzewiaste strzelają w górę *pióropuszami postrzępionych liści*, olbrzymie draceny dźwigają z trudem *swoje ljan kauczukowych*, rozłożyste palmy walczą o światło przy pomocy swoich wachlarzy, któremi równocześnie osłaniają rośliny *efemeryczne i cieniolubne*. W rozwidleniach konarów, w dziuplach drzew i niemal na gładkiej korze rosną *białe storczyki* o kwiatach w kształcie gwiazd pięcioramiennych i subtelnym zapachu wanilji i cynamonu. Zielone kosze *platycerjów zbierają wilgoć* i próchnicę, aby ją odstąpić zkolei *mchom różnobarwnym i paprociom*. Rośliny łączą się ze sobą, krzyżują i duszą się we wzajemnym uścisku. Tak wygląda puszcza madagaskarska — *chaos zieloności, barwna prozaika liści kwiatów i owoców*.

Bogactwo roślinne przyciąga *motyle*. Lasy madagaskarskie są rajem dla entomologów, gdyż wykazują *największą ilość gatunków motyli na świecie*. Rzecz ciekawa — *więzy entomologiczne* łączą Madagaskar ściślej z Ameryką Południową, aniżeli z Afryką i z Australją. Podobno to samo zaznacza się w systematyce roślin, coby wskazywało na to, że stosunki pomiędzy częściami świata *układały się inaczej*, aniżeliby chcieli geologowie.

Najwięcej motyli spotkać można na łachach piaszczystych, gdzie odbywają swoje rójki. Niesione podmuchem wiatru wyglądają zdaleka jak *różnobarwne konfetti* rozrzucane niewidzialną dłonią.

W drugim dniu marszu dotarliśmy do wioski Tsahapintsana, położonej na przeciwległym krańcu puszczy. Z żalem opuszczałem lasy Manampatrany, udając się w dalszą drogędo do Antsakabari, gdzie czekała na mnie cywilizacja.

Dr WITOLD RYBCZYŃSKI. „ORZEŁ CZY RESZKA?" (CZĘŚĆ III)

LUDZIE WE MGLE.

Powiedziałeś, że duch czasu rozciągnął swe opiekuńcze skrzydła również nad *współczesną fizyką*. Być może. Uczony austrjacki Erwin Schrödinger, niegdyś profesor w Zurichu i Berlinie, a po rewolucji nasistowskiej w Oxfordzie, *twórca mechaniki falowej*, opartej na idei

ERWIN SCHRODINGER.

de Broglie'a, omawiając wpływ środowiska na nauki przyrodnicze, dopatruje się podobieństwa metod dzisiejszej fizyki do współczesnego stylu w architekturze lub do obrazu wnętrz teraźniejszych mieszkań. Gładkie powierzchnie mebli pozbawione niepotrzebnych wgłębień i rzeźb, tak ulubionych przez kurz, wielkie płaszczyzny murów bez gzymsów, spadających przechodniom na głowy. Mogą się komuś niepodobać ciężkie masywy kamienic o celowo dużych oknach, przepuszczających jak najwięcej światła, lecz czy istniało coś brzydszego od domów z przed kilkudziesięciu laty, pełnych zbytecznych sztukateryj i kolumienek, tamujących dostęp słońcu, upstrzonych częstokroć alegorycznemi postaciami bez sensu? Usunięto wszystko, co niepotrzebne i bezcelowe.

Podobnie dzisiejsza fizyka zajmuje się tylko tem, co jest dostępne obserwacji, a odrzuca wszystko, co nie ma znaczenia, co nie da się sprawdzić doświadczeniem. Porzucono jałowe rozprawy nad wnętrzem atomu, a zajęto się tem, czem atomy sygnalizują o swem istnieniu, czem działają na zmysły nasze, to jest *promieniowaniem*. Podobnie jak krytyk muzyczny nie zajmuje się budową krtani czy wiązadeł głosowych śpiewaka, których nie widzi, lecz analizuje tony, które słyszy. Współczesna fizyka staje się *surowa*, bez upiększeń i ozdób. Na wznoszonej przez nią budowli wiele jest jeszcze płaszczyzn pustych, czekających na zapełnienie w przyszłości. To też nie dziw, że i *elektron*, owa poczciwa jędrna kuleczka o przedziwnych własnościach, rozwiał się *w ciąg fal*, kreślących koła na kliszy. Przestano rozprawiać o jego wyglądzie.

— Ale chyba nie zaprzeczają realnemu istnieniu elektronu? Powiedziałeś, że symbolizuje go „paczka fal", rozlewająca się z biegiem czasu. Czy elektron czyni to samo?

— Przestrzeń zajęta przez grupę fal reprezentuje *obszar*, w którym należy domyślać się istnienia elektronu. Jednak *miejsca* jego pobytu dokładnie określić niesposób. Ale co najciekawsze, warunki pozwalające na mniej więcej dokładne umiejscowienie elektronu utrudniają *pomiar jego prędkości* tak, że niepodobna równocześnie oznaczyć jego *położenia i szybkości*. Badacz musi wybrać. Albo-albo. Może mierzyć prędkość elektronu, rezygnując z dokładnej informacji o jego położeniu, albo szukać miejsca, które zajmuje, nie troszcząc się o jego szybkość. Eksperymentator jest tu w położeniu fotografa, który usiłuje zdjąć dwie postaci, pozujące w różnych odległościach. Gdy nastawi aparat ostro na pierwszą, druga wyjdzie zamazana. I odwrotnie. Musi wybrać tę, na

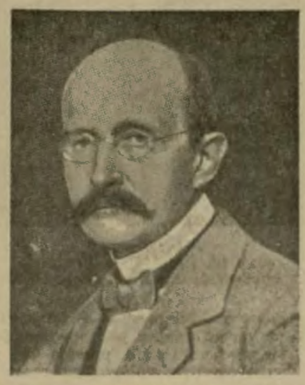

MAX PLANCK.

WERNER HEISENBERG.

której mu bardziej zależy. Badacz, który zamierza za jednym zamachem określić prędkość i położenie pędzącej cząstki, można porównać z myśliwym, mierzącym do dwóch zajęcy. Czem centralniej ugodzi jednego, tem ma mniejsze prawdopodobieństwo trafienia drugiego.

— Prawdopodobieństwo. Coraz częściej słyszy się to słowo, wypowiadane przez współczesnych fizyków. Prawdopodobieństwo to *niepewność*, do której nauka dążyła i dąży. Cóż przyjdzie z elektronu, jeżeli niewiele o nim dowiedzieć się można?

— I ja mu szczerze współczuję. Wydawało się, że jego istnienie nie ulega wątpliwości. Określono jego masę, elektryczny ładunek, nawet wielkość. A teraz stroją go w czapkę niewidkę, *w chmurę fal*, której *wielkość* określa szansę oznaczenia jego *położenia*. Jeszcze dobrze, gdy owa grupa fal jest *niewielka*. Wówczas miejsce pobytu elektronu, który musi znajdować się w jej wnętrzu, jest *prawie dokładnie* oznaczone. Ale teorja mówi, że czem ciąg fal jest *mniejszy*, tem *prędzej* się rozszerza.

---

nie pisze autor o *Spinozie, Wolterze, Kancie, Schopenhauerze, Spencerze i Nietzschem*, doczepiając do nich wzmianki o innych filozofach, także współczesnych europejskich (nie brak wśród nich *Driescha*) i amerykańskich (Hiszpan *Santayana, James, Devey*).

Przekład (o ile sprawdziłem na Sokratesie, Platonie i Arystotelesie) nie odznacza się zbyt poprawnym stylem, nawet polszczyzną.

JÓZEF KRYSTANOWSKI: MŁODZIEŻ MÓWI, Lwów, Lwowska Bibljoteczka Pedagogiczna t. 31—32.

Dyrektor pol. pryw. gimn. koedukacyjnego w Dolinie (woj. stanisławowskie) ogłosił przed paru laty *Metodę szkiców i zagadnień*, która otrzymała nagrodę na konkursie T. N. S. W. Obecnie w wymienionej książce podał jej szczegółowy program, z którego wynika, że jest to *polska odmiana szkoły pracy*, różniąca się od amerykańskiej i niemieckiej obfitą pisaniną streszczeń i protokołów. Po ocenę tej metody, stosowanej przez autora w trzech klasach gimn. we Lwowie i w sześciu klasach gimn. w Dolinie, zwrócił się do młodzieży i zestawił metodycznie jej odpowiedzi.

Mimo przedłużenia czasu pracy domowej (dziennie przeciętnie 8 g. 13 m.) młodzież w znacznej większości opowiedziała się za tą nową metodą, jako że daje lepsze zrozumienie i opanowanie przedmiotu i wyrabia samodzielność i uczciwość. Autor uważa tę opinję za *rehabilitację młodzieży z zarzutu lenistwa* i pisze w tej materji: „Dotychczasowe wmawianie w młodzież przez opinję złych skłonności osiągnęło już ten skutek, że poczęła ulegać ujemnej autosugestji, tracąc zaufanie we własne siły i nabierając coraz bardziej poczucia własnej niepełnowartościowości". Tymczasem pragnie ona pracować, byleby jej stworzono odpowiednie warunki pracy, a przynajmniej nie przeszkadzano w rozwoju, a przynajmniej, by jej nie dawano złego przykładu.

Do stworzenia odpowiednich warunków należy ocenianie wyników pracy w atmosferze *życzliwości i sprawiedliwości*, z unikaniem wszelkiej niecierpliwości, a tembardziej złośliwości w razie chwilowego niepowodzenia. Nauczyciel, ożywiony rzetelną chęcią do kształcenia i wychowywania uczniów, musi *sam posiadać to, co chce dać młodzieży*, a raczej więcej, jeśli chce być dla młodzieży żywym przykładem. Nie wolno mu bowiem stosować do siebie innej miary niż do uczniów.

JAN PAWLIKOWSKI: JAK UCZYĆ JĘZYKA ŁACIŃSKIEGO, Kraków b. n. Drukarnia Powszechna.

Dzisiejsi kandydaci na nauczycieli w szkołach średnich przechodzą prócz studjów naukowych, prowadzących do magisterjatu, osobny kurs przysposobienia metodycznego i dydaktycznego w uniwersyteckiem *Studjum Pedagogicznem*, a nadto roczną praktykę, poczem już po objęciu posady nauczycielskiej uczęszczają do tak zwanych *„Ognisk"* poszczególnych przedmiotów. Kierownicy tych „Ognisk" objęli funkcje niedawno skasowanych instruktorów ministerjalnych i prócz wskazówek praktycznych inormują uczestników o nowych „zdobyczach" metodycznych i dydaktycznych. Przeglądając ogłaszane sprawozdania filologicznego „Ogniska" lwowskiego, widzi się, że źródłem informacji są przeważnie rozmaite *nowości pedagogów niemieckich*, których rady i wskazówki komunikuje się na zebraniach. W ubiegłym roku toczył się na łamch *Przeglądu Pedagogicznego* spór o rację bytu tych ognisk i wielu autorów artykułów ją negowało; inni afirmowali. Nie rozstrzygając tu tej kwestji, zuważamy tylko, że np. *cztery nowe metody na rok mniej są warte niż jedna stara, wypróbowana metoda np. na 25 lat.*

Taką metodę podaje autor wymienionej rozprawki, wydanej przez rodzinę. Zdaje się, że jest nim zmarły już profesor gimn. III w Krakowie, *dr J. Pawlikowski* (ale może to przypuszczenie mylne). W każdym razie podane przez niego wskazówki metodyczne i dydaktyczne należą do wypróbowanych przez całe pokolenie tegich filologów przedwojennych, a choć nie podkreślają, że są przystosowane do najnowszych programów ministerjalnych, to napewno są dostosowane i do *natury przedmiotu i do psychiki naszej młodzieży i do tradycji szkoły polskiej*.

Zwracamy uwagę np. na to, co autor pisze o rozbudowaniu przy nauce łaciny poczucia *piękna*, które zdaniem wielu „powinno samo przez się działać na umysły uczniów", bez żadnych uwag ze strony nauczyciela. Autor domaga się słusznie, by nauczyciel uczył — *obserwowania piękna*.

R.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Fale *przednie* biegną *prędzej*, w tyle *wolniej*. Różnica prędkości jest znaczna. Niewiadomo, którą z tych szybkości przypisać elektronowi. Dokładność określenia położenia elektronu jest okupiona niemożnością oznaczenia prędkości. Z drugiej strony, gdy ciąg fal jest *duży*, rozszerza się powoli, wszystkie jego części poruszają się prawie z taką samą prędkością, jaką posiada elektron, przebywający we wnętrzu fal. Natomiast trudno odgadnąć jego stanowisko, gdyż paczka jest duża, więc *wielkość błędu* w oznaczeniu położenia niepomiernie *wzrosła*.

— Z tego wszystkiego widzę, że o pewnej cząsteczce *niewiele* dowiedzieć się można. Czy to ma jakie konsekwencje ogólnej natury?

— Bardzo ważne. To przyznanie się do niemocy w określeniu stanu elektronu odbiera fizyce, jako nauce ścisłej, możność *przepowiadania przyszłości*. Wystarczyło bowiem znać dokładnie prędkość i położenie obserwowanego ciała, by na podstawie praw odgadnąć, co stanie się z niem w następnej chwili. Według dzisiejszych poglądów jest to *niemożliwe*. Nie mogąc oznaczyć z całą dokładnością obecnego stanu jakiegoś przedmiotu, niesposób wyrokować o przyszłych jego losach. Można to jedynie czynić z większem lub mniejszem *prawdopodobieństwem*.

— Jakto? Czyżby nauka przestała przewidywać? A *przepowiednie zaćmień słońca i księżyca?* Czy nie sprawdzają się w dalszym ciągu? A ogromny *postęp w konstrukcji maszyn*, których przyszłe działanie musi być przemyślane do najdrobniejszych szczegółów? Darujesz, ale patrząc w samochodzie na zegar szybkości i mijany słup kilometrowy, mogę z wystarczającą dokładnością przewidzieć, kiedy następny mijać będę.

— Zapominasz, że wszystko, o czem mówimy, nie dotyczy świata zapełnionego tworami o wymiarach, dających się porównać z wielkością naszego ciała i przyrządów mierniczych. Mechanikę falową nazywają niekiedy *„mikromechaniką"*, to znaczy, że jej terenem jest niewidzialny *mikroskopijny świat drobniutkich cząstek*, których istnienia wolno nam domyślać się, ale których nie ujrzymy *nigdy*. Zwyczajna mechanika zajmuje się nie pojedynczemi, ale olbrzymiemi *zbiorowiskami cząstek*, nie mówiąc już o astronomji, badającej ruchy nietylko oddzielnych ciał niebieskich, ale całych kompleksów słońc, gromad gwiezdnych i spiralnych mgławic. Chociaż i astronomowie wkraczają w dziedzinę mikromechaniki, studjując promienie płonących globów. Bowiem źródło światła tkwi we wnętrzach atomów, a tam mechanika klasyczna odmawia posłuszeństwa. Jeszcze jedna trudność wyłania się niespodziewanie. Oto badacz, obserwujący lilipuci świat cząsteczek, z konieczności postępuje, jak ów Guliwer z bajki, który, przyglądając się dziwnym karzełkom, miażdży ich w niezgrabnych dłoniach. Eksperymentowanie w świecie cząstek przy zastosowaniu z musu gwałtownych środków przypomina zachowanie się słoni w składzie z porcelaną. Na tej drodze fizyka nie pozna nigdy ustroju normalnego atomu, jak chirurgja nie ujrzy wnętrza zdrowego organizmu, wprawiając go zapomocą cięcia w stan chorobowy. By ujrzeć elektron, należy go *oświetlić*, to jest *zbombardować fotonami światła*, które zmienią do niepoznania pierwotny stan cząsteczki. Nie poznamy mechanizmu zegara, ostrzeliwując go z karabinu. Wprawdzie słabe światło mniejsze uczyni spustoszenie, ale wzamian nie uwydatni szczegółów. Silne oświetlenie uczyni mikroskopijny przedmiot dokładnie widzialnym, ale doszczętnie zmienionym. Położenie bez wyjścia, które skłoniło W e r n e r a H e i s e n b e r g a, twórcę *mechaniki kwantowej* do...

— Jeszcze jedna mechanika?

— Tak. Mechanika kwantowa jest niemal rówieśnicą falowej. Heisenberg zaatakował zawiły problem mikroświata z zupełnie innej strony, posługując się nową nie używaną dotychczas bronią. Drogą, którą poszedł, jakkolwiek zbudowana odmiennym systemem i z innych materjałów, niż gościniec S c h r ö d i n g e r a, schodzi się z tym ostatnim. Karjera tego uczonego jest typowym przykładem, że zdolność teoryzowania nie idzie w parze z umiejętnością eksperymentatorską. Omal nie runął przy doktoracie, a to z fizyki doświadczalnej. Złożył egzamin jedynie dzięki wstawiennictwu innego profesora. Co mu nie przeszkodziło w 27-mym roku życia uzyskać zwyczajną *katedrę na uniwersytecie* w Lipsku, a w 33-cim otrzymać *nagrodę Nobla*. Otóż Heisenberg ogłosił słynną zasadę *niepewności, nieokreśloności* czy *nieoznaczoności*. Jakkolwiek ją nazwać, nie będzie brzmiała bardzo zachęcająco. Jak ci wspominałem, niepodobna zmierzyć równocześnie prędkości i położenia elektronu z dużą dokładnością. Młody uczony nadał temu faktowi formę naukową, ubierając go w strój liczbowy, to jest *ilościowy*. Przy określaniu obu wspomnianych wielkości popełnia się *dwa błędy*. Czem jeden błąd mniejszy, tem drugi większy. Według Heisenberga iloczyn obu błędów jest niezmienny, proporcjonalny do pewnej *liczby*. Co najciekawsze, że ta liczba była już *znana*. Poczęła się u progu naszego stulecia w umyśle genjalnego M a x a P l a n c k a, *twórcy teorji kwantów*. Przewija się poprzez cały świat atomów i promieniowania, a występuje nagle i nieoczekiwanie tam, gdzie jej się najmniej spodziewa. Jest to owo magiczne *„h"*, wyrażające się w zwyczajnych jednostkach mierniczych niezmiernie małą liczbą, rozpoczynającą się *od dwudziestu siedmiu zer*, co jest znakiem, że nasze codzienne jednostki, jak centymetr, gram i sekunda, nie nadają się do mikrokosmu. Ta liczba, będąca *iloczynem błędów*, jest znikoma, a więc *i same błędy są bardzo małe*, tak małe, że ich w zwyczajnej mechanice dostrzec nie można. To też precyzyjność konstrukcji maszyn, opartej na dawnych zasadach, i dokładność przepowiedni astronomicznych *nie doznały uszczerbku* wskutek zasady nieoznaczoności. Natomiast w świecie elektronów, których masa wyrażona w gramach zaczyna się od dwudziestu ośmiu zer, poważną odgrywa rolę. Wprawdzie iloczyn obu błędów jest niewypowiedzialnie mały, jednak nie jest zerem, co oznacza, że żaden z błędów zniknąć nie może, czyli *że idealna dokładność pomiaru jest nieosiągalna*. Zasada nieoznaczoności podmywa fundament, na którym gmach fizyki dotychczas tak bezpiecznie spoczywał. Była nim zasada *przyczynowości*, wiara *w niezmienny ciąg przyczyn i skutków*, przekonanie, że chwila stworzenia wszechświata zawierała w sobie cały przyszły jego rozwój aż po *nieskończoność* wieków, pewność, że, znając dokładnie stan obecny, można przewidzieć przyszłość. Być może, że przyczynowość króluje nadal, lecz zasada Heisenberga nie pozwala jej stosować, gdyż nie dopuszcza dokładnego poznania *teraźniejszości*. Na szczęście te mroki rozpostarły się nad światem *drobnych ciał*, a nie dotyczą *codziennych zjawisk*. Oto trzymam w ręce przedmiot. Znając siłę przyciągania i odległość od ziemi, mogę z wystarczającą dokładnością przewidzieć, kiedy, puszczony, padnie na ziemię. Mogę doświadczenie powtarzać wiele razy, a otrzymam taki sam rezultat. Zasada, że takie same przyczyny wywołują jednakowe skutki, potwierdza się w zupełności. Rzucam foton czyli kwant światła na wodę. Czy mogę przewidzieć, co z nim się stanie, gdy dotknie zwierciadła cieczy? Czy odbije się, czy wniknie do głębi? Doświadczenie uczy, że promień światła na granicy powietrza i wody *rozdziela się* na dwie części. Jedna odbija się, dlatego *widzimy obraz księżyca* w stawie, druga wnika wgłąb wody, dlatego owo odbicie jest *słabsze*, pozbawione części światła, znikającej w głębinie. Do której z tych dwóch części należeć będzie foton pędzący ku wodzie? Foton niepodzielny? Nie wiemy i *nie dowiemy się nigdy*. Co najwyżej, znając przeźroczystość wody i zdolność odbijania światła, możemy podać *stopień prawdopodobieństwa* zanurzenia się fotonu w wodę lub odskoczenia w powietrze. Prawdopodobieństwo, oto co nam pozostało. Jeszcze tak niedawno fizycy sądzili, że znajdują się w czystem przeźroczystem powietrzu, w przejrzystej aurze zjawisk, i zapuszczali wzrok daleko w przekonaniu, że odgadną przyszłość. Dziś krążą w oparach prawdopodobieństwa.

— *Ludzie we mgle.*

— Tak. Ludzie we mgle. Wyrażenie prawdziwsze, niż przypuszczasz. W dzisiejszem słownictwie fizycznem spotyka się dziwny i nieoczekiwany splot dwóch wyrazów: *mgła prawdopodobieństwa*. Toteż J e a n s przedstawia obrazowo różnicę między dawnemi, a dzisiejszemi czasy w sposobie badania zjawisk fizycznych. Dawniej uczony studjował przyrodę na podobieństwo lotnika, obserwującego pustynię z wysokości samolotu. Zbyt pobieżny zdobywał pogląd na okolicę, przyglądając się jej z odległości. Wprawdzie obejmował szersze horyzonty, lecz nie dostrzegał szczegółów, które pozostawały w ukryciu. By poznać dokładnie badaną krainę, powinien lądować, wyjść z samolotu, przemierzyć pustynię wzdłuż i wszerz, przypatrzyć się najmniejszej nierówności terenu. Tak czynią dzisiejsi badacze. Ale brnąc głęboko w piasku, rzeźbią w nim bruzdy i wzniecają *chmurę pyłu, który zaciemnia pole widzenia* i nie pozwala na dokładny przegląd krajobrazu. Współczesna mechanika liczy się z możliwością, jaką osiągnąć może, i dlatego podaje tylko *zamglony obraz rzeczywistości*, zdając sobie sprawę, że nic tej mgły rozprószyć nie zdoła, że nie tkwi ona w niedokładności przyrządów mierniczych, lecz *w naturze samego zjawiska*. Dziś uczeni, wgłębiając się w nieprzeliczone karty wielobarwnej Księgi Przyrody, czerpią z niej chwiejne wiadomości o prawdopodobieństwie zdarzeń. Zerwali z nimbem pewności, jak z niewiernym doradcą, który ich dobrą wiarę nadużył.

Dr FRANCISZEK KLEIN (Kraków).

Kraków Stary i Nowy.

ODBUDOWA, KONSERWACJA I BURZENIE ZABYTKÓW.

Chcąc pisać o *Starym Krakowie i o nowym*, muszę zacząć od *Warszawy*, gdzie byłem przed kilku dniami i przekonałem

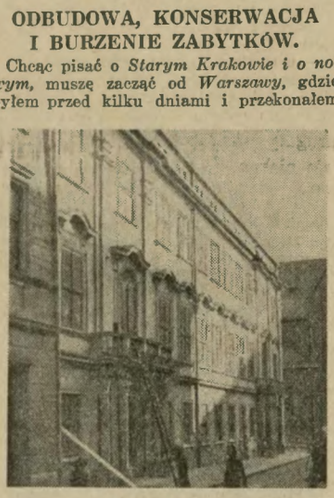

Pałac Larysza przy ul. Brackiej w Krakowie odnowił świeżo arch. Wojtyczko.

się ponownie, jak mądrze i intenzywnie obecny zarząd miejski pod prezydencją p. S t a r z y ń s k i e g o pracuje nad rozwojem i rozrostem stolicy. Tym razem zainteresowało mnie na terenie Starego Miasta odkrycie, a zwłaszcza *częściowe odbudowanie starych murów fortyfikacyjnych Warszawy*. Oczywiście jest tu *więcej nowego jak starego*, zwłaszcza w partji murów wznoszących się nad ziemią, jednakowoż rozmach, gorliwość i szybkość, z jaką wykonano tę całą pracę, przynosi zaszczyt zarządowi miejskiemu stolicy i jest godnem naśladownictwa.

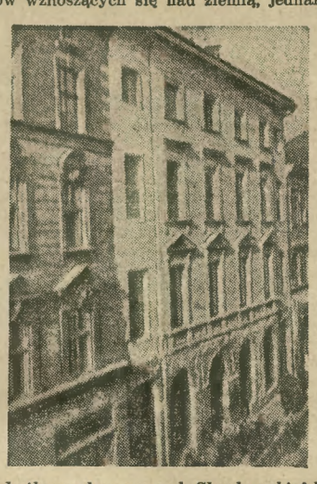

Zabytkowy dom przy ul. Sławkowskiej l. 6 w Krakowie, odnowiony świeżo przez arch. Chmielewskiego.

Również widziałem na rynku S t a r e g o M i a s t a dwa domy nr. 34 i 36 niezwykle pieczołowicie i gruntownie odnawiane. Tu mimochodem muszę zaznaczyć, że ten rynek z każdym rokiem coraz piękniej wygląda: krzykliwa polichromja domów rynku, która przed kilku laty narobiła takiej wrzawy, dziś już zblakła, a nawet częściowo znikła, przez co obraz rynku zyskał bardzo na stylowym, staroświeckim wyglądzie.

Mimowoli przyszło mi na myśl porównanie z Krakowem co do poszanowania i konserwacji starego miasta. Zrozumiałem wtedy, że pomysł budowy domu, w rodzaju krakowskiego *gmachu* „F e n i k s a" na Rynku, jest w Warszawie na rynku staromiejskim i w jego najbliższej okolicy — *nie do pomyślenia*. Pod tym względem pojęcia konserwatorskie są w Warszawie ustalone i bardzo przestrzegane, wprost przeciwnie jak w Krakowie, gdzie burzenie starych domów jest na porządku dziennym. Np. w bieżącym roku *zburzono w trzech miejscach* stare domy na terenie śródmieścia: na rogu G r o d z k i e j i pl. W s z y s t k i c h Ś w i ę t y c h, na ul. ś w. M a r k a i na ul. S ł a w k o w s k i e j (połowę domu Księży Emerytów), a jako dowód burzenia wysuwa się zawsze argument, że te domy są rzekomo *ruderami bez żadnej wartości zabytkowej i artystycznej*.

Ogrodzenie przy kościele św. Wojciecha w Krakowie.

Tymczasem głównym powodem burzenia jest *spekulacja* i żądza nadmiernych zysków, jak tego najlepszym przykładem jest stylowy, piękny *pałac Wodzickich przy ul. św. Jana nr. 11*. Pałac ten miał *stylową oficynę piętrową* o dziewięciu oknach frontu od ul. św. Marka. Nowonabywca tej posesji kupił ją tylko w tym celu, aby przez zburzenie oficyny od ul. św. Marka czyli tak zw. rudery, uzyskać parcelę budowlaną, którą — jak liczył — natychmiast sprzeda z olbrzymim zyskiem. Niestety przeliczył się. Przed trzydziestu laty pierwotny właściciel chciał tu od ul. św. Marka *nadbudować drugie piętro*, ale ówczesny konserwator T o m k o w i c z, *sprzeciwił się temu*, twierdząc, że nie należy zmieniać stylowego zabytku. Ano zmieniły się pojęcia — to, co dawniej uważano za stylowy zabytek, to dziś nazywa się bezwartościową ruderą. Szczęście, że nie wszędzie zmieniły się tak radykalnie poglądy, gdyż inaczej

Oficyna pałacu Wodzickich od ul. św. Marka, obecnie zburzona, w Krakowie.

(Ciąg dalszy na str. XIV).

Dom ks. ks. Emerytów przy ul. Sławkowskiej w Krakowie, według projektu arch. S. Filipkiewicza.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

JÓZEF NIKODEM KŁOSOWSKI (Krasnystaw lubelski).

Chleb i pieśń.

Marka Jasnocha znałem oddawna. W dziewiątym, a może w dziesiątym roku mojego życia zjawił się nagle w wierzbowskim dworze i tutaj już pozostał do śmierci. Dopiero grób na wiejskim, lipami ocienionym cmentarzu, zamknął ten długi, bo zgórą piętnastoletni okres jego służby w Wierzbowie. Jednak człowiek ten pozostanie nazawsze symbolem mojego dzieciństwa, a wpływ jego na kształtowanie się mojej duszy odczuwam dopiero dzisiaj, dzisiaj, kiedy Jasnocha już dawno niema.

Poznałem go w dziwnych okolicznościach. Było to w lecie. Siedziałem właśnie przed fortepianem, ćwicząc zawzięcie pod okiem mamy jakieś skomplikowane gamy, gdy za otwartem oknem zadzwonił śmiech mej starszej siostry, Łucji, wracającej z poobiedniej konnej przejażdżki w towarzystwie zaproszonych gości. Jednocześnie zaszczekał mój ulubiony Sułtan, pies, którego kochałem ogromnie. Przestałem grać, wtedy mama wstała i, odłożywszy czytaną książkę, rzekła:

— Dlaczego nie grasz? Wolałbyś napewno bawić się z Sułtanem! Ale na to jest jeszcze czas. Tymczasem musisz przerobić te dwa ćwiczenia. Martwię się,

— Przynajmniej raz panicz zajrzał do mnie!...

że takie małe postępy robisz w muzyce, a jednocześnie chcesz zostać artystą. Jasnoch dopiero śmiałby się z ciebie, usłyszawszy to twoje „rzępolenie"!

Skruszony zabrałem się do dalszej pracy, ale wciąż myślałem o Jasnochu, który miał się „śmiać" ze mnie. Podobne nazwisko (a musiało to być nazwisko) słyszałem po raz pierwszy z ust mamy. A więc, kto to taki, jak wygląda, gdzie mieszka i czem się zajmuje? Chyba to jakiś wielki artysta, myślałem, co najmniej Chopin! Ale ciekawość moja wzrosła jeszcze bardziej nazajutrz.

Grając jakąś łatwą melodję, myliłem się ciągle. Mama zaś, chodząc po pokoju, mówiła:

— Żeby to Jasnoch usłyszał!

— Jasnoch? — zapytałem z niezmierną ciekawością.

— Tak, Jasnoch.

— Któż to taki?

— Wiejski grajek, artysta! — ciągnęła mama z uśmiechem.

— Skąd?

— Z Wierzbowa. Pasie nasze bydło na Podlesiu.

Teraz wydało mi się, że mama żartuje, bo gdzieby tam prawdziwy artysta pasł dworskie bydło na Podlesiu. Przecież artysta to wielki, bardzo wielki człowiek, a anielskiej twarzy i długich, na ramiona spadających włosach. To Chopin, którego portret wisiał nad fortepianem w salonie!

Ochłonąwszy z pierwszego wrażenia, położyłem ręce na białej klawjaturze, ale czułem, że ogarnia mię wstyd, gdyż tam, za oknem mógł słuchać mej nieudolnej muzyki wiejski grajek, Jasnoch! Ulgę przyniosły mi dopiero słowa mamy: „Możesz już wyjść na słońce". Wybiegłem na ganek.

Pamiętam, że błękit nieba był dla mnie wtenczas tak radosny i zieleń kasztanów taka świeża, jak nigdy przedtem, ni potem. W zielonej alei czekał już żółty, kudłaty Sułtan. Szybko zaszyliśmy się obaj w ciemny kąt parku i tam dopiero usiadłszy na murawie, począłem opowiadać szeroko i barwnie o Jasnochu. Pies słuchał. Czasem szczeknął krótko, jakby na znak, że rozumie wszystko doskonale i dalej wpatrywał się we mnie swemi złotemi oczyma, oczyma, podobnemi do rozkwitłego mlecza.

Opowiadałem z wielkiem przejęciem o wielkim i strasznym królu, co chodził w purpurze i gronostajach, w diamentowej koronie na siwej głowie, z olbrzymim mieczem w dłoni, a zwał się Jasnoch. Lękali się go wszyscy, a najbardziej chyba dzieci...

W najciekawszem miejscu przerwałem swą bajkę, bo przez myśl przebiegło mi pytanie: „A może Jasnoch jest naprawdę grajkiem i pasie bydło na Podlesiu?" Wszystko możliwe. Do zmierzchu pozostawało jeszcze dość dużo czasu, więc możnaby jeszcze dzisiaj wszystko sprawdzić na miejscu. W okamgnieniu zapadła decyzja.

Przez furtkę w parkanie wydostaliśmy się z Sułtanem na rozległe, płaskie łąki. Stąd już było widać głogiem i tarniną porosłe wzgórza, zwane potocznie „Podlesiem". Dostrzegłem nawet dworskie krowy, pasące się spokojnie na zboczach.

Wpadliśmy w zieloną chmurę traw. Obok mnie biegł zadyszany pies. Powietrze było parne i przesycone mocnym zapachem ziół. W oczy chlastały białe złocienie. Z rowów mrugały niezapominajki. I wszystko byłoby cudownie piękne i rozkoszne, gdyby nie lęk przed Jasnochem.

W pewnej chwili zatrzymałem się, bo w pobliżu ktoś krzyknął głośno, a jednocześnie rozległ się świst bata. Serce zabiło szybciej. A wtedy z za wierzby wyszedł znienacka dobrze mi znany człowiek. Marek, stary pastuch z Wierzbowa. Sułtan zmieszał się z gromadą białych owczarków, uganiających po stratowanej trawie. Uspokojony trochę, zbliżyłem się do starca.

— Przynajmniej raz panicz zajrzał do mnie! — odezwał się z uśmiechem.

— Jestem tutaj w ważnej sprawie — odparłem poważnie, starając się naśladować głos ojca.

— W jakiej, jeśli można wiedzieć? — zapytał, siadając powoli na wzgórzu, porosłem rozchodnikiem.

— Szukam Jasnocha!

— Jasnocha?

— Tak.

— Którego?

— Grajka.

— Poco paniczowi, Jasnoch?

— Muszę go koniecznie zobaczyć.

Marek zaśmiał się i, ująwszy mię delikatnie za rękę, rzekł:

— Proszę więc patrzeć dowoli. Jestem Marek Jasnoch!

Wydało mi się, że uderzył piorun. Chciałem uciekać, ale nogi wrosły mi w ziemię. Stałem więc, trzęsąc się, jak liść. A tymczasem Jasnoch gładził mię swą ciężką, spękaną ręką po włosach.

— Dobrze, żeś przyszedł, kochany chłopcze. Tęskno mi tutaj samemu. Ani do kogo gęby otworzyć. Nie bój się, nie bój!...

Powoli ochłonąłem z przerażenia. Spojrzałem w twarz Marka, a spostrzegłszy na niej serdeczny uśmiech, zdobyłem się na odwagę. „A więc to tak wygląda Jasnoch!" — myślałem, obserwując piękną głowę tego dziwnego człowieka, o długich, siwych, na ramiona spadających włosach (podobną widziałem na portrecie Chopina), suchej, wygolonej twarzy, rozjaśnionej niebieskością oczu i stałym uśmiechem.

Marek ubrany był nędznie. Miał na sobie lnianą koszulę, ściśniętą rzemiennym pasem, ogromny słomiany kapelusz i podartą, starą, czerwono wyszywaną sukmanę. W trawie ginęły jego bose nogi.

Słońce już zaszło za czarny, dworski park, kiedy wróciłem z Podlesia. Przeżywałem gorzki zawód, gdyż dowiedziałem się, że Jasnoch nie chodzi w szkarłacie i pozłocistej koronie. Rozwiała się moja bajka o strasznym królu, bajka, którą opowiadałem przed paru godzinami psu i sobie...

Służąca Anna podała kolację. Goście siedzieli na otwartej werandzie. Ktoś grał na fortepianie. Melodja płynęła przez okna i przechadzała się ciemną aleją parku. Niebo było czerwone i złote. Złoto czerwone światła zapalały się w szybach dworu. Zabłysły pierwsze gwiazdy i niebawem wytoczył się ogromny księżyc. Zapypiając, opowiadałem sobie nową bajkę, o letniej, pachnącej nocy...

Minął tydzień od czasu mej pamiętnej wyprawy na Podlesie. Kiedyś postanowiłem znów wybrać się do Jasnocha, bo postać grajka nie przestawała promieniować dziwnym urokiem. Urok ten zwiększał się nawet z dniem każdym. Choćby dlatego, że Marek bywał we dworze bardzo rzadko, żyjąc, jak prawdziwy człowiek puszczy, w prawdziwym, własno-

...Marek żył jak prawdziwy człowiek puszczy.

ręcznie skleconym szałasie. Wieczorem zamykał zazwyczaj bydło w ogrodzeniu, a sam rozpalał ogień i warzył posiłek. Potem na niebie ukazywały się gwiazdy, z łąk podnosiła się siwa mgła, szczekały psy, rechotały żaby, a Marek, siedząc na progu szałasu, grał na starych, bardzo zniszczonych skrzypkach.

Szczegóły, dotyczące jego życia, wyciągałem od służby dworskiej. A wszystko to jeszcze bardziej rozpalało moją fantazję.

Był ciepły, słoneczny ranek. W powietrzu, tchnącem wonią dojrzałego zboża, wisiała cisza. Jałowiec, rosnący na zboczach Podlesia, pachniał jak kadzidło. Upojony pięknością świata, niewiadomo kiedy stanąłem w „państwie" Jasnocha. Powitały mię dwa kudłate psy, na odgłos których zjawił się sam gospodarz. Odziany był, jak i pierwszym razem, w lniany strój. Pomarszczona twarz biła teraz wyraźną radością. Wyciągnął do mnie rękę i zaraz usiedliśmy przed szałasem. Obok buzującego się ogniska. Marek mieszał drewnianą warząchwią parującą zupę, podsycał płomień, to znów burczał na psy, cisnące się do garnka.

— Weź łyżkę i jedz ze mną! — przemówił rozkazującym tonem.

Nie byłem głodny, ale gdziebym mógł oprzeć się woli Marka. Pochyliłem się nad wyszczerbionym dzbanem. W domu jadałem nieraz najbardziej wyszukane potrawy, ale żadna z nich nie smakowała mi tak dalece, jak kartoflanka Jasnocha.

(Ciąg dalszy nastąpi).

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Kącik dla Pań.

Toalety wieczorowe w zimie 1938/9

(lew) W toaletach wieczorowych tegorocznej zimy można przeprowadzić ścisły podział. Jedne to toalety stylowe, bogate, „szumiące“, drugie — to suknie bardzo proste w linji, mające w sobie pewną „przyprawę“ stylu antycznego. I jeden i drugi rodzaj bardzo „ubiera“ piękną panią i stwarza duże pole dla jej fantazji i pomysłowości.

Na ilustracjach naszych widzimy ostatnie nowości w dziedzinie toalet wieczorowych: 1) Niezwykle efektowna suknia z ciemnogranatowego velours transparent. Spódniczka krynolinowa, ozdobiona dyskretnym haftem ze strassów. Mały kołnierzyk wykładany pod samą szyją również haftowany strassami. Całości toalety dopełnia malutki zarękawek z tego samego materjału, przybrany takim samym haftem ze strassów. — 2) Efektowna choć „skromna“ w stylu toaleta wieczorowa z wzorzystego brokatu. Jedynem jej przybraniem jest pęk kwiatów przy pasku. — 3) Oryginalna suknia wieczorowa z czarnego aksamitu. Marszczony karczek ze złotej lamy tiulowej, wykończony przy szyi małą ryszką, przewleczony czarną aksamitką. Wierzch długich rękawów również z lamy drobno marszczonej. Spód rękawów z aksamitu. — 4) Piękna toaleta wieczorowa z czarnego tiulu, haftowanego lśniącemi pajetami. Spód taftowy. Ramiączka, przytrzymujące staniczek, z pajetów, naszytych na tafcie.

A jakież modne są w tym roku materjały na toalety wieczorowe? Jest ich bardzo wiele i są bardzo różnorodne. A więc miękki, lśniący velours transparent. Nadaje się on właśnie do tej drugiej kategorji wymienionych powyżej toalet o spływających, prostych linjach. Obok velours transparent góruje tafta, materjał jakby stworzony dla stylowych krynolin, które, jak wiadomo, w Paryżu i w Londynie zaczynają być coraz bardziej en vogue.

Paryskie firmy konfekcyjne lansują ponadto na toalety wieczorowe wszelkiego rodzaju aksamity, lamy i brokaty. Te ostatnie jakże są inne od lam i brokatów z przed kilku jeszcze lat. Tegoroczne są jeszcze bardziej lśniące, jeszcze bardziej efektowne. Specjalnem powodzeniem cieszą się w tej chwili wzorzyste brokaty, których złociste tło zasiane jest jakby drobniutkiemi różnokolorowemi kwiatkami tzw. mille fleurs.

Osobny rozdział w tegorocznych materjałach na toalety wieczorowe stanowią tiule, koronki i wszelkie pajęczynowo-cienkie, przeźroczyste tkaniny, które kładzie się na spody ze sztywnej tafty, lub też z mieniącej się metalicznym połyskiem lamy. Powraca też do łask pięknych pań dawna uprzywilejowana przez nasze matki i babki mora.

Paryż jak zawsze pozostaje wierny wieczorowym toaletom czarnym. W rzędzie toalet czarnych bardzo efektownie wyglądają toalety z tiulu, naszytego złotemi lub srebrnemi pajetami w fantastyczne desenie, arabeski, gwiazdy itp. Bardzo pięknie wygląda też na czarnym tiulu haft ze strassów.

Naturalnie, że obok toalet czarnych, święcą triumf i toalety kolorowe. Tu góruje cała gama odcieni cyklamenu, czerwonego wina i tonów fioletowo-amarantowych. Dla młodych osóbek najpiękniejsze są toalety wieczorowe w odcieniach pastelowych: różowym, morelowym lub niebieskim.

Najnowsze modele paryskich toalet wieczorowych, bardzo obcisłych na biodrach, a suto poszerzonych dołem, mają w tyle szeroki tren. Czasami tren ten uformowany jest ze skrzyżowanych szarf, które opadają długiemi końcami na ziemię.

Charakterystyczną cechą wielu tegorocznych toalet wieczorowych są długie rękawy. Robi się je bądź to z tego samego materjału co suknię, bądź też z lamy, tiulu, koronki itp. Czasami wierzch i spód rękawów zrobione są z dwu odmiennych materjałów.

(Ciąg dalszy ze str. XII).

z całego Starego Miasta Warszawy nie zostałoby już dziś ani śladu.

Ale oprócz burzenia starych domów, muszę podkreślić

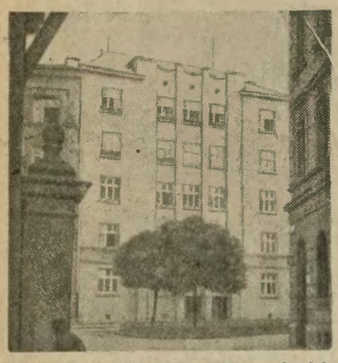

Nowy dom Pow. Kasy Oszczędności przy ul. św. Marka w Krakowie, według projektu arch. Tadaniera.

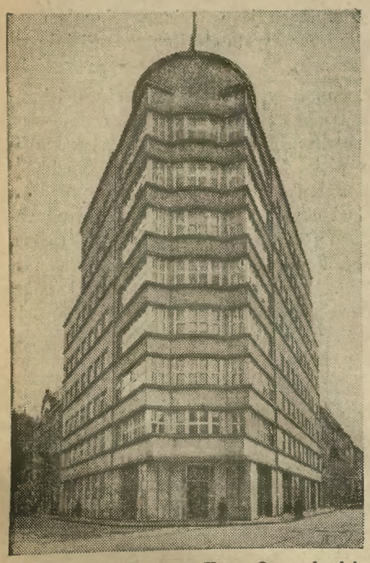

Drapacz Powiatowej Kasy Oszczędności przy pl. Szczepańskim w Krakowie.

ODNOWIENIE BARDZO STARANNE

wielu stylowych zabytków. Na czoło tego rodzaju prac wysuwa się wspaniały *pałac Laryszа*, narożnik ul. Brackiej naprzeciw kościoła Franciszkanów, będący — jak wiadomo — siedzibą prezydenta miasta. Tu trzeba zaznaczyć dużą gorliwość i pieczołowitość, z jaką zdjęto odlewy wszystkich profilów okien i gzymsów, by je potem na nowo wykonać. Również w attyce wróciły na swe miejsca dwa piękne posągi kobiece, jako zakończenie fasady. W ten sposób jeden z czołowych zabytków *późno barokowej* architektury odświeżył swą piękną szatę.

Drugim przykładem niezwykle starannego odnowienia jest *trzypiętrowy dom przy ul. Sławowskiej nr. 6*, niegdyś Lenertów. Ta stylowa fasada, powstała koło r. 1830, przez połączenie dwóch domów, została jeszcze przed wojną okropnie zeszpecona przez wybicie znacznej części ściany fasady na I piętrze na wystawę sklepową. Obecnie *przywrócono fasadzie jej dawny wygląd* i po dokończeniu remontu w parterze, dom ten może być *przykładem racjonalnego odnowienia zabytków*. Tu należy podkreślić obywatelskie stanowisko obecnego właściciela, który nie cofnął się przed wielkim wydatkiem, jak również wyborną, fachową pracę architekta.

Odnawia się także dawny *pałac Wodzickich przy ul. św. Jana 11*. Nie wiele mamy w naszem mieście równie pięknych i stylowych fasad. Prezes rządu Wolnego Miasta Krakowa Stanisław Wodzicki wspomina w swych pamiętnikach, że w r. 1787 ukończono właśnie budowę czy przebudowę domu. Kto był twórcą tego pięknego zabytku — niewiadomo. Miał on fasadę zakończoną niską *attyką z wazonami i figurami alegorycznemi* po bokach wielkiej *tarczy z herbem* „Leliwa“. Przez ostatnich parę dziesiątków lat wskutek braku konserwacji ta piękna attyka częściowo zniszczała i dopiero teraz przywraca się ją do pierwotnego stanu. Trudno nie wspomnieć tu o *odnowieniu „Prałatówki“*, o czem już pisałem poprzednio. Ogólnie rozważając sprawę odnowiania starych domów, trzeba przyznać, że pod tym względem wyrobiła się w Krakowie tak u architektów, jak i nawet u majstrów murarskich duża umiejętność i doświadczenie w stylowem restaurowaniu zabytków.

Parę słów należy poświęcić

ODNAWIANIU KOŚCIOŁÓW.

Cechą Krakowa jest, że przy restaurowaniu kościołów, zaczętych robót się nie kończy. Widzimy to przy *kościele św. Wojciecha*, gdzie od szeregu lat otacza świątynkę *prowizoryczne ogrodzenie z desek*. Doprawdy na Rynku cierpieć podobne zaniedbanie przez tyle lat — tego gdzieindziej nie spotka się prędko. Podobne zaniedbanie istnieje *przy świątyni Marjackiej*. I tu również od strony kościoła św. Barbary widać *prowizoryczne ogrodzenie z desek*, dalej koło prezbyterjum poniewierają się *kawałki kamienia* i od szeregu lat, już prawie mchem porosły *skład desek*. W najpiękniejszym zakątku Krakowa znosić latami taki nieporządek — to rzadki przykład. A dzieje się to z powodu *niedokończenia kanałów odpływowych przy kościele*. I prawdopodobnie wskutek tego mury świątyni są stale i bardzo silnie *zawilgocone*. A jeżeli chcemy wiedzieć, gdzie jest powód *zniszczenia polichromji Matejkowskiej*, to przyjrzyjmy się uważnie ścianom świątyni wewnątrz prezbyterjum, które w dolnej partji murów po bokach wielkiego ołtarza się zaczynają i biegną wysoko wgórę.

Skoro mowa w odnawianiu kościołów, trudno pominąć milczeniem

ODRESTAUROWANIE GOTYCKIEGO OGROJCA PRZY KOŚCIELE ŚW. BARBARY.

Już raz przed wojną chciano przeprowadzić rekonstrukcję brakujących części architektonicznych, jednak po wykonaniu modelu gipsowego — zaniechano tego, uważając dorabianie gotyku za zbyt ryzykowne. Jednak dziś — gdy panują inne pojęcia, gdy stylowe zabytki uważa się za „bezwartościowe rudery“ — dziś odważono się na to. Niestety cała ta praca wraz z nowym pomysłem dachu wypadła *niedobrze*, co zresztą było do przewidzenia. Tak samo *odnowienie figur ogrojca*, pochodzących ze szkoły Stwosza, przeprowadzono bardzo *nielogicznie*. Gdyż naprzód oskrobano je ze starej farby i — zamiast zostawić im naturalny piękny kolor kamienia — pociągnięto je na nowo warstwą farby.

NOWE DOMY W STAREM MIEŚCIE.

Nowych domów na terenie Starego Miasta, t. j. w obrębie Plant — powstało w ostatniem dziesięcioleciu, na szczęście, niewiele. Nie chcę się zajmować domami przedtem już wykonanemi, bo one znane dobrze ogółowi. W b. r. ukończono parę z gruntu nowych budowli. Są to zwykłe *domy czynszowe*, do których z natury rzeczy nie można przykładać zbyt wysokiej miary, chociaż widać w kompozycji ich fasad nieraz *duży wysiłek artystyczny*. Takim jest trzechpiętrowy *dom Księży Emerytów przy ul. Sławkowskiej*, wzniesiony na miejscu zburzonego umyślnie starego budynku. Drugą budowlą pewnej wartości architektonicznej jest nowy *dom Powiat. Kasy Oszczędności*, wzniesiony

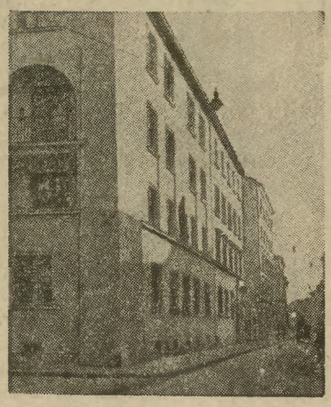

Nowe domy czynszowe na dawnej parceli „Czasu“ w Krakowie.

przy *ul. św. Marka* obok klasztoru reformatów. Na terenie dawnej posesji „Czasu“ powstało kilka domów, które w bezpretensjonalnych formach fasad, naśladujących nieco stare budownictwo Krakowa, spełniają dobrze rolę *nowoczesnych czynszówek*.

Dom „Feniksa“ przy ul. Basztowej w Krakowie.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

ZATRUTE STRZAŁY.

Nowy Rok bieży...

Ustawiłem na biurku nowy kalendarz. Jest to piękny kalendarz krakowskiego Muzeum Narodowego.

Z dziwnem uczuciem patrzyłem na ten kapitalnie ilustrowany wykaz świąt i dni powszednich.

— **Oto futerał na dni dobre i złe** — pomyślałem.

Co nam przyniesie ten rok? Przerzucam kartki kalendarza. Teraz jeszcze **wszystkie dni są jednakowe.** Nie mają barwy, ani historji. Dni **te same.** Potem co tydzień będę odkładać jedną kartkę. A gdy tych odłożonych, „załatwionych“ kartek zbierze się **52** — zaduma się człowiek i zrobi w myśli przegląd najważniejszych wydarzeń roku ubiegłego.

Czy będziemy wtedy wspominać ten dzień, który o t w o r z y ł nowy rok? Zapewne nie będziemy pamiętali o naszych obawach, rozmyślaniach i przewidywaniach.

Zaabsorbuje naszą uwagę nowy **rok, który** zjawi się na naszem biurku w postaci nowego kalendarza.

Zresztą — kto wie. czy c a ł y kalendarz będzie nam potrzebny?...

Może *część tego czasu,* który posegregował i uszeregował — *nie* będzie już do nas należał?...

Nowy Rok, to taki dziwny dzień, kiedy snuje się najrozkoszniejsze marzenia, kiedy budzą się najśmielsze nadzieje — a jednocześnie nadlatują myśli czarne, jak kruki. I wtedy wzdychamy cicho za tym rokiem, który zbiegł, bo przecież on w całości do nas należał i jakoś powiązało się jego **początek z końcem...**

Przecież nie wszyscy ludzie mają tak zimną krew i są tak opanowani, jak ten **Szkot z anegdotki,** o którym zaraz opowiem. Otóż pewien Szkot udał się w Sylwestra do lekarza. Lekarz zbadał go i mówi z przykrością:

— Muszę panu oznajmić smutną wiadomość... Pan pożyje **najwyżej jeszcze pół roku...**

Szkot westchnął, ukłonił się i poszedł. A nazajutrz wywiesił na bramie domu, w którym mieszkał, kartkę tej treści:

„Do odstąpienia niedrogo **pół kalendarza ściennego,** od lipca do końca roku, z powodu śmierci właściciela...“.

Ale nie wszyscy ludzie **zastanawiają się głęboko** i snują poważne refleksje, gdy kupią sobie nowy kalendarz. Zazwyczaj kalendarz budzi **raczej pogodne myśli.**

— Oo, nowy kalendarz! **Chwała Bogu, że się ten stary nicpoń kończy!... Jestem pewny, że** Nowy będzie lepszy!

Ludzie bowiem są **w zasadzie optymistami,** to też ułożyli sobie, że **z uderzeniem godziny dwunastej 31 grudnia** — **wszystkim ma się** zacząć wieść **lepiej...**

Bardzo się z tego powodu **radują, krzyczą** „**wiwat**“ i tłuką szkło, bowiem **tłuczone szkło** przynosi szczęście, o ile nie znajduje się w kiszkach pacjenta....

Na większych zabawach ludziska zdzierają nawet maski z twarzy, co zazwyczaj czynią niechętnie, gdyż **najlepiej** jest tym, którzy się **maskują...**

Potem następuje **wymiana życzeń.**

Tu ludzie są ogromnie rozrzutni. Odrazu życzą wszystkiego w najlepszym gatunku i „**en gross**“.

— **Sto lat życia!** — mówią, ściskając ci oburącz dłoń. — Żebyś **wygrał miljon!**

Jest to właściwie **lekkomyślność i zbytek.**

Kto wygrywa miljon? Nigdy się nie zdarza, żeby wygrał jeden człowiek. Przeważnie pięć osób, które na łapę dostaną **po 160.000 złociszów.** Są to przecież **grosze!**

Czyż nie lepiej powiedzieć odrazu lojalnie:

— Żebyś wygrał, **po potrąceniach,** 160.000 złotych!

— Jeśli, przypadkiem, **człowiek,** któremu życzymy, wyjawi nam, że posiada **cały los,** wtedy można skorygować:

— Życzę ci, żebyś wygrał, po potrąceniach, **800.000 złotych!**

To już będzie **maksimum.** A poza tem — jeśli, powiedzmy, Franio ma wygrać ten miljon, to jasne, że nie może wygrać go **jednocześnie** Józio... Więc poco życzyć wygrania miljona także Józiowi, Stefciowi, Mani i Karolkowi. Jest to nadużycie i ordynarny k a n t.

Człowiek, który nie puszcza słów na wiatr i ma poczucie odpowiedzialności za to, czego życzy, powinien powiedzieć poprostu:

— Życzę ci, żebyś wygrał 10.000, a w najgorszym razie 5. co po potrąceniach **na twoją „piątkę“** da ci **od 800 do 1600 złotych!**

Potem można delikwenta pocałować w obydwa policzki i dodać z serdecznym uśmiechem na twarzy:

— Narazie życzę ci, żebyś **wyszedł z tego kataru kiszek,** a gdy już będziesz zupełnie zdrów, to żyj sobie choćby **30 lat.** Chociaż właściwie **wątpię,** czy przy swojej skłonności do kieliszka i wadzie serca pociągniesz do siedemdziesiątki!

Jest to życzenie szczere i praktyczne. A co najważniejsze — wykonalne.

Skończmy z nieżyciową przesadą!

Nie oszukujmy także samych siebie. Poco snuć nadzieje — **na wyrost?**

— No, teraz skończą się wszystkie biedy! — mówimy sobie w wieczór sylwestrowy i powtarzamy sobie tę krzepiącą uwagę jeszcze w Nowy Rok rano.

I wierzymy, że długi jakoś **same się spłacą,** że interesy „ruszą“ z kopyta, że poborcy podatkowi przestaną nas odwiedzać, niby znajomi, którym zrobiło się grubszą przykrość, że dostaniemy podwyżkę, gratyfikację, trzynastą pensję, nagrodę na konkursie fabryki koniaku, że zamożna i bezdzietna ciocia wreszcie **dojrzeje** i zakwitnie pięknie w **nekrologu...**

I znów powiem: byłoby wskazane, gdybyśmy przestali siebie **bujać!**

Powiedzmy sobie szczerze i **po męsku:**

— Jeśli nie będzie obniżki **pensji,** to i tak będzie jeszcze **nienajgorzej. Ciocia ma żelazne zdrowie** i tak prędko **nie zardzewieje.** Trzynasta pensja, to **mit,** w **który wierzą** chyba tylko bardzo małe dzieci. **Sekwestrator** tak łatwo się **nie obrazi, a długi rosną,** jak na drożdżach i już nawet **wyrastają z procentów,** niby dryblas-wyrostek z ubrania....

Nowy Rok, to **jedno wielkie oszustwo.**

Nic się po Nowym Roku nie zmienia na lepsze. Chyba tylko to, że **dnia przybywa.**

Będziemy więc mieli więcej czasu do martwienia się, skąd wyrwać trochę grosza?

Dobrze jeszcze, że Nowy Rok wypada **akurat pierwszego,** bo gdyby tak wypadł **trzynastego i w piątek,** to już chyba człowiek powiesiłby się **na własnem drzewie genealogicznem!**

Są to zresztą — lojalnie przyznaję — **stare kawały,** stare, jak tradycja noworoczna, **ale** ponieważ **jestem człowiekiem, szanującym starszych,** więc wypadało **je powtórzyć...**

Jest jeszcze jedna tragiczna tradycja noworoczna: to życzenia, za które się płaci.

Listonosz życzy wszystkiego najlepszego, dozorca życzy wszystkiego jeszcze lepszego, a kominiarz **sobie życzy,** żeby za jego bzdurną laurkę ofiarować mu przynajmniej pięć złociszków.

Jest to bolesny obowiązek, który co roku spełniamy z męstwem i z tak zwanem samozaparciem. Dozorca, **listonosz, kominiarz** — to jedyni ludzie, którzy naprawdę mogą sobie powiedzieć, że **po Nowym Roku będzie im lepiej.** No pewnie! Będą przecież mieli w kieszeni o kilkadziesiąt złotych więcej!...

— — — — — — — —

Nie **chcę wyłamywać się** z przyjętych powszechnie **zwyczajów** i życzę „na wyrost“:

— **Sto lat życia!** Miljona! Trzynastej pensji! **Wspaniałego zdrowia!...**

— Niechaj się **spełni** z tego **chociaż 10 procent...**

BOGDAN BRZEZIŃSKI.

„POD DOBRĄ DATĄ“.

Rys. M. Piotrowski.

— Patrzcie, patrzcie, jak ten czas leci, już taka data...

Kącik rozrywkowy.

—o—

Krzyżówka Nr 1.

(Ul. Stefan Chmiel ze Lwowa).

Poziomo: 1) Zaułek, zakątek; 5) głęboka wąska dolina; 7) służy do nakrywania stołu; 11) „tak“ w jęz. obcym fonet.; 13) przysłówek; 15) delikatne, misterne, wsp.; 20) dwie litery słowa „l tr“; 21) teściowa; 22) wyznający fałszywą religię, bałwochwalca; 25) fajka; 27) gościniec, trasa, wsp.; 29) odznaczenie, medal; 32) rzeka w Polsce; 33) ruch miarowy; l. mn., wsp.; 34) pytanie, wsp. 35) pytanie; 37) słowo pożegnania dziecka; 38) imię cyganki; 39) miasto star. w Mezopotamji; 41) dwie litery słowa „finisz“; 42) przyimek; 43) zaimek. 44) zaimek; 45) dwie litery słowa „lecz“; 46) podcienie; 47) kłucie w boku l. mn.; 48) zagłębienie w ścianie; 49) choroba płuc; 50) postoje, odległość między dwoma miejscowościami znacznie oddalonemi, l. mn.

Pionowo: 1) Organizacja, zrzeszenie; 2) świątynia mahometańska; 3) pierwiastek promieniotwórczy; 4) koszula z drutu; 5) siedziba poetów w star. Grecji, s=ś; 6) bóstwo egipskie; 8) przyrząd gimnastyczny; 9) planeta; 10) karta do gry; 12) rzeka w Rosji; 13) żarzy się; 14) naczynie, zdrobniale; 16) skrót słowa „numer“; 17) mieszkanka Warszawy; 18) raz na jakiś czas, przypadkowo. 23) pechowy, nie mający szczęścia; 24) miara pow.; 25) śmierć pozorna; 26) litera fonet. 28) zamek, wsp.; 30) rzeka w Rosji; 31) wozownia; 34) dwie litery słowa „boa“; 36)=34; 37) rzeka we Włoszech; 40) radzi, namawia; 41) czerwony kołpaczek turecki.

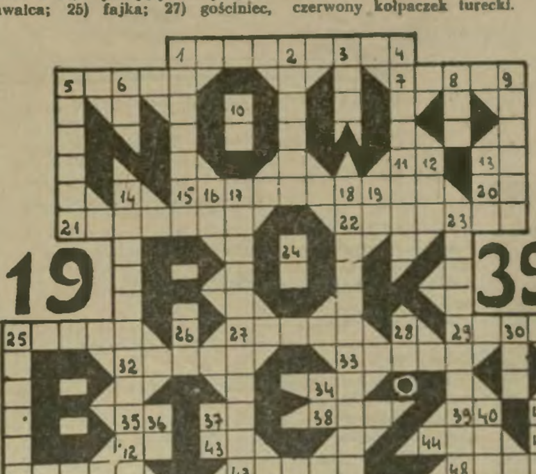

ROZWIĄZANIE REBUSU Z Nru 51.

Mądra głowa więcej znaczy niż kilkaset głów prostaczych.

ROZWIĄZANIE SZARADY Z Nru 51.

Cud w szopie betlejemskiej.

Odpowiedzi Redakcji.

„JASKA“; WP. R. F. NOWOTARSKA; WP. MARJAN IUVENIS; WP. BOL. KUŁAKOWSKI: Nie skorzystamy.

„1001“: Utwory Pańskie n'e są poezją. Szczegółowych ocen nie podejmujemy się.

„JUHAS“; „ŁUKA“: Przekazaliśmy redakcji dziennika „Tempa Dnia“.

Rozwiązanie krzyżówki Nr 46.

ROZWIĄZANIE FIGIELKÓW SZARADOWYCH Z Nru 51.

1) Emfaza; 2) fajtłapa; 3) fetor; 4) fistuła; 5) hemafrodyta; 6) jabłuszko; 7) klakier; 8) komfort.

Kuryer szachowy

Nr. 1 (658).

O. Dehler („Neue Leipziger Ztg.“ 1938).
Czarne: Kh3, piony: d3, g5, h6 (4).

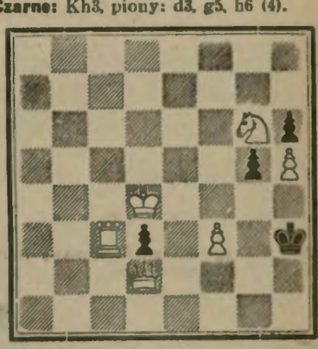

Białe: Kd4, Hd2, Wc3, Sg6, piony: f3, h5 (6).
3-chodówka 6+4=10.
Mat w 3 posunięciach.

T. B. Gorgijew
(„British Chess Magazine“ 1938).
Czarne: Kf5, Gh1, piony: b2, b6, c5, e6, g4, h2, h7 (9).

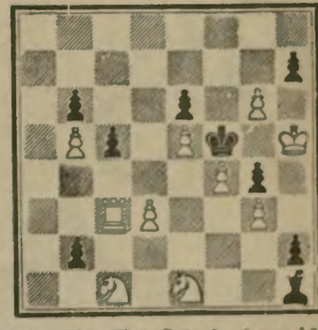

Białe: Kh5, We3, Sc1 e1, piony: b5, d3, e5, f4, g3, g6 (10).
Końcówka (=) 10+9=19.
Białe zaczynają i remisują.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z Nru 44 (657):

3-chodówki V. K. Raman Menona: 1. Wf—g3 (grozi W—h4). **I 1... K—f4 2. W—d3 i 3×; II 1... K×e5 2. W—g6 ; 3×; III. 1... W—c3 2. W—g4! i 3×; IV 1... W—h1 (e3) 2. W—e3 i 3×. 1. S—f7? W—e3!**

Końcówki G. K. Guya. 1. h8 H g1 H 2. H—a8+ K—h2 3. H—b8+ K—h1 4. H—b7+ K—h2 5. H—c7+ K—h1 6. H—c6+ K—h2 7. H—d6+ K—h1 8. H—d5+ K—h2 9. H—e5+ K—h1 10. H—e4+ K—h2 11. H—f4+ K—h1 12. H—f3+ K—h2 13. H—h3 mat

Wesoły kącik.

CIĘTA ODPOWIEDŹ.

(wl) Gdy w pewnem towarzystwie prowadzono rozmowę o małżeństwie i kobietach, jeden z panów, który źle żył ze swoją żoną i źle ja traktował, rzekł:

— Człowiek, który źle traktuje swoją żonę, zasługuje nato, żeby mu się zapalił dach nad głową!

Na to oburzony obłudą sąsiad:

— Pan widzę ubezpieczył swój dom od pożaru!

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

ZBIGNIEW GROTOWSKI.

RYS. CHARLIE I M. PIOTROWSKI.

Jak na szerokim świecie obchodzi się dzień Nowego Roku.

BEZWARTOŚCIOWE RADY.

Powiedzenie „kocioł bałkański" jest już dziś anachronizmem. Kocioł bałkański jest spokojny, jak dawno wygasły wulkan, a tymczasem cały stary świat zamienił się w jeden wielki kocioł, w którym djabeł pali.

Otóż ten świat obchodzi dziś jedną z **rocznic swych urodzin.** Patrzy do lustra na swą pomarszczoną od licznych zmartwień twarz — i myśli.

— Jaki ja już stary jestem...

Ale jak posłyszy pobudkę wojenną, to zaraz krew mu w żyłach krążyć zaczyna, podryguje w miejscu, podpiera się pod równik, niby pod biodra — i niewiele brakuje, a zaprosi swego kuzyna — księżyc — do jednej tury l a m b e t h - w a l k a.

Świat jest stary, ale jary. Rok rocznie powraca do tych samych grzeszków.

A jednocześnie taki starszy pan w czasie uroczystej sylwestrowej zmiany warty — gdy zobaczy małego berbecia z następnym numerem porządkowym — który ma objąć po nim roczne władanie nad światem — daje mu mnóstwo **bezwartościowych rad.**

— A pilnuj pokoju, a uważaj, żeby się ludzie kochali, żeby nie uchwalali sobie nawzajem dekretów, żeby się nie obgadywali i podstawiali stołków...

Berbeć goły, jak urzędnik w dniu 31 grudnia — słucha i nie wiele z tego rozumie. A tu mu wszyscy prawią już komplementy, spodziewają się bardzo wiele po nowej młodej dyrekcji kuli ziemskiej. Już myślą o podwyżkach, synekurach, majątkach, jakie ten mały człowieczek Nr. rejestracyjny 1939 — ma przynieść.

NOWY ROK.

Rys. CHARLIE.

— Przedewszystkiem trzeba go ubrać w koszulkę!...

WITANIE NOWEGO ROKU:

Rys. M. Piotrowski.

W POLSCE.

— Proszę zdjąć tę maskę gazową, światło zgasło na powitanie nowego roku, a nie dlatego, że zarządzono alarm lotniczy...

W NIEMCZECH.

WE FRANCJI.

— A teraz proszę państwa mała niespodzianka: z uderzeniem godziny dwunastej zapalę na chwilę światło...

W NOC SYLWESTROWĄ

gaśnie na dwanaście sekund światło. Czyni się to przez kurtuazję dla roku, który odchodzi, a który, zdaje się, bardzo by się wstydził, gdyby przy jasnem świetle lamp — miał nam spojrzeć w oczy.

W rozmaitych krajach — rozmaicie obchodzi się N o c S y l w e s t r o w ą.

Istnieje przecież przesąd, że to, co się robi w owych sekundach — robić się będzie przez cały rok. Dlatego więc wielu dygnitarzy w noc sylwestrową zasiada w fotelu — **i nic nie robi.** Inni idą na dancing — **i robią głupstwa.**

Wiele pań marzy w owych chwilach o czułem spojrzeniu mężczyzny, gdyż, jak wiadomo, przysłowie mówi **„nienasyconej — chłop na myśli".**

NOWOCZESNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE KOMINIARZA. Rys. M. Piotrowski.

Niezawsze jednak udaje się spędzić Sylwestra w towarzystwie czułego partnera.

Specjaliści od wyborów żałują, że **obliczanie głosów** wydobytych z urn wyborczych nie odbywa się w tej właśnie nocy sylwestrowej. Ale tak już bywa, że przeważnie ludzie nie chcą sobie psuć świąt...

WE FRANCJI.

Jak F r a n c u z i spędzą tegorocznego Sylwestra? Powinni nadać jakąś dobrą **optymistyczną audycję sylwestrową.** Mam nawet pewien pomysł dla takiego słuchowiska.

Oto w chwili, gdy cały świat oczekuje człowieczka nr. 1939 — nagle na sali zjawia się rok 1938.

— Hallo — proszę państwa — przebyłem właśnie kurację odmładzającą i zaczynam swe rządy. Od dziś **czas będzie cofał się wstecz.** Moim następcą będzie rok 1937, po którym nadejdzie rok 1936... A więc zaczynamy... **Niemcy** wycofują się ze Sudetów... odbywa się konferencja monachijska, na której kanclerz Hitler oświadcza, że niehawem wyrzeknie się Austrji, premjer C h a m b e r l a i n leci do Berlina, aby błagać Hitlera, by nie pozostawiał biednej Austrji na pastwę samodzielnego bytu. Wojska niemieckie wycofują się z Austrji. Kanclerz H i t l e r oświadcza, że rezygnuje z Zagłębia Saary. Następnie demilitaryzacja strefy nadreńskiej...

Czy taki film lat cofających się wstecz nie wzbudziłby **entuzjazmu?** Dobry trick filmowy, ktory w życiu nie znalazł jeszcze zastosowania.

W SZKOCJI.

Co się robi w Szkocji na Sylwestra? Oczywiście wyłącza się prąd nie na 12 sekund, ale **na dwanaście miesięcy.**

W POLSCE.

U nas Nowy Rok wkracza na salę zabawy sylwestrowej w **mundurze posterunkowego Nr. 1939** — i woła donośnym głosem:

— Proszę się rrrozejść...

Po takiej zachęcie — mężowie rozchodzą się z żonami, rodzice nasi i wasi się rozchodzą — i wszyscy są zadowoleni — tylko jedna M n i s z k ó w n a gryzie palce z zazdrości.

W ANGLJI.

W Wielkiej Brytanji, przy wielkiej **mapie** świata gromadzą się rodziny i zastanawiają się.

— A co w tym roku oddamy Niemcom?

— Ho, ho — pociesza ojciec rodziny — jest jeszcze w świecie dużo posiadłości **nieangielskich...**

— A co będzie, gdy potem Niemcy zaatakują i **nasze** posiadłości...

— Wtedy **cały świat przyjdzie nam z pomocą,** moje dziecko...

W SOWIETACH.

W Sowietach okaże się, że **rok 1939 nie mógł przybyć na czas,** gdyż w drukarniach drukuje się dopiero kalendarze na rok 1936. Wobec tego ogłasza się urzędowo, że jest **dopiero rok 1936...**

W NIEMCZECH.

W Niemczech **zniesiono noc sylwestrową,** gdyż — po pierwsze rok 1938 nie będzie się niczem różnił od roku 1939, a po drugie szkoda czasu na przerywanie wyścigu zbrojeń.

NOWY ROK W OCZACH...

Rys. CHARLIE.

Zakochanego...

dyktatora...

kierownika F. I. S.'u i...

...dziennikarza.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Rok XV.

Nr. 1 (750)

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

Dodatek do Nru 2 „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" z dnia 2 stycznia 1939 r.

TAK MIŁOŚNICY BIAŁEGO SPORTU WITAJĄ NOWY ROK...

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

1) Wśród entuzjastycznych okrzyków ludu wojsko polskie wkracza do uwolnionego z zaboru czeskiego Cieszyna Zachodniego.

2) Wyznaczanie nowej granicy polsko-słowac pod Jaworzyną.

3) Orzeł Biały, godło Państwa Polskiego wejściem do Urzędu Gminnego w Leś w odzyskanych Pieninach.

4) Warszawski pomnik Marji Skłodowskiej rie, z wieńcami, złożonemi w 40-tą rocznic konanego przez nią i jej męża odkrycia

5) Premjer Rumunji Patrjarcha Miron Cr podczas pobytu w Warszawie przechodzi frontem honorowej kompanji, udając si grobu Nieznanego Żołnierza.

6) Śp. prof. dr Stanisław Wróblewski, prezes skiej Akademji Umiejętności, b. prezes N Izby Kontroli, znakomity prawnik i p

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

OK 1938 W POLSCE

szlachetności serca człowiek, zmarły nagle w Warszawie.

) Minister spraw zagranicznych płk. Józef Beck składa w Rzymie wizytę oficjalną szefowi rządu italskiego, Benito Mussoliniemu i włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych hr. Ciano.

) Wicepremjer, minister skarbu inż. Eugenjusz Kwiatkowski zapoznaje się z postępem prac w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

) Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Felicjan Sławoj-Składkowski.

) Początek normalizacji stosunków polsko-litewskich: otwarcie zagrody granicznej.

) P. Prezydent R. P. Ignacy Mościcki przyjmuje na Zamku Królewskim w Warszawie b. prezydenta Stanów Zjedn. Hoovera.

) Ś. p. Karol Hubert hr. Rostworowski, najznakomitszy poeta dramatyczny współczesnej Polski, zmarły w Krakowie.

13) Ś. p. prof. dr Józef Ujejski, b. rektor Uniw. Józefa Piłsudskiego, minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, znakomity historyk literatury, zmarły w Warszawie.

14) Wśród obchodów narodowych w roku 1938, na pierwszy plan wysunęły się uroczystości w dniu 11 listopada, związane z upamiętnieniem 20-lecia wskrzeszonej przez Marszałka Józefa Piłsudskiego Polski. Fragment pochodu Zaolzian w defiladzie w Warszawie.

15) J. Król. Wys. Regent Węgier admirał Mikołaj Horthy w rozmowie z P. Prezydentem R. P., prof. Ignacym Mościckim i Wodzem Naczelnym Marsz. Edwardem Śmigłym-Rydzem na Zamku Królewskim w Warszawie.

16) Wspaniały gmach Muzeum Narodowego w Warszawie, w którym mieszczą się najcenniejsze zbiory sztuki, znajdujące się w stolicy.

17) Nieudały lot do stratosfery, uniemożliwiony w ostatniej chwili wskutek wybuchu gazu — w Dolinie Chocholowskiej.

18) Ś. p. Siostra Samuela ze Zgromadzenia SS. Felicjanek w Krakowie, przez długie lata pełna miłości chrześcijańskiej opiekunka biednej młodzieży szkolnej, w sędziwym wieku zmarła w Krakowie.

19) Premjer gen. Sławoj-Składkowski odczytuje na pierwszem posiedzeniu Sejmu orędzie Pana Prezydenta R. P., otwierające pierwszą sesję nowowybranych Izb Ustawodawczych. Poniżej nowowybrany marszałek Senatu Bogusław Miedziński i nowowybrany marszałek Sejmu Wacław Makowski.

20) Z nowych inwestycyj Zakopanego: ulica Kościuszki po wyasfaltowaniu wytrzymuje porównanie z najbardziej nowoczesnemi pracami urbanistycznemi zagranicą.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

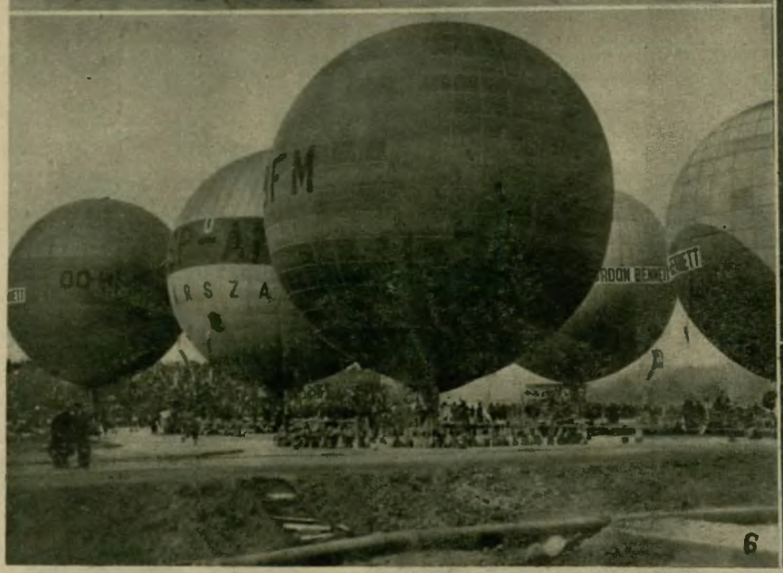

ZAGRANICA W ROKU 1938

1) Rok 1938 nie zdołał załatwić sprawy palestyńskiej. Przeciwnie, w kraju tym trwały przez cały czas krwawe rozruchy, których angielskie siły zbrojne nie zdołały zlikwidować.

2) Wojna domowa w Hiszpanji toczyła się przez cały ubiegły rok, przynosząc wojskom narodowym zwycięstwa, „czerwonym" wojskom rządowym klęski.

3) I na Dalekim Wschodzie grzmiały przez cały ubiegły rok armaty. Wojska japońskie posuwały się wprawdzie coraz dalej naprzód, natrafiając jednak na zacięty opór ze strony Chińczyków.

4) Krótkotrwałe były rządy rumuńskiego premjera Gogi, który nie zdołał załatwić się z palącemi problemami państwa, sam zaś zmarł wkrótce po swojem ustąpieniu.

5) Z rozwinięciem niebywałej nawet w dzisiejszych czasach wspaniałości przyjmowały Włochy swego niemieckiego gościa, kanclerza i wodza Adolfa Hitlera. Przemówienia jego i Mussoliniego były manifestacją trwałości „osi Niemcy—Włochy".

6) W Brukseli odbyły się zawody balonowe o puhar Gordon-Bennetta, w których i tym razem Polska zajęła zaszczytne stanowisko.

7) Najważniejszem wydarzeniem politycznem ubiegłego roku była monachijska konferencja „wielkiej czwórki": Hitlera, Mussoliniego, Chamberlaina i Daladiera.

8) W wyniku porozumienia monachijskiego wojska niemieckie objęły znaczne obszary sudeckiej części Czechosłowacji, gdzie ludność niemiecka owacyjnie witała kanclerza Hitlera.

9) Wzmocnieniem zainaugurowanej jeszcze przed wojną światową przez króla angielskiego Edwarda VII. przyjaźni angielsko-francuskiej była oficjalna wizyta króla Jerzego VI. w Paryżu, gdzie go przyjmował prezydent republiki francuskiej Lebrun.

10) Olbrzymie wrażenie wywołał pożar wielkich magazynów „Nouvelles Galeries" w Marsylji podczas odbywającego się tam Kongresu stronnictwa radykalno-socjalnego, stanowiącego obecnie główny zrąb rządzącej większości we Francji.

11) Szybko przewróciła się kartá w dziejach Austrji: Tuż przed zapowiedzianym plebiscytem, który miał przynieść zwycięstwo kanclerzowi Schuschniggowi i reprezentowanej przez niego idei niezależności Austrji, dokonało się jej przyłączenie do Niemiec, powitane entuzjastycznie przez austrjackich zwolenników i... zwolenniczki Hitlera.

12) Ustąpienie Edena ze stanowiska wielkobrytyjskiego ministra spraw zagranicznych było nie tylko zwykłą zmianą na fotelu ministerjalnym, ale oznaką zasadniczego dążenia Chamberlaina do porozumienia się z Niemcami, co do którego Eden miał duże zastrzeżenia.

13) Następcą Edena na stanowisku wielkobrytyjskiego ministra spraw zagranicznych został Lord Halifax, którego poglądy na aktualną sytuację polityczną zgodne są z programem premjera Chamberlaina.

14) Norymberga jest od czasu ustalenia się hitleryzmu w Trzeciej Rzeszy siedzibą dorocznych kongresów partyjnych. W r. 1938 Kongres norymberski miał jeszcze większe, niż po inne lata znaczenie, bo kanclerz Hitler w wielkiej swej mowie podał wytyczne swego programu na najbliższą przyszłość.

15) Po przymusowem ustąpieniu dra Edwarda Benesza ze stanowiska prezydenta republiki czechosłowackiej i po przejściowych rządach premjera gen. Syrowy'ego w charakterze zastępcy naczelnika państwa, prezydentem republiki czecho-słowackiej został dr. Emil Hacha, prezydent najwyższego trybunału administracyjnego.

16) Zmarły wśród tragicznych okoliczności Codreanu, przywódca „Żelaznej Gwardji" w Rumunji, dążącej bezwzględnie do przemiany wewnętrznego ustroju państwa w duchu skrajnie nacjonalistycznym.

17) Dr. Edward Benesz, prezydent republiki czechosłowackiej, którego polityka tyle nieszczęścia przyniosła temu państwu, zmuszony został do ustąpienia z tego stanowiska i opuszczenia Czech.

18) Gen. Syrowy, ostatni przez Benesza mianowany premjer rządu czeskiego, po przymusowej rezygnacji Benesza pełniący zastępczo funkcje naczelnika państwa, w nowym gabinecie Berana minister obrony narodowej.

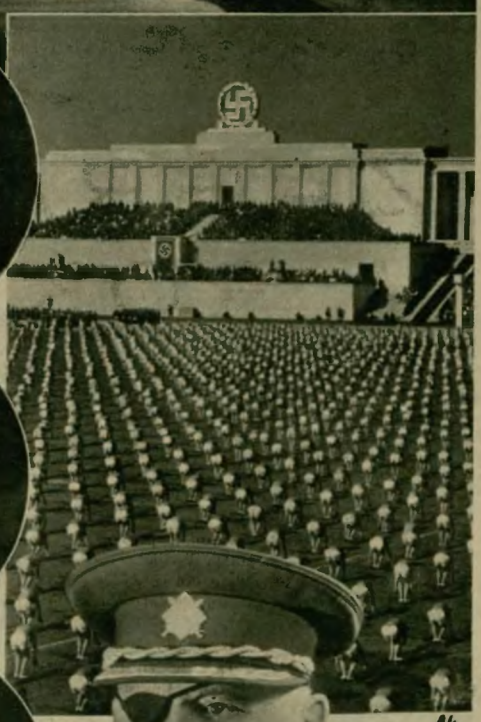

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Z „NOWEGO" ZAKOPANEGO. Godnie przygotowuje się zimowa stolica Polski na wielkie dni lutowe, kiedy podczas dorocznych zawodów Międzynarodowego Związku Narciarskiego będzie ośrodkiem całego życia sportowego. Oto dwa fragmenty, przedstawiające jedną z najnowszych inwestycyj Zakopanego, kolejkę linowo-terenową na Gubałówkę: na lewo wnętrze sali restauracyjnej na Gubałówce — na prawo wagoniki kolejki na „mijance".

POLSKI BALET W PARYŻU. Wielki sukces odniósł w tych dniach balet p. Janiny Smolińskiej w gronie studenckiem w Paryżu w t. zw. Cercle des etudients, gdzie nasze baletnice, córki robotników polskich, wykonały w strojach narodowych nasze charakterystyczne tańce: mazura, poloneza, krakowiaka itd.

GWIAZDKA DLA BIEDNYCH DZIECI NA PRZEDMIEŚCIU KRAKOWA. W ochronce SS. Serafitek na Grzegórzkach w Krakowie, miejscowy komitet z pp.: dyr. Ilukiewiczem, dr. Woźniakowskim, Oberskim, dyr. Miętką, Smolarskim i in. urządził dla 95-ciu dzieci gwiazdkę, rozdając im wiele pożytecznych i miłych podarunków.

SZKOŁA POWSZECHNA URZĄDZA GWIAZDKĘ DLA ŻOŁNIERZY. Szkoła XXV-ta im. króla Sobieskiego w Krakowie pod kierownictwem p. Kierońskiego, urządziła choinkę dla żołnierzy pułku artylerji lotniczej, na którą to miłą uroczystość przybył również p. płk. Pochopień.

NOWE INWESTYCJE KRAKOWSKIEGO TRAMWAJU. Dzięki opiece prezydenta m. Krakowa, dra Kaplickiego i energicznym staraniom dyrektora inż. Połaczka-Korneckiego, krakowska Miejska Kolej Elektryczna zyskała tabor nowych, doskonale urządzonych wozów przyczepnych.

„BAJDUŚ" FOTOGRAFOWAŁ SIĘ DLA „I. K. C.". Nic dziwnego, bo jest laureatem i swemu właścicielowi p. sędziemu Deleckiemu w Białej Podlaskiej przyniósł z wystawy medal. Szkoda tylko, że na zdjęciu nie widać, iż ma on jedno oko niebieskie, a drugie żółte. Towarzyszyła mu do fotografji kotka „Drapcia".

AUTOBUS WŚRÓD ŚNIEGU. Widoczek nadesłany nam z szosy Równe—Korzec, jeden z wielu, które można było na drogach naszych zaobserwować podczas wielkich a nagłych zawiei śnieżnych.

JAK SIĘ ZMIENIA MODA SUKNI ŚLUBNEJ? Pierwsza od lewej, to panna młoda w stroju z przed 50-ciu laty, potem idzie moda z przed 35-ciu laty, dalej moda z czasów ostatnich lat wojny, z przed 10-ciu laty, wreszcie nowomodna suknia ślubna obecna.

Na lewo: **WESOŁE POWITANIE NOWEGO ROKU.**

Na prawo: **GWIAZDKOWE WIDOWISKO W LONDYNIE.** W starym, jeszcze Szekspira czasów sięgającym teatrze londyńskim Drury Lane w okresie Bożego Narodzenia gra się widowisko, którego „gwoździem" jest przelot rusałek nad sceną.

Poniżej: **TAKIE KAPELUSZE SĄ NAJMODNIEJSZE W HOLLYWOOD.** Kombinacja dwóch barw zasadniczych: białej i czarnej z dodatkiem pióra o dowolnej wielkości, byleby również w tych barwach.

AMERYKA BIERZE REKORD I W WIELKOŚCI KAPELUSZA. Oczywiście ten olbrzymi kapelusz nie jest przeznaczony do praktycznego użytku, bo i w Ameryce głów odpowiedniej wielkości nie znajdzie się. To tylko reklama jednej z wytwórni kapeluszy w Filadelfji.

Na prawo: **RENESANS MODY Z OSTATNICH LAT UBIEGŁEGO STULECIA** Na jednym z amerykańskich pokazów mody damskiej zaakceptowano silnie dążność do powrotu do dawnych motywów. Oto fryzura i futerko, przypominające wygląd pań z czasów około r. 1890.

DLA NAJWYBREDNIEJSZYCH!

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

19 ILUSTROWANY 39
KURYER CODZIENNY

STYCZEŃ	
1 N.	**Nowy Rok**
2 P.	Im. Jezus.
3 W.	Genowefy p.
4 Ś.	Eugenjusza
5 C.	Telesf. p. m.
6 P.	**Trzech Króli**
7 S.	Lucjana m.
8 N.	**1 po 3 Kr.**
9 P.	Juljana
10 W.	Jana Dobr.
11 Ś.	Honoraty p.
12 C.	Jana b. w.
13 P	Weroniki p.
14 S.	Hilarego b.
15 N.	**2 po 3 Kr.**
16 P.	Marcelego
17 W.	Antoniego op.
18 Ś.	Kat. św. Piotr.
19 C.	Marjusza
20 P.	Fabjana p. m.
21 S	Agnieszki p.
22 N.	**3 po 3 Kr.**
23 P.	Klemensa b.
24 W.	Tymoteusza
25 Ś.	N. św. Pawła
26 C.	Polikarpa b.
27 P.	Jana Złotoust.
28 S.	Juljana b.
29 N.	**4 po 3 Kr.**
30 P.	Martyny
31 W	Piotra z Nol.

LUTY	
1 Ś.	Ignacego b.
2 C.	**M. B. Grom.**
3 P.	Błażeja b. m.
4 S.	Andrzeja b.
5 N.	**Starozap.**
6 P.	Doroty p. m.
7 W.	Romualda op.
8 Ś.	Jana z Maty
9 C.	Apolonji p.
10 P.	Scholastyki p.
11 S.	Zjaw. NMP.
12 N.	**Mięsopustna**
13 P.	Grzegorza II
14 W.	Walentego k.
15 Ś.	Faustyna m.
16 C.	Juljany p. m.
17 P.	Juljana Kap.
18 S.	Symeona b.
19 N.	**Zapustna**
20 P.	Leona b.
21 W.	Feliksa b.
22 Ś.	Popielec
23 C.	Piotra Dam.
24 P.	Macieja a.
25 S.	Wiktora m.
26 N.	**Wstępna**
27 P.	Aleksandra
28 W.	Teofila m.

MARZEC	
1 Ś.	Suchedni.
2 C.	Pawła m.
3 P.	Kunegundy
4 S.	Kazimierza
5 N.	**Sucha**
6 P.	Wiktora m.
7 W.	Tomasza z Ak.
8 Ś.	Wincentego
9 C.	Franciszki
10 P.	40 Męczennik.
11 S.	Konstantyna
12 N.	**Głucha**
13 P.	Krystyny p.
14 W.	Matyldy kr.
15 Ś.	Klemensa k.
16 C.	Juljana m.
17 P.	Jana Sark.
18 S.	Cyryla Jer.
19 N.	**Środopustna**
20 P.	Aleksandry
21 W.	Bened. op.
22 Ś.	Katarzyny p.
23 C.	Feliksa m.
24 P.	Gabrjela arch.
25 S.	Zwiast. NMP.
26 N.	**Czarna**
27 P.	Jana Damac.
28 W.	Jana Kapistr.
29 Ś.	Wiktoryna m.
30 C.	Jana Klimaka
31 P.	7 Bol. NMP.

KWIECIEŃ	
1 S.	Wiktora
2 N.	**Palmowa**
3 P.	Ryszarda b.
4 W.	Izydora b.
5 Ś.	Wincentego
6 C.	Wielki Czw.
7 P.	Wielki Piątek
8 S.	Wielka Sobota
9 N.	**Wielkanoc**
10 P.	**Pon. Wielk.**
11 W.	Leona W.
12 Ś.	Wiktora m.
13 C.	Ursusa b. w.
14 P.	Justyna m.
15 S.	Anastazji m.
16 N.	**Przewodnia**
17 P.	Pawła i Izyd.
18 W.	Apolonjusza
19 Ś.	Leona p.
20 C.	Agnieszki p.
21 P.	Anzelma b.
22 S.	Łukasza d.
23 N.	**2 po Wielk.**
24 P.	Grzegorza b.
25 W.	Marka ewang.
26 Ś.	MB. Dobrej R.
27 C.	Zyty p.
28 P	Pawła od Krz.
29 S.	Piotra m.
30 N.	**3 po Wielk.**

MAJ	
1 P.	Filipa i Jakób.
2 W.	Eugenjusza b.
3 Ś.	**Król. Kor. P.**
4 C.	Zn. Św. Krz.
5 P.	Ireny m.
6 S.	Jana ap. ew.
7 N.	**4 po Wielk.**
8 P.	Stanisława b.
9 W.	Grzegorza z N.
10 Ś.	Izydora roln.
11 C.	Franciszka
12 P.	Pankracego
13 S.	Serwacego b.
14 N.	**5 po Wielk.**
15 P.	Dni Krzyżowe
16 W.	Jana Nepom.
17 Ś.	Pawła m.
18 C.	**Wniebowst. P.**
10 P.	Piotra Cel.
20 S.	Bernardyna
21 N.	**6 po Wielk.**
22 P.	Julji p. m.
23 W.	Michała b.
24 Ś.	NMP Wsp. W.
25 C.	Grzegorza VII
26 P.	Filipa Ner.
27 S.	Wig., Jana p.
28 N.	**Zielone Święta**
29 P.	**Pon. Świąt.**
30 W.	Feliksa p. m.
31 S.	Suchedni.

CZERWIEC	
1 C.	Bł. Jakóba S.
2 P.	Sadoka
3 S.	Klotyldy
4 N.	**Trójcy św.**
5 P.	Bonifacego b.
6 W.	Norberta b.
7 Ś.	Roberta op.
8 C.	**Boże Ciało**
9 P.	Felicjana m.
10 S.	Bogumiła a.
11 N.	**2 po Św.**
12 P	Jana a s. Fac.
13 W.	Antoniego P.
14 Ś.	Bazylego b.
15 C.	Jolenty. Wita
16 P.	N. Serca P. J.
17 S.	Feliksa m.
18 N.	**3 po Św.**
19 P.	Gerwazego
20 W.	Florentyny p.
21 Ś.	Alojzego Gon.
22 C.	Paulina b.
23 P.	Zenona m.
24 S.	Nar. Jana Chr.
25 N.	**4 po Św.**
26 P.	Jana i Pawła
27 W.	Władysława
28 Ś.	Leona II p.
29 C.	**Piotra i Pawł**
30 P.	Wsp. św. Pawł.

LIPIEC	
1 S.	Prz. Krwi PJ.
2 N.	**5 po Św.**
3 P.	Anatola b.
4 W.	Teodora b.
5 Ś.	Antoniego M.
6 C.	Łucji m.
7 P.	Cyryla i Met.
8 S.	Elżbiety kr.
9 N.	**6 po Św.**
10 P.	Siedmiu braci
11 W.	Jana b.
12 Ś.	Jana Gwalb.
13 C.	Eugenjusza
14 P.	Bonawentury
15 S.	Henryka c.
16 N.	**7 po Św.**
17 P.	Jacka m.
18 W.	Szymona
19 Ś.	Wincentego
20 C.	Czesława
21 P.	Andrzeja
22 S.	Marji Magd.
23 N.	**8 po Św.**
24 P.	Kingi kr.
25 W.	Jakóba ap.
26 Ś.	Anny
27 C.	Feliksa m.
28 P.	Wiktora
29 S.	Marty p.
30 N.	**9 po Św.**
31 P.	Ignacego

SIERPIEŃ	
1 W.	Piotra w ok.
2 Ś.	M. B. Aniel.
3 C.	Rel. św. Szcz
4 P.	Dominika w.
5 S.	NMP. Śnieżn.
6 N.	**10 po Św.**
7 P.	Kajetana W.
8 W	Emiljana b.
9 Ś.	Romana
10 C.	Wawrzyńca
11 P.	Zuzanny p.
12 S.	Klary p.
13 N.	**11 po Św.**
14 P.	Wig., Euzeb.
15 W.	**Wnieb. NMP.**
16 S.	Rocha w.
17 C.	Jacka w.
18 P.	Heleny ces.
19 S.	Ludwika b.
20 N.	**12 po Św.**
21 P.	Joanny Franc.
22 W.	Tymoteusza
23 Ś.	Filipa Ben.
24 C.	Bartłomieja
25 P.	Ludwika kr.
26 S.	M. B. Częstoch.
27 N.	**13 po Św.**
28 P.	Augustyna b.
29 W.	Ścięcie Jana
30 Ś.	Róży Lim.
31 C.	Paulina b.

WRZESIEŃ	
1 P.	Bronisławy p.
2 S.	Stefana kr.
3 N.	**14 po Św.**
4 P.	Rozalji p.
5 W.	Wawrzyńca
6 Ś.	Zacharjasza
7 C.	Melchjora
8 P.	Narodz. NMP.
9 S.	Jacka i Aleks.
10 N.	**15 po Św.**
11 P.	Prota i Jacka
12 W.	Imienia Marji
13 Ś.	Filipa m.
14 C.	Podw. św. Krz.
15 P.	M. B. Bolesnej
16 S.	Kornela p.
17 N.	**16 po Św.**
18 P.	Józefa w.
19 W.	Januarego b.
20 Ś.	Suchedni.
21 C.	Mateusza ap.
22 P.	Tomasza b.
23 S.	Tekli p. m.
24 N.	**17 po Św.**
25 P.	Kleofasa m.
26 W.	Cyprjana m.
27 Ś.	Kosmy i Dam.
28 C.	Wacława kr.
29 P.	Michała arch.
30 S.	Hieronima

PAŹDZIERNIK	
1 N.	**18 po Św.**
2 P.	Anioł. Stróżów
3 W.	Teres. od Dz. J.
4 Ś.	Franciszka
5 C.	Apolinarego
6 P.	Brunona w.
7 S.	Marka p.
8 N.	**19 po Św.**
9 P.	Dionizego b.
10 W.	Dzięk. za choc.
11 Ś.	Macierz. NMP.
12 C.	Serafina w.
13 P.	Edwarda kr.
14 S.	Kaliksta I p.
15 N.	**20 po Św.**
16 P.	Jadwigi ks.
17 W.	Małgorzaty
18 Ś.	Łukasza ew.
19 C.	Piotra w.
20 P.	Jana Kant.
21 S.	Urszuli p m.
22 N.	**21 po Św.**
23 P.	Seweryna b.
24 W.	Rafała arch.
25 Ś.	Kryspina m.
26 C.	Ewarysta p.
27 P.	Sabiny m.
28 S.	Szymona
29 N.	**22 po Św.**
30 P.	Marcelego
31 W.	Wig., Urbana

LISTOPAD	
1 Ś.	**Wszyst. Święt.**
2 C.	Dz. Zaduszny
3 P.	Huberta b.
4 S.	Karola Bor.
5 N.	**23 po Św.**
6 P.	Feliksa m.
7 W.	Antoniego m.
8 Ś.	Sewera m.
9 C.	Aleksandra m.
10 P.	Andrzeja
11 Ś.	**Św. Odz. Niep.**
12 N.	**24 po Św.**
13 P.	Stan. Kostki
14 W.	Jozafata b. m.
15 Ś.	Gertrudy p.
16 C.	M. B. Ostrobr.
17 P.	Salomei p.
18 S.	Romana m.
19 N.	**25 po Św.**
20 P.	Feliksa Wal.
21 W.	Ofiar. NMP.
22 Ś.	Cecylji p. m.
23 C.	Klemensa I p.
24 P.	Jana od Krz.
25 S.	Katarzyny p.
26 N.	**26 po Św.**
27 P.	Walerjana b.
28 W.	Urbana b.
29 Ś.	Błażeja m.
30 C.	Andrzeja ap.

GRUDZIEŃ	
1 P.	Marjana r.
2 S.	Pauliny m.
3 N.	**1 Adw.**
4 P.	Barbary p. m.
5 W.	Juljusza m.
6 Ś.	Mikołaja b.
7 C.	Ambrożego b.
8 P.	**N. Pocz. NMP**
9 S.	Walerji p. m.
10 N.	**2 Adw.**
11 P.	Damazego p.
12 W.	Aleksandra m.
13 Ś.	Łucji p. m.
14 C.	Izydora m.
15 P	Walerjana b.
16 S.	Euzebjusza b.
17 N.	**3 Adw.**
18 P.	Wiktora
19 W.	Urbana V p.
20 Ś.	Suchedni.
21 C.	Tomasza ap.
22 P	Zenona m.
23 S.	Wiktorji p.
24 N.	**4 Adw.** Wig.
25 P.	**Boże Narodz.**
26 W.	**Szczepana m.**
27 Ś.	Jana ap. ew.
28 C.	Młodzianków
29 P.	Tomasza b.
30 S.	Eugenjusza b.
31 N.	**Sylwestra p.**

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE: Rok 5699 (zwyczajny, liczy 353 dni). Mały Purim, Tebet 10, (1 I 1939). Szwat 1, (21 I 1939). Adar 1, (20 II 1939): Post Estery, Adar 13, (4 III 1939); Purim, Adar 14, (5 III 1939); Suszan-Purim, Adar 15, (6 III 1939). Nisan 1, (21 III 1939); I-sze Święto Paschy *, Nisan 15, (4 IV 1939); II-ie Święto Paschy *, Nisan 16, (5 IV 1939); VII-e Święto Paschy *, Nisan 21, (10 IV 1939); VIII-me Święto Paschy *, Nisan 22, (11 IV 1939). Ijar 1, (20 IV 1939); Lag B'omer, Ijar 18, (7 V 1939). Siwan 1, (19 V 1939); I-sze Zielone Święto *, Siwan 6, (24 V 1939); II-gie Zielone Święto *, Siwan 7, (25 V 1939). Tamuz 1, (18 VI 1939); Post. Zdobycie Jerozolimy, Tamuz 17, (4 VII 1939). Ab 1, (17 VII 1939); Post. Spalenie świątyni, Ab 9, (25 VII 1939). Elul 1, (24 VIII 1939). **Rok 5700** (przestępny, liczy 385 dni). Nowy Rok *, Tiszri 1, (14 IX 1939); II-e Święto Nowego Roku *, Tiszri 2, (15 IX 1939); Post Gedaliah, Tiszri 4, (17 IX 1939); Święto Pojedn. (Sądny Dzień) *, Tiszri 10, (23 IX 1939); I-sze Święto Kuczek *, Tiszri 15, (28 IX 1939); II-ie Święto Kuczek *, Tiszri 16, (29 IX 1939); Święto Palm, Tiszri 21, (4 X 1939); Koniec Kuczek *, Tiszri 22, (5 X 1939); Radość z prawa, Tiszri 23, (6 X 1939). Cheszwan 1, 14 X 1939). Kislew 1, (13 XI 1939; Poświęcenie Świątyni, Kislew 25, (7 XII 1939). Tebet 1, (13 XII 1939); Mały Purim, Tebet 10, (22 XII 1939). (Święta uroczyste oznaczono gwiazdką (*), w nawiasach kal. greg.).

ŚWIĘTA RUSKIE: Boże Narodzenie 25 XII 1938, (7 I 1939); Sobór N. M. P. 26 XII 1938, (8 I 1939); Św. Szczepana m. 27 XII 1938, (9 I 1939); Nowy Rok. Obrzezanie P. J. 1 I 1939, (14 I 1939); Objawienie Pańskie 6 I 1939, (19 I 1939); N. Mięsop. Trzech Świętych 30 I 1939, (12 II 1939); Ofiarowanie P. Jezusa w św. 2 II 1939, (15 II 1939); Znal. głowy św. Jana Chrz. 24 II 1939, (9 III 1939); N. Palmowa 20 III 1939, (2 IV 1939); Wielki Piątek 25 III 1939, (7 IV 1939); Wielkanoc. Zmartwychwst. 27 III 1939, (9 IV 1939); Poniedziałek Św. 28 III 1939, (10 IV 1939); Wtorek Św. 29 III 1939, (11 IV 1939); Wniebowstąpienie Pańskie 5 V 1939, (18 V 1939); Zesłanie Ducha Św. 15 V 1939, (28 V 1939); Trójcy Przenajśw. 16 V 1939, (29 V 1939); Wszystkich Świętych 22 V 1939, (4 VI 1939); Boże Ciało 26 V 1939, (8 VI 1939); Nar. św. Jana Chrz. 24 VI 1939, (7 VII 1939); Piotra i Pawła 29 VI 1939, (12 VII 1939); Eljasza proroka 20 VII 1939, (2 VIII 1939); Przemienie Pańskie 6 VIII 1939, (19 VIII 1939); Wniebowzięcie N. M. P. 15 VIII 1939, (28 VIII 1939); Ścięcie głowy św. J. Chrz. 29 VIII 1939, (11 IX 1939); Narodzenie N. M. P. 8 IX 1939, (21 IX 1939); Podwyższenie św. Krzyża 14 IX 1939, (27 IX 1939); Św. Dymitra 26 X 1939, (8 XI 1939); Sobór Michała Arch. 8 XI 1939, (21 XI 1939); Św. Jozafata 12 XI 1939, (25 XI 1939); Ofiarowanie N. M. P. w św. 21 XI 1939, (4 XII 1939); Św. Mikołaja Cudotwórcy 6 XII 1939, (19 XII 1939); Niepokalane Poczęcie N. M. P. 9 XII 1939, (22 XII 1939). (Święta nowego stylu w nawiasach).

Nakładem „Ilustrowanego Kuryera Codziennego". — Założyciel i Wydawca: Marjan Dąbrowski. — Redaktor: Jan Stankiewicz. — Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1.
Telefony: Nr. 150-60, 150-61, 150-62, 150-63, 150-64, 150-65, 150-66. — Ceny ogłoszeń: 1 cm² Zł. 0.— — Zakłady Graficzne „Ilustr. Kuryera Codziennego" w Krakowie, pod zarządem Franciszka Czajki.